

OBRAZ
WSPÓŁCZESNEJ RODZINY
TEORIA I BADANIA

OBRAZ WSPÓŁCZESNEJ RODZINY TEORIA I BADANIA

pod redakcją naukową
Beaty Szluz



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2017

Recenzowali
dr hab. MARIOLA BIEŃKO
dr hab. ARKADIUSZ ŻUKIEWICZ, prof. UŁ (art. Marioli Bieńko)

Redakcja tekstu i korekta
PIOTR CYREK

Redakcja techniczna
EWA KUC

Łamanie
DOROTA KOCZĄB

Projekt okładki
PRZEMYSŁAW POKRYWKA

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2017

ISBN 978-83-7996-485-7

1460

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 13,80, ark. druk. 14,375, zlec. red. 32/2017

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIIS TREŚCI

WSTĘP (BEATA SZLUZ)	7
ANNA KWAK	
Rodzina! Wbrew pesymistom i krytykom	11
ALDONA ŻUREK	
Rodzina wartością – pomiędzy deklaratywnością a praktykowaniem życia rodzinnego ..	21
IWONA TARANOWICZ	
Co dzisiaj konstytuuje rodzinę? Pojęcie „displaying family” jako narzędzie analizy współczesnej rodziny	29
BEATA SZLUZ	
<i>Single</i> – uwarunkowania życia w pojedynkę	37
MARIOŁA BIENKO	
Romantyczna miłość we współczesnej kulturze „przelotnych znajomości”	50
IWONA PRZYBYŁ	
JA i TY zamiast MY. Uwarunkowania procesu redefiniowania wierności seksualnej w małżeństwie	61
PAWEŁ MACIĄG	
Spojrzenie na polską rodzinę na początku XXI wieku	70
ELŻBIETA CYGNAR, MAREK MIERZYŃSKI, BEATA REJMAN, KRZYSZTOF REJMAN	
Filozoficzne i socjologiczne determinanty zmian we współczesnej rodzinie	79
MAŁGORZATA DUBIS	
Rodzina jako wartość i płaszczyzna transformacji wartości	90
ANNA BADORA	
„Instancja” kultury czynnikiem modyfikującym rodziny	101
KAROL PASTOR, JOZEF MATULŃK	
Współczesne przemiany wzorców zachowań w życiu rodzinnym a przemiany re- ligijności na Słowacji	115
BOGDAN WIĘCKIEWICZ	
Małżeństwo czy alternatywne formy życia w planach studentek uczelni o charakte- rze katolickim oraz świeckim	125
DOROTA PSTRAĞ	
Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego jako wynik przemian obyca- jowych	143

MAGDA URBAŃSKA	
Niezamężna kohabitacja – współczesna alternatywa dla małżeństwa?	153
DOROTA DOLATA	
Czy „rodziny tęczowe” powinny mieć prawo do wychowania dzieci? – ilustracja empiryczna	162
ANNA ŚNIEGULSKA	
Wokół problematyki ról rodzicielskich	179
HANA ŠLECHTOVÁ	
Dziecko w rodzinie jako część rodzeństwa: repertuar rodzeński roli dziecka oczami rodziców rodziny trójdzietnej	189
JAROSŁAW KORAL	
Przyczyny zmian pozycji ról życiowych i zawodowych kobiet w Polsce	201
MARTA LUTY-MICHALAK	
„Sandwich generation” – pokolenie kobiet podwójnie obciążonych obowiązkami opiekuńczymi	211
LUDMYŁA MARCZUK	
Wербalizacja miejsca kobiety we współczesnej przestrzeni ukraińskiej (na materiale ukraińskiej prozy kobiecej)	221
NOTY O AUTORACH	227

WSTĘP

W ponowoczesnym świecie rodzina nabiera odmiennego charakteru, zaczyna ewoluować. Jest w życiu jednostki aktualizowana, stała się społecznym obiektem, który może zostać wybrany. Postępuje indywidualizacja życia i funkcjonowania rodziny (małżeństwa) oraz liberalizacja norm społecznych. Nasuwa się pytanie: Co te procesy oznaczają dla jednostek? Pojawia się także refleksja i pytanie: Jaka jest przyszłość oraz pozycja małżeństwa i rodziny w sferze aksjologicznej? Autorzy, zaproszeni do przedstawienia własnych przemyśleń, podjęli próbę poszukiwania odpowiedzi na te pytania. Wzrost zainteresowania problemami rodziny, refleksja nad jej przyszłością jest ważnym zadaniem dla badaczy. Zebrane w książce teksty pozwoliły na nakreślenie obrazu współczesnej rodziny.

Anna Kwak w artykule „Rodzina! Wbrew pesymistom i krytykom” postawiła pytanie: Czy obecnie rodzina jest krytykowana? Zwróciła uwagę, iż ścierają się dwa stanowiska – jedno widzi zmierzch/zanik rodziny, drugie z kolei pokazuje dokonujący się rozwój, wynikający z konieczności dostosowania się do zachodzących zmian społecznych. Podjęła próbę odpowiedzi na pytanie: Jak uzasadnić, że rodzina w naszych czasach podlega przemianom, a nie chyli się ku upadkowi, czyli że nie jest w kryzysie?

Aldona Żurek w artykule pt. „Rodzina wartością – pomiędzy deklaratywnością a praktykowaniem życia rodzinnego” zaakcentowała znaczenie rodziny w kontekście pozostawania przez nią szczególnie cenioną wartością.

Iwona Taranowicz w tekście pt. „Co dzisiaj konstytuuje rodzinę? Pojęcie »displaying family« jako narzędzie analizy współczesnej rodziny” zwróciła uwagę na nietrwałość rodziny, wielość jej form, skłaniającą socjologów do stawiania pytania o istotę rodziny, a także jej cechy konstytutywne. Zdaniem autorki obserwowana różnorodność wzorów życia rodzinnego zaciera wyraźną do niedawna granicę między rodziną a innymi formami wspólnotowego życia. Niezbędne stają się nowe pojęcia, koncepcje i narzędzia bardziej adekwatne do opisu niestabilnej rzeczywistości.

W artykule „Single – uwarunkowania życia w pojedynkę” Beata Szluz podkreśliła, że w wyniku procesu indywidualizacji następuje oscylacja między różnymi formami życia, w efekcie czego coraz więcej ludzi postawionych wobec wyboru rodzina albo nie-rodzina, wybiera inną drogę: „pluralistyczną nieciągłą trajektorię biografii” (życie w rodzinie, życie samotne, inne formy współżycia przeplatają się).

W opartym na badaniach artykule Marioli Bieńko pt. „Romantyczna miłość we współczesnej kulturze »przelotnych znajomości«” autorka zdefiniowała i opisała społeczny konstrukt romantycznej miłości z punktu widzenia późnej nowoczesności. Podjęła próbę prezentacji różnych koncepcji i teorii na temat racjonalizacji oraz komercjalizacji miłości, obecnych w publicznej i akademickiej debacie. W części badawczej przedstawiła jakościowy opis materiału analitycznego dotyczącego znaczeń przypisywanych „aktywności seksualnej”.

Artykuł Iwony Przybył „JA i TY zamiast MY. Uwarunkowania procesu redefiniowania wierności seksualnej w małżeństwie” jest głosem w dyskusji na temat przemian współczesnej rodziny i próbą wyjaśnienia powodów upowszechniania się łamania zasady wierności seksualnej w małżeństwie. Przedmiotem rozważań autorka uczyniła wskazanie uwarunkowań przemian „reguł gry” w małżeństwie.

Paweł Maciąg przygotował tekst pt. „Spojrzenie na polską rodzinę na początku XXI wieku”, w którym podjął próbę wypowiedzi na temat przemian współczesnej rodziny, jej kondycji oraz nakreślenia jej obrazu. W ślad za tym kolejni autorzy: Elżbieta Cygnar, Marek Mierzyński, Beata Rejman, Krzysztof Rejman nakreślili „Filozoficzne i socjologiczne determinanty zmian we współczesnej rodzinie”. Małgorzata Dubis w artykule „Rodzina jako wartość i płaszczyzna transformacji wartości” podjęła próbę poszukiwania relacji pomiędzy wartościami, z jakim przez wiele lat jednostka styka się w rodzinie, które stanowią dla niej ważny wzorzec i trwałe punkt odniesienia, a preferowanymi wartościami przez współczesną młodzież.

Anna Badora przedstawiła opracowanie stanowiące próbę zobrazowania sposobów modyfikowania funkcji rodziny, przez udział w kulturze instant. Celem artykułu uczyniła ukazanie, w jaki sposób kultura instant oddziałuje na rodzinę oraz jakie są tego konsekwencje. Z kolei Karol Pastor i Józef Matulnik w artykule pt. „Współczesne przemiany wzorców zachowań w życiu rodzinnym a przemiany religijności na Słowacji” podjęli próbę pokazania na przykładzie słowackiej populacji uwarunkowań zmian we wzorcach zachowania w życiu rodzinnym i strukturze rodziny oraz ich wpływu na zmiany w religijności. Autorzy wykorzystali dane statystyczne pochodzące z ostatnich trzech powszechnych spisów ludności przeprowadzonych na Słowacji oraz dane pochodzące z licznych ogólnosłowackich reprezentatywnych własnych badań socjologicznych, dotyczących problematyki wzorców zachowań w życiu rodzinnym oraz wzorców demograficznych a religijności na Słowacji.

Zmiany obyczajowe sprawiają, że w miejsce tradycyjnie rozumianej rodziny powstają nowe formy funkcjonowania społecznego, określane niekiedy jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Kolejne artykuły auto-

rzy poświęcili tej tematyce. Są to rozważania: Bogdana Więckiewicz na temat „Małżeństwo czy alternatywne formy życia w planach studentek uczelni o charakterze katolickim oraz świeckim”, Doroty Pstrąg „Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego jako wynik przemian obyczajowych” i Magdy Urbańskiej „Niezamężna kohabitacja – współczesna alternatywa dla małżeństwa?”.

Z kolei Dorota Dolata w artykule „Czy »rodziny tęczowe« powinny mieć prawo do wychowywania dzieci? – ilustracja empiryczna” przedstawiła wyniki badań dotyczące postrzegania przez studentów z Polski oraz Hiszpanii możliwości wychowywania dzieci przez pary jednopłciowe. Wskazała różnice w stopniu aprobaty dwóch grup respondentów, ze względu na kraj ich pochodzenia i specyfikę obranego kierunku studiów.

Problematyka ról rodzicielskich – macierzyńskich i ojcowskich oraz roli dziecka znalazła się w centrum zainteresowania kolejnych autorów. Anna Śniegulska podjęła temat „Wokół problematyki ról rodzicielskich”, Hana Šlechtová ukazała „Repertuar rodzicielski roli dziecka oczami rodziców rodziny trójdzietnej”, a Jarosław Koral przeanalizował „Przyczyny zmian pozycji ról życiowych i zawodowych kobiet w Polsce”. Marta Luty-Michalak przedłożyła artykuł pt. „»Sandwich generation« – pokolenie kobiet podwójnie obciążonych obowiązkami opiekuńczymi”, w którym przeanalizowała stopień obciążenia obowiązkami opiekuńczymi kobiet, zaliczanych do pokolenia *sandwich generation* na poziomie płaszczyzny kulturowej oraz podjęła próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób system wartości Polaków wpływa na rozłożenie wyżej wymienionych obowiązków pomiędzy kobiety i mężczyzn? Z kolei Ludmyła Marczuk w tekście opartym o ukraińską prozę rozważyła problem werbalizacji miejsca kobiety we współczesnej przestrzeni ukraińskiej. Autorka podkreśliła, że przynależność człowieka do pewnej płci odgrywa ważną rolę w procesie kształtowania osobowości, co uwarunkowane jest wieloma czynnikami, wśród których istotne znaczenie ma język.

Wzrastające zainteresowanie problematyką rodziny skłania badaczy do polemiki, jest także wyrazem niepokoju i troski o tę ważną strukturę życia społecznego. Autorzy publikujący w niniejszej książce artykuły podjęli próbę nakreślenia obrazu współczesnej rodziny, a jednym z celów ich rozważań miało być wniesienie wkładu do dyskusji na temat rodziny i wyzwań przed nią stojących.

Beata Szluz

ANNA KWAK

RODZINA! WBREW PESYMYSTOM I KRYTYKOM

DWUGŁOS W SPRAWIE RODZINY

Wielu badaczy tematyki małżeństwa i rodziny podejmuje kwestię ich przyszłości. Te rozważania są szczególnie nasilone w okresach głębszych przeobrażeń społecznych. Ówczesne procesy industrializacji i urbanizacji, które zostały połączone z określeniem ‘współczesne społeczeństwo’ wywołały wyraźny niepokój o rodzinę, jej kształt i przyszłość. Z tymi dwoma szerokimi nurtami zmian społecznych współwystępowały bowiem zupełnie nowe zjawiska, takie jak: rozwój usług, ruchliwość przestrzenna i społeczna, wydłużanie ludzkiego życia, planowanie rozrodczości, upowszechnianie kształcenia, rozwój miejskiego stylu życia, rozwój instytucji ubezpieczających i zabezpieczających. Obserwowano jednocześnie pojawianie się nowych cech w rodzinie, jak np. zmiana z rodziny produkcyjnej na konsumpcyjną, uniezależnianie się młodego pokolenia, zawężenie więzi pokrewieństwa i zmniejszenie ich siły oddziaływania, wzrosła swoboda wyboru współmałżonka, ale także i ilość rozwodów, zwiększył się udział żon-matek na rynku pracy, zmiany relacji w rodzinie zmierzają w kierunku demokratyzacji. Pytania socjologów koncentrowały się wówczas na dwóch sprawach. Po pierwsze, szukano wzajemnych związków między zmieniającym się społeczeństwem i zmieniającą się rodziną, a po drugie zastanawiano się nad kształtującym się wzorem życia rodzinnego. Rozważano, jaki typ rodziny jest najbardziej adekwatny dla tego nowego, rozwijającego się społeczeństwa (Dyczewski 1976).

Temat wpływu zmian społecznych na rodzinę stale powraca. Obecnie bodźcem dla refleksji o rodzinie oraz prognoz dla jej istnienia i funkcjonowania są gwałtownie rozwijające się procesy globalizacji, indywidualizacji, modernizacji. Pytanie o przyszłość rodziny stawia również Franciszek Adamski w artykule z 2014 roku (Adamski 2014). Prowadzi swój wywód dotyczący rodziny odwołując się do jej ponadczasowego istnienia, do rodziny rozumianej jako heteroseksualny związek, oparty na formalnie zawartym małżeństwie, które posiada potomstwo. Taka bowiem jej forma występuje w każdej zorganizowanej społeczności ludzkiej i, co podkreśla Adamski, jest osadzona w prawach natury. Komentarze czytających ten artykuł były różne, przytoczę

dwa przeciwne sobie. „Ze smutkiem powiem, że nie ma!!!! Definicje wpisane do starych ksiąg są po prostu nieaktualne. Bo też i życie rodziny jest zupełnie inne. Moim zdaniem, to rodzina nie przetrwa tak jak sobie tego życzymy (...). Inna osoba natomiast tak komentuje – myślę, że świat bez rodziny nie dałby sobie rady (...), myślę, że się utrzyma”. Te dwie wypowiedzi oddają atmosferę otaczającą rodzinę i wskazują na istnienie sprzeczności w podchodzeniu do rodziny jako do miejsca, w którym realizowane są potrzeby własne jednostek i potrzeby społeczne; do postrzegania rodziny – jej roli i znaczenia, jej przydatności i perspektyw w przyszłości. Czy pytanie F. Adamskiego wynika tylko ze specyfiki czasów współczesnych? Nie tak do końca. Rodzina budziła sprzeczne uczucia niemal od zawsze – a mimo to stale trwała, istniała, tworząc małą społeczność w szerszym społeczeństwie. Niemniej budziła emocje, bo chociaż rodzinie zawsze nadawano wysoki status, to jednak towarzyszyła jej różnie nasilona krytyka. Chociaż długo uznawano rodzinę za jedyną możliwą formę realizacji życia osobistego, to jednak pojawiały się nieakceptowane długo i ukrywane alternatywne jej formy. Czym one były (i są)? modyfikacją dla potrzeby bycia w bliskim związku cech rodziny rozumianej tradycyjnie, modyfikacją, odstępstwem w jakimś wymiarze od tej formy uznanej za jedynie zaakceptowaną społecznie. Z czasem okazało się, iż niektóre warianty uznawane za nietradycyjną formę przestały być nietradycyjne, stały się powszechne czy upowszechniane w sposób naturalny. Na przykład Eleanor D. Macklin w artykule z 1980 roku nadała status nietradycyjnej formy rodzinie z obojgiem pracujących zawodowo rodziców. W tamtym okresie rodzina musiała, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, być oparta na realizacji ról ukształtowanych zgodnie z płcią małżonków. Dopiero koniec lat 70. XX wieku przynosi fundamentalną zmianę modelu rodziny z tego właśnie względu – kobieta zaczyna mieć swój udział w tworzeniu budżetu rodzinnego. Czy zatem Eleanor D. Macklin się myliła? Nie, gdyż bazowała w swojej ocenie na badaniach z lat 70. XX wieku¹, na obowiązujących wówczas społecznych przekonaniach i kontroli. Minęło wiele lat zanim społeczeństwo zmieniło swój rygorystyczny stosunek do rodziny i zaczęło akceptować wielość form życia rodzinnego. Poza tym stopniowo zmieniał się stosunek kobiet do pracy zawodowej. Tak jak początkowo miała być ona jedynie źródłem na wspieranie budżetu rodzinnego, tak z upływem czasu zaczęła mieć wartość samą w sobie – pozwalała na samorozwój kobiecie oraz zmianę jej pozycji w rodzinie i realizacji ról rodzinnych.

Dlaczego atakowano rodzinę? Krytyka rodziny skupiała się na wykazywaniu opresyjnego charakteru rodziny, ograniczającego wolność i niezależność jednostki; podkreślano na to iż niszczy zdrowie psychiczne jednostce,

¹ Same badania w stosunku do ich publikacji są z reguły wcześniejsze.

utrwała nierówności i stereotypy ról. Przeciwnicy rodziny widzieli w niej źródło problemów jednostki, przyczynę chorób, wskazywali na negatywne konsekwencje wynikające ze zmian w jej strukturze – z takich zmian jak niepełność rodziny, czy niewłaściwe funkcjonowanie prowadzące do zaniedbań emocjonalnych, opiekuńczych, socjalizujących. Zwolennicy rodziny natomiast uwypuklali korzyści, jakie przynosi jednostce jej posiadanie. Wykazywano, iż w porównaniu z osobami samotnymi, małżeństwo i rodzina stanowi jeden z czynników podnoszących jakość życia. Z analizy badań z lat 70. i 80. dotyczących sytuacji zdrowotnej w przypadku samotności lub opuszczenia dokonanej przez Zofię Kawczyńską-Butrym (1987) wynika, że lepiej mieć rodzinę, niż jej nie mieć. Jej brak bowiem [brak rodziny – przyp. red.] ujawniał gorsze subiektywne poczucie zdrowia, skłonność do zapadania na choroby, wyższą umieralność i skłonność do samobójstw.

Czy obecnie w ten sam sposób rodzina jest krytykowana? Obecnie bardziej zwraca się uwagę na jej przestarzałość i niedopasowanie do potrzeb czasów współczesnych. Obecnie ścierają się dwa stanowiska – jedno widzi zmierzch/zanik rodziny, drugie dokonujący się rozwój, wynikający z konieczności dostosowania się do zachodzących zmian społecznych. Powstaje pytanie, jak uzasadnić, że rodzina w naszych czasach podlega przemianom, a nie chyli się ku upadkowi, czyli że nie jest w kryzysie?

„OBRONA” RODZINY

Franciszek Adamski (2014, 2015) odwołuje się do kulturowych i wielowiekowych uwarunkowań istnienia rodziny i jej wartości. Zbigniew Tyszka (2001, 2002) uważa rodzinę za kategorię historyczną, podlegającą zmianom zależnie od epoki; podkreśla znaczenie zmian ekonomiczno-społecznych dla przemian rodziny. Czy jednak wystarczy sam argument, iż rodzina jak dotąd zawsze istniała, by można było oczekiwać tego samego w kolejnych okresach rozwoju społeczeństwa? Argumentów przemawiających za rodziną jest wiele. Wielu socjologów (Adamski 2002, 2015; Tyszka 2002, 2001; Ziemska 1975; Kotlarska-Michalska 1998) zwraca uwagę na porządkującą rolę małżeństwa (i rodziny) – porządkującą procesy prokreacji i wynikające z nich zobowiązania, na tworzenie się sieci układów rodzinnych. Małżeństwo przynosi bowiem konsekwencje nie tylko dla samych zainteresowanych (czyli małżonków), ale również dla innych krewnych, gdyż określa członkostwo społeczne każdego nowo narodzonego dziecka, więzy powinowactwa i pokrewieństwa, sposób dziedziczenia. Małżeństwo, a z nim i rodzina, wychodzi poza sferę spraw prywatnych, gdyż zasadami życia małżeńskiego i rodzinnego kierują złożone zasady prawne, obyczajowe i moralne.

Ponadczasowość rodziny F. Adamski wiąże także z kształtowaniem osobowym i społecznym młodego pokolenia w naturalnych warunkach, jakie sama stwarza. To pierwsze i podstawowe środowisko społeczne jest szkołą współżycia i miejscem przygotowującym do funkcjonowania w społeczeństwie szerszym. I nadal dla integralnego rozwoju człowieka jest ono niezbędne. Dzieciom zapewnia opiekę, pomoc, rozwija emocjonalnie i stwarza właściwe warunki rozwojowe. Jej siła tkwi we więzi biologicznej i osobowej łączącej członków rodziny ze sobą. Ta właśnie więź przywiązuje ich do siebie i do środowiska rodzinnego, w którym żyją. Rodzina uczy i kształtuje właśnie przez to, że jej funkcjonowanie opiera się na współdziałaniu, współpracy, wyrzeczeniach, rezygnacji, bezinteresowności. Skąd więc pomysły o przeżyciu się tej formy i jej nieadekwatności do warunków współczesnego życia? Przecież nawet młodzi respondenci w wieku 18–26 lat najczęściej (79%) uważali, że małżeństwo ma i będzie miało nadal duże znaczenie w nowoczesnym społeczeństwie. Tylko 6,8% badanych uznało je za przestarzałą formę. Dla trzech czwartych ogółu badanych (76%) jest bardzo ważne, aby żyć szczęśliwie w rodzinie (Dyczewski 2009: 62, 77).

Powszechnym jest uznanie niekwestionowanej szczególnej roli rodziny jako środowiska wychowawczego i jednocześnie warunku integralnego rozwoju osobowego. Rodzina, jak pisze F. Adamski (2015: 123), jest specyficzną formą życia społecznego w wymiarze komórkowej, dodając, że jest „najmniejszą społecznością ludzką, najbardziej naturalną, a zarazem konieczną”. To ona przekazuje jednostkę szerszemu społeczeństwu, przygotowaną do życia w nim. F. Adamski (2015: 132) widzi w rodzinie miejsce ‘rodzinnego stawania się człowiekiem’ i nie jest odosobniony w tym twierdzeniu. August Comte podkreślał ogromną rolę rodziny w procesie uspołeczniania i budowania moralności – gdyż to dzięki rodzinie człowiek staje się istotą moralną, zdolną do życia w społeczeństwie (Laskowski 1987: 17–18; Adamski 2002: 50–51). Talcott Parsons kładł szczególny nacisk na zadania rodziny w realizacji trzech funkcji: prokreacyjnej, socjalizacji pierwotnej dzieci oraz stabilizacji osobowości dojrzałej. Dzięki socjalizacji dziecko uczy się ról społecznych, a osiągnięcie dojrzałej osobowości pozwala na odpowiedzialne wywiązywanie się z zadań o różnym stopniu trudności i czasowości, na współpracę z innymi, właściwą ocenę siebie, przedkładania interesu grupy nad własne korzyści (Laskowski 1978: 26–27; Adamski 2002: 65).

Zbigniew Tyszka (2002: 49–50) podtrzymuje poglądy o rodzinie jako integralnym i szczególnie istotnym elemencie każdego społeczeństwa, przekązniku kultury, podstawowych norm, wzorów i wartości społecznych. To znaczenie rodziny rozważa z punktu widzenia pozostawiania rodziny w powiązanej ze sobą roli zmiennej zależnej i niezależnej od społeczeństwa. Jako

zależna, rodzina podlega wpływom przemian społecznych (społeczeństwa globalnego), jako niezależna ułatwia swoim członkom adaptację do tej zmieniającej się rzeczywistości, jest dla nich oparciem w nowych sytuacjach, sama się zmienia i zmienia jednostki w procesie socjalizacji. Tym samym rodzina (jako zmienna niezależna) oddziałuje na osobowość swoich członków i ich funkcjonowanie.

Szukając modelu rodziny w społeczeństwie urbanizującym się i industrializującym Talcott Parsons (Dyczewski 1976; Laskowski 1978; Adamski 2002) wskazywał na pojawiające się nowe zachowania. Zauważał bowiem izolowanie się rodziny od szerszych kręgów pokrewieństwa, sprowadzanie kontaktów tylko do rodziny pochodzenia w pierwszym stopniu linii prostej, a nawet zrywania kontaktu z własnymi rodzicami; ekonomiczne uniezależnianie się od siebie pokoleń², stąd też upowszechniającym się modelem rodziny i tym samym rodziną przyszłości jest autonomiczna wyizolowana rodzina mała z cechami jawnych zmian. Z. Tyszką wiele lat później (2002: 42–43) zwraca uwagę na ciąg dalszy procesu, który określa jako „zintensyfikowaną autonomizację jednostek w stosunku do: (1) narodu; (2) społeczności lokalnej; (3) mikrogrup i innych jednostek; (4) w tym także w stosunku do własnej rodziny”. Z autonomizacją jednostek współwystępują procesy indywidualizacji w samej rodzinie³, których nasilenie wyraźnie wzrosło w drugiej połowie XX wieku. Rozważając je w kontekście małżeństwa i rodziny widać nowe spojrzenie na związek i osobę partnera. Do głosu dochodzą jasno formułowane oczekiwania satysfakcji ze związku małżeńskiego i wysokiej jakości życia w rodzinie. Wszyscy badacze zajmujący się rodziną są zgodni w kwestii znaczenia więzi osobowych dla jej trwałości.

Czy te argumenty przekonują, że rodzina jest na tyle ważna, iż ma przyszłość? Dobrze będzie jednak odwołać się do wyników badań, by wesprzeć słuszność kierunku prowadzonych rozważań teoretycznych. Jakie poglądy ujawniają respondenci w badaniach sondażowych prowadzonych przez CBOS? Wyprzedzając przedstawienie konkretnych wyników – te sondaże

² Chodzi tutaj także o brak odpowiedzialności za opiekę i materialne świadczenia na rzecz rodziców z uwagi na rozwój instytucji zabezpieczających i ubezpieczających

³ Z. Tyszką przedstawia trzy istotne rozwijające się zmiany – w okresie preindustrialnym praca stanowiła podstawę utrzymania ale była wykonywana w obrębie gospodarstwa domowego lub w ścisłym z nim w związku; w okresie industrialnym najpierw mąż, a później żona podejmuje pracę zarobkową poza domem, życie członków rodziny przenosi się poza jej obręb (np. w związku z kształceniem się, rozwojem instytucji z którymi rodzina ma kontakty), zwiększa się zakres swobody członków rodziny; druga połowa XX wieku wzmacnia procesy – wzrósł istotnie udział matek i żon na rynku pracy, wzrosła liczba ofert kierowanych do samej rodziny i jej członków ze strony świata zewnętrznego, zwiększyły się wpływy oddziaływania na młode pokolenie środowisk zewnętrznych

przynoszą potwierdzenie utrzymującego się znaczenia rodziny. Gdy padają pytania o wartości, sukces życiowy, satysfakcję czy zadowolenie z życia zawsze wpleciona w odpowiedzi zostaje rodzina. I co istotne, nie tylko jako jeden z czynników wśród innych, ale jako jeden z naczelných czynników. Przytoczę dowody dla powyższej tezy. Na pytanie o:

- wartości – szczęście rodzinne niezmiennie znajduje się na pierwszym miejscu w hierarchii wartości budowanej przez respondentów w badaniach 2005, 2010 i 2013 roku (Boguszewski 2013b: 2),
- sukces życiowy – łączony jest najczęściej z udanym życiem rodzinnym (29% wskazań)⁴; odniesienie sukcesu jest kojarzone w pełni lub w znacznej mierze z dobrą rodziną – 72% (Orlińska 2013: 2),
- zadowolenie z życia – przekłada się na dzieci i współmałżonka; bardzo lub raczej zadowolonych z dzieci było 92% badanych rodziców, a 89% ze swojego małżeństwa (przy czym zdecydowanie przeważają oceny ‘bardzo zadowolony’ (Badora 2016: 3),
- poczucie siły związania z różnymi środowiskami – najczęściej jest ono odnoszone do rodziny – bardzo silny lub silny związek i utożsamianie się z rodziną deklaruje 96% badanych (Badora 2013: 6).

A jakie znaczenie ma rodzina w kontekście osobistego szczęścia? W sondażu z 2013 roku⁵ badani udzielali odpowiedzi na skali 1–10 pkt, na której 1 pkt oznaczał, że rodzina w ogóle nie jest ważna, a 10 pkt, że jest bardzo ważna. 81% respondentów wskazało najwyższą ocenę, czyli 10 pkt, co oznacza, iż jest ona dla nich bardzo ważna. Łącząc w jeden przedział punkty 8–10 widać, że dla 94% respondentów rodzina jest źródłem osobistego szczęścia. Czy było stanowisko przeciwne? W roku 2013 jeden punkt został wybrany przez 1% badanych, czyli dla tej grupy rodzina zupełnie nie była ważna w życiu. Przy stworzeniu przedziału 2–4 pkt nie było jednak w nim żadnych wskazań – nikt nie wybrał tych punktów (Boguszewski 2013a: 4, tab. 1). W porównaniu z wynikami z 2008 roku zwiększył się o 3 pkt proc. udział osób, które szczęście osobiste zdecydowanie mocno łączą z posiadaniem rodziny (z 78% do 81% – wybory 10 pkt).

Drugie ważne pytanie odnosiło się do oceny miejsca rodziny w życiu jednostki – jest potrzebna człowiekowi do pełni szczęścia, czy nie jest. Przy tak ułożonym pytaniu widać pewną zmianę. W okresie pięciu lat zwiększył

⁴ Rodzina jest powiązana także z innymi czynnikami – pracą, warunkami materialnymi, zdrowiem, co w połączeniu daje 47% wyborów. 29% wskazań na samą rodzinę stanowi najwyższy wynik, drugie miejsce „łącznie praca, warunki materialne i rodzina” uzyskało wyraźnie niższy wynik – 18%. Zwraca uwagę, że w tej kategorii łączącej trzy czynniki wymieniana jest także rodzina

⁵ W poprzednim sondażu z roku 2008 – nie było w ogóle wyborów 1 pkt (Boguszewski 2013a, s. 4, tab. 1).

się bowiem procent osób, które nie wiążą osobistego szczęścia z warunkiem posiadania rodziny – z 6% w roku 2008 do 12% w roku 2013. Mimo iż, jak twierdzą niektórzy respondenci, można być szczęśliwym bez rodziny, to jednak większość (85% w 2013 r.) uważa, iż „człowiekowi jest potrzebna rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy” (Boguszewski 2013a: 3, rys. 2).

Czy nie za dużo optymizmu – jak powiedzieliby pesymiści i krytycy? Przecież pary się rozwodzą, przecież spadają wskaźniki zawierania małżeństw i noszą znamię syndromu opóźniania.

CZY RODZINA MA PRZYSZŁOŚĆ?

Franciszek Adamski (2014) pyta, czy rodzina ma przyszłość. Nad tą kwestią zastanawiają się i inni badacze sytuacji rodziny. Zbigniew Tyszka w 2002 roku napisał: „Rodzina naszych czasów jest jak statek, który znalazł się w zasięgu burzy, ale mimo to płynie nadal – z nadłamanym masztem i wodą w swych najgłębszych czeluściach. I nikt nie jest w stanie ze stuprocentową pewnością powiedzieć, że statek nie dopłynie do portu” (2002: 59). Czyli Z. Tyszka, chociaż nie odpowiada jednoznacznie, to jednak nie przekreśla przyszłości dla rodziny. Zostawia jednak przekaz, że to, czy będzie i jaka będzie rodzina zależy od społeczeństwa, zawężając – czyli od nas samych, bo nikt też nie wie, że jeżeli nie rodzina, to co w zamian.

Ten ‘falujący statek’ Zbigniewa Tyszki można połączyć z baumanowskim określeniem ‘płynna rzeczywistość’, w której znajduje się również i rodzina. Współczesne balansowanie rodziny w przemianach społecznych jest zrozumiałe i naturalne. Zdaniem Zygmunta Baumana (2006) rodzina doświadczając płynnej rzeczywistości sama zaczyna taką być, tracąc jasność ról, norm życia rodzinnego, relacji między członkami. Z kolei według Ulricha Becka (2002) jednostka jest skazana w czasach współczesnych na budowanie siebie (własnej biografii), dlatego też poszukuje i zmienia, wchodzi w związki i wychodzi z nich. Indywidualizacja, wbrew jej odczytywaniu jako procesu wychodzenia z zobowiązujących układów jakimi jest małżeństwo i rodzina, zwiększa potrzebę intymności, bezpieczeństwa, bliskości. Tym samym U. Beck i E. Beck-Gernsheim (2002: 97–98) uważają, że będzie kontynuowane życie w rodzinie przez większość, chociaż więzi z punktu widzenia ich trwałości będą inne niż obecnie. Czy zatem ma to być nowy model rodziny okresu współczesnych zmian społecznych? Tomasz Biernat (2014; 2008) wyłanianie się rodziny ponowoczesnej łączy z połową lat 70., chociaż sam termin upowszechnił się dopiero w latach 80. i 90. Jak pisze (2015: 187–188) „Podobno, jako pierwszy użył go Edward Shorter w książce *Making of*

the modern family w 1975 roku”. Dowodem na przemiany rodziny są wskazywane przez Shortera zjawiska, do których zaliczał nietrwałość małżeństw, emancypację kobiet burzącą obraz ‘gniazda rodzinnego’, zmiany w socjalizacji dzieci, wpływ mediów aprobujących różnicowanie się rodzin.

Prawie 20 lat później David Elkind (Biernat 2014: 188) podobnie nawiązuje do warunków tworzenia się ponowoczesnej rodziny. Wśród nich wymienia: brak bezpieczeństwa ekonomicznego, stres na linii praca zawodowa – rodzina, brak wsparcia dla rodzin, nacisk na edukację, rewolucję informatyczną. Ponowoczesna rodzina to każda żyjąca w ponowoczesnych czasach. Zalicza do nich: rodziny pracujących rodziców, rodziny rozbite, monoparentalne, adopcyjne, zrekonstruowane. Nie używa określenia ‘alternatywne’; są to według niego rodziny ponowoczesne. Dla D. Elkinda przyszła rodzina to tzw. rodzina żywotna (*vital family*), będąca połączeniem cech rodzin modernistycznych i postmodernistycznych, ale po odrzuceniu słabych cech każdej z nich. Tomasz Biernat (2014: 193) natomiast podkreśla zdolności adaptacyjne rodziny, dzięki którym rodzina po prostu wraz ze zmianami warunków otoczenia społecznego może nadal w nim funkcjonować. Jaka rodzina? Składająca się z heteroseksualnych rodziców i dzieci. To ona będzie stanowić większość w społeczeństwie. Coś się jednak w niej zmieni – sposoby realizacji celów oraz sposoby działania. Charakterystyczną cechą współczesnej rodziny, zdaniem T. Biernata, jest posiadanie cech pochodzących z różnych modeli. Nie jest więc ponowoczesna rodzina czystym jednym modelem, tak jak parsonowska rodzina nuklearna. Ta ponowoczesna posiada wymieszane elementy rodzin poprzednich okresów – nowoczesnych, ponowoczesnych, a także i tradycyjnych. Tym samym trudniej zrozumieć, jak ona funkcjonuje, gdyż to wymaga analizowania elementów składowych, proporcji między nimi, ewentualnych konsekwencji wynikających z ich układu dla samej rodziny jak i dla społeczeństwa (Biernat 2014).

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

W zasadzie rozważania badaczy nad losem rodziny i wyniki badań upoważniają do wnioskowania na rzecz dalszego trwania rodziny. Niemniej są pewne dane, przedstawiające demograficzny obraz rodziny polskiej, które pozostawiają pytania i niepokój. Budzące optymizm deklaracje respondentów w sondażach CBOS przy takich danych ze spisów powszechnych i analizach GUS⁶ zmuszają do zastanowienia się, bo jednak:

⁶ Dane pochodzą z Rocznika Demograficznego 2015; 1990; 1984; częściowo obliczenia własne.

- spadają wskaźniki małżeństw z dziećmi wśród ogółu rodzin – w 1988 r. – 61,8%; w 2002 r. – 56%; w 2011 r. – 49,7% (dane ze spisów);
- rosną wskaźniki rozwodów w stosunku do ogółu zawartych małżeństw. Wynosiły one: 19,54% w 1988 r.; 34,89% w 2014 r. (dane z Rocznika Demograficznego);
- rosną wskaźniki rodzin niepełnych z matkami: w 1988 r. – 13,8%; w 2002 r. – 17,2%; w 2011 r. – 19,8 (dane ze spisów);
- spadają wskaźniki urodzeń żywych: w 1983 r. – 19,7%; w 2014 r. – 9,7% (powrót do stanu z 2005 roku – dane z Rocznika Demograficznego).

Być może taki obraz rodziny mieści się w sposób naturalny w procesach przemian społecznych. Być może pokolenia nie są jeszcze przygotowane do konstruktywnego czerpania ze zmian społecznych. Być może osłabiony został przekaz dotyczący wartości rodzinnych. Być może, chociaż błędnie interpretowane jest uznanie stworzenia związku – za stan docelowy, a nie rozwojowy, wymagający nieustannej dbałości i pracy nad związkiem. Być może zbyt schematycznie próbujemy dopasowywać model rodziny nuklearnej do bardziej złożonej formy, jaką przynoszą czasy współczesne. Niewątpliwie wiele zmian, które mają miejsce, niesie konsekwencje dla samej rodziny i dla społeczeństwa. Nie można zatem udawać, że rodzina się nie zmienia, zwłaszcza że w samych pokoleniach są widoczne zmiany, ale jednak pesymiści chyba nie mają racji, gdy chodzi o rodzinę!

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Adamski F. (2014), *Czy rodzina ma przyszłość?*, „Wychowawca” 7–8, <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=720> [20.05.2016].
- Adamski F. (2015), *Czy rodzina jest niezbędna w procesie integralnego rozwoju człowieka?*, „Roczniki Pedagogiczne” 1.
- Badora B. (2013), *Co łączy Polaków? Komunikat z badań CBOS*, Warszawa.
- Badora B. (2016), *Zadowolenie z życia. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, Kraków.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa.
- Beck U., Beck-Gernsheim E. (2002), *Individualization. Institutionalized individualism and its social and political consequences*, London-Thousand Oaks-New Delhi.
- Biernat T. (2008), *Transformacja czy kryzys rodziny?* [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Toruń.
- Biernat T. (2014), *Czy istnieje rodzina ponowoczesna?*, „Pedagogia Christiana” 2(34).
- Boguszewski R. (2008), *Nie ma jak rodzina. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa.
- Boguszewski R. (2013a), *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa.
- Boguszewski R. (2013b), *Wartości i normy. Komunikat z badań*, Warszawa.
- Dyczewski L. (1976), *Więź pokoleń w rodzinie*, Warszawa.

- GUS (2015, 1990, 1984), *Rocznik Demograficzny*, Warszawa.
- Kawczyńska-Butrym Z. (1987), *Funkcjonowanie rodziny a choroba*, Lublin.
- Kotlarska-Michalska A. (1998), *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 10.
- Laskowski J. (1987), *Trwałość wspólnoty małżeńskiej. Studium socjopsychologiczne*, Warszawa.
- Macklin E.D. (1980), *Nontraditional family forms: A decade of research*, “Journal of Marriage and the Family” 42(4).
- Orlińska J. (2013), *Sukces życiowy i jego determinanty. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa.
- Tysza Z. (2001), *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań.
- Tysza Z. (2002), *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań.
- Ziemska M. (1975), *Rodzina a osobowość*, Warszawa.

FAMILY! AGAINST PESSIMISTS AND CRITICS

Summary

Once in a while there is an intensified discussion on the future of family-the question is whether it survives or not? The stimuli that releases the question are social changes and their effects which concern family as well. The number of divorces, the limitation of fulfilling family functions and even women's career call for the degradation of family. In favour of transformations weigh the profound changes in society that weaken some values by introducing new ways of behaviour. Demographic data show a downward trend both when it comes to marriages and births. However, the results of the survey are optimistic as the majority of respondents claim that the significance of family is still highly valued in their lives. Moreover, theoretical discussions praise the undeniable importance of family for individuals of different generations and for society.

Keywords: family, marriage, social changes, family changes, postmodern family

ALDONA ŻUREK

RODZINA WARTOŚCIĄ – POMIĘDZY DEKLARATYWNOŚCIĄ A PRAKTYKOWANIEM ŻYCIA RODZINNEGO

W socjologii przyjęło się, że wartości ujmowane mogą być w kilku podstawowych wymiarach. W każdym jednak przypadku spojrzenie na daną wartość każe je powiązać z innymi, z którymi tworzy mniej lub bardziej spójny system. Ujęcia, o których jest tu mowa, odnoszą się do tego, że wszelkie artefakty mają swoje odniesienia do wartości, wartości tworzone są w wyniku społecznego konsensusu, wyznaczają one kierunki działań oraz że wartości mają swój kolektywny i jednostkowy charakter (Rezsóhazy 2004: 16153).

W swoim grupowym wymiarze wartości są ideałami kulturowymi, podtrzymywanymi i uzasadnianymi przez poszczególnych członków, które w postaci skryptów kulturowych tworzą specyficznego „ducha grupy”. Na poziomie aktorów społecznych wartości są zinternalizowanymi przekonaniami, jakimi kierują się podejmując działania. Są impulsami, które choć selektywnie wybierane, scalają potrzeby jednostek ze sposobami funkcjonowania zbiorowości i grup społecznych (Rokeach 1973).

Spojrzenie na wartości, jako motywatory decydujące o kierunku i charakterze obecnych i przyszłych aktywności człowieka, kieruje uwagę w stronę tych koncepcji, które odwołują się do wyborów, jakich dokonuje jednostka. W taką optykę wpisuje się koncepcja wartości odczuwanych i respektowanych Stanisława Ossowskiego (Ossowski 1967: 73).

Wartości odczuwane są przejawem ludzkich pragnień, odnoszących się do obiektów i zjawisk dla nich atrakcyjnych. Mają wyraźnie subiektywną i emocjonalną naturę. Jednak to właśnie one stają się czynnikiem bezpośrednio motywującym człowieka do działania, choć siła ich oddziaływania nie jest duża, ponieważ najczęściej dotyczy pojedynczych sytuacji. Natomiast wartości uznawane są nimi, dlatego że wobec pewnych obiektów żywione są przekonania, iż posiadają jakąś wartość obiektywną (Ossowski 1967: 73). Stają się znaczące przez to, że człowiek musi liczyć się ze społeczną definicją sytuacji, która kontroluje jego działania w odniesieniu do ich kierunku, jak i sposobu osiągnięcia zamierzonego celu. W pewnym sensie można o nich mówić jak o obiektywnych wartościach, dlatego że stanowią część systemu świadomości

społecznej. Wskazując na przenikanie się i wykluczanie wyróżnionych typów wartości Ossowski zakładał możliwość wystąpienia sytuacji, w których pewne obiekty stają się wartościami uznawanymi oraz odczuwanymi, po drugie – takich, w których uznajemy je, ale nie odczuwamy oraz okoliczności, w których to co jest wartością odczuwaną nie jest jednak uznawaną.

Proponowana przez Ossowskiego typologia wartości winna być uzupełniona jeszcze o jedną kategorię, a mianowicie wartości, które są realizowane (Pańków 2010: 201), a więc odnoszone do praktyki życia codziennego. Byłoby to zresztą rozwinięciem koncepcji Ossowskiego, który wyróżnił także wartości odświętne oraz codzienne. Te ostatnie wiążą się z takimi sferami jak praca zawodowa, gospodarowanie czy koleżeństwo, a także życie rodzinne.

Umieszczanie rodziny na szczycie hierarchii wartości jest typowe dla większości społeczeństw na świecie. Pojawiające się różnice między nimi odnoszą się do tego, czy rodzina uznawana jest za bardzo ważną wartość, czy najważniejszą (Jasińska-Kania 2012: 325). Trudno jednak ocenić, czy o znaczeniu rodziny decydują utrwalone w społecznej świadomości przekonania, czy jest to efektem doświadczeń członków społeczeństw wynikających z praktykowania jakiejś formy życia rodzinnego. Koncepcja wartości w ujęciu Ossowskiego, stwarza możliwości dla tego rodzaju rozważań. Odnosząc ją do rodziny można wykazać, że powiązana jest z wyróżnionymi typami wartości.

Rodzina stać się może wartością odczuwaną. Dla Polaków pojęcie wspólnoty rodzinnej opiera się oczywiście na wspólnocie przestrzeni (domu rodzinnego), posiadania wspólnego gospodarstwa domowego, jednak przede wszystkim odwołuje się do siły więzi emocjonalnych (CBOS 1994/175; CBOS 2013/107). Jej znaczenie w budowaniu poczucia przynależności do rodziny uznać należy za kluczowe. Miłość, przyjaźń, przywiązanie, sympatia, braterstwo – te wszystkie uczucia pojawiają się wtedy, gdy rodzina przywoływana jest jako najważniejsza z szeregu znaczących dla ludzi wartości. Silne emocje, towarzyszące członkostwu w rodzinie, wpływają na postawy ludzi także wtedy, gdy tym pozytywnym towarzyszem negatywne uczucia (Turner, Stets 2009: 25). W bliskich społecznie stosunkach, a takimi są te wiążące członków rodziny, często pojawiają się więzi określone jako ambiwalentne, to znaczy takie, w których złość łączona jest z czułością (Fingerman, Hay, Birditt 2004: 80). Jak pokazują badania, przyczyną ich pojawienia się jest długotrwałość i częstotliwość interakcji, związana ze złożonością sytuacji, w których uczestniczyć muszą członkowie rodziny (Akiyama, Antonucci, Takahashi, Langfahl 2002: 70–79).

Bliskość emocjonalna wzmacniana jest różnego rodzaju zobowiązaniami wobec innych członków rodziny, które wymagają wysiłku i pełnego zaangażowania. Odczuwanie rodziny jako czegoś istotnego jest nie tylko funkcją

codziennych praktyk, ale również występowania unikalnych – czystych relacji. Członkowie rodziny są predystynowani do tego, aby utrzymywać takie stosunki społeczne nie ze względu na osiągnięte korzyści, ale wzajemną satysfakcję, jaką mogą czerpać z takiego związku (Giddens 2006: 75). Zadowolenie z jakości utrzymywanych więzi rodzinnych w sposób naturalny przekłada się na wskazywanie rodziny jako najważniejszej odczuwanej wartości.

Rodzina stać się może również wartością respektowaną. Deklaracje, w których Polacy wskazują na rodzinę jako najważniejszą wartość w życiu (CBOS 2013/168), wynikają niewątpliwie z mocy etosu rodzinności. Wzór „normalnej” biografii kobiet i mężczyzn oznacza przemieszczanie się między różnymi typami rodzin, a przede wszystkim między rodziną pochodzenia a rodziną prokreacji. Małżeństwo, będące podstawą tworzenia się tego ostatniego typu rodziny, podlega procesowi deinstytucjonalizacji (Cherlin 2004). Nadal jednak jego symboliczne znaczenie jest bardzo duże, mimo jego niestabilności i konieczności konkurowania ze związkami nieformalnymi.

Wynika to z respektowania skryptów kulturowych, które każą rodzinę postrzegać nie tylko, jako typowe, ale również najbardziej znaczące dla jednostki środowisko społeczne. Zjawisko to wzmacniane jest także tym, że w wielu sytuacjach społecznych, w których jednostka podejmuje działania, ich kontekst pokazywany jest na tle życia rodzinnego. Skoro tak ważnym dopełnieniem tożsamości społecznej człowieka jest rodzina (i jej członkowie), trudno inaczej waloryzować jej wartość, niż jako bardzo wysoką. Na taki stan rzeczy wpływają także, istniejące w społecznej świadomości, przekonania, mówiące o naturalności rodzinnego stylu życia. Można wybierać między akceptowanymi rodzinnymi stylami życia, nie zaś między pozostawianiem w jakiejś rodzinnej wspólnotcie a życiem w osamotnieniu (CBOS 2013/33).

Deklarując, że rodzina i rodzinne relacje są najważniejszymi wartościami ludzie wskazują również na oczekiwania, jakie są adresowane w kierunku tej wspólnoty. Istotnym staje się zwłaszcza bezpieczeństwo, które rodzina oferuje swoim członkom. Zarówno w odniesieniu do materialno-egzystencjalnych podstaw życia, po zaspokajanie potrzeb przynależności i miłości (Nelson 1996: 91).

Rodzina w końcu to także wartość, która jest praktykowana. Dotyczy to zarówno tego, że proces socjalizacji nieodłącznie wpisany jest w życie rodzinne, jak i faktu, że rodzinność oznacza pozostawanie w relacjach z bliskimi osobami (lub poszukiwanie takich), wespół z którymi tworzona jest wspólnota opierająca się na regułach rodzinności. Zdanie mówiące o tym, że każdy człowiek jest, był i będzie członkiem jakiejś rodziny mówi o swego rodzaju determinizmie familijnym obecnym w cyklu biograficznym człowieka. Jest świadectwem także tego, że praktykowanie rodzinności odbywać się może na wiele sposobów.

Wskazując na przynależność do rodziny nie określamy jednak jej typu. Wielość rodzinnych stylów życia, formalnych (opisanych przez normy prawne i etyczne) i niesformalizowanych, konwencjonalnych i będących unikalną kreacją, pozwala na znalezienie takiej formuły rodzinności, która jest maksymalnie dopasowana do oczekiwań i unikalnych sytuacji, w których znalazła się jednostka. Poszerza to zakres swobody jednostek, ale staje się też szczególnym wyzwaniem, przed jakim ona staje (Gillies 2003: 15). Wybór zamiast konieczności realizowania zinstytucjonalizowanych reguł rodzinności niesie ryzyko nietrafionych czy niewłaściwych wyborów. W konsekwencji członkowie rodziny nie są zmuszeni stawiać się swoistymi ubezpieczycielami działań podejmowanych przez poszczególnych członków rodziny. Prawdopodobnie ta dotyczy nie tylko uczestnictwa w danym typie rodziny, ale również sposobu, w jaki realizowane są role rodzinne czy utrzymywane więzi rodzinne.

Pytanie o znaczenie rodziny, w kontekście pozostawiania przez nią szczególnie cenioną wartość, każe zadać pytanie o desygnat rodziny. Nie jest ono bezzasadne, zarówno w kontekście dokonujących się przemian świadomości społecznej, występowania określonych modeli rodziny, jak również stanowiska zajmowanego przez familiologów.

W klasycznych definicjach rodziny jest ona pojmowana jako struktura społeczna, budowana ze względu na relacje zachodzące między małżonkami oraz spokrewnionymi z nimi osobami (Adamski 2002; Tyszką 1988). Jednak taka optyka z jednej strony zbyt poszerza zakres tego pojęcia (choćby ze względu na objęcie nim wszystkich krewnych i powinowatych, także w liniach bocznych), z drugiej zawęża, bo stawia małżeństwo w centrum rodzinności. Nie wskazuje też na te konteksty codzienności, w których przejawia się specyfika życia rodzinnego, zwłaszcza w odwołaniu do społecznie i kulturowo przypisywanych rodzinie zadań.

Za pierwszorzędne zaś uznaje się te, które wiążą się z pełnieniem funkcji: gospodarczej, emocjonalnej oraz prokreacyjnej i socjalizacyjnej. W odniesieniu do pierwszej z nich chodzi nie tylko o to, że rodzinę stanowią osoby, które wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe, tworząc także podstawy materialnej egzystencji, ale że wspólnie zamieszkują. Uznanie tego czynnika za główną dystynkcję odróżniającą rodzinę od innych form koegzystencji ludzi, prowadzi jednak do zawężenia zakresu tego pojęcia. Z drugiej jednak strony wskazuje na taki punkt widzenia, w którym uznaje się, że to, co rodzinne manifestowane jest w codziennym współdziałaniu i współdecydowaniu o sprawach stanowiących o podstawach ludzkiej egzystencji. Pozostawiać w rodzinie, to działać na rzecz dobrostanu innych domowników, mając jednocześnie pewność, że dzięki złożonym zależnościom samemu uzyskuje się bezpieczeństwo.

Drugi z kontekstów rodzinności odnosi się do zaspokajania potrzeb emocjonalnych i afiliacyjnych. Poszukiwanie wspólnot, które nie tylko pozwalają na ekspresję siebie, ale oparte są na formule podkreślającej znaczenie takich zasad, jak prywatność, intymność, podobieństwo czy bezinteresowność, jest w świecie opanowanym przez organizacje, powszechnym dążeniem ludzi. Ofertę tego rodzaju dają rozliczne grupy, w tym mające wirtualny charakter, jednak jedynie rodzina (bez względu na jej typ, czy charakter) stać się może rzeczywistą wspólnotą uczuć.

Konsekwencją przyjęcia założenia, że podstawowym zadaniem pełnionym przez rodzinę są funkcje: prokreacyjna i socjalizacyjna, jest definicja rodziny, która zakłada, że jest nią układ, na który składa się przynajmniej jedna relacja łącząca dziecko z rodzicem lub opiekunem (Szlendak 2010: 113). Reprodukacja biologiczna uznana została w ten sposób za ostateczną i najważniejszą cechę rodzinności, która jednocześnie przywołuje zespół kolejnych zadań, związanych z opieką, wychowaniem, kontrolą. Jest także źródłem trwałych i nadzwyczaj silnych więzi, na straży których stoją emocje, ale również zasady moralne czy prawne. Należy jednak zauważyć w kontekście przemian, jakim podlega struktura rodzin, że pojawia się coraz więcej takich rodzinnych grup, których funkcjonowanie w żadnym momencie ich trwania lub tylko w ściśle określonej fazie ontogenetycznej zawiera ten rodzaj stosunku społecznego, który wiąże dziecko z rodzicem. Wszystkie one, w odwołaniu do tej definicji rodziny, mogłyby zostać nazwane co najwyżej quasi-rodziną.

Granice tego subświata, który człowiek nazywa „moją rodziną” wyznaczone są również układem stosunków i relacji społecznych składających się na więzi rodzinne. Chodzi przy tym nie tyle o ich liczbę (mierzoną liczbą utrzymywanych stosunków społecznych z krewnymi i powinowatymi) czy treść (mającą związek z rodzajem zaspokajanych potrzeb), ale o ich jakość i moc. Jakość więzi związana jest z emocjami, jakie pojawiają się pod wpływem kontaktu z członkami rodziny, poczynając od uczuć pozytywnych po negatywne. Energia emocjonalna jest czynnikiem więziotwórczym, decydującym zarówno o tworzeniu, jak i podtrzymywaniu relacji społecznych (Turner, Stets 2009: 25). Czynnikiem, które decydują o jakości więzi jest status partnera więzi oraz intensywność utrzymywanych z nim relacji społecznych (Fingerman, Hay, Birditt 2004: 801). W kontekście określania zakresu pojęcia rodziny, szczególne znaczenie należy przypisać właśnie owej intensywności – im jest ona większa, tym bardziej desygnat pojęcia rodzina łączy się z osobami, z którymi obcujemy na co dzień.

Moc więzi wynika z siły wzajemnych zobowiązań, które łączą osoby, którym przypisywane jest członkostwo w tej samej rodzinie (de Jong Gierveld, Van Tilburg, Dykstra 2006: 491). Określenie „przypisywane” odnosi się do

tego, że występowanie więzi krwi lub powinowactwa nie jest wystarczającym czynnikiem, który reguluje kwestię podejmowania ról rodzinnych (Żurek 2015: 57–72). Mogą bowiem pojawić się okoliczności, w których krewny zostaje wykluczony z rodzinnego kręgu lub nie są z nim utrzymywane stosunki społeczne, a także takie, w których do rodziny włączone zostają osoby, w oparciu o zasadę fikcyjnego pokrewieństwa. Moc więzi pełni też wskaźnikową rolę, ponieważ wstępnie określa, jaką rolę rodzinną pełni jednostka.

W odwołaniu do jakości i mocy więzi rodzinnych można wyróżnić kręgi rodzinne. Składają się na nie konfiguracje relacji z członkami rodziny, mające związek z intensywnością i relacji, opartych w głównej mierze na pozytywnych emocjach, oraz siła wzajemnych zobowiązań wynikających z podzielenia wspólnoty losów.

Najbliższy jednostce krąg rodzinny składa się z wstępnych i zstępnych, a jego naturalnym środowiskiem jest wspólne gospodarstwo domowe. Można go nazwać także rodziną podstawową, bo ta właśnie wspólnota jest najbliższa klasycznym ujęciom rodzinności. Krąg ten składa się z niewielkiej liczby osób, koncentruje się bowiem wokół małżeństwa/pary, choć jego podstawę mogą także tworzyć relacje między rodzicem a dzieckiem. Większość Polaków, określając idealny model rodziny, ma na myśli związki łączone krewnych, wspólnie zamieszkujących i prowadzących jedno gospodarstwo domowe (CBOS 2013/33). Jednocześnie są oni dla siebie nie tylko wspólnotą uczucia, ale również podstawowym kręgiem zaufania (CBOS 2014/29). Właśnie codzienne ze sobą obcowanie, powiązane z dbaniem o dobro domowników i całej rodzinnej wspólnoty, rodzi najsilniejsze więzi. Ich petryfikacja przeradza się w zależność, która manifestowana jest zarówno w przyjmowanych wzorach działania, jak i w poczuciu, że tak budowana wspólnota jest szczególnie cenna, stając się wartością odczuwaną.

Stosunki społeczne łączące domowników obudowane są o kolejny rodzinny krąg, tworzony przez wstępnych lub/ i zstępnych oraz rodzeństwo i ich rodziny. Krąg ten składa się ze zdecydowanie większej liczby osób. Obejmuje wielość kategorii osób, które mogą do niego należeć. Staje się w ten sposób platformą rodzinnego obcowania tych, którzy powiązani są pokrewieństwem, jak i osób, które posiadając status powinowatego, poszerzyły swój rodzinny kapitał. Aktywności w ramach drugiego kręgu są kwestią dokonywanych w tej mierze wyborów, zarówno, co do ich intensywności, jak i charakteru. Mimo tego, że istnieją społecznie zdefiniowane scenariusze ról, które mogą być pełnione w związku z członkostwem w tej postaci rodziny. Członkostwo w tym kręgu rodzinnym musi być systematycznie potwierdzane i aktualizowane. Okazją do tego są rodzinne spotkania, często mające związek z uroczystymi sytuacjami. Skłonność do spędzania czasu wolnego wspól-

nie z innymi krewnymi ma zaś związek z tym, że członkowie tego kręgu rodzinnego mieszkają w pobliżu siebie (CBOS 2013/107). Uczestniczenie w drugim kręgu to także gotowość do udzielania pomocy i wsparcia oraz pozytywne emocje wyrażane wobec jego członków. Wszystkie te elementy tworzą podstawę do budowania poczucia, iż taka poszerzona rodzina jest wartością, przede wszystkim jednak odczuwaną.

Najbardziej oddalonym od rodziny podstawowej kręgiem jest ten, obejmujący osoby określone jako „dalsi krewni”. Przynależność do niego jest podporządkowana idei rodziny dużej, to znaczy obejmującej przede wszystkim osoby połączone więziami mającymi horyzontalny charakter, uzupełnionymi o relacje wertykalne. Członkostwo w tym kręgu ma przede wszystkim charakter potencjalny, to znaczy aktualizować się może jedynie w szczególnych sytuacjach, związanych z funkcjonowaniem pierwszego z kręgów rodzinnych. Udział w nim nie podlega strukturalnemu przymusowi. Mimo istnienia scenariuszy ról związanych z tą postacią rodziny, normy im towarzyszące mają słabą moc wiążącą współpartnerów ról. W odniesieniu do tego kręgu rodzinnego uzasadnione staje się przypuszczenie, że należy on do porządku wartości uznawanych. Ze względu na siłę oddziaływań tradycji, a także dlatego, że ten rodzaj rodzinności jest współcześnie coraz rzadziej praktykowany.

Zaproponowana w tym artykule typologia nie ma wyczerpującego charakteru. Nie uwzględnia ani sytuacji, w której osoba obca uzyskuje status członka rodziny, ani też innych, wynikających z niestabilności związku małżeńskiego, czy dotyczących alternatywnych postaci małżeństwa (np. kohabitacji czy związków homoseksualnych). Jest jedynie propozycją odnoszącą się do sposobu rozumienia rodziny jako istotnej wartości w życiu jednostek.

W świadomości Polaków wyraźnie przewija się idea rodziny, która jest służebna wobec potrzeb osób, które są jej członkami. Tworzą ją zaś ci, którzy wspólnie zamieszkują, gospodarują i uznają się za kategorię osób bliskich. Oni też najczęściej stają się zbiorowym desygnatem pojęcia rodzina. Tę zaś, jako wartość najpierw odczuwamy, a później dopiero uogólniając jej znaczenie, przyjmujemy jako wartość uznawaną. Uznawanie rodziny jako istotnej wartości wynika także z respektowania standardów udanego życia, obecnych od dekad w skryptach kulturowych i społecznej świadomości.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Akiyama H., Antonucci T., Takahashi K., Langfahl E. (2002), *Negative Interactions in Close Relationships Across the Life Span*, „Journals of Gerontology” 58.
- Cherlin A.J. (2004), *The deinstitutionalization of American marriage*, „Journal of Marriage and Family” 66.

- De Jong Gierveld, J., Van Tilburg T., Dykstra P.A. (2006), *Loneliness and Social Isolation* [w:] A. Vangelisti, D. Perlman (red.), *Cambridge handbook of personal relationships*, Cambridge.
- Fingerman K.L. Hay E.L., Birditt K.S. (2004), *The Best of Ties, the Worst of Ties: Close, Problematic, and Ambivalent Social Relationships*, „Journal of Marriage and Family” 66.
- Giddens A. (2006), *Przemiany intymności*, Warszawa.
- Gillies V. (2003), *Family and Intimate Relationships: A Review of the Sociological Research*, London.
- Jasińska-Kania A. (2012), *Zmiany wartości Polaków a procesy transformacji, europeizacji i globalizacji* [w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Warszawa.
- Nelson J.A. (1996), *Feminism. Objectivity and Economics*, London.
- Ossowski S. (1967), *Dzieła*, t. III, Warszawa.
- Pańków W. (2010), *Dylematy i pułapki legitymizacji porządku społecznego PRL i III Rzeczypospolitej* [w:] A. Rychard, H. Domański (red.), *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach?*, Warszawa.
- Rezsóhazy R. (2004), *Sociology of values* [w:] J.D. Wright, N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, Amsterdam.
- Rokeach M. (1973), *The Nature of Human Values*, New York.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa.
- Turner J.H., Stets J.E. (2009), *Socjologia emocji*, Warszawa.
- Tyszką Z. (1988), *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz.
- Żurek A. (2015), *Swoi i obcy w rodzinie* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław.
- CBOS (1994/175), *Rodzina: wartość uznawana czy realizowana?*
- CBOS (2013/107), *Więzi rodzinne*.
- CBOS (2013/33), *Rodzina – jej współczesne rozumienie*.
- CBOS (2013/168), *Co łączy Polaków?*
- CBOS (2014/29), *Zaufanie w relacjach międzyludzkich*.

FAMILY AS A VALUE – BETWEEN DECLARATION AND EVERYDAY FAMILY LIFE

Summary

Family have been and still is the most important value for Poles and all its studies are based on this assumption. Referring to the concept of Stanisław Ossowski, two question ought to be asked. Firstly, whether family is a perceived or rather declared value. Secondly, which of the many family types is actually perceived as the valuable one. Latest survey outcome could make one argue that the very idea of the family is based on the assumption of its servitude towards family members. Value of the family is being perceived by and tied to the adhesion to the basic family circle (based on the household). Only secondly, in reference to the existing cultural scripts, family becomes a declared value.

Keywords: family, perceptible/perceived values, declared values, family circles

IWONA TARANOWICZ

CO DZISIAJ KONSTYTUUJE RODZINĘ? POJĘCIE „DISPLAYING FAMILY” JAKO NARZĘDZIE ANALIZY WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

WPROWADZENIE

Nietrwałość rodziny, wielość jej form, skłania socjologów do stawiania pytania o istotę rodziny, jej cechy konstytutywne. Obserwowana różnorodność wzorów życia rodzinnego zaciera wyraźną do niedawna granicę między rodziną a innymi formami wspólnotowego życia. Zdaniem niektórych badaczy analiza skupiająca się na strukturze rodziny lub jej funkcjach nie pozwala uchwycić tego, co w rodzinie współczesnej się dzieje. Konieczne stają się nowe pojęcia, nowe koncepcje i narzędzia bardziej adekwatne do opisu niestabilnej rzeczywistości.

POJĘCIA „DOING FAMILY” I „DISPLAYING FAMILY”

W literaturze zachodniej pojawiają się propozycje nowego spojrzenia na rodzinę. Jednym z nich jest, będąca głównym przedmiotem rozważań przedstawionych w tym artykule, propozycja Janet Finch ujęcia rodziny jako jednostkowego projektu, który wyraża się poprzez manifestowanie praktyk rodzinnych. Tak konstruowaną rodzinę opisuje zaproponowane przez nią pojęcie „displaying family”. Jest ono narzędziem służącym analizie współczesnej, płynnej rzeczywistości rodzinnej, wyraża też koncepcję tego, co tę rodzinę stanowi. Wyjaśniając, co przez nie rozumie, Janet Finch przywołuje Davida Morgana i wprowadzony przez niego termin: „doing family”. David Morgan odnosząc się do zmienności współczesnej rodziny i niestabilności jej granic uważa, że tym, co najpełniej oddaje jej istotę są praktyki w jej ramach realizowane. Rodzina, jego zdaniem, to jest to co się „robi” (doing) w jej ramach. Zdaniem Janet Finch istotniejsze jest zwrócenie uwagi nie tyle na same praktyki, co ich manifestacje. Rodzina potrzebuje nie tylko praktyk, ale i ich demonstrowania, uwidaczniania przypisywanych im znaczeń mieszczących się w etykiecie „rodzina, rodzinne”. To praktyki opatrzone konotacją

rodzinną konstytuują współczesną, płynną, pozbawioną wyraźnych ram i granic rodzinę. Zarówno Morgan, jak i Finch przyjmują perspektywę interpretatywną, rodzina nie jest, jako społeczna instytucja, dana, lecz konstruowana przez jednostki i głęboko zakorzeniona w ich indywidualnych biografiach. Tylko takie ujęcie rodziny pozwala uchwycić płynność współczesnych form życia rodzinnego. Ważne jest subiektywne rozumienie rodziny, granice wyznaczone są przez to, co jednostka nazywa „moją rodziną”. Praktyki rodzinne podejmowane wobec osób uważanych za rodzinę potwierdzają ich przynależność do niej. Janet Finch przytacza przykład cotygodniowych telefonicznych rozmów z siostrą czy kupowanie prezentów z okazji świąt. By te praktyki mogły spełnić swą funkcję uprawomocniającą, muszą być przez innych także rozumiane jako rodzinne. Dlatego też uważa, że same praktyki nie wystarczą do określenia, czym jest dzisiaj rodzina. Rozstrzygającą rolę pełni ich okazywanie, demonstrowanie wobec innych. Display rozumie ona jako proces, poprzez który jednostki i grupy jednostek przekazują sobie wzajemnie i istotnej/znaczącej publiczności, że podejmowane przez nich określone działania konstytuują rodzinę poprzez czynienie rodziny, tym samym potwierdzając, że te relacje są relacjami rodzinnymi (Finch 2007: 67)¹.

UŻYTECZNOŚĆ POJĘCIA „DISPLAYING FAMILY” W ANALIZACH WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

Janet Finch proponując pojęcie „displaying family” jako użyteczne narzędzie współczesnych rodzin ma na myśli przede wszystkim rodziny niemieszczące się w obowiązujących do niedawna normatywnych ramach. Wiele rodzin nie realizuje modelu małżeństwo plus dzieci. Istnieje dzisiaj wśród badaczy zgoda, że rodzina przyjmuje bardzo wiele form, także takich, które daleko odbiegają od tego modelu. W literaturze przyjęto określać je jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego (por. Slany 2002; Kwak 2005; Szlendak 2010). Stąd też klasyczne pojęcia analizy rodziny ujmujące ją jako społeczną instytucję czy grupę o określonej strukturze nie są w stanie uchwycić i opisać tej różnorodności. Pojawia się konieczność konstruowania nowych pojęć i budowania nowych koncepcji. Dla Janet Finch punktem wyjścia jest stwierdzenie, że ta różnorodność form rodzinnych, nietrwałość związków i powiązana z nimi płynność relacji powoduje, że coraz mniej osób może określić swoją rodzinę poprzez proste wskazanie domowników czy

¹ W oryginale – “the process by which individuals, and groups of individuals, convey to each other and to relevant others that certain of their actions do constitute ‘doing family things’ and thereby confirm that these relationships are ‘family’ relationships”.

krewnych. Demonstracja praktyk rodzinnych staje się podstawowym sposobem na ukonstytuowanie tego, co rozumie się przez własną rodzinę. Podejmowanie aktywności z konotacją rodzinną pozwala na potwierdzanie związków rodzinnych i samego faktu jej istnienia. Jest to propozycja ujęcia rodziny nie w jej statycznym wymiarze, lecz dynamicznym. Rodzina jest czymś, co się dzieje, co istnieje dzięki temu działaniu, co też wymaga poprzez owo działanie ciągłego potwierdzenia. Dla Davida Morgana cechą konstytutywną rodziny jest jej czynienie, dla Janet Finch manifestowanie owego czynienia. Niewątpliwie takie ujęcie w odniesieniu do współczesnej, podlegającej dynamicznym przemianom, rodziny jest ciekawą propozycją wartą zastosowania w analizach także empirycznych.

Moim zdaniem propozycja Janet Finch ma jeszcze inne zalety. Przede wszystkim każe zwrócić uwagę na system znaczeń i jego rolę w konstruowaniu rzeczywistości, niekwestionowanej do niedawna w swej oczywistości, jako silnie warunkowanej przez „przyrodzone” właściwości natury ludzkiej. Przypisanie określonych czynności każdej z płci tłumaczone było naturalnymi cechami kobiet i mężczyzn. Relacje między pokoleniami opierały się na niekwestionowanym autorytecie starszych wynikającym z ich wiedzy i doświadczenia. Sam fakt wykonywania danej czynności, jak na przykład mycie okien, od razu wskazywał na zajmowaną w rodzinie pozycję i określał relację z innymi. Czynność kobieca degradowała mężczyznę nie tylko w rodzinnej strukturze, ale i społecznie, dlatego, jeśli zdarzyło się mu ją wykonywać, to starał się tego nie manifestować. Fakt przypisania i istnienia gotowych scenariuszy powodował, że demonstracje nie były najważniejsze. Obecnie to właśnie poprzez demonstracje jednostki się określają w relacjach rodzinnych. Bardzo dobrym przykładem tego znaczenia we współczesnej rodzinie jest konieczność okazywania sobie uczuć poprzez ich uzewnętrznianie i werbalizację w sposób jednoznacznie im przypisany, np. mówienie „kocham cię” dzieciom jako okazywanie miłości i wsparcia. Obserwowany proces wzrostu roli manifestacji rodzinnych praktyk sam w sobie jest wart socjologicznego studium.

Zwrócenie uwagi na system znaczeń pozwala też dostrzec procesy przejmowania przez inne, nierodzinne, zorganizowane całości, praktyk do niedawna ściśle związanych z życiem rodzinnym. Na przykład zwyczaj organizowania dla osób wspólnie pracujących w miejscu pracy lub poza nim spotkań pełniącego funkcje Wigilii. Arlie Hoschild zwraca uwagę na sięganie przez firmy do praktyk rodzinnych, takich właśnie, jak na przykład wspólne obiady, wyjazdy rekreacyjne po to, by na ich bazie budować więź przypominającą więź rodzinną (Hoschild 2009). W pracy zbiorowej przedstawiającej zastosowanie koncepcji Janet Finch do opisu empirycznej rzeczywistości

znaleźć można teksty poświęcone sięganiu do praktyk rodzinnych przez podmioty inne niż rodzina, małe hotele czy całodobowe domy dla dzieci niedostosowanych społecznie, wykorzystywanie tych praktyk do tworzenia atmosfery domu rodzinnego (Dermott, Seymour 2011).

RODZINA – NOWA INSTYTUCJONALIZACJA ZNACZEŃ?

Rozmywanie się granic rodziny staje się faktem. Członkostwo w rodzinie jest w większym stopniu kwestią wyboru niż przypisania (Żurek 2015). Skłania to niektórych socjologów do stawiania pod znakiem zapytania instytucjonalnego wymiaru życia rodzinnego. Skoro to indywidualny wybór, a nie społeczna presja decyduje o rozpoczęciu wspólnego życia, to analiza rodziny ujmowanej jako system demonstrowanych praktyk uznanych za właściwe dla rodziny wydaje się być właściwą odpowiedzią nauki na wyzwania rzeczywistości.

Rodzina, jako społeczna instytucja, znika z pola widzenia. Trudno jednak uznać, że rzeczywiście przestaje ona nią być, a jeśli jest nadal, to pytaniem jest, co składa się na społeczne oczekiwania przyjmujące postać określonych wartości i norm, ról społecznych i realizowanych w ich ramach działań. Jeśli bowiem rozwiedziony ojciec stara się pokazać swojej byłej teściowej, że dobrze wypełnia swą rolę rodzica, to skąd oboje wiedzą, jakie praktyki świadczą o dobrym ojcostwie? Jeśli patchworkowa rodzina decyduje się na wspólny posiłek dla utrzymania i wzmocnienia rodzinnych więzi, to co podpowiada uczestnikom tego posiłku i ich obserwatorom, że należy go interpretować jako obiad rodzinny?

Rozpatrując użyteczność pojęcia „displaying family” nie sposób pominąć pytania, którego Janet Finch nie zadaje, mianowicie, kto decyduje o nadawaniu znaczeń „rodzina, rodzinne” praktykom podejmowanym przez ludzi w toku codziennego życia? Oczywiście odpowiedź, przyjmowana też przez Finch, to kultura, ale w jaki sposób konstruowane są te znaczenia i co decyduje o tym, że te, a nie inne przyjmowane są jako intersubiektywnie obowiązujące? To przecież do tego intersubiektywnego systemu znaczeń odwołują się jednostki odgrywając wobec siebie i innych spektakl pod tytułem rodzina, inaczej nie byłby on możliwy. Pytanie jest tym bardziej istotne, że obserwowane przemiany obejmują też system znaczeń. Przywoływany wcześniej podział prac domowych na męskie i kobiece już nie obowiązuje. Karmienie dziecka przez mężczyznę mieści się jak najbardziej w pełnionej przez niego roli ojca, a nawet może być uznane za konieczny element dobrego ojcostwa i partnerstwa w związku. Dorośli ludzie mieszkający pod jednym dachem nie muszą być małżeństwem, mogą być przyjaciółmi, ale też związkiem partner-

skim. Grupa młodych ludzi spotka się w święta, by wspólnie spędzić ten czas. Praktyki do niedawna ściśle przypisane życiu rodzinnemu stają się kwestią jednostkowych wyborów i niekoniecznie muszą być realizowane w rodzinie. Granice rodziny wydają się być płynne i umowne. A przecież potrafimy odróżnić to, co mieści się w rodzinie od tego, co już nią nie jest. Potrafimy, jako członkowie społeczeństwa, dostrzec, jakie zachowania składają się na życie rodzinne i które z nich poza rodziną nie byłyby akceptowane. Bez instytucjonalnych ram przypisanych rodzinie nie jest to, moim zdaniem, możliwe. Pytanie o intersubiektywny system znaczeń w odniesieniu do współczesnej rodziny jest pytaniem o nową jej instytucjonalizację. Konstruowanie rodziny poprzez jej manifestowanie wymaga zgody co do uznawania określonych praktyk za opisujące rodzinność. Należy się zatem zastanowić, w jaki sposób owa nowa instytucjonalizacja powstaje. Gdzie można szukać źródeł znaczeń, skoro nie dostarcza ich już tradycja? Czy jednostki je po prostu negocjują?

Niklas Luhmann zwraca uwagę na wzrost znaczenia prawa jako systemu normatywnego (Luhmann 1994). Nietrudno ten proces dostrzec właśnie w odniesieniu do rodziny. Anna Giza-Poleszczuk przytacza ustawy regulujące kwestie rodzinne we Francji, przede wszystkim położenie dzieci, wskazując na ich rolę w osłabianiu patriarchalnej rodziny, z niekwestionowaną władzą ojca (Giza-Poleszczuk 2005). Współcześnie prawo w coraz większym stopniu ingeruje w uznawaną dotychczas za prywatną przestrzeń rodzinnego życia. Najwięcej dyskusji wywołały stosunkowo niedawno regulacje dotyczące kar fizycznych stosowanych wobec dzieci. Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie mówi wyraźnie, że przemocą jest między innymi naruszanie nietykalności cielesnej członka rodziny (Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie: art. 2, pkt 2). Państwo, zdaniem Barbary Szackiej, wpływa na kształt rodziny co najmniej na trzy sposoby, prócz stanowienia prawa regulującego wewnętrzne stosunki w rodzinie jak przytoczona ustawa o przeciwdziałaniu przemocy, także poprzez ustawodawstwo socjalne oraz poprzez system podatkowy (Szacka 2003). To, co zawiera się w roli dobrego ojca musi się mieścić w ramach wyznaczonych przez państwo.

Odchodzenie w przeszłość gotowych scenariuszy poszczególnych ról rodzinnych nie zostawia pustej przestrzeni wymagającej wypełnienia przez jednostki. Podobnie jak prawa i państwa wzrasta znaczenie ekspertów w określaniu cech modelowej rodziny. Dotyczy to przede wszystkim ról rodziców ze szczególnym uwzględnieniem matki. Jest całkiem sporo badań i analiz pokazujących siłę oddziaływania regulacji eksperckich na pełnione role, przede wszystkim rolę matki, bo to ona znajduje się w centrum zainteresowa-

nia ekspertów. Jest tak zapewne dlatego, jak zauważa Anna Giza-Poleszczuk w odniesieniu do społeczeństwa nowoczesnego, że macierzyństwo stało się kluczem do zdrowej populacji (Giza-Poleszczuk 2005: 242). I to matki zostały obarczone odpowiedzialnością za jakość rodzicielstwa. Ta tendencja obecnie ulega wzmocnieniu. Kobiety w ciąży zdobywają informację na temat przyszłego macierzyństwa z poradników, nie bazują na wiedzy swoich matek. Sylwia Urbańska stawia tezę, zgodnie z którą współczesny dyskurs ekspercki pozbawia matki kompetencji do wychowania dziecka. „W nowym systemie społeczno-ekonomicznym zmiana poradnikowego dyskursu opiera się na przejęciu i ulokowaniu tych kompetencji w zewnętrznych agencjach, reprezentowanych przez szeroko rozwinięty rynek ekspertów od wychowania” (Urbańska 2009: 20). Badania Mary Jane Kehily i Rachel Thomson mające na celu empiryczną weryfikację koncepcji Janet Finch wykazały, że praktyki manifestujące bycie matką nie są czynieniem rodziny, lecz przede wszystkim wyrażają pragnienia i wyobrażenia młodych matek związane z macierzyństwem, te zaś kształtowane są przez mass media i rynek (Kehily, Thomson: 2011).

Demonstrowanie praktyk rodzinnych jest dla Janet Finch podstawowe w konstytuowaniu rodziny, zapewne dlatego, gdyż wyrażają one to co odróżnia ją od innych grup – określony typ więzi. Odwołując się do typologii Ferdinanda Tönniesa jest to więź wytwarzana na mocy woli naturalnej, „owocując powstawaniem związków społecznych, z którymi jednostka czuje się nie tylko związana poczuciem przynależności, ale do których jest ona również przywiązana uczuciami wierności, wdzięczności i lojalności, zmieniającymi indywidualne emocje w uczucia moralne, a w konsekwencji czyniącymi jej zobowiązania wobec grupy czymś naturalnym i niepoddawanym namysłowi czy refleksji” (Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 143). W rodzinie tradycyjnej rodzinne zobowiązania przyjmowały charakter niekwestionowanego obowiązku stanowiącego podstawowy, życiowy imperatyw moralny. Współcześnie wsparcie, pomoc, opieka, troska, codzienne przysługi wszystko to, co kojarzy się nieodmiennie z rodziną z przyrodzonych, zmienia się w efekty wyborów i kontraktowanych zobowiązań. „Udzielanie sobie pomocy i wsparcia łączone jest każdorazowo z negocjowaniem zobowiązań (choć nie dotyczy ono domowników oraz najbliższych sobie trzech pokoleń), a także odwzajemnianiem czynionych sobie przysług” (Żurek 2015: 70). Okazywanie uczuć, uwagi i zainteresowania, wyrażanie troski, świadczenie usług i udzielanie rzeczowej pomocy wszystko to staje się podstawowym sposobem określania rodzinnych powiązań, jako że przestają one być oczywiste. Tradycyjne rozumienie rodzinnej solidarności i wywodzące się z familiarnego nepotyzmu reguły postępowania tracą moc obowiązującą. Potrzebne są nowe zasady definiujące i porządkujące solidarność i lojalność w rodzinie, jak stwierdza Elizabeth Beck-Gernsheim. Jesteśmy za-

pewne świadkami ich wyłaniania. Te zasady określać będą charakter realizowanych przez jednostki praktyk, poprzez nie będą one bowiem manifestować członkostwo, relacje i granice uznawanej za swoją rodziny. Jednocześnie to proces negocjowania zobowiązań wraz z ich realizacją i reakcją otoczenia kształtować będzie nowe zasady regulujące wzajemne relacje członków rodziny. Dla Janet Finch bardzo ważną rolę w „displaying family” odgrywają inni, odbiorcy odgrywanego spektaklu pt. rodzina, zwani przez nią publicznością. Negocjujące i wybierające jednostki poprzez manifestowane praktyki uprawomocniające relacje rodzinne wraz ze swą publicznością, innymi odbierającymi i oceniającymi ich wysiłki, tworzyć będą nowy, zinstytucjonalizowany porządek życia rodzinnego.

ZAKOŃCZENIE

Propozycja Janet Finch niewątpliwie jest bardzo interesująca i warta uwzględnienia także w socjologii polskiej. Analiza rodziny pod kątem manifestowania przynależności do niej pozwala uchwycić różnorodność istniejących wzorów życia rodzinnego i jego dynamikę. Jednostki tworząc rodzinną podejmują wybory dotyczące praktyk i związanych z nimi znaczeń, określając w ten sposób nie tylko, że są rodziną, ale też, jaką są rodziną. Podobnie jak różnorodne i niestabilne są rodziny tak zróżnicowany staje się także system praktyk mających konotację rodzinną. Podejmowanie określonych działań jest demonstracją rodzinności, ale też manifestacją jej określonego typu.

BIBLIOGRAFIA

- Beck-Gernsheim E. (1998), *On the Way to a Post Familial Famil. From a Community of Need to Elective Affinities*, „Theory, Culture & Society” Vol. 15(3–4).
- Dermott E., Seymour J., red. (2011), *Displaying Families. A New Concept for the Sociology of Family Life*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire.
- Finch J. (2007), *Displaying Families*, „Sociology” Vol. 41, 1.
- Giza-Poleszczuk A. (2005), *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa.
- Hochschild A.R. (2009), *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, Warszawa.
- Kehily M.J., Thomson R. (2011), *Displaying Motherhood: Representations, Visual Methods and the Materiality of Maternal Practice* [w:] E. Dermott, J. Seymour (red.), *Displaying Families. A New Concept for the Sociology of Family Life*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Matężństwo i kohabitacja*, Warszawa.
- Luhmann N. (1994), *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Warszawa.

- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), *Przemiany więzi społecznych*, Warszawa.
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Warszawa.
- Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa.
- Urbańska S. (2009), *Profesjonalizacja macierzyństwa jako proces odpodmiotowienia matki. Analiza dyskursów poradnika „Twoje Dziecko” z 2003 i 1975 roku* [w:] B. Budrowska (red.), *Kobiety – Feminizm – Demokracja*, Warszawa.
- Żurek A. (2015), *Swoi i obcy w rodzinie* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 1390 ze zm.).

WHAT CONSTITUTED THE FAMILY? THE CONCEPT OF „DISPLAYING FAMILIES” AS A TOOL FOR ANALYSE CONTEMPORARY FAMILY

Summary

Janet Finch's concept "displaying families" is the proposal offered as a tool for analyse contemporary family. The main problem is what constituted this family which is fluidity, diversity, multi-facetedness. According to Janet Finch it is display family activities. But the question is how do people know what good father means to display it? Meaning connected with family changes as well. Main sources of it are market, mass media, law, expert's systems. People choose pattern of family activities and this way create own family.

Keywords: displaying family, new institutionalization of family, meaning of family activities

BEATA SZLUZ

SINGLE – UWARUNKOWANIA ŻYCIA W POJEDYNKĘ

WSTĘP

Postawy wobec małżeństwa zmieniły się znacząco w ciągu ostatnich dwóch dekad. Pomimo że konieczność zawarcia małżeństwa jest osłabiona, a postrzeganie korzyści z niego zmniejszyło się, to jest ono nadal cenione przez większość osób. Co więcej, mimo wysokiego wskaźnika rozwodów, mnóstwo osób oczekuje, że ich małżeństwa będą trwałe. Można zatem postawić pytanie: co zmieniło się w planach małżeńskich? Rośnie wiek, w którym młodzi ludzie, a zwłaszcza młode kobiety, spodziewają się zawarcia małżeństwa. Coraz częściej nie pozwala się na kolidowanie małżeństwa z kształceniem oraz uzyskaniem pewnego doświadczenia w pracy zawodowej przed ślubem. Małżeństwo nadal jest ważniejsze dla młodych kobiet niż mężczyźni, pomimo najnowszych trendów w kierunku bardziej egalitarnych ról płciowych. Człowiek współczesny bywa nazywany *homo options*, *homo eligens*, a jego życie w dużej mierze opiera się na dokonywanych wyborach. Nie jest już cyklem, z następującymi po sobie etapami. Człowiek zmienia role, wielokrotnie powraca do pewnego etapu, np. życia w pojedynkę. Jest ono współcześnie coraz częściej akceptowane przez młode osoby i ich rodziców. Zdaniem K. Palusa (2010: 25) postępujący wzrost liczby osób żyjących bez partnera¹ jest związany z jednej strony ze zmianą w kierunku pozytywnego ich postrzegania, z drugiej wysokie jest nadal miejsce małżeństwa i rodziny w hierarchii wartości dużej części społeczeństwa, w efekcie czego jednostki, które realizują inny styl życia, mogą być oceniane negatywnie.

K. Osińska (1988: 49–53) użyła określenia „chroniczni poszukiwacze głównej drogi życiowej”, nazywając tak osoby poszukujące swojego miejsca w życiu. W pewnym momencie jednostka może podjąć decyzję o prowadzeniu dalszego życia w pojedynkę lub dokonać zmiany. Następuje to pod wpływem intensywnych przeżyć, np.: pragnienia życia z partnerem, wstrzą-

¹ „Singiel, ktoś żyjący w pojedynkę, to osoba, która jest panną/kawalerem, rozwódką/rozwodnikiem, wdową/wdowcem i jednocześnie nie pozostaje w nieformalnym związku hetero- lub homoseksualnym. Ewentualne związki miłosno-uczuciowe nie mogą mieć stałego charakteru. Niewystępowaniu trwałej więzi uczuciowej towarzyszy samodzielne zamieszkiwanie i prowadzenie gospodarstwa domowego” (Żurek 2014: 41).

su, szoku, cierpienia itd. Człowiek może podejmować próby wyboru różnych dróg życiowych: związku z partnerem/małżeństwa, życia w klasztorze/kapłaństwie, angażowania się w różne wspólnoty. Negatywne doświadczenia prowadzą do poczucia odrzucenia, osamotnienia². W wyniku procesu indywidualizacji następuje oscylacja między różnymi formami życia. Coraz więcej osób postawionych wobec wyboru rodzina albo nie-rodzina, wybiera inną drogę „pluralistyczną nieciągłą trajektorię biografii” (życie w rodzinie, życie samotne, inne formy współżycia przeplatają się). U. Beck (2002: 176–181) stwierdził, iż „model współczesnego rynku” zawiera założenie o istnieniu społeczeństwa bez rodzin i bez małżeństw. W takim społeczeństwie każda jednostka jest dyspozycyjna i samodzielna. W tym kontekście celem wywodu uczyniono zaprezentowanie przeglądu przyczyn życia w pojedynkę³.

ŻYCIE W POJEDYNKĘ – SYTUACJA DEMOGRAFICZNA (NA PODSTAWIE NSP⁴)

Struktura ludności według stanu cywilnego uwarunkowana jest kilkoma czynnikami demograficznymi (tj. liczbą osób w poszczególnych grupach wieku, liczbą zgonów i rozwodów), a także sytuacją społeczno-gospodarczą kraju wpływającą na podejmowanie decyzji prorodzinnych. Mając na celu dokonanie porównania danych z 2002 i 2011 r., w tabelach 1 i 2 zobrazowano ludność wg stanu cywilnego prawnego i płci.

W 2011 r. w porównaniu do 2002 r. o 2 pkt proc. zmniejszył się odsetek osób żyjących w małżeństwie i to zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Nieznacznie wzrósł odsetek kawalerów i panien (0,3%). Z kolei odsetek panien wśród ogółu kobiet nie zmienił się. Zwiększył się natomiast udział kawalerów w odniesieniu do ogółu mężczyzn (o około 0,6%). W porównaniu do wyników spisu z 2002 r. struktura ludności według stanu cywilnego prawnego nie zmieniła się istotnie. Udziały kawalerów i panien oraz osób owdowiałych pozostały na podobnym poziomie. K. Palus (2010: 24) zauważyła, iż

² Szerzej na temat wyizolowania lub integracji osób żyjących w pojedynkę na podstawie przeprowadzonych badań piszą N. Sarkisian, N. Gerstel (2015: 1–24).

³ W przeprowadzonych analizach skoncentrowano się ujęciu odnoszącym się do Polski. Przegląd danych statystycznych i uwarunkowań życia w pojedynkę, w wybranych państwach, prezentuje m.in. B. Szluz (2016: 99–101).

⁴ W Narodowym Spisie Powszechnym (NSP) przeprowadzonym w 2011 r. stan cywilny faktyczny określano w sposób wtórny, tzn. na podstawie charakteru związku, w jakim faktycznie żyje dana osoba. Rozróżniono stan cywilny: prawny i faktyczny. Pierwszy z nich wyróżnia kategorie: panna/kawaler, zamężna/żonaty, wdowa/wdowiec, rozwiedziona/rozwiedziony. Z kolei drugi obejmuje dwie dodatkowe kategorie: osoby żyjące w związkach partnerskich oraz małżonkowie w separacji (orzeczonej prawnie lub deklarowanej). W obu podziałach uwzględniono także stan cywilny nieustalony (GUS 2012: 55).

Tabela 1. Ludność w wieku 15 lat i więcej według stanu cywilnego prawnego oraz płci w 2002 r.

Wyszczególnienie	Ogółem	Kawaler/ panna	Żonaty/ zameżna	Wdowiec/ wdowa	Rozwiedziony/ rozwiedziona	Separowany/ separowana	Nieustalony
Ogółem	31 288,4	8931,2	18 017,8	2907,7	11 56,7	25,2	249,7
w %	100	28,5	57,6	9,3	3,7	0,1	0,8
Mężczyźni	14 962,1	4965,1	8963,7	434,5	461,2	10,7	126,5
w %	100	33,2	60	2,9	3,1	0,1	0,8
Kobiety	16 326,3	3966,1	9054,1	2473,2	695,2	14,5	123,2
w %	100	24,3	55,5	15,1	4,3	0,1	0,8

Źródło: (GUS 2003: 15).

Tabela 2. Ludność w wieku 15 lat i więcej według stanu cywilnego prawnego oraz płci w 2011 r.

Wyszczególnienie	Ogółem	Kawaler/ panna	Żonaty/ zameżna	Wdowcy/ wdowy	Rozwiedziony/ rozwiedziona	Nieustalony
Ogółem	32 680	9423	18 218	3129	1632	278
w %	100	28,8	55,7	9,6	5,0	0,9
Mężczyźni	15 652	5288	9086	482	657	139
w %	100	33,8	58,0	3,1	4,2	0,9
Kobiety	17 027	4135	9132	2646	975	140
w %	100	24,3	53,6	15,5	5,7	0,8

Objaśnienie: w 2011 r. określając stan cywilny prawny, nie uwzględniono kategorii „separowani”, uwzględniono ją w zakresie stanu cywilnego faktycznego.

Źródło: (GUS 2012: 53).

Tabela 3. Ludność w wieku 15 lat i więcej według stanu cywilnego faktycznego oraz płci w 1988 r., 2002 r., 2011 r. (w odsetkach)

Wyszczególnienie	Ogółem	Kawaler/ panna	Żonaty/ zamężna	Partnerzy/ partnerki	Wdowcy/ wdowy	Rozwiedziony/ rozwiedziona	Separowany/ separowana	Nieustalony
Ogółem 1988 r.	100	22,9	65,2	–	9,0	2,8	–	0,0
Mężczyźni	100	27,1	67,8	–	2,9	2,2	–	0,0
Kobiety	100	19,0	62,8	–	14,7	3,4	–	0,0
Ogółem 2002 r.	100	27,9	57,5	1,3	9,2	3,3	0,1	0,8
Mężczyźni	100	32,5	59,8	1,3	2,8	2,6	0,1	0,8
Kobiety	100	23,7	55,4	1,2	15,0	3,9	0,1	0,7
Ogółem 2011 r.	100	27,2	54,6	2,4	9,4	4,4	0,6	1,4
Mężczyźni	100	32,1	56,9	2,5	3,0	3,5	0,5	1,5
Kobiety	100	22,8	52,5	2,2	15,3	5,2	0,6	1,4

Źródło: (GUS 2003: 18; GUS 2012: 56).

Tabela 4. Panny/kawalerowie, wdowy/wdowcy, rozwiedziony/rozwiedziona według stanu cywilnego faktycznego oraz wieku w 2002 i 2011 r. (w odsetkach)

Stan cywilny faktyczny Wiek	Kawalerowie/ panny w 2002 r.	Wdowcy/ wdowcy w 2002 r.	Rozwiedziony/ rozwiedziona w 2002 r.	Kawalerowie/ panny w 2011 r.	Wdowcy/ wdowcy w 2011 r.	Rozwiedziony/ rozwiedziona w 2011 r.
Ogółem	100	100	100	100	100	100
15–19	37,2	0,0	0,0	26,2	0,0	0,0
20–24	28,6	0,4	0,7	26,5	0,0	0,5
25–29	12,6	0,2	4,1	17,9	0,1	3,4
30–34	5,1	0,3	7,3	9,0	0,3	8,4
35–39	3,6	0,8	9,6	5,1	0,6	12,0
40–44	3,4	1,9	14,7	3,3	1,1	12,0
45–49	2,9	3,8	18,4	2,9	2,3	12,6
50–54	2,1	6,1	16,5	3,0	5,0	15,0
55–59	1,1	6,6	9,4	2,4	8,4	13,6
60 lat i więcej	3,3	80,1	19,3	3,7	82,4	21,6

Źródło: (GUS 2002: tablica 13), (GUS 2012: 127).

wzrost liczby panien i kawalerów nie jest jednoznaczny z brakiem partnera, mając na uwadze alternatywne wobec małżeństwa formy życia rodzinnego. Zwraca uwagę fakt, że istotnie wzrósł udział osób rozwiedzionych o ok. 1/3, w odniesieniu do obu płci.

W celu dokonania analizy i porównania, w tabeli 3 uwzględniono zestawienie ludności w wieku 15 lat i więcej według stanu cywilnego faktycznego oraz płci w latach 1988, 2002 i 2011.

Zauważono zmniejszanie się odsetka osób żyjących w małżeństwie (o 10,6% w 2011 r. w porównaniu do 1988 r.). W kolejnych latach utrzymywała się przewaga żonatych mężczyzn w odniesieniu do zamężnych kobiet (w 1988 r. – o 5%; w 2002 r. – o 4,4%; w 2011 r. – o 4,4%). Zanotowano 5-procentowy wzrost odsetka kawalerów i panien w 2002 r., w porównaniu do 1988 r. Natomiast w 2011 r. odsetek ten zmniejszył się nieznacznie, tj. o 0,7%. W kolejnych spisach ludności odnotowano przewagę procentowego udziału kawalerów nad udziałem panien (w 1988 r. – o 8,1%; w 2002 r. – o 8,8%; w 2011 r. – o 9,3%). Dokonując porównania w kontekście stanu cywilnego prawnego i faktycznego, można zauważyć dominację osób zamężnych/żonatych (z przewagą mężczyzn), jednocześnie dostrzeżono zmniejszanie się odsetka osób żyjących w małżeństwie. Jest to uwarunkowane mniejszą liczbą corocznie zawieranych małżeństw, a także m.in. sytuacją na rynku pracy, która nie sprzyja podejmowaniu decyzji prorodzinnych.

Dane obrazujące odsetek osób żyjących w pojedynkę według stanu cywilnego faktycznego, z uwzględnieniem struktury wieku, na podstawie NSP z 2002 i 2011 r. zestawiono w tabeli 4.

W 2002 r. ponad 37% stanowili kawalerowie i panny pomiędzy 15. a 19. rokiem życia. Z kolei w 2011 r. dominowały jednostki między 20. a 24. rokiem życia. W 2002 r. w każdym kolejnym przedziale wieku, odsetek kawalerów i panien zmniejszał się. W 2011 r. także odnotowano spadek odsetka kawalerów i panien, jednak z pewnymi wyjątkami: w wieku 50–54 lat odsetek nieznacznie wzrósł, ale w kolejnym przedziale, tj. 55–59 lat, zmalał. Na podstawie danych zestawionych w tabeli 4 można zauważyć, iż wraz z rosnącym wiekiem jednostek zmniejszał się odsetek kawalerów i panien, przy jednoczesnym zwiększaniu się odsetka osób rozwiedzionych. Najwyższy procent jednostek owdowiałych odnotowano wśród tych, które przekroczyły 60. rok życia. Dokonując analizy danych statystycznych uzyskanych podczas NSP można zauważyć m.in. zmniejszenie się liczby zawieranych małżeństw, a także opóźnianie wieku zawarcia pierwszego małżeństwa.

Badania Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS 2008: 6) pozwoliły wnioskować, że więcej jest osób, które akceptują decyzje współczesnych młodych ludzi o odkładaniu zawarcia małżeństwa lub niezawieraniu go wcale

(57%). Natomiast ok. 1/3 społeczeństwa (34%) takich decyzji nie popiera. Niezdecydowanych jest ok. 9%. Akceptację wyrażały przede wszystkim osoby młodsze z wyższym wykształceniem, osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych, rozwiedzione, panny i kawalerowie. Wśród nieakceptujących więcej było jednostek starszych, z niższym poziomem wykształcenia, mieszkańców wsi i osób uczestniczących w praktykach religijnych.

U. Beck (2002: 154–155) wskazał na postępujący wzrost liczby osób żyjących w pojedynkę, tworzących jednoosobowe gospodarstwa domowe. Odrzucił jednocześnie interpretację tego zjawiska jako zaniku więzi między kobietami i mężczyznami. Podkreślił przeważającą liczbę małżeństw nierozwiedzionych, zauważając zachodzące zmiany, głównie wśród osób młodych. Prognozy demograficzne dla Polski do roku 2035 wskazują, że liczba osób żyjących w pojedynkę wzrośnie co najmniej o 25%, a więc o około 972 tys. (GUS 2008: 12). Zwiększy się zatem kategoria singli, a ich sposób życia nie jest już postrzegany tylko jako alternatywny, ale coraz częściej jako docelowy, świadomy.

PRZYCZYNY ŻYCIA W POJEDYNKĘ (PRZEGLĄD NA PODSTAWIE POLSKICH BADAŃ)

Czynniki wewnętrzne

Zdaniem Ch. Taylora (1996: 32–40) wszystkie decyzje mają wartość, dlatego że są rezultatem dokonanego wyboru („afirmacja samego wyboru”). Zgodnie z takim rozumowaniem samospełnienie partnerów jest pierwotne wobec ich związku (związki są podporządkowane samorealizacji). Analizując dokonywane przez jednostkę wybory w zakresie realizowanego stylu życia, podkreślił towarzyszące temu konflikty moralne. Współcześnie ludzi charakteryzuje bowiem łatwość w odrzucaniu lub delegitymizacji ograniczeń zewnętrznych. Autor przyjął, iż wpływ na kulturę mają zachodzące przemiany społeczne, dostrzegł również wpływ stylów myślenia.

Wśród czynników wewnętrznych można wyróżnić wybory negatywne (odrzućcie i rezygnację z pewnych wartości) bądź pozytywne (świadome decydowanie o wyborze określonych wartości). Może to być wybór trwały lub tymczasowy, co oznacza, że jednostka dopuszcza zmianę swojej sytuacji.

Jedną z przyczyn może być brak odpowiedniego partnera. Niektóre osoby decydują się na życie w pojedynkę, odrzucają związanie się z człowiekiem nieodpowiedzialnym czy egoistycznym¹, może to być rezultatem wyso-

¹ U jednostki występuje strach przed dokonaniem niewłaściwego wyboru (Amador, Kierky 2002: 160–162).

kich wymagań stawianych potencjalnym kandydatom² albo obiektywnym brakiem partnera w odpowiednim przedziale wieku, np. w przypadku owdowiatałych kobiet (Gajda 1987: 68; Kocik 2006: 343; Szlendak 2011: 468). W przypadku wdowieństwa osoby te stanęły przed powtórным wyborem: kolejne małżeństwo, życie we wspólnocie religijnej lub ideowej bądź na życie w pojedynkę (Osińska 1988: 50–52). Może być ono również traktowane jako strategia obronna przed naciskami ze strony rodziny na posiadanie dzieci³. Zazwyczaj nie oczekuje się posiadania dzieci od kobiety niemającej partnera, która przekroczyła 40. rok życia.

Małżeństwo może być przez niektórych postrzegane jako równoznaczne z utratą wolności („rezygnowania z siebie”), z kolei rodzina jako przeszkoda, która uniemożliwia realizację celów (Amador, Kierski 2002: 51; Żurek 2004: 128; Kocik 2006: 344). Występuje niechęć do zawierania małżeństwa, która wiąże się z obawą o utratę własnej niezależności, a także brakiem jego akceptacji jako instytucji (postrzegania związku małżeńskiego jako opresyjnego lub zbędnego). Jednostki przyjmują niekiedy postawę wycofania, a „ucieczka” może mieć charakter fizyczny, społeczny lub emocjonalny. Jej przyczynami może być: lęk przed odrzuceniem, obawa przed opiniami innych, rozmową, fałszywością (Broder 2010: 210–217). Żyjący w pojedynkę, nawet już po nawiązaniu znajomości, wycofują się z niej.

Człowiek może również podjąć decyzję o życiu w pojedynkę, np. w obliczu posiadanych problemów zdrowotnych czy niepełnosprawności, obawiając się ograniczeń związanych z opieką, koniecznością dostosowania się partnera, rezygnacją z części planów (także np. związanych z prokreacją) bądź brakiem akceptacji dokonanego wyboru.

Życie w pojedynkę może być rezultatem wyboru podjętego na pewien okres życia, może zatem stanowić formę przejściową przed zawarciem małżeństwa⁴. Dotyczy to szczególnie tych osób, które kształcą się, a następnie rozpoczynają realizację ścieżki zawodowej. K. Slany (2002: 118) podkreśliła, że własną samotność jako tymczasową traktować mogą osoby, które pragną

² D. Ruskiewicz pisze o zjawisku tzw. neoromantyzmu – „szukania księcia z bajki na białym koniu”, zwraca uwagę, iż te osoby „jako single nie są szczęśliwi, ale wybierają życie w pojedynkę, bo to mniej boli” (Ruskiewicz 2008: 136). Niektórzy z żyjących w pojedynkę, poszukują „pokrewnej duszy”, „idealnej drugiej połowy” (Czarnecka 2011: 29–30; Trimmer 2008: 11, 35).

³ Wyróżniono następujące czynniki jako istotne przy przejawianiu nacisków na zawarcie małżeństwa: pochodzenie (społeczności małe), wiek kobiety, sytuacja w rodzinie (młodsze kobiety w rodzinie, już zamężne (Górnikowska-Zwolak, Rajca, Więclawek 2005: 30).

⁴ Jednostki decydują się na tzw. opcję przetrzymania, wybierają życie w pojedynkę, ponieważ taki styl życia im odpowiada. Zawierają przyjaźnie, niekiedy wchodzą w „nieromantyczne związki”, lecz partnera nie poszukują (Broder 2010: 209).

mieć potomstwo. Z kolei T. Szlendak (2011: 468) zwrócił uwagę na taki wybór wśród osób rozwiedzionych (okres ok. czterech, pięciu lat). Tymczasową decyzję o życiu w pojedynkę można podtrzymać lub zmienić. Znaczenie przy jej podjęciu ma wiek osoby oraz jej doświadczenia życiowe w podejmowaniu decyzji o wyborze drogi życiowej (Slany 2002: 118). Dla młodszych osób, nieposiadających doświadczenia bycia w związku, rzadziej będą to decyzje tymczasowe.

Niektóre osoby świadomie wybierają życie w pojedynkę, decydując się poświęcić większość lub cały swój czas pracy zawodowej. Nie chcą odsuwać partnera i dzieci na drugi plan swojego życia, a także poświęcać czasu sprawom życia rodzinnego (Kocik 2006: 343; Ruskiewicz 2008: 46; Szlendak 2011: 466). Charakterystyczną cechą jest podjęcie świadomej decyzji o prowadzeniu takiego stylu życia. Ważne jest dokonanie osobistego wyboru, który jest realizowany w różnych rolach społecznych. K. Osińska (1988: 34–35) przytoczyła kilka cech „drogi samotności z wyboru”: nietypowość, oryginalność, niecodziennosc i trudność. Decyzje o życiu w pojedynkę są także podejmowane ze względu na pewne wartości i cele, które można osiągnąć: szczęście osobiste, korzyści związane z wolnością, życie bez zobowiązań, dobrobyt materialny (Slany 2002: 122; Żurek 2004: 129; Szlendak 2011: 468; Ruskiewicz 2008: 125; Żurek 2014: 65). Taki styl życia może okazać się atutem np. dla potencjalnego pracodawcy.

Decyzje mogą być uwarunkowane również czynnikami psychologicznymi. Wyszczególniono wśród nich m.in.: kompleks niższości, wygórowany ideał miłości, określony typ osobowości (introwertycy) (Gajda 1987: 66). Przyczyną pozostawania w pojedynkę może być niedojrzałość emocjonalna lub społeczna występująca u osób, które poszukują partnera, lecz mają trudności z wyborem kandydata. Trudność może powodować: nieśmiałość, brak umiejętności nawiązywania i utrzymywania relacji międzyludzkich (Żurek 2008: 68). Z kolei K. Slany (2002: 121) wśród przyczyn wymienia również: przyzwyczajenie do życia samotnego oraz niechęć czy nieumiejętność zrezygnowania z niezależności.

W ujęciu K. Osińskiej (1988: 71–72) powołanie człowieka świeckiego do samotności z wyboru stanowi nową jakość indywidualną. Obejmuje następujące cechy: słabą zdolność pozytywnego i twórczego przystosowania społecznego, samolubstwo, przywiązywanie dużego znaczenia do mało ważnych spraw, zawężenie zainteresowań, sztywność przyzwyczajzeń, hipokryzję, drażliwość, nadmierny krytycyzm, czarnowidztwo, obraźliwość, stawianie wygórowanych wymagań innym, niedobry kontakt z osobami w innym wieku i z innych środowisk, brak opanowania seksualnego, skłonność do plotek, nadmierne wygodnictwo, zazdrość, a także podejrzliwość.

Czynniki zewnętrzne

Wśród uwarunkowań życia w pojedynkę wymieniane są przede wszystkim przemiany społeczne. Przyczynę stanowi nadmierna industrializacja i urbanizacja, alienacja człowieka w wyniku rozwoju techniki, a także procesy społecznej modernizacji, tj. powstanie materialnych i finansowych podstaw do prowadzenia samodzielnego życia. Postępujący proces indywidualizacji społeczeństwa oraz osłabienie kontroli społecznej może prowadzić do przemian obyczajowych, tzw. kryzysu rodziny. Następują przemiany świadomości społecznej. Przeważa orientacja na realizację własnych aspiracji. Ukształtował się „model kobiety wyzwolonej”⁵. Nastąpiło rozluźnienie więzi międzyludzkich, postępująca anonimowość, szybsze tempo życia, komputeryzacja, łatwość i częstość przemieszczania się. Zaszły zmiany w strukturze demograficznej ludności, opóźnianie wieku zawierania małżeństw, wzrost liczby rozwodów, wzrost liczby samotnych starszych ludzi. Pojawiła się możliwość uzyskania poza rodziną materialnych podstaw do życia. Nadal funkcjonują stereotypy wycofywania się z życia w okresie starości (Kwak 2001: 21–23; Slany 2002: 242; Żurek 2004: 128; Żurek 2008: 61; Ruskiewicz 2008: 25–26).

Aktywizacja zawodowa kobiet⁶, umożliwiła zmianę ich pozycji w rodzinie i społeczeństwie. Możliwe stało się ich funkcjonowanie zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej. Zdaniem T. Szlendaka (2011: 341–342) aktywizacja zawodowa kobiet przyczyniła się do zmniejszenia udziału „małżeństw z rozsądku” na rzecz „małżeństw z miłości”: w miejscu pracy kobiety i mężczyźni w pewien sposób zbliżają się do siebie, nawiązując kontakty.

Kobiety kształcą się (współczesne wychowanie i kształcenie rozwija uzdolnienia umysłowe wspiera samorozwój, wymaga także więcej czasu) i realizują aspiracje zawodowe, co nie pozostaje bez znaczenia dla rynku matrymonialnego. Zwraca uwagę rodzaj wykonywanej pracy, ponieważ część osób poświęca jej również swój czas wolny, często wyjeżdża w związku z obowiązkami zawodowymi, przemieszcza się, wciąż poszukuje nowego miejsca pracy, co nie sprzyja budowaniu czy podtrzymywaniu więzi rodzinnych.

Nauka, praca, niezależność, w pewnym momencie życia mogą jednak przesunąć się na drugi plan, ustępując miejsca rodzinie. Barierą utrudniającą

⁵ Dla pojawienia się i upowszechnienia stylu życia w pojedynkę istotne były: tzw. druga i trzecia fala feminizmu. Druga fala feminizmu pojawiła się w Stanach Zjednoczonych w latach 60. XX w. Najważniejszymi postulatami były: przyznanie kobietom prawa do pracy w mniejszym wymiarze godzin, dowartościowanie domowej pracy kobiet, negacja instytucji małżeństwa i rodziny.

⁶ T. Szlendak (2011: 418) stosuje określenie S. Lees: „mężczyźni zostali dziś na mieliźnie”, w dwu znaczeniach: trudno jest im znaleźć dobrą pracę, a przez to mają trudności ze znalezieniem żony.

nawiązanie bliskich relacji może być rygorystyczny i nadmierne liczenie się z wolą rodziców (Gajda 1987: 68) bądź negatywne doświadczenia z dzieciństwa (brak pozytywnego wizerunku rodziny) lub niepowodzenia w poprzednim związku. Z badań E. Grzeszczyk (2005: 200–201) wynika, iż kobiety traktuje się często ze współczuciem, mogą one też doświadczać poczucia poniesienia porażki w związku z pozostawianiem bez partnera. Ich zdaniem jest to wynik procesu socjalizacji, a także oddziaływania mediów. Stereotyp tzw. starej panny respondentki uważały za stosowany przez społeczeństwo sposób na zniechęcania jednostek, które chciałyby realizować się w sposób niepożądany przez społeczeństwo.

Z przeprowadzonych badań (Gajda 1987: 66–67; Zawada 2001: 10–344; Żurek 2004: 127; Żurek 2008: 68; Ruszkiewicz 2008: 20–27; Lisak 2010: 12–14) wynika, że przyczynami życia w pojedynkę może być także: konieczność sprawowania opieki nad bliską osobą; odrzucenie przez społeczność; zbyt wysokie wymagania stawiane przed potencjalnym partnerem; rzeczowe, instrumentalne relacje z innymi; brak więzi uczuciowych, wspólnotowych; konsekwencje dokonywanych wcześniej wyborów: zaniechanie w przeszłości podejmowania działań w sferze towarzyskiej, niechęć do zawierania kolejnych związków czy zakończenie małżeństwa/związku (rozwód/śmierć/odejście partnera). Osoby, których związek zakończył się poprzez rozwód czy separację, zdaniem J. Wallerstein i S. Blakeslee (Giddens 2006: 16–18), muszą mieć wiele moralnej odwagi, by wejść w nowy związek. Istnieje tu ryzyko utraty zaufania do własnych sądów, możliwości, może się pojawić zwątpienie i zniechęcenie. Proces „odnajdywania siebie” jest również wymagany w warunkach życia w nowoczesnym świecie, wiąże się z tym bowiem udział jednostki i aktywność w zakresie przemiany.

PODSUMOWANIE

Współcześnie zwraca się uwagę na wzrost liczby osób żyjących w pojedynkę. Przegląd danych statystycznych (dotyczących sytuacji demograficznej w Polsce) oraz uwarunkowań umożliwia zapoznanie się i uporządkowanie wiedzy w tym zakresie, pozwala dostrzec zaszłe i nadchodzące przemiany. Życie w pojedynkę może być alternatywą lub świadomym wyborem osoby, tymczasowym lub trwałym. Czynniki wykazane w analizie najczęściej łączą się, dlatego raczej można wskazać tzw. przyczynę dominującą. Należy zaakcentować, że stopniowo zmieniają się opinie i stosunek społeczeństwa do jednostek żyjących w pojedynkę, od zdecydowanie negatywnych do coraz większej (rosnącej) akceptacji.

BIBLIOGRAFIA

- Amador X., Kiersky J. (2002), *Jak żyć osobno w świecie pełnym par*, Warszawa.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa.
- Broder M. (2010), *Sztuka bycia singlem*, Gdańsk.
- CBOS (2008), *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*, Warszawa.
- Czernecka J. (2011), *Wielkomiejscy single*, Warszawa.
- Gajda J. (1987), *Samotność i kultura*, Warszawa.
- Giddens A. (2006), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa.
- Górnikowska-Zwolak E., Rajca K., Więclawek M. (2005), *Jaki jest współczesny stereotyp starej panny?*, „Małżeństwo i Rodzina” 4.
- GUS (2002), *Ludność w wieku 15 lat i więcej według stanu cywilnego faktycznego, wieku i płci w 2002 r.*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/ludnosc_stan_i_struktura_demograficzno_spoleczna.xls [01.05.2016].
- GUS (2003), *Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002*, Warszawa, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/raport_z_wynikow_nsp_ludnosci_i_mieszkani_2002.pdf [01.05.2016].
- GUS (2012), *Raport z wyników. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa.
- Kocik L. (2006), *Rodzina w obliczu wartości i wzorów ponowoczesnego świata*, Kraków.
- Kwak A. (2001), *Kierunki przemian rodziny – alternatywy dla małżeństwa* [w:] A. Kotlarska-Michalska (red.), *Rodzina w czasach szybkich przemian*, Roczniki Socjologii Rodziny XIII, Poznań.
- Lisak M. (2010), *Formy życia małżeńsko-rodzinnego wśród polskich emigrantów w Dublinie – pomiędzy rozłąką a kohabitacją*, „Teologia Praktyczna” 11.
- Osińska K. (1988), *Pustelnicy dziś: samotność z wyboru ludzi świeckich*, Warszawa.
- Palus K. (2010), *Wybrane psychologiczne uwarunkowania braku partnera życiowego w okresie wczesnej dorosłości*, Poznań.
- Paprzycka E. (2008), *Kobiety żyjące w pojedynkę: między wyborem a przymusem*, Warszawa.
- Ruszkiewicz R. (2008), *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Łódź.
- Sarkisian N., Gerstel N. (2015), *Does singlehood isolate or integrate? Examining the link between marital status and ties to kin, friends, and neighbors*, „Journal of Social and Personal Relationships” 3.
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, Kraków.
- Szlendak T. (2011), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa.
- Szulz B. (2016), *Życie w związku czy w pojedynkę? Między koniecznością a wyborem*, „Youth Policy: Problems and Prospects” 7.
- Taylor Ch. (1996), *Etyka autentyczności*, Kraków.
- Trimberger E.K. (2008), *Nowa singielka*, Warszawa.
- Zawada M. (2001), *Zasługiny z samotności*, Warszawa.
- Żurek A. (2004), *Osoby samotne życiowo jako zjawisko społeczne* [w:] Z. Tyszka (red.), *Blaski i cienie życia rodzinnego*, Roczniki Socjologii Rodziny XV, Poznań.
- Żurek A. (2008), *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań.
- Żurek A. (2014), *Single – kategoria społeczna i styl życia*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Sociologica” 51.

SINGLE – THE CAUSES OF LIVING ALONE

Summary

Attitudes about the primacy of marriage as a way of life have changed markedly over the past two decades. The legitimacy of singleness as a life-style is increasingly recognized by young people and their parents; most people no longer regard getting married as necessarily better than remaining single and do not disapprove of those who eschew marriage. What has changed about marriage plans has been the rising age at which young people, especially young women, expect to marry an expectation reflected in the increasing age at which people are actually marrying. There also seems to be a widespread desire not to let marriage interfere with education and to obtain some work experience before marriage. Marriage continues to be more important to young women than young men, despite recent trends toward more egalitarian sex roles. This article illustrates – what are the causes of the decision to live alone.

Keywords: single, family, marriage

MARIOLA BIENKO

ROMANTYCZNA MIŁOŚĆ WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE „PRZELOTNYCH ZNAJOMOŚCI”

WSTĘP

Prezentowany artykuł definiuje i opisuje społeczny konstrukt romantycznej miłości z punktu widzenia późnej nowoczesności. Jest to próba prezentacji różnych koncepcji i teorii na temat racjonalizacji i komercjalizacji miłości, obecnych w publicznej i akademickiej debacie. Miłości jako praktyce kulturowej odpowiada repertuar strategii randkowania i dobierania się w pary. Wraz z nadejściem nowych technologii (usług takich jak komunikatory, przeglądanie stron internetowych, czat, aplikacje telefoniczne) następuje przejście od chodzenia na randki do praktyki, którą młodzi ludzie nazywają „wyhaczaniem”. Zjawisko to obrazujące wyraźną zmianę w zachodnich społeczeństwach w kierunku akceptacji przez młodych dorosłych przygodnego, nierelacyjnego seksu, wywołuje znaczne zainteresowanie w naukach społecznych.

Część badawcza przedstawia jakościowy opis materiału analitycznego dotyczącego znaczeń przypisywanych „aktywności seksualnej”. Podstawą refleksji badawczych zawartych w artykule będzie analiza wypowiedzi 23 kobiet i 19 mężczyzn, w wieku od 27 do 38 lat, którzy wzięli udział w wywiadach indywidualnych.

RACJONALIZACJA I EKONOMIZACJA ROMANTYCZNYCH PROJEKTÓW ŻYCIOWYCH

Miłość romantyczna jest kulturowym wynalazkiem cywilizacji Zachodu. Para miłosna to w kulturze euroamerykańskiej należący do codzienności powszechnie akceptowany model więzi między kobietą i mężczyzną. Polski filozof Leszek Kołakowski (2003: 53–56) przekonuje, że pojęcie miłości, rozumianej jako pragnienie doskonałego zjednoczenia, przynależy do sfery mitu. Przez wieki, otaczana kultem i postrzegana w kategoriach rytuału miłość była pokusą zbliżenia się do tajemnicy, zgłębienia absolutu i piękna, chęcią powrotu do jedności i doskonałości. W filozofii greckiej miłość jest bliska transcendencji, jej celem jest nieśmiertelność. Odwołując się do pla-

tońskiego symbolu „rozciętych połówek”, można sądzić, iż pełnia ludzkiego istnienia ujawnia się jedynie w związku dwojga kochających się osób.

Miłość jest fenomenem historyczno-społecznym, z aparatem kulturowych technik, służących do standaryzowania intymnych relacji. Niemiecki socjolog, Niklas Luhmann, ujmuje miłość w kategoriach kodu, „zgodnie z regułami którego ludzie uczucia wyrażają, kształtują, symulują, zakładają u innych, wypierają się ich i liczą ze wszystkimi konsekwencjami, jakie mieć będzie urzeczywistnienie określonego komunikatu” (Luhmann 2003: 21). Brytyjski socjolog i specjalista w dziedzinie kulturoznawstwa, Scott Lash, wspomina o charakterystycznej dla nowoczesności „prawdzie hermeneutycznej” (narracyjnej), która wymaga wzajemnego otwarcia się na siebie partnerów w intymnych związkach oraz konstruowania intensywnych wymian semantycznych, jakie składają się na takie związki. „Naładowane uczuciami akty komunikacyjne opierają się na tworzeniu sieci wspólnych założeń i przedrozumień, na zakreślaniu »horyzontu semantycznego«” (Lash 2009: 253–275). Prawda hermeneutyczna to również właściwość symboli uczestniczących w interpretacji filmów, wierszy, powieści, muzyki popularnej we wzajemnych relacjach. Amerykańskie badania, prowadzone od lat 90. ubiegłego wieku dowodzą, że nierealistyczne obrazy seksu, miłości i romansu w mediach wpływają negatywnie na związek bez względu na płeć i wiek partnerów (Galician 2007: 2).

W wyniku zmiany paradygmatu kulturowo-obyczajowego w dobie ponowoczesności obszary intymnych więzi międzyludzkich w coraz większym stopniu zaczynają być traktowane nie jako wartości autoteliczne, lecz jako wartości instrumentalne, służące autokreacji i samorozwojowi jednostek. Związek jest drogą do osobistego szczęścia. Idea miłości została silnie związana z wolnością spełniającą się w akcie samorealizacji. Jednostka pracuje nad swoim emocjonalnym światem, relacjami i technikami miłosnej, erotycznej i seksualnej przyjemności w celu rozwoju „stylu życia”, maksymalizującego wartość jej egzystencji (Cossman 2007: 70–73). Kategoria miłosnej wspólnoty staje się abstrakcyjna, przypomina coraz bardziej związek dwóch indywidualistów.

Jak twierdzi Jean-Claude Kaufmann, relatywnie wolni partnerzy wymyślają nowy świat „my”, stopniowo uzależniając się od systemu wspólnie wyznawanych wartości i reguł postępowania. Paradoksem dla francuskiego socjologa jest to, że „unifikacja indywidualna (tym bardziej konieczna, im bardziej tożsamość podlega codziennym przemianom) utrwała się tylko o tyle, o ile owo my kształtuje się i staje się bardziej zwarte. Nowe »ja« jest nieuchronnie podporządkowane »my«” (Kaufmann 2013: 54). O ile życzeniem romantycznych kochanków były utożsamiane ze szczęściem bliskość i wza-

jemne oddanie, o tyle we współczesnych związkach intymnych zależność może oznaczać utratę poczucia bezpieczeństwa, zwiększa się więc w tej sytuacji deklarowana przez partnerów chęć zachowania odrębności i autonomii (Bieńko 2013).

Miłość romantyczna poddawana jest krytyce w obszarze ponowoczesnej humanistyki, przedstawia się ją jako społeczną iluzję, szczególnie opresyjną dla kobiet. W kulturze zachodniej miłość jako cnota jest sfeminizowana (McCloskey 2007: 91). Według obowiązujących stereotypów, kobiety to płeć romantyczna, a mężczyźni racjonalna i praktyczna. Kobiety są udomowionymi ekspertkami od emocji i głównymi konsumentkami poradników psychologicznych i literatury romantycznej. Feminizacja intymności z jej naciskiem na emocje stanowi kulturową podstawę współczesnego związku. Zdaniem badaczy społecznych, miłość stała się świecką religią zindywidualizowanego społeczeństwa (Evans 2003). Izraelska socjolog Eva Illouz (2007: 36–37) formułuje tezę o jej gruntownym „odczarowaniu”, wskazując dyskurs feministyczny i terapeutyczny jako dwie główne kulturowe formacje, które przyczyniły się do racjonalizacji relacji intymnych, poddając emocje negocjacji. W wyniku komercjalizacji i racjonalizacji sfery intymnych relacji, miłość romantyczną zastępuje kalkulacja, a do sfery uczuć przenikają zasady typowe dla gospodarki rynkowej, takie jak: kapitał, bilans zysków i strat, opłacalność inwestycji. Miłość we współczesnej kulturze staje się „projektem” podlegającym optymalizacji, kulturową praktyką regulowaną przez mechanizmy rynkowe, dyskursy (popularno)naukowe oraz medialne technologie komunikacyjne (Illouz 1997).

RANDKOWANIE W REALNYM I WIRTUALNYM ŚWIECIE

Od połowy XIX wieku miłość zaczęto utożsamiać z czułością i ekspresją emocjonalną. W małżeństwie z miłości nastąpiło połączenie seksualnej namiętności i głębokiej przyjaźni. Zgodnie z konwencją epoki, każda „panna z dobrego domu” wydawała się czymś nietykalnym, niby stworem z „mgły i galarety”, wobec której tylko poważne zamiary matrymonialne mogły usprawiedliwić swobodniejsze odruchy ze strony mężczyzny (Jasiński 2006: 457–458). Wzory miłości utrwalone w kulturze zrodziły wartości, kształtujące zachowania społeczne. „Uczciwa” kobieta nie doznawała rozkoszy. Młode mężatki instruowano, że pierwszy pocałunek jest dozwolony dopiero w czasie podróży poślubnej. Wszystkie wcześniejsze próby jakichkolwiek zbliżeń między narzeczonymi wywoływały prawdziwe zgorzienie (Libiszowska-Dobrska 1997: 183).

W polskim przewodniku dla zakochanych z 1903 roku czytamy, iż mężczyzna, który się oświadczył nie powinien, tańcząc na balu ze swoją wybranką „zbyt silnie narzeczonej przyciskać do siebie, zapuszczać wzrok za jej dekolt aż, ścisnąć znacząco ręki lub przedłużać taniec mimo protestu panny aż do zawrotu jej głowy” (Zawadzki 2007: 38). Młodzi, pozostając pod czujnym okiem „pryzwoitki” (starszej osoby, dozorującej spotkania zakochanych), mogli prowadzić konwersacje, jednak narieczony musiał mieć na względzie cnotę swojej wybranki, przestrzegając ogólnie przyjętych zasad: „W rozmowie nie nachylać się za bardzo ku niej, nie trącać jej (nawet przypadkowo) kolanami lub deptać nogą w porozumiewawczych celach po jej pantofelkach. Rozumie się samo przez się, że wszelkie manipulacje z rękami pod obrusem – są zupełnie wykluczone” (Zawadzki 2007: 39).

Jean Claude Bologne w „Historii uwodzenia” charakteryzuje XX wiek jako czas kulturowego przejścia od flirtu do podrywania. Autor wyjaśnia, że celem uwodzenia jest długotrwały związek miłosny, natomiast podrywanie dąży do nawiązania krótkotrwałej relacji seksualnej (Bologne 2012: 12). Współczesne strategie podrywania w kulturze „przelotnych znajomości” to przejawy niezobowiązującej fizycznej intymności pomiędzy ludźmi, którzy zazwyczaj są dla siebie obcy lub znają się od niedawna. Popularne wśród młodych ludzi „wyhaczanie” (*hooking up*) oznacza, oprócz uprawiania seksu, wszelkiego rodzaju pocałunki i erotyczne pieszczoty (Lambert, Kahn, Apple 2003: 129). Single umawiają się na „randki w ciemno” lub próbują „szybkich randek” (*speed dating*). Filozofia *one night stand* zakłada jednorazowe wspólne spędzenie nocy bez jakiegokolwiek kontynuacji znajomości. Pojawia się również kategoria „przyjaciół do łóżka” (*sex buddies*) – znajomych, którzy spotykają się regularnie, ale głównie lub wyłącznie w celach seksualnych, czy też „przyjaciół z bonusem” (FWB – *friends with benefits*), którzy nie planując związku uczuciowego, po prostu lubią co jakiś czas uprawiać ze sobą seks bez zobowiązań (Bradshaw, Kahn, Saville 2010: 661–669; Bogle 2008).

Coraz więcej interakcji międzyludzkich ma charakter zapośredniczony przez nowe technologie (Internet, telefonię komórkową). Rzeczywistość wirtualna stanowi przestrzeń spotkań poszukiwaczy intymności. Internet daje dostęp do nieograniczonej liczby osób bez konieczności kontaktu fizycznego oraz wymogu ich rzeczywistego poznawania, eliminuje lęk towarzyszący realnym spotkaniom, a także minimalizuje konsekwencje ewentualnego odrzucenia. Rozkwit internetowych serwisów randkowych jest przykładem utowarowienia relacji intymnych oraz racjonalizacji wyboru partnera. Internet zwiększa instrumentalizację interakcji uczuciowych, preferując „wartość”, jaką ludzie przypisują samym sobie i innym na ustrukturyzowanym rynku emocji (Whitty, Carr 2007).

Randkowanie online stało się prostsze niż kiedykolwiek za sprawą uruchomionej w 2012 roku aplikacji Tinder. Ten mobilny portal randkowy, początkowo dedykowany wyłącznie amerykańskim studentom, obecnie znajduje 10 milionów odbiorców dziennie na całym świecie. Mogą oni za pomocą smartfona, bez konieczności wychodzenia z domu znaleźć osobę gotową na wspólne wypicie kawy, pójście do kina, czy też niezobowiązujący seks. Dzięki funkcji geolokalizacji, aplikacja wskazuje obecnie chętnego i geograficznie dostępnego potencjalnego partnera seksualnego. Tinderowcy szukają swoich „par” w sieci, oceniając zdjęcia kolejnych kandydatów i określając, czy dana osoba im się podoba, czy też nie. Randkowanie w skali mikro (*micro-dating*) można zakończyć, dosłownie i w przenośni, jednym przyciśnięciem kciuka (Carpenter, McEwan 2016). Tinder wpisuje się w kulturę konsumpcyjną, w której potrzeby zaspokajane są natychmiast, bez zbędnego odraczania i napięcia. Niektórzy z użytkowników określają to zjawisko jako apokaliptyczny koniec epoki randkowania (*dating Apocalypse*) (Sales 2015).

Wymienione próby nawiązywania relacji intymnych wcale nie muszą być i najczęściej nie są wstępem do małżeństwa, ich podstawą jest sfera seksualności, która podlega procesom estetyzacji oraz jest obszarem walki o władzę, powodzenie i prestiż. Zachodnie zafascynowanie seksem jest, według amerykańskiego historyka Christophera Lascha, efektem eskalacji kultury narcyzmu, będącej przeciwieństwem oddania, niezbędnego dla budowania więzi intymnych. Związki międzyludzkie przestają być zadaniem do wykonania, stają się towarem do skonsumowania (Lasch 2015).

SEKSUALNA INTYMNOŚĆ JAKO ELEMENT DEFINIUJĄCY ZWIĄZEK. REFLEKSJE BADAWCZE

Badania dotyczące dynamiki życia intymnego pokazują proces stopniowego odczarowywania wiary w związek na całe życie (Schmidt 2015: 357). Eksperymentowanie młodych ludzi w dziedzinie bliskich relacji wyraża się przede wszystkim we wzrastającej liczbie partnerów seksualnych u coraz młodszych osób. Wynika to w ogromnej mierze z wydłużania fazy młodości i poszukiwania partnera poprzez wchodzenie w kolejne relacje (Manning, Brown 2014: 47). Młodzi ludzie urodzeni w latach 1980–2000, tzw. milenialsi, wychowani na serialach „Przyjaciele” i „Seks w wielkim mieście”, posiadają rozległą wiedzę i duży багаż doświadczeń seksualnych. Popkulturowe wzorce zachowań są w tej grupie wiekowej swoistą zachętą do zmieniania partnerów, w kulturze zachodniej zyskują na popularności krótkoterminowe strategie dobierania się w pary (*short-term mating strategies*) (Hamilton, Armstrong 2009: 589–616; Gute, Eshbaugh, Wiersma 2008: 329–337).

W oparciu o wywiady indywidualne przeprowadzono badania jakościowe w grupie polskich milenialsów: 19 mężczyzn i 23 kobiet w wieku od 27 do 38 lat, dobranych metodą kuli śnieżnej¹. Średnia wieku dla kobiet wynosiła 29,8, a dla mężczyzn 31,3. Badani, studiujący lub/i pracujący w Warszawie, to panny i kawalerowie bez doświadczeń małżeńskich i rodzicielskich, zamieszkujący z rodzicami. Istotnym celem badania było poznanie opinii młodych dorosłych na temat roli intymności w ich życiu. W jednym z pytań uczestnikom wywiadów zaproponowano 16 kategorii skojarzeń, spośród których mogli wybrać te, które wiążą się, ich zdaniem, z seksem (tabela 1).

**Tabela 1. Skojarzenia badanych kobiet i mężczyzn związane z seksem
wybrane spośród 16 zaproponowanych kategorii**

Skojarzenia związane z seksem (wybrane z listy)	Kobiety Liczba skojarzeń	Mężczyźni Liczba skojarzeń
Bliskość (14)	9	5
Miłość (11)	5	6
Namiętność (8)	5	3
Zaufanie (8)	3	5
Cielesność (8)	2	6
Pożądanie (7)	4	3
Intymność (7)	2	5
Czułość (6)	3	3
Oddanie (6)	3	3
Zaspokojenie (6)	4	2
Technika (5)	1	4
Szczęście (4)	1	3
Wstyd (2)	1	1
Władza (1)	1	–
Przemoc	–	–
Rutyna	–	–

Źródło: opracowanie własne.

Uzyskane odpowiedzi dowodzą, że z partnerem seksualnym badane osoby spotykają się na różnych poziomach. Kobietom (9 wskazań) niemal dwa razy częściej niż mężczyznom (5 wskazań) seks kojarzy się z poczuciem bliskości. Jest to również rytuał miłości, badane osoby nadają temu uczuciu

¹ Badania przeprowadzono w Katedrze Studiów Rodziny i Patologii Społecznej w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

pierwsze co do ważności wśród mężczyzn i drugie wśród kobiet miejsce w grupie skojarzeń z seksem. Kobiety podkreślają częściej niż mężczyźni namiętność (5 wskazań), pożądanie i zaspokojenie (po 4 wskazania). Mężczyźni z kolei zdecydowanie częściej (6 wskazań) niż kobiety (2 wskazania) kojarzą seks z cielesnością, na równi z bliskością deklarują zaufanie oraz intymność (po 5 wskazań), mocniej niż kobiety akcentują rolę szczęścia.

W grupie badanych mężczyzn techniczna strona współżycia seksualnego jest częściej deklarowanym skojarzeniem niż w grupie kobiet. Czułość, oddanie i wstyd nie różnicują wyborów kobiet i mężczyzn. Przemoc i rutyna, a w grupie mężczyzn dodatkowo władza, to zjawiska w ogóle niekojarzące się badanym osobom z seksem.

Uczestnicy wywiadów, korzystając z możliwości podania własnych, niemieszczących się w poprzednim zestawieniu, skojarzeń związanych z seksem, wymienili 20 autorskich kategorii (tabela 2).

Tabela 2. Skojarzenia badanych kobiet i mężczyzn związane z seksem w kategorii „inne”

Skojarzenia związane z seksem (dodane przez respondentów do listy)	Kobiety Liczba skojarzeń	Mężczyźni Liczba skojarzeń
Przyjemność (15)	10	5
Odpowiedzialność (5)	2	3
Łóżko (4)	4	-
Uczucia, emocje (4)	3	1
Brak przemocy (3)	1	2
Kobieta, dziewczyna (3)	–	3
Nagość (3)	2	1
Wolność (3)	2	1
Orgazm, rozkosz (2)	2	–
Dzikość (2)	2	–
Związek (2)	2	–
Romantyczny nastrój (2)	1	1
Podniecenie (1)	–	1
Euforia (1)	1	–
Partnerstwo (1)	–	1
Małżeństwo (1)	1	–
Szacunek (1)	1	–
Prokreacja (1)	–	1
Prezerwatywa (1)	1	–
<i>Hard core</i> (1)	–	1

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z deklarowanych propozycji, w badanej grupie dominuje skojarzenie seksu z przyjemnością, dzieje się tak dwa razy częściej wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Różnica ta może być wyrazem odczuwanego przez kobiety deficytu lub większych oczekiwań w tej sferze relacji intymnych. Badani młodzi ludzie opisują seks, oparty na hedonizmie, nie jest to jednak relacja o charakterze ludycznym. Holenderski historyk Johan Huizinga (1985: 70) przyznawał, że można nazwać wstępną grę miłosną najdoskonalszym przykładem wszelkich zabaw, jednak twierdził, że „zeszlibyśmy na manowce chcąc sam akt płciowy (...) zaliczyć do kategorii zabawy”. Zwłaszcza u mężczyzn, mniej emocjonalny niż u kobiet, naznaczony wymogiem heteronormatywności, obraz seksu wiąże się z poczuciem odpowiedzialności, a także z pozbawioną przemocy, romantyczną, podniecającą sferą działań, w których pojawia się zarówno skojarzenie z prokreacją, jak i z doznaniem ekstremalnymi.

W deklaracjach badanych kobiet seks jest umiejscowioną w sypialni, naznaczoną silnie emocjami strefą wolności, wręcz dzikości, rozkoszy, a nawet euforii. Kobiety mają więcej do stracenia w wyniku złej decyzji seksualnej niż mężczyźni, dlatego w większym stopniu doceniają rolę zabezpieczeń w sensie dosłownym (prezerwatywa), jak i przenośnym (szacunek, związek, małżeństwo). Mężczyźni opierają się w tym przypadku na partnerstwie.

Podsumowując wyniki badań, należy podkreślić zróżnicowanie ze względu na płeć, które dotyczy w przypadku skojarzeń kobiet hedonistycznej i więziotwórczej funkcji seksu. „Męski” obraz seksualności jest co prawda, zgodnie ze stereotypem, bardziej ucieleśniony, ale zawiera zarazem, przypisywany kulturowo kobietom, mocniejszy pierwiastek intymności. Jeżeli chodzi o wiek, młodszy badani, którzy nie ukończyli jeszcze 30 r.ż., bez względu na płeć, swoje skojarzenia częściej sytuują wokół emocjonalnej, uczuciowej, swobodnej, wręcz „wyluzowanej”, wzmocnionej orgazmem, dzięki stronie seksu.

Przedstawione wyniki badań pokazują, że seksualność jest symboliczną strukturą wymiany. W deklarowanych skojarzeniach nie ma odniesień do opisywanego w licznych analizach empirycznych zwłaszcza w kontekście mężczyzn, „seksu nierelacyjnego”, który polega na gromadzeniu kolejnych doświadczeń seksualnych, odseparowanych od emocji, naznaczonego agresją, syndromem uprzedmiotowienia i strachem przed bliskością (Manning, Giordano, Longmore 2006: 459–483). Analiza skojarzeń zarówno kobiet, jak i mężczyzn dostarcza obraz seksu zintegrowany z potrzebą przyjemności i bliskości z partnerem. Jest to synteza pozytywnych emocji, z jednej strony są to silne doznania fizjologiczne: pożądanie, namiętność, podniecenie, zaspokojenie seksualne, z drugiej strony pojawia się poczucie odpowiedzialności, wzajemnego zaufania, czułości i konieczności nawiązania więzi.

ZAKOŃCZENIE

W przeszłości miłość była jednym z naczelných pojęć służących tworzeniu wyobrażeń o życiu społecznym (Illouz 1997: 91). Szwajcarski eseista i krytyk Denis de Rougemont konstatuje, że w obecnym stanie rozprężenia społecznego „Kult miłości-namiętności do tego stopnia się zdemokratyzował, że zatracił wartości estetyczne i walor tragedii duchowej” (Rougemont 1999: 17). Erozja bliskich więzi interpersonalnych we współczesnych społeczeństwach indywidualistycznych związana jest z popularyzacją nowoczesnego modelu tożsamości, zakładającego epizodyczny, przygodny charakter doświadczeń życiowych. Dlatego w nowym paradygmacie związków XXI wieku relacja intymna opiera się na kontrakcie, którego głównym punktem odniesienia pozostaje miłość, niebędąca już jednak jak w romantyzmie, przeznaczeniem, ale raczej polem do negocjacji i wymiany.

Niklas Luhmann przekonuje, że w miłości i małżeństwie formą, która umożliwia maksymalizację porządku i wolności jest „przyjazna, niezbyt burzliwa namiętność” (Luhmann 2003: 183). Propagowana dzisiaj w dyskursie psychologów i terapeutów idea „zdrowia emocjonalnego” i „zdrowych relacji” opiera się na zaufaniu, szacunku i sprawiedliwej wymianie w związkach intymnych, stojących w sprzeczności z władzą i nierównością partnerów. Przyjaźń, którą charakteryzuje dobrowolność, równość pozycji, pomoc, wspólna aktywność, wsparcie emocjonalne, wydaje się obok miłości najbardziej pożądanym rodzajem więzi międzyludzkiej (Olejniczak, Iskra 2016: 15; Bieńko 2001).

Idea romantycznej miłości aż do końca osiemnastego wieku była jedynie ekscentrycznym dodatkiem do związku małżeńskiego, dziś jest jego podstawą. Dlatego wygaśnięcie namiętnego uczucia stawia pod znakiem zapytania sam związek. Eva Illouz (1997: 10–11) zauważa, że miłość współcześnie realizuje się w romantycznych rytuałach i racjonalnej utylitarnej sferze pracy. Relację intymną trudniej jest dzisiaj zbudować, ponieważ wzrosły wymagania w stosunku do potencjalnego partnera oraz do jakości związku. Każda z osób musi dokładać wielu starań, by utrzymać wysoki poziom satysfakcji chroniący przed rozpadem. Jednocześnie świadomość, że bycie razem opiera się na w pełni dobrowolnej decyzji każdego z partnerów sprawia, że czują się oni wolni i niezależni. Życie intymne podlega procesowi demokratyzacji, a miłość i seks postrzegane są w kategoriach wyboru. Traktowane jak projekty, nad którymi trzeba nieustannie pracować w związku, mogą w efekcie stać się przeciążoną, przytłoczoną ciężarem nadmiernych oczekiwań kłopotliwą sferą wzajemnych relacji.

BIBLIOGRAFIA

- Bieńko M. (2001), *Przyjaźń małżeńska. Studium doświadczeń życiowych warszawskich inteligentów*, Warszawa.
- Bieńko M. (2013), *Intymne i prywatne praktyki codzienności. Studium socjologiczne*, Warszawa.
- Bogle K.A. (2008), *Hooking up: Sex, dating, and relationships on campus*, New York.
- Bologne J.-C. (2012), *Historia uwodzenia. Od Antyku do dziś*, Warszawa.
- Bradshaw C., Kahn A.S., Saville B.K. (2010), *To Hook Up or Date: Which Gender Benefits?*, “Sex Roles”, 62.
- Carpenter C.J., McEwan B. (2016), *The players of micro-dating: Individual and gender differences in goal orientations toward micro-dating apps*, “FIRST MONDAY Peer-reviewed journal on Internet”, Vol. 21, No. 5 – 2 May 2016, <http://dx.doi.org/10.5210/fm.v21i5.6187> [29.07.2016].
- Cossman B. (2007), *Sexual Citizens. The Legal and Cultural Regulation of Sex and Belonging*, California.
- Evans M. (2003), *Love: An Unromantic Discussion*, Polity Press, Blackwell Publishers, Cambridge.
- Galician M.-L. (2007), “Dis-illusioning” as Discovery: *The Research Basis and Media Literacy Applications of Dr. FUN’s Mass Media Love Quiz and Dr. Galician’s Prescriptions* [w:] M.-L. Galician, D. L. Merskin (red.), *Critical Thinking about Sex, Love, and Romance in the Mass Media, Media Literacy Applications*, Mahwah, New Jersey, London.
- Gute G., Eshbaugh E.M., Wiersma J. (2008), *Sex for you, but not for me: Discontinuity in undergraduate emerging adults’ definition of “having sex”*, “Journal of Sex Research” 45.
- Hamilton L., Armstrong E.A. (2009), *Gendered sexuality in young adulthood: Double binds and flawed options*, “Gender and Society” (October) 23.
- Huizinga J. (1985), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa.
- Illouz E. (1997), *Consuming Romantic Utopia. Love and the Cultural Contradictions of Capitalism*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles.
- Illouz E. (2007), *Cold Intimacies. The Making of Emotional Capitalism*, Polity Press, Cambridge.
- Jasiński R. (2006), *Zmierzch starego świata. Wspomnienia 1900–1945*, Kraków.
- Kaufmann J.-C. (2013), *Kiedy Ja jest innym. Dlaczego i jak coś się w nas zmienia*, Warszawa.
- Kołąkowski L. (2005), *Sens mityczny miłości* [w:] L. Kołąkowski, *Obecność mitu*, Warszawa.
- Lambert T., Kahn A., Apple K. (2003), *Pluralistic Ignorance and Hooking Up*, “Journal of Sex Research”, (May) 40.
- Lasch C. (2015), *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, Warszawa.
- Lash S. (2009), *Systemy eksperckie czy kontekstowa interpretacja? Kultura i instytucje w zdeorganizowanym kapitalizmie* [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Warszawa.
- Libiszowska-Dobrska K. (1997), *Moje złote lata 1913–1939*, Warszawa.
- Luhmann N. (2003), *Semantyka miłości. O kodowaniu intymności*, Warszawa.
- Manning W.D., Brown S.L. (2014), *American Families: Demographic Trends and Social Class* [w:] J. Treas, J. Scott, M. Richards (red.), *The Sociology of Families*, Oxford.
- Manning W.D., Giordano P.C., Longmore M.A. (2006), *Hooking up: The relationship contexts of “nonrelationship” sex*, “Journal of Adolescent Research”, (September) 21.
- McCloskey D.N. (2007), *The Bourgeois Virtues. Ethics for an Age of Commerce*, Chicago & London.

- Olejniczak A., Iskra J. (2016), *Psychologia przyjaźni. Doświadczenia kobiet i mężczyzn*, Warszawa.
- Rougemont de D. (1999), *Miłość, a świat kultury zachodniej*, Warszawa.
- Sales N.J., *Tinder and the Dawn of the "Dating Apocalypse". As romance gets swiped from the screen, some twenty somethings aren't liking what they see*, <http://www.vanity-fair.com/culture/2015/08/tinder-hook-up-culture-end-of-dating> [29.07.2016].
- Schmidt F. (2015), *Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o procesach indywidualizacji*, Warszawa–Toruń.
- Whitty M.T., Carr A.N. (2007), *Wszystko o romansie w sieci. Psychologia związków internetowych*, Gdańsk.
- Zawadzki M.A. (2007), *Przewodnik zakochanych, czyli Jak zdobyć szczęście w miłości i powodzenie u kobiet z dołączeniem rozmówek salonowych i towarzyskich i Zbioru listów miłosnych*, Warszawa.

ROMANTIC LOVE AND THE CONTEMPORARY HOOK-UP CULTURE

Summary

The following article is to identify and describe the social construction of romantic love in late modernity. The paper attempts to present a variety of conceptual perspectives as well as a range of ideas about love in its unromanticized and commercialized form in public and academic debate. As a cultural practice, love corresponds to a repertoire of dating and mating strategies. With the advent of new technologies (services like instant messaging, web browsing, video chatting, smartphone apps) dating has been replaced by what many young people refer to as "hooking up". There is considerable social scientific interest in the phenomenon of "hooking up", representing a marked shift in acceptance of uncommitted sex among young adults in Western societies.

The research segment provides a qualitative description of the analytical material in the area of meaning of "sexual activity". Analysis of statements from 23 women and 19 men aged 27–38, who took part in individual interviews, will be the basis for conclusions included in the article.

Keywords: intimate relationships, gender, dating, sex, hooking up

IWONA PRZYBYŁ

JA I TY ZAMIAST MY. UWARUNKOWANIA PROCESU REDEFINIOWANIA WIERNOŚCI SEKSUALNEJ W MAŁŻEŃSTWIE

WPROWADZENIE

Współczesna rodzina podlega nieustannym procesom adaptacyjnym do zmian zachodzących w kulturze, między innymi indywidualizacji, konsumpcjonizmu, prywatyzacji norm i pluralizacji modeli życia intymnego. Rodzina nie jest dziś gotowym scenariuszem ról, ale jest konstruowana w toku codziennego życia przez jednostki, które doświadczają płynności reguł i zasad koordynujących działania w obrębie wielu instytucji. Ponowoczesność zalegalizowała wolność wyboru, co w odniesieniu do życia rodzinnego oznacza legitymizację nowych form „bycia razem”. Żaden rodzaj związku intymnego nie jest oczywisty, każdy staje się obiektem indywidualnego wyboru i musi być indywidualnie uprawniony (Marody 2014: 160). Jesteśmy zatem świadkami procesu redefinicji reguł funkcjonowania partnerów w związkach uczuciowych, nawet w odniesieniu do normy wierności w małżeństwie, co prognozowali socjologowie już na przełomie wieków (m.in. Doniec 2001; Revidovych 2007). Artykuł jest głosem w dyskusji na temat przemian współczesnej rodziny, a zwłaszcza jej deinstytucjonalizacji, i próbą wyjaśnienia powodów upowszechniania się łamania zasady wierności seksualnej w małżeństwie. Pragnę podkreślić, że przedmiotem rozważań nie są indywidualne powody zdrad małżeńskich czy różnice w niewierności kobiet na tle niewierności mężczyzn, ani tym bardziej rozszerzający się współcześnie wachlarz sposobności do popełnienia zdrady, ale raczej wskazanie uwarunkowań przemian „reguł gry” w małżeństwie.

WIERNOŚĆ SEKSUALNA W MAŁŻEŃSTWIE WSPÓŁCZESNYM

Można postawić hipotezę, że współcześni młodzi małżonkowie konstruując związek nie budują wspólnoty – „ja” i „ty” nie przekształca się w „my”. Tworzy się związek formalny, który przewrotnie można określić mianem

LTA – *living together but apart*¹. Funkcjonowanie współmałżonków jako dwóch autonomicznych wobec siebie podmiotów wymusza wręcz konieczność redefiniowania przez nich wielu reguł współżycia, a to z kolei pociąga za sobą zmiany w realizacji roli seksualnej. Wydaje się, że łamanie prawa partnera do monogamii staje się stopniowo prywatnym wyborem małżonków i przekształca się w regułę. Z pojęciem zdrady wiąże się wiele dylematów moralnych i pytań, zwłaszcza o samą istotę zjawiska. Przyjmuję za prawnikiem Bogusławem Sygitem, że zdrada to „akt stosunku płciowego i tym samym zaspokojenie seksualnego przez osoby różnej płci, z których przynajmniej jedna pozostaje w ważnym związku małżeńskim, a do obcowania dochodzi świadomie i dobrowolnie oraz bez względu na to, czy współmałżonek wie o zdradzie i czy zgadza się na takie zachowanie” (Sygit 1992: 23). Istotne zatem w tym podejściu jest to, że nawet wtedy, gdy istnieje przyzwolenie współpartnera na pozamałżeńskie relacje seksualne, to i tak określa się je jako zdradę.

Można w tym miejscu zadać pytanie, czy istotnie kwestia łamania normy wierności w małżeństwie (w końcu to nie *novum*) zasługuje na analizę? Skłania ku temu jeden, ale ważny powód – porównanie danych uzyskanych przez Zbigniewa Izdebskiego w roku 2005 (Izdebski 2012: 246–251) i kolejnych raportów Mariusza Jędrzejki (Projekt badawczy: „Ryzykowne zachowania Polaków” – edycja 2016) (Jędrzejko 2016). Badania na reprezentatywnych próbach dorosłych mieszkańców Polski pokazują, że wraz z upływem lat wzrasta liczba osób deklarujących zdradę małżeńską. Do niewierności przyznało się 25,6% mężczyzn i 15,4% kobiet uczestniczących w badaniu w 2005 r. i 39% uczestników badań w 2016 r. W okresie trzyletnim zespół pod kierownictwem M. Jędrzejki zanotował wzrost osób zdradzających współmałżonka o 17 pkt proc. W kategorii wiekowej 18–25 lat 29% małżonków deklarowało zdradę, co dało wzrost o 5 pkt proc. Najmłodszy stażem małżonek zadeklarował zdradę po miesiącu małżeństwa, najmłodsza mężatka – po siedmiu miesiącach. Konkluzje nie pozostawiają wątpliwości – zdrady są trwałym elementem współczesnego życia seksualnego Polaków, rośnie odsetek badanych mających za sobą wielokrotne zdrady małżeńskie oraz długotrwałe związki zdrady. Rośnie także liczba respondentów w małżeństwach, w których doszło do obopólnego złamania normy wierności, a związki te trwają nadal. Ostatni wniosek potwierdzają konstatacje Piotra Szukalskiego, który na podstawie danych demograficznych ustalił powolne zmniejszanie się ważności niedochowania wierności jako przyczyny rozwodów w Polsce w latach 1980–2010 o 5 pkt proc. – z 29% do 24% (Szukalski 2013: 125–126).

¹ Anagram skrótu nazwy związku alternatywnego wobec małżeństwa typu LAT – *living apart together*.

Analizując powyższe dane można założyć, że zwiększający się systematycznie odsetek małżonków dopuszczających się zdrady nie wynika wcale ze zmian obyczajowości, ale jest po prostu efektem większej otwartości czy szczerości badanych, zwłaszcza ludzi młodych, dla których sfera seksualna nie jest tabu. Należy jednak przyjąć mniej optymistyczną tezę, a mianowicie, że faktycznie mamy do czynienia ze wzrostem liczby zdradzających. Zapowiedź zmian obserwowaliśmy w Polsce już w latach 90. XX wieku. Badania generacyjne rodzin trójpokoleniowych z lat 1991–2001 Anny Revidovych (Revidovych 2007: 86) pokazały, że w zależności od pokolenia odmiennie wartościowano takie cechy, jak wierność i poświęcenie w małżeństwie. Z kolei badania trzech pokoleń rodziców w środowisku wielkomiejskim realizowane przez Renatę Doniec (Doniec 2001: 101) dowiodły, że maleje ranga wierności, przyzwyczajenia i poświęcenia w miłości małżeńskiej. Podobne tendencje zaobserwowano również w Kanadzie (Green, Valleriani, Adam 2016). Należy zatem zadać pytanie, dlaczego młodzi ludzie formalizują związki intymne, chociaż nie istnieje strukturalny przymus funkcjonowania w takiej formie „bycia razem”, a jednocześnie coraz częściej dochodzi w nich do zdrad?

UWARUNKOWANIA REDEFINIOWANIA NORMY WIERNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

Próba interpretacji procesu redefinicji normy wierności seksualnej w małżeństwie wymaga odwołania się przynajmniej do czterech grup wyjaśnień. Pierwszym powodem jest specyfika nawiązywania więzi w ponowoczesności, czyli zmiana charakteru powiązań między ludźmi. Same reguły doboru i proces zawiązywania małżeństwa przyczyniają się do zmian w postrzeganiu wierności jako podstawy związku. Immanentną cechą ponowoczesności jest kryzys bliskości, brak umiejętności nawiązywania głębokich relacji i związków. Mirosława Marody podkreśla, że w czasach ponowoczesnych nie tyle „ludzie nie są ze sobą powiązani, lecz raczej (...) powiązania te zmieniają swój charakter i coraz rzadziej prowadzą do wytwarzania wspólnot, do których jednostka przynależy całą sobą” (Marody 2014: 255). Inni stają się dla nas ważni nie tyle ze względu na swoje cechy czy na to, co wnoszą do związku, lecz przede wszystkim ze względu na ich użyteczność ocenianą z perspektywy własnego rozwoju jednostki (Marody 2014: 255). Tym, co dziś obserwujemy jest zwielokrotnianie prób odnalezienia swojej „drugiej połowy”, gdyż rodzina nadal lokuje się na czele hierarchii wartości, ale wyśrubowane oczekiwania wobec związku i życiowego partnera powodują, że selekcja matrymonialna staje się długotrwałym i skomplikowanym procesem.

Eva Illouz analizując fenomen uczuć w dobie kapitalizmu zauważa, że oddalenie między ludźmi bierze się nie stąd, że ludzie nie mają ze sobą nic wspólnego, lecz dlatego, że to, co mają wspólnego jest za bardzo powszechne, a zatem mało oryginalne, indywidualne. Bliskość wynika dziś ze specyficzności i ekskluzywności podobieństw dwóch jednostek, dlatego pomimo dysponowania kulturowymi technikami do normalizowania stosunków intymnych (Internet) nasza zdolność do stwarzania bliskości jest osłabiona (Illouz 2010: 160–161). Mirosława Marody (2014: 177–178) analizując proces uspołecznienia zwraca uwagę na fakt, że gwałtowny rozwój nowych technologii sprzyja społecznej izolacji dziecka i pociąga za sobą zdominowanie socjalizacji przez kontakty z przedmiotami. Zamiast socjalizacji do wspólnoty, dzieci nawiązują więzi właśnie z przedmiotami, np. z tabletem, zastępującymi bliskich. Ma to swoje konsekwencje w postaci kształtowania instrumentalnych umiejętności i nawyków, innych niż potrzebne w relacjach z ludźmi.

Istotą ponowoczesności jest zachęta, by „żyć tu i teraz”, „żyć chwilą” bez dalekosiężnych planów i ograniczeń, a przede wszystkim wezwanie do realizowania wartości „bycia sobą”, „znalezienia własnej drogi”, oznaczającej odrzucanie norm nakazujących lub zakazujących określone zachowania. Z drugiej strony młodzi ludzie tęsknią za przystanią, stabilizacją i tworząc związki intymne poszukują odpowiedzialności i bezpieczeństwa (Przybył 2016b). Jednostka ponowoczesna, pozbawiona jednak czytelnych drogowskazów w zakresie ról rodzinnych (pomimo wysiłków wychowawczych rodziny, szkoły i Kościoła), jest skazana na permanentne subiektywne interpretowanie ich treści oraz indywidualny kolaż dostępnych wzorów. Badania własne przeprowadzone wśród 50 osób z krótkim stażem małżeńskim (tj. 3–24 mies.)² potwierdzają, że młodzi ludzie zakładający dzisiaj rodzinę generalnie nie mają wyobrażeń o małżeństwie, świadomości kosztów oraz zysków konstruowanego przez siebie związku (Przybył 2016a). W porównaniu do wcześniejszych badań (m.in. Kaczmarczyk-Sowa, 1996; Bieńko, 2009) można wysnuć wniosek, że takie postawy ulegają nasileniu. To oznacza, że to, co kiedyś było gwarantowane, zabezpieczone przez normatywny wymiar małżeństwa, dzisiaj musi zostać i rzeczywiście zostaje wypracowane samodzielnie w toku interakcji.

² Badania techniką indywidualnego wywiadu pogłębionego przeprowadzono w trzech typach środowiska lokalnego w województwie lubuskim i wielkopolskim. Cechy społeczno-demograficzne osób badanych: płeć: kobieta 50,0%, mężczyzna 50,0%; środowisko zamieszkania: wieś 22%, małe miasto 36%, wielkie miasto 42%; pochodzenie środowiskowe: wieś 18%, małe miasto 38%, wielkie miasto 44%; wykształcenie: wyższe 56%, policealne 8%, średnie techniczne 18%, średnie ogólne 8%, zasadnicze zawodowe 10%; średni wiek kobiet 25 lat, średni wiek mężczyzn 28 lat.

Pomimo trudności związanych z procesem selekcji matrymonialnej i utrzymaniem partnera przy sobie, większość młodych Polaków (55%) postanawia zalegalizować związek (Szukalski 2013: 50). Współczesne powody formalizacji związku intymnego można sprowadzić do ośmiu: wzmocnienie spójności, chęć uzyskania poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, prestiż wynikający ze statusu małżonka, przymus wewnętrzny niepozwalający na realizowanie się w związku alternatywnym, uzyskanie zabezpieczeń formalno-prawnych, plany prokreacyjne, odpowiedź na naciski grup odniesienia oraz chęć uzyskania statusu osoby dorosłej (Przybył 2016b: 128–131). W „płynnej” ponowoczesnej rzeczywistości, w kulturze krótkotrwałych znajomości najważniejszym powodem zawarcia związku małżeńskiego jest dająca poczucie satysfakcji gwarancja długoterminowego zaangażowania. Niemniej, wzrastający odsetek małżonków niedochowujących wierności wskazuje jednoznacznie, że instytucja małżeństwa nie utrudnia jednostkom realizowania wartości wolności, autentyzmu i samorealizacji. Małżeństwo przyszłości, prognozował blisko 20 lat temu Koen Raes, nie będzie małżeństwem ani z rozsądku, ani z miłości, ale będzie nastawione głównie na rodzicielstwo i zobowiązania wobec dzieci, a nie wobec współmałżonka (Raes 1999: 8–11).

Interakcje małżonków mają dzisiaj charakter zindywidualizowany i są zorientowane raczej na zaspokojenie własnych potrzeb partnerów niż na tworzenie poczucia wspólnotowości. Przyczynia się do tego, poza specyfiką nawiązywania więzi, kolejny czynnik, a mianowicie spadek empatii i wzrost narcyzmu. Analiza systemu wartości młodzieży wykazuje, że nie znajduje się ona pod wpływem tradycyjnych wartości, jak w poprzednich pokoleniach (Revidovych 2007: 90; Baniak 2010: 258; Mariański 2012). Młodzież nie ma wartości naczelnej, a ta, która będzie realizowana, zależy od konkretnej sytuacji. Choć wierność nadal jest ceniona przez młodzież, to jednak zmalała gotowość pokonywania trudności w walce o wierną miłość. Dziś młodzież jest mniej dzielna, mniej wytrzymała i bardziej niecierpliwa w znoszeniu czasowej utraty dobra, np. w sytuacji rozłąki z partnerem. Niepokojące są nie tylko braki w systemie wartości. E. Illouz zauważa ponadto, że mamy do czynienia z nową konfiguracją kulturową, której istotą jest zdolność do rozszczepiania nowoczesnej jaźni w działaniu, oddzielania od siebie moralności i interesu własnego oraz przechodzenia od jednego do drugiego (Illouz 2010: 161). Badania przeprowadzone w USA przez Jean Twenge i Sarę Konrath (Twenge, Konrath i współautorzy 2008: 875–901) wśród czterestu tysięcy ochotników spośród studentów college'u dowiodły ponadto, że przez trzy ostatnie dekady poziom empatii spadł o 40%, a poziom narcyzmu, czyli wyolbrzymionego poczucia własnej wartości, w tym samym czasie błyskawicznie wzrastał. Znakiem rozpoznawczym osobowości narcystycznej jest głębo-

kie przekonanie o swoim prawie do wszystkiego, koncentracja na swoich pragnieniach i potrzebach bez zastanawiania się, jak własne działanie może zranić innych, nawet najbliższych. Obecni studenci, okreśłani mianem „Pokolenia Ja”, zdaniem S. Konrath, są najbardziej egocentryczną, nastawioną na rywalizację i indywidualistyczną grupą w całej historii. Warto jednak zaakcentować, że skupienie na sobie nie pomaga ponowoczesnej jednostce w lepszym rozumieniu siebie. Pomimo iż zgromadziliśmy przez ostatnie pół wieku olbrzymią wiedzę psychologiczną o sobie samych, pisze E. Illouz, to kiepsko rozumiemy swoje stany emocjonalne i tym trudniej nam rozumieć innych, co nie ułatwia m.in. doboru matrymonialnego (Illouz 2010: 141–142).

Przyczyną upadku wartości młodego pokolenia jest nie tylko złożony wpływ środowiska, wzorce zachowań i edukacja, czy malejące znaczenie instytucji społecznych. Załóżek bardziej fundamentalnej odpowiedzi znajdziemy być może w wynikach badań kognitywisty Jeffreya Zacks’a (Speer, Reynolds, Swallow, Zacks 2009: 989–999). Wejrzano w mózgi grupy ochotników, kiedy czytali oni książki. W zależności od przebiegu fabuły uaktywniały się te obszary mózgu, które są odpowiedzialne za orientację w przestrzeni, percepcję, kontrolę ruchów chwytających czy pozwalających rozumieć porządek i strukturę zaplanowanych działań. W trakcie czytania wzrasta poziom zaangażowania, w myślach symuluje się każdą napotkaną sytuację. Zespół Zacks’a dowiódł, że czytanie książek wytycza całkiem nowe szlaki nerwowe, zmienia sposób, w jaki widzi się świat. Z punktu widzenia niniejszych rozważań istotnym wnioskiem jest fakt, że czytanie czyni nas wrażliwymi na wewnętrzne przeżycia innych, stajemy się bardziej empatyczni, czego nie zapewnia surfowanie po Sieci. Tymczasem wyniki nowego raportu Biblioteki Narodowej (BN) (www.bn.org.pl) dają podstawy do przypuszczenia, że poziom empatii nadal będzie malał. Okazuje się bowiem, że 63% Polaków nie przeczytało w 2015 r. żadnego dłuższego tekstu i jest to najgorszy wynik w historii tych badań. Pomimo wielu akcji społecznych propagujących czytelnictwo, od 2008 roku coraz mniej czyta się dzieciom.

Poza ponowoczesną specyfiką nawiązywania więzi oraz spadkiem empatii, trzecim powodem postępujących zmian w relacji małżeństwo – zdrada jest unieważnienie kontraktu płci. Ponowoczesność unieważniła kontrakt płci opisywany i wyjaśniany przez ewolucjonistów – prawo do zapładniania kobiety w zamian za opiekę i dostarczanie jej żywności. Zazdrość, która powstrzymuje przed zdradą, jest ewolucyjnie wykształconą strategią zapewniającą mężczyźnie pewność ojcostwa w obliczu niespotykanych w świecie natury poważnych inwestycji mężczyzny w dzieci (Buss 2007: 125–128). Przyczyną zaborczości były zatem względy genetyczne. Zazdrości strzegli wybranki, by przekazać swój zapis genetyczny, zazdrosne mogły liczyć na

staranniejszą opiekę i w ten sposób utrwałała się skłonność do zazdrości. Dzisiaj warunki ekonomiczne panujące w społeczeństwach ponowoczesnych sprawiają, że małżeństwo nie jest dla kobiet formą zabezpieczenia materialnego i społecznego. Monogamia będzie ulegać erozji także z innego względu. Zdaniem Lucjana Kocika (2006: 331) słabnie przywiązanie do własnych genów i dążenie do zapewnienia im nieśmiertelności. Coraz mniejszą wagę przywiązuje się do genetycznego rodzicielstwa, bo ludzie potrafią obdarzyć takim samym uczuciem dzieci adoptowane jak własne, ponadto coraz więcej osób kupuje komórki jajowe i plemniki, by stworzyć dla siebie modelowe, choć przecież genetycznie obce, dzieci (Kocik 2006: 331).

Ostatnią, choć nie mniej istotną przyczyną redefiniowania wierności seksualnej w małżeństwie, jest zmiana na poziomie języka. Wertując literaturę poświęconą tematyce zdrady można znaleźć takie pozycje, w których konotacją zdrady jest „rekreacja”, „zabawa”, „erotyka”, „przygoda”, „zagłębianie się w nowe obszary”, „zmienianie się”, „odmowa starzenia się z godnością” (por. Jakubowska, Zaremba-Śmietański 2005, *passim*; Hakim 2014, *passim*). Gdy nie używa się pojęcia „zdrada”, nie włącza się w rozważania kwestii moralnych – nie ma mowy o braku lojalności czy nieuczciwości. Przyjmuje się tu także, że zdrada nie wynika tylko z tego, co robimy, ale też z tego, na co zezwala partner, jaki jest jego poziom tolerancji. To właśnie wszechobecny brak tolerancji, brak wolności i liberalizmu, zdaniem cytowanych wyżej autorów, przyczynia się do tego, że wyraz zdrada nadal jest obecny w słowniku (Jakubowska, Zaremba-Śmietański 2005: 20–21). Być może bardzo powoli nadchodzi czas, gdy pojęcie zdrady wyjdzie z użycia, podobnie jak stało się to w przypadku mezaliansu.

PODSUMOWANIE

Następstwem prezentowanych w opracowaniu zjawisk społecznych jest przebudowa etyki życia małżeńskiego, zmiana w moralnych kryteriach ocen aktywności seksualnej partnerów poza związkiem. Większość wybiera wierność, ale istnieje już mniejszość uznająca, że zdrady to coś oczywistego. Na przykład we Francji 2/3 mężczyzn i 1/3 kobiet zgadza się z twierdzeniem, że seks i miłość to sprawy osobne, że miłość nie wymaga absolutnej wierności seksualnej (Hakim 2014: 18). Wynalezienie antykoncepcji zerwało związek między seksem a ciążą, przestała istnieć praktyczna konieczność monogamii. Zerwaniu uległ także związek między tworzeniem przez niespokrewnionych kobietę i mężczyznę wspólnego gospodarstwa domowego a zawieraniem długotrwałego, formalnego związku. Dochodzi stopniowo do zerwania związku między małżeństwem a seksem, który staje się dzisiaj raczej kwestią oso-

bistego wyboru niż narzuconym obowiązkiem. Zamiast monogamii małżeńskiej wiele osób wybiera dyskretne relacje równoległe, jak na przykład Jakub, posiadacz konta na Tinderze, którego żona również użytkuje tę aplikację randkową na telefon: „Dajemy sobie wolność. To pomaga naszemu związkowi”. Inny użytkownik, Tymon, żonaty, po trzydziestce, z dwójką dzieci, prezes znanej firmy, tak tłumaczy swoją obecność na Tinderze: „Lubię chodzić po krawędzi. *Czy myślisz o żonie?* Żona nie ma z tym nic wspólnego. Jesteśmy razem od wielu lat” (Koziołek 2015: 9).

Budowanie małżeństwa w ponowoczesności to niezwykle trudne zadanie. Wymaga umiejętności włączenia kulturowo narzucanego przymusu „bycia sobą” i „skupiania się na sobie” w tożsamość *normalsa*, czyli w manifestowanie swojego ukorzenia w rodzinie i przyjmowania na swoje barki tradycyjnych zobowiązań podtrzymujących ciągłość zastanego porządku aksjonormatywnego (zob. Drozdowski, Krajewski 2008: 615–630). W związku z powyższym, relacje seksualne coraz częściej są negocjowane przez partnerów w ramach wewnętrznej aksjologii związku, podobnie jak inne komponenty roli małżeńskiej. Zdrada może być traktowana przez część małżonków po prostu jako wyrażanie swojej indywidualności, wychodzenie poza prostą opozycję: monogamia – poligamia. Należy także pamiętać, że przebieg procesu selekcji matrymonialnej oraz rozmiary inwestycji w budowany przez lata związek, utrudniają jego unieważnienie przez zdradę. Przypuszczalnie, niewierność seksualną coraz powszechniej będzie się ignorować jako coś efemerycznego i ulotnego, bez poważnego znaczenia dla związku. Coraz częściej w kontekście relacji małżeństwo – wierność będzie można usłyszeć: „zachowaj spokój i rób swoje” (Hakim 2014: 11).

BIBLIOGRAFIA

- Baniak J. (2010), *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży gimnazjalnej na tle kryzysu jej tożsamości osobowej. Studium socjologiczne*, Kraków.
- Bieńko M. (2009), *Współczesne skrypty bycia razem. Zamierzony i realizowany projekt scenariuszy ról małżeńskich*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XIX (2008–2009).
- Buss D.M. (2007), *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary*, Gdańsk.
- Doniec R. (2001), *Rodzina wielkiego miasta*, Kraków.
- Drozdowski, R., Krajewski, M. (2008), *Zakończenie* [w:] R. Drozdowski, M. Krajewski (red.), *Wyobrażenia społeczna. Horyzonty – źródła – dynamika. Uwarunkowania strategii dostosowawczych społeczeństwa polskiego – studium socjologiczne*, Poznań.
- Gergen K. (2009), *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, Warszawa.
- Green A.I., Valleriani J., Adam B. (2016), *Marital Monogamy as Ideal and Practice: The Detraditionalization Thesis in Contemporary Marriages*, “Journal of Marriage and Family” 2(78).

- Hakim C. (2014), *Nowe reguły. Portale randkowe, romanse pozamałżeńskie i siła erotyki*, Warszawa.
- Illouz E. (2010), *Uczucia w dobie kapitalizmu*, Warszawa.
- Izdebski Z. (2012), *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków.
- Jakubowska A., Zaremba-Śmietaniński P. (2005), *Zdrada w związku. On zdradza. Ona zdradza. Oni zdradzają*, Warszawa.
- Jędrzejko M., *Polki i Polacy zdradzają – coraz częściej, coraz intensywniej*, www.cps.edu.pl/pub/cms/files/131/2016_polacy_zdradzaja_edycja_4_raport.pdf [15.05.2016].
- Kaczmarczyk-Sowa M. (1996), *Konflikty w rodzinach marynarzy*, Szczecin.
- Kocik L. (2006), *Rodzina w obliczu wartości i wzorów ponowoczesnego świata*, Kraków.
- Kotlarska-Michalska A., red. (2009), *Młódzież a rodzina*, „Rocznik Socjologii Rodziny” Poznań.
- Koziołek K. (2015), *Poznaniacy zdradzają. Hakerzy ujawnią ich dane?*, „Głos Wielkopolski”, 201 (21748), 29–30.08.2015.
- Mariański J. (2012), *Postawy prospołeczne i egoistyczne młodzieży polskiej*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 40.
- Marody M. (2014), *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa.
- Przybył I. (2016a), *Obecność wychowania w doświadczeniu ponowoczesnej jednostki*, „Nauki o Wychowaniu. Studia interdyscyplinarne” 1(2).
- Przybył I. (2016b), *Atrakcyjność instytucji małżeństwa w ponowoczesnym społeczeństwie*, „Societas/ Communitas” 1(21).
- Raes K. (1999), *Miłość w kulturze zachodnioeuropejskiej. Dyskurs naukowy*, „Problemy Rodziny” 4.
- Raport Biblioteki Narodowej 2015, <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/1093-podstawowe-wyniki-badan-czytelnictwa-za-rok-2015.html> [15.05.2016].
- Revidovych A. (2007), *Aktualność małżeńskiej miłości i wierności* [w:] L. Dyczewski (red.), *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, Lublin.
- Sygit B. (1992), *Cudzołóstwo*, Toruń.
- Szukalski P. (2013), *Małżeństwo. Początek i koniec*, Łódź.
- Twenge J.M., Konrath S., Foster J., Campbell K., Bushman B. (2008), *Egos Inflating Over Time: A Cross Temporal Meta-Analysis of the Narcissistic Personality Inventory*, “Journal of Personality” 76/4.

ME AND YOU INSTEAD OF WE. CONDITIONS OF THE PROCESS OF FIDELITY’S REDEFINING IN MARRIAGE

Summary

A fidelity is basic value of marital relations but on the other hand more and more spouses in Poland betray themselves and less and less an infidelity is the reason of divorces. What makes so easy to don't respect the fidelity in the postmodern marriage? The aim of this paper is to present the answer to this question. The author discusses four reasons: specificity of establishing social ties in postmodern society, decrease in empathy and growth of narcissism, cancellation of gender contract, changes in the language.

Keywords: transformation of family, marriage, fidelity, betrayal

PAWEŁ MACIĄG

SPOJRZENIE NA POLSKĄ RODZINĘ NA POCZĄTKU XXI WIEKU

WSTĘP

Od kilkunastu lat rodzina¹ jako komórka społeczna budzi coraz większe zainteresowanie nauki i praktyków społecznych, a także troskę o warunki jej egzystencji i przyszłości. Szkoda tylko, że w wielu środowiskach istnieje przekonanie, że zainteresowania wartościami rodziny oraz ideę jej ochrony należy wiązać głównie ze stanowiskiem Kościoła katolickiego i jego prorodzinną aktywnością. Należy raczej dążyć do upowszechnienia przekonania, że sprawa rodziny jest sprawą wszystkich ludzi – i to bez względu na to, jaki wyznają oni światopogląd czy religię, bez względu na ich powiązania z takim lub innym nurtem politycznym (Tyszka 2001: 15). Rodzina jest ściśle powiązana z instytucją małżeństwa, które encyklopedyczna definicja ujmuje jako „związek kobiety i mężczyzny uznany przez prawo, religię lub zwyczaj”, a zarazem podkreśla, że małżeństwo jest „najstarszą instytucją społeczną, której kształt i charakter zależy od kultury, prawa, religii i rozwoju ekonomicznego danego społeczeństwa” (*Mała encyklopedia PWN* 2000: 462).

Charakterystyka rodziny i zagrożeń towarzyszących jej funkcjonowaniu może się zasadzać na odniesieniach do wymiaru temporalnego, pozwalających na wyróżnienie dwojakich elementów opisu: ugruntowanych od dawien dawna oraz podlegających łatwo zauważalnym przemianom wpisującym się w reguły współczesności. W niniejszym artykule przyjęta została dynamiczna perspektywa poznawcza, zakładająca ukazanie zarówno współczesnego podejścia do tematu rodziny, jak i funkcjonowania rodziny.

Wśród teoretyków rodziny nie ma zgody co do oceny charakteru jej przemian, ponieważ toczone debaty „optymistów” i „pesymistów” oscylują

¹ Rodzina rozumiana jako „podstawowa grupa społeczna, istniejąca powszechnie od najdawniejszych czasów. Doniosłość rodziny dla każdego społeczeństwa wynika z dwóch zasadniczych faktów, określających jednocześnie jej podstawowe funkcje. Po pierwsze, jest jedyną grupą rozrodczą: oznacza to, że tylko rodzina rozmnaża się nie przez przyjmowanie członków z zewnątrz, lecz przez rodzenie dzieci. Z tego względu jest grupą utrzymującą ciągłość biologiczną społeczności ludzkiej. Po drugie, rodzina jest najważniejszą instytucją przekazującą podstawowy zrąb dziedzictwa kulturalnego szerokich zbiorowości” (Adamski 1984: 13).

wokół dwóch kategorii: rodziny w kryzysie i rodziny w procesie przemian (Wysocka 2014: 9). Rodzina współczesna znajduje się pod naporem wielu czynników zewnętrznych, które wpływają na jej gwałtowne, wielorakie przemiany. Jedne z nich wywierają wpływ pozytywny i polepszają jej warunki życia (postęp techniczny, osiągnięcia medycyny), inne zaś powodują jej dezintegrację i dezorganizację; naruszają podstawowe normy rodzinne regulujące funkcjonowanie rodziny i jej członków w samej rodzinie i poza nią (Marzec 2014: 7).

KONDYCJA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

Jak więc wygląda współczesna rodzina? Nie wygląda dobrze. Przynajmniej dla niektórych badaczy. Tradycyjna rodzina patriarchalna, w której rządził i zarabiał ojciec, a żona i dzieci przebywały w domu, szybko odchodzi do lamusa. Niedługo – martwią się niektórzy – podziwiać ją będzie można tylko w książkach, filmach historycznych albo w socjologicznych muzeach. W coraz mniejszym stopniu rodzina opiera się na prawnym czy wymuszonym tradycją kontrakcie mężczyzny i kobiety, a coraz mocniej na luźnych, niesformalizowanych więziach między ludźmi. Pojawiło się nowe myślenie o rodzinie i małżeństwie. Rodzina nie jest już dla ludzi młodych czymś koniecznym i oczywistym, jedyną możliwą formą życia. Owszem, jest wysoko ceniona jako wartość nadająca życiu znaczenie (Mariański 2012: 59), jednak zdecydowaną zmianą w postrzeganiu rodziny jest to, że traktuje się ją jako wartość elitarną, wyraz odwagi życiowej, także jako sukces życiowy – a nie jako coś normalnego na pewnym etapie życia człowieka.

Już w XX wieku rodzina znalazła się w obliczu trudnych, nowych problemów. Wartości rodzinne niejednokrotnie przestały być nadrzędne w stosunku do wartości i dążeń osobistych (Tyszka 1974: 226). Młodzi ludzie biorący udział w przeprowadzonych badaniach na równi z rodziną stawiają inne wartości, jak: dobrobyt, pieniądze, praca, zdrowie². Wartości te nie stoją też względem siebie w opozycji, ale mogą współgrać, współistnieć i wzajemnie się uzupełniać. Ludzie młodzi XXI wieku mają bardzo praktyczne podejście do życia i do rodziny, dlatego też na równi stawiają postawy „mieć” i „być”. W niektórych krajach pozamałżeńskie wspólnoty życia stają się coraz bardziej zjawiskiem masowym. Zmniejsza się znaczenie małżeństwa usankcjonowanego społecznie na rzecz kohabitacji innych związków wolnych (Mariański 2012: 67).

² Badania CBOS z 2010 roku dokumentują, że dla 95% Polaków ważną wartością jest szczęście rodzinne (poniżej wartości, jaką jest zdrowie).

Ludzie młodzi nie chcą zakładać rodzin. Dzieje się to z różnych powodów. Nauczeni przykrym doświadczeniem innych osób, które tuż po ślubie się rozwiodły, nie chcą podejmować decyzji o małżeństwie. Taka postawa może być związana ściślej z dążeniami współczesnego człowieka, który za cel obrał szczęście, rozumiane jednak jako przejaw indywidualnej wolności. Dlatego też trzeba postawić pytanie: Czy życie wolne, ale samotne, bez bliskiej osoby, bez rodziny, może człowiekowi dać szczęście? Pytanie trudne, na które niełatwo dać jednoznaczną odpowiedź, wiele bowiem osób wybiera życie samotne bądź w luźnych, nieformalnych związkach, ale są też tacy, którzy po rozpadzie poprzedniego małżeństwa próbują stworzyć nowe (Adasiewicz 2014: 69). Niektórzy ludzie przełomu XX i XXI wieku, przestraszeni ideą dzielenia z kimś życia i mieszkania, nie chcą zakładać rodzin. Zapatrzeni w siebie, realizujący własne potrzeby i skupieni na karierze zawodowej, nie chcą mieć dzieci. Założenie rodziny staje się więc decyzją trudną i wymaga najpierw osiągnięcia wcześniej określonej stabilizacji zawodowo-materialnej oraz wewnętrznej, psychicznej gotowości. Obecnie ludzie zawierają małżeństwa w wieku około 30 lat, z podziałem na 30 lat dla mężczyzn i 28,5 dla kobiet (Szafraniec 2011). Co więcej, młodzi ludzie, którzy będą zakładać rodziny – a wcześniej zawrą małżeństwo – przewidują, że możliwy będzie rozwód, gdyby pojawiły się małżeńskie czy też rodzinne problemy (Świda-Ziemia 1998: 174–206). Zauważa się więc, że nastąpił proces liberalizacji rozumienia rodziny, a związany on jest z uwarunkowaniami kulturowymi. „Chodzi tu przede wszystkim o propagowanie zawężonej wizji człowieka. Dominujące obecnie zawężenie antropologiczne polega na eksponowaniu w człowieku głównie jego cielesności, emocjonalności oraz subiektywnych przekonań, a zatem sfer, w których człowiek nie może zrozumieć samego siebie ani zająć dojrzałej postawy wobec siebie i innych ludzi” (Dziewiecki 2015: 36). Człowiek zredukowany tylko do cielesności i emocjonalności nie jest w stanie dorastać do miłości dojrzałej i odpowiedzialnej, na której oparte jest małżeństwo i rodzina. Promowanie takiej wizji człowieka prowadzi do nowych postaw i zachowań ludzi XXI wieku.

Kondycja rodziny w zmieniającym się cywilizacyjnie społeczeństwie od dawna budzi wiele polemik i dyskusji. Zróżnicowane poglądy na temat rodziny występują też w poszczególnych środowiskach społecznych. Te ostatnie są o tyle ważne, iż to właśnie one bezpośrednio kształtują rzeczywistość życia rodzinnego. „(...) wielu autorów podkreśla, że w społeczeństwie rozwija się strukturalny indywidualizm, który niesie ze sobą radykalne zmiany w postrzeganiu prawa jednostki do prywatyzacji swoich decyzji” (Adasiewicz 2014: 61). Zauważa się, że współczesny człowiek na pierwszym miejscu stawia wartości związane z jego indywidualnym rozwojem, potrzebami – wykształcenie, sukces materialny, realizowanie własnych pasji – i dąży do

ich zaspokojenia. Niewątpliwie, taka hierarchia wartości nie sprzyja zakładaniu rodziny i budowaniu trwałych, zgodnych związków małżeńskich, gdyż te wymagają często kompromisów i rezygnacji z własnego dobra na rzecz dobra wspólnoty rodzinnej (Adasiewicz 2014: 61). Oczywiście, nie jest to jedyny powód kryzysu rodziny w XXI wieku, ale jeden z bardzo istotnych.

Przemiany następują także w rolach rodzinnych, jednak dokonują się one wolniej niż w innych rolach społecznych na skutek konieczności kopiowania wzorów pochodzących z długiego okresu socjalizacji, głównie odbywającej się w środowisku rodzinnym. Gdy kobiety gremialnie poszły do pracy, poczucie niesprawiedliwości w podziale pracy domowej oraz podziale czasu i przestrzeni zaczęło w kulturze zachodniej wzrastać, a wraz z tym poczuciem zaczął narastać konflikt między płciami. Konflikt ten zaowocował z czasem większym udziałem mężczyzn w obowiązkach domowych (Szlen-dak 2010: 272). Współcześnie mamy do czynienia z sytuacją, w której kobiety zarabiają coraz więcej, co może zaowocować przemianami w podziale ról domowych, a przez to pomóc w reorganizacji poczucia zbalansowania ról u kobiet i mężczyzn (Szlen-dak 2010: 418).

Napięcia pomiędzy pokoleniami w rodzinie stanowią pewien etap dokonującej się permanentnie zmiany pokoleń. Stan napięć pomiędzy pokoleniami rozumiany jest tutaj bardzo szeroko: od jawnej kontestacji świata ludzi dorosłych z jego systemem norm i wartości, poprzez wszelkie przejawy młodzieńczego kwestionowania, eksperymentowania i buntu, aż po „pokojoye współistnienie” pokoleń charakteryzujące się znaczną unifikacją ich systemów aksjologiczno-normatywnych (Wrzesień 2001: 249–250). W nowoczesnym społeczeństwie nastąpiło rozluźnienie więzi pomiędzy pokoleniami, ponowne ich zbliżenie staje się ważnym zadaniem dla polityków i wychowawców (Dyczewski 2002: 9). Życie rodzinne łączące kilka pokoleń jest dlatego tak ważne, gdyż tworzy dogodne środowisko dla kształtowania w jednostkach dyspozycji do nawiązywania więzi z drugim człowiekiem, ponieważ to w takiej rodzinie uczą się one szacunku dla drugiego, współpracy i tolerancji wobec jego odmienności, a rodzina jest najlepszym środowiskiem dla kształtowania się więzi społecznych (Dyczewski 2002: 9–10). Dlatego też jest to ważny aspekt społeczny, bowiem więź rodzinna jest szczególnym rodzajem więzi społecznej (Kotlarska-Michalska 1992: 17–32).

WEWNĘTRZNA STRUKTURA RODZINY

W XXI wieku dokonują się przemiany w wewnętrznej strukturze rodziny, które należy rozpatrywać w trzech aspektach: w aspekcie zmiany pozycji i ról małżonków oraz zmiany pozycji dziecka w rodzinie, w aspekcie indywi-

dualizacji rodziny i autonomizacji jednostki w rodzinie oraz w aspekcie zaniku tradycyjnych, instytucjonalnych form małżeństwa i rodziny na rzecz związku opartego na internalizacji wartości i norm rządzących zachowaniami członków rodziny i decydujących o jej spójności (Adamski 2002: 161–174). Przemiany dotyczą także kwestii kształtowania się więzi w rodzinie. Ważnym czynnikiem działającym destrukcyjnie na więzi w rodzinie, osłabiającym poczucie bezpieczeństwa socjalnego i prowadzącym do zmęczenia psychicznego oraz powodującym bezradność są uwarunkowania ekonomiczne. Życie rodzinne jest poddane wpływom pracy zawodowej wykonywanej przez członków rodziny. Nie można więc traktować pracy i rodziny oddzielnie, niczym dwóch najzupełniej odrębnych sfer. Jedna wpływa mocno na drugą, zwłaszcza w XXI wieku.

Czynnikiem wpływającym na przemianę współczesnej rodziny są uwarunkowania kulturowe. Dominujące obecnie zawężenie antropologiczne polega na eksponowaniu w człowieku głównie jego cielesności, emocjonalności oraz subiektywnych przekonań. Promowanie tego typu wizji człowieka prowadzi do walki z małżeństwem i rodziną, gdyż te formy oparte są na wartościach, dla których nie ma miejsca w zawężonej i naiwnej wizji człowieka i jego relacji międzyludzkich (Dziewecki 2015: 36).

W rodzinie tradycyjnej większe znaczenie miały więzi formalne, natomiast we współczesnej dominują związki osobowe, utrwalone przez wzajemne wspieranie, otwarcie na siebie, a przede wszystkim miłość (Ogryzko-Wiewiórowska 2005: 119). Człowiek współczesny nie dostrzega często znaczenia i roli rodziny w swoim życiu. Wydaje się, że dobra, jakie niesie ze sobą wysoko rozwinięta cywilizacja Zachodu, przerastają tradycyjne formy kultury, wartości czy wzorce zachowań. Mimo że różne środowiska – w tym naukowe i religijne – poświęcają dużo uwagi rodzinie, to jednak przestaje być ona uznawana za wartość, cel dążeń i pragnień. Przyczyną tego jest być może po części odejście od religijnych uzasadnień fenomenu małżeństwa i przyjęcie liberalno-laickiej interpretacji tej rzeczywistości (Adamski 2002: 121–137).

Wartość rodziny ujawnia się równie mocno w odniesieniu do życia społecznego, istnienia i funkcjonowania narodu oraz społeczności Kościoła. Rola społeczna rodziny nie dotyczy wyłącznie aspektu biologicznego, jej społeczne funkcje są znacznie szersze (Magier 2005: 90). Stanowi ona wzorzec preferowanych i realizowanych w życiu dorosłym modeli zachowań, kultury czy systemu wyznawanych wartości, ponieważ wybory moralne podejmowane w trakcie życia rodzinnego, szacunek wobec symboli, kultywowanie zwyczajów interioryzowane są przez dzieci i przenoszone na płaszczyznę życia społecznego (Magier 2005: 90–91). Dlatego też problematyka ro-

dziny jest ważną częścią polityki społecznej³. Niektórzy dają propozycje, jak ten problem rozwiązać, ale czy można go rozwiązać definitywnie?⁴ Małżeństwo i współczesna rodzina przypominają mozaikę pod względem swych kształtów i charakteru funkcjonowania – zwłaszcza w zakresie spełniania swych funkcji pierwotnych, z prokreacyjną oraz emocjonalno-ekspresyjną na czele. Struktury rodzinno-małeżeńskie ulegają ewolucyjnym przeobrażeniom „głównie w społeczeństwach bardziej liberalnych w zakresie obyczajowości od małżeństw dwurodzicielskich (nuklearnych), które są usankcjonowane prawnie i/lub religijnie, np. w Portugalii, Irlandii, Hiszpanii, Włoszech, jak również w Polsce, ku związkom małżeńskim i rodzinnym i/lub dwurodzicielskim – czasowo lub na stałe – bez formalnej podstawy ich funkcjonowania. Są to tzw. związki partnerskie, konsensualne (kohabitacje, konkubinaty) – realnie i faktycznie istniejące” (Kawula 2007: 31).

Rodzina ulega przemianom i to bardzo dynamicznym. A jeśli mówić o przemianach polskich rodzin, znajdują się obecna linii przemian ogólnie cywilizacyjnych zachodzących w Europie. Specyfiki tym przemianom nadają jednak uwarunkowania transformacyjne stwarzające dodatkowe obciążenia adaptacyjne, współoddziałujące na polskie rodziny wraz z wzorami kształtowanymi przez nowoczesną cywilizację, z uwzględnieniem wpływów postindustrialnych⁵. Dlatego warto przywołać typowe procesy i zjawiska, jakie występowały i wciąż występują w rodzinach epoki postindustrialnej. A są to: 1) znaczny wzrost zatrudnienia kobiet, nie tylko z powodów ekonomicznych, 2) egalitaryzacja w małżeństwie i rodzinie, 3) relatywne zmniejszenie wartości dzieci dla rodziców, 4) dyferencja norm i wartości u poszczególnych członków rodziny – nawzajem w stosunku do siebie, 5) wypieranie przez

³ Na temat miejsca rodziny w polityce społecznej pisze Turnowiecki (2002: 70–84). Jednak podkreśla on, że w polityce społecznej rodzinę należy traktować jako grupę składającą się z małżonków (zarówno formalnych, jak i nieformalnych) lub małżonków i dzieci.

⁴ Zdaniem konserwatystów, rozwiązaniem problemu jest rewitalizacja i reinstytucjonalizacja małżeństwa. Kultura powinna dokonać zwrotu w kierunku cementowania małżeństwa i promocji reprodukcji. Państwo powinno przestać wspierać inne niż nuklearne modele rodziny. Trzeba ograniczyć konsumpcję, żeby spokojnie matki mogły wrócić z pracy do domu, do dzieci na stałe. Praca konserwatywnych organizacji trzeciosektorowych w całym zachodnim świecie polega na staraniach o wprowadzenie w życie czteropunktowego programu: a) trwałość małżeństwa jest czymś najważniejszym, do czego powinniśmy dążyć, b) rodzenie dzieci powinno odbywać się jedynie w małżeństwie, c) każde dziecko ma prawo do ojca, d) wprowadzenie limitu pracy obojga rodziców do 60 godzin (w sumie). Zob. Szlendak (2010: 384).

⁵ W drugiej połowie XX wieku nastąpiło przejście do epoki postindustrialnej, charakteryzującej się spadkiem udziału sektora produkcyjnego w gospodarce, dużym wzrostem sektora usług materialnych i niematerialnych oraz stopniowym zanikiem pracy fizycznej i powiększeniem się obszarów pracy umysłowej. Zob. Tyszka (2001: 22).

cywilizację współczesną wartości tradycyjnych – w tym także tradycyjnych wartości rodzinnych, 6) indywidualizacja form aktywności w rodzinie i zainteresowań, 7) autonomizacja członków rodziny, 8) mniejsza spójność i dezintegracja znacznej części rodziny, 9) wzrost liczby konfliktów małżeńskich i gwałtowny, lawinowy wzrost liczby rozwodów, 10) patologizacja społeczna i psychospołeczna części jednostek, występująca na szeroką skalę – mająca istotne reperkusje w życiu rodzinnym, a posiadająca w znacznej mierze swe źródła w nieprawidłowo ukształtowanych rodzinach (Tyszką 2005: 198). Zauważa się więc, że pewne niekorzystne wpływy postindustrialnego społeczeństwa globalnego patologizują rodziny, a spatologizowane rodziny wpływają niekorzystnie na funkcjonowanie jednostek i społeczeństwa. Z kolei spatologizowane jednostki patologizują rodziny i szersze struktury społeczne oraz instytucje (Tyszką 2005: 198).

PODSUMOWANIE

Rodzina XXI wieku przechodzi okres intensywnej transformacji. Jest on wynikiem dużych zmian w hierarchii wartości współczesnego człowieka. Bardzo często na pierwszym miejscu pojawiają się wartości materialne – dlatego też przyczyn zmian w rodzinie należy doszukiwać się w zmianach społecznych, gospodarczych i kulturowych XXI wieku. Niewątpliwie przeobrażenia następują na płaszczyźnie aksjologicznej – w systemach wartości – i są istotnym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie współczesnych małżeństw, a co za tym idzie, również rodzin. Nie należy jednak snuć kasandrycznych wizji, że ludzkość niebawem przejdzie od klasycznych związków rodzinno-małżeńskich do stanu, o którym pisze socjolog Tomasz Szlendak⁶. Zgodzić się z nim trzeba, że sytuacja rodziny w Polsce i na świecie jest wysoce dynamiczna, a „niezależnie od formy związku rodzina jako podstawowy

⁶ Socjolog pisze, że rodzina za 40 lat będzie charakteryzowała się następującymi cechami: w 2056 r. kobieta będzie wybierać mężczyznę do spółdenia potomstwa w mniej skrupowany sposób niż obecnie. Ojciec nie będzie zobligowany do opieki nad dzieckiem, więc łatwiej będzie go znaleźć. Mężczyźni do tego czasu będą wydłużać swą młodość w nieskończoność; kobiety będą się decydować na dziecko w coraz bardziej zaawansowanym wieku, w czym pomoże im rozwój medycyny. Ludzkość zacznie korzystać ze zdobyczy inżynierii genetycznej, aby poprawić cechy swoich dzieci jeszcze przed urodzeniem. Dylematy etyczne znikną, kiedy okaże się, że dzięki temu łatwiej będzie je wychowywać. Prawdopodobnie znikną też anomalie psychofizyczne i przestępczość. Ranga mężczyzny może ograniczyć się do dawcy nasienia; związki małżeńsko-rodzinne z pewnością nie znikną, możliwy jest natomiast powrót do zasad plemiennych i zbieracko-łowickich, w których związki kobiety i mężczyzny utrzymywały się 3–4 lata, tj. do czasu, kiedy dziecko podrośnie. Później kobieta może wybrać sobie kolejnego mężczyznę. Zob. Szlendak (2006: 20).

związek społeczny trwa wtedy, gdy odpowiada na powszechnie uznane potrzeby ludzkie” (Kwak 1997: 139), jednak dynamika ta może doprowadzić do powrotu do tradycyjnego modelu.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Adamski F. (1984), *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa.
- Adasiewicz E. (2014), *Aksjologiczne uwarunkowania przeobrażeń współczesnej rodziny* [w:] S. Cudak, E. Adasiewicz (red.), *Współczesna rodzina w Polsce i na świecie*, Łódź.
- Dyczewski L. (2002), *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin.
- Dziewiecki M. (2015), *Małżeństwo i rodzina dzisiaj*, „Cywilizacja” 54.
- Kawula S. (2007), *Rodzina współczesna – przeobrażenia i przyszłość a wyzwania pedagogiki rodziny*, Olsztyn.
- Kotlarska-Michalska A. (1992), *Więź rodzinna jako szczególny rodzaj więzi społecznej*, „Roczniki Socjologii Rodziny” t. 4.
- Kwak A. (1997), *Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zmiana* [w:] H. Cudak (red.), *Rodzina polska u progu XXI wieku*, Łowicz.
- Magier P. (2005), *Małżeństwo i rodzina. Kluczowe elementy personalno-chrześcijańskiej koncepcji rodziny* [w:] W. Korzeniowska, U. Szuścik (red.), *Rodzina. Historia i współczesność*, Kraków.
- Mała encyklopedia PWN* (2000), red. D. Kalisiewicz, Warszawa.
- Mariański J. (2012), *Małżeństwo i rodzina w świadomości maturzystów* [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek (red.), *Współczesna rodzina w dobie przemian społeczno-kulturowych*, Lublin.
- Marzec H. (2014), *Wstęp* [w:] H. Marzec, D. Ruszkiewicz (red.), *Współczesna rodzina polska w sytuacji kryzysu*, Piotrków Trybunalski.
- Ogryzko-Wiewiórowska M. (2005), *Rodzina w oczach młodego człowieka* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Szafranec K. (2011), *Raport „Młodzi 2011”*, red. nauk. M. Boni, koordynacja projektu P. Arak, Warszawa, <https://pl.scribd.com/doc/63558674/Raport-M%C5%82odzi-2011> [15.06.2016].
- Szlendak T. (2006), *Skąd wziąć więcej dzieci*, „Gazeta Wyborcza” 23.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa.
- Świda-Ziemia H. (1998), *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa.
- Turnowiecki W. (2002), *Polityka społeczna*, Gdańsk.
- Tyszką Z. (2005), *Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Tyszką Z. (1974), *Socjologia rodziny*, Warszawa.
- Tyszką Z. (2001), *Stan i przeobrażenia rodzin polskich na przełomie wieków XX i XXI. Niedawna przeszłość i teraźniejszość* [w:] Z. Tyszką (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań.
- Wrzesień W. (2001), *Napięcia pomiędzy pokoleniami w rodzinach bliskich generacji Pokolenia Końca Wieku* [w:] Z. Tyszką (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań.
- Wysocka E. (2014), *Diagnoza środowiska rodzinnego w kontekście przemian rodziny* [w:] G. Szabelska, G. Tarasenko (red.), *Rodzina współczesna. Portret interdyscyplinarny*, Bydgoszcz.

A QUICK LOOK AT THE 21ST – CENTURY FAMILY

Summary

In the introductory part of his text the author notes that the contemporary family is under constant pressure from various external factors which are bringing about various rapid changes. Some of these have a positive impact on a family, by improving its living conditions (technological advancement, achievements in medicine), while other cause it to disintegrate and disorganise, violating the basic norms that regulate the functioning of the family and its members, inside the family itself and outside it. Next, the author analyses the state of the contemporary family, emphasising that already in the 20th Century families faced new and difficult problems. Referring to various sources, the author stresses that young people do not want to start families. This is due to several reasons. The condition of the family in a changing society has long been the subject of polemics and discussions. The various views on the subject of the family differ, depending on the particular social environments. In the conclusion the author notes that the 21st Century family is undergoing intensive transformation, stemming from huge changes in the value hierarchy of contemporary humans.

Keywords: family, condition, transformation, institution

ELŻBIETA CYGNAR, MAREK MIERZYŃSKI,
BEATA REJMAN, KRZYSZTOF REJMAN

FILOZOFICZNE I SOCJOLOGICZNE DETERMINANTY ZMIAN WE WSPÓŁCZESNEJ RODZINIE

WPROWADZENIE

Rodzina stanowi podstawowy i trwały element organizacji społecznej, istniejący powszechnie od najdawniejszych czasów (Podgórski 2008), stąd też jako stały komponent społeczeństwa posiada uwarunkowania historyczne i kulturowe, ale także filozoficzne, zarówno w wymiarze filozofii jednostki-osoby, jak również w jej relacjach tworzących i wpisujących się w rzeczywistość tzw. filozofii społecznej (Adamski 2002).

Będąc z natury istotą społeczną, człowiek potrzebuje społeczeństwa, które jest dla niego koniecznym warunkiem rozwoju. Społeczeństwo natomiast – podlegając różnym procesom i przeobrażeniom w sferze formułowanych koncepcji i głoszonych idei oraz wartości urzeczywistnianych w prakseologii – wywiera swój przemożny, nieuchronny wpływ na kształt i jakość życia rodzinnego. Rodzina zatem jawi się nie tylko jako powszechny wymiar ludzkiego życia, ale także stanowi ona najbardziej trwały jego element, gdyż ze swej natury odpowiada na bardzo ważne ludzkie potrzeby: biologiczne, psychiczne i społeczne.

KONTEKST PRZEOBRAŻEŃ RODZINY W ASPEKCIE FILOZOFII SPOŁECZNEJ

Obserwując złożoną materię życia społecznego nie można przejść obojętnie wobec poznawczych i praktycznych problemów, które łączą się z rozpoznawaniem i opisaniem na płaszczyźnie naukowej zjawiskiem globalizacji (Giddens 2004).

Uwzględniając zatem tak złożoną specyfikę globalnej transformacji społecznej należy odnieść się krytycznie do różnych opcji pojmowania i badania bytu społecznego (Szmyd 2004). Mamy tu na myśli idee, które przewijały się w minionym wieku przez zachodnią myśl humanistyczną, a więc i filozoficzną, zasilając ją, ożywiając przekonania i idee o charakterze paradygmatów. W rzeczywistości, te idee jawią się bez wątpienia jako

naturalne uwarunkowania w przeobrażeniach współczesnej rodziny, tym samym także w sferze kształtowania i przekazywania wartości indywidualnych i społecznych.

Na gruncie filozofii społecznej jako jedna z koncepcji badania rzeczywistości społecznej ujawnia się stanowisko fizykalistyczne. Zwolennicy tego poglądu zakładają istnienie uniwersalnej, czyli plastycznej ludzkiej natury, którą daje się w miarę łatwo rozpoznać i w konsekwencji modelować. Powyższe założenia pozwalają żywić przeświadczenie, że w sposób skuteczny można osiąść wiedzę na temat mechanizmów politycznych i kulturowych. Te założenia poczynawszy od Hobbesa i Spinozy do Monteskiusza i Herdera znalazły się w metodologicznie-redukcjonistycznym postulatcie poszukiwania społecznych praw na wzór badania nauk przyrodniczych w praktycznym stosowaniu fizykalistycznych metod, języka i modeli w naukach społecznych (Zdybel 2004).

Stosowanie metody statystycznej opartej na efektywności, kalkulatywności, przewidywalności, manipulacji może prowadzić do makdonaldyzacji społeczeństwa. Ta deskryptywna perspektywa bywa niekiedy uznawana za dostateczny sposób rozpoznawania specyfiki globalnych przeobrażeń, przy czym aspekt aksjologiczno-normatywny znika z pola widzenia badacza, wobec rozstrzygającego znaczenia samych faktów (Ritzer 2009).

Drugim wyrazem i swoistym bastionem tradycyjnej mentalności wydaje się być biologistyczna koncepcja bytu społecznego, za sprawą której ujęcie mechanistyczne ustępuje miejsca ewolucjonistycznemu. U podstaw tej koncepcji leży naturalizm ontologiczny głoszący, iż identyczne są prawidłowości zachodzące w obrębie systemów społecznych i przyrodniczych; stąd pojawia się motyw analogii między ewolucją społeczną i przyrodniczą (Zdybel 1992).

Aplikując ten punkt widzenia do globalnych relacji społecznych przyjąć należy, że rywalizujące ze sobą jednostki, grupy społeczne, korporacje wprawdzie prowadzą walkę o byt, to jednak mogą w określonych dziedzinach współpracować ze sobą. Jednakże jednostki bardziej przystosowane społecznie do zachodzących nieuchronnie przemian o charakterze globalistycznym mogą w swoisty sposób kontrolować zachowania innych, jak również manipulować ich działaniami, aby przetrwać w zmienionych realiach życia społecznego (Nowicka 2001).

Trzecim, wartym przywołania, ujęciem jest marksistowska koncepcja bytu społecznego, pojmowanego jako całokształt materialnej działalności społecznej ludzi w danej epoce historycznej według zasad: materializmu, historyzmu, determinizmu i aktywizmu. W myśl tych zasad procesy globalizacji mogą być potraktowane jako kolejny etap rozwoju kapitalizmu.

Całe sztaby specjalistów od reklamy i marketingu „wmawiają” konsumentom określone potrzeby. Spór o globalizację w tym przypadku łączy się ideologicznie z ustosunkowaniem i oceną konsumpcyjnego kapitalizmu (Anioł 1978).

Krytycznego stosunku do przywołanych koncepcji nie należy traktować w kategorii dezawuowania racjonalności poglądów, iż istnieją obiektywne czynniki wpływające na sferę indywidualnych i społecznych zachowań, poglądów, wyobrażeń, gdyż są one przecież uwarunkowane kontekstem społeczno-ekonomiczno-politycznym. Te ogólnie zrekonstruowane pojęcia wskazują, iż człowiek i społeczeństwo (społeczności, narody itp.) są postrzegane w nich instrumentalnie i przedmiotowo. W kontekście społecznych przeobrażeń musi to istotnie rzutować na jakość i same relacje międzyludzkie – w tym rodzinne – jak również na klimat życia społecznego oraz sposób wypełniania konkretnych zadań i ról, a także podejmowane mozolne próby tworzenia w wielu dziedzinach społecznego konsensusu.

Przybliżone pokrótce stanowiska przeżywają współcześnie niejako rozkwit. Stąd też z uwagi na swoje znamienne rysy, powinny zostać skonfrontowane z humanistycznymi koncepcjami społeczeństwa. Warto tu zaproponować jako „antidotum” ujęcie hermeneutyczne (podnoszące psychiczno-duchowy charakter społeczeństwa), następnie ujęcie fenomenologiczno-dialogiczne (które podkreśla, że komunikacja stanowi konieczny warunek zaistnienia społeczeństwa jako określonego sensu związków człowieka z człowiekiem), czy też ujęcie personalistyczne (uwydatniające wartość osoby ludzkiej we współtworzeniu rzeczywistości społecznej) (Buksiński 2001).

Z punktu widzenia koncepcji humanistycznych wszelkie transpozycje rzeczywistości społecznej, będące nie tyle efektem świadomego zaangażowania człowieka, co raczej skutkiem ulegania determinującym obiektywnym tzw. prawidłowościom, muszą powodować zanik klarownej hierarchii wartości, wyznaczającej pole sensu ludzkiego działania. Stąd też również w zakresie życia rodzinnego dokonują się zmiany i przeobrażenia, które kształtują odnowiony wizerunek rodziny wraz z zdefiniowanymi „na nowo” preferencjami aksjologicznymi.

ODDZIAŁYWANIE MYŚLI PONOWOCZESNEJ NA FORMOWANIE SIĘ OBRAZU RODZINY

Jednym z głównych nurtów filozoficznych istotnie wpływających na tkankę myślenia, świat wartości i procesy społeczne dokonujące się na przełomie tysiącleci stanowi postmodernizm, czy ściślej ponowoczesność (Kiereś 1995).

Kategoria wyzwolenia, emancypacji, a także identyfikacji przestrzeni opresji społecznej zajmuje w tym systemie refleksji istotny status. W efekcie myśl ponowoczesna – traktowana jako zachęcająca uczestniczące w przestrzeni społecznej podmioty do działania – nadaje prawo do kreowania własnej tożsamości, przestrzeni życia, kultury. W takiej sytuacji jednostka z roli odbiorcy przechodzi do roli twórcy. Myśl ponowoczesna jawi się jako model podkreślający znaczenie różnicy, która jest tu postrzegana jako wartość. W konsekwencji prowadzi to do zakwestionowania modelu arbitralnie przyjmującego relacje dominacji i podporządkowania, wynikające ze zmiennych genderowych, rasowych, seksualnych czy etnicznych (Sareło 1999).

Jak zauważa U. Beck (2004), w kontekście filozoficznym postmodernizmu nastąpiły doniosłe zmiany w obrębie podstawowych struktur stanowiących przestrzeń funkcjonowania człowieka, takich jak: system edukacyjny, wzory karier i funkcjonowania rodziny, rynek pracy. Ponowoczesność stwarza korzystny kontekst dla indywidualizacji podmiotów; jest to proces postrzegany jako swoisty sposób emancypacji od społecznych determinizmów, takich jak: genderowe, klasowe czy religijne. W efekcie jednostka – cechująca się samowiedzą – dysponuje społecznym przyzwoleniem, aby jako podmiot dokonywać zmiany w obrębie przestrzeni własnej egzystencji (w wymiarze życia społecznego, jego struktur i samej jakości).

Bauman stwierdza (1995), iż autonomiczna jednostka wyróżnia się w swoim życiu samo-analizą, samo-refleksją i samo-oceną. W tych zatem mechanizmach można zaobserwować analogię do samo-ustanowienia, czyli konstruowania samej siebie przez jednostkę, tworzenia jej osobowości, wreszcie tożsamości. Przedstawiciele nurtu przyjmują założenie, że nie można określić właściwości jednostki. Nie posiada więc ona wyrazistej tożsamości. Powstaje ona dopiero podczas podejmowania działań społecznych, gdy jednostka uzyskuje niejako punkty odniesienia w postaci innych jednostek, które nie narzucają jej systemów wartości, ani też konkretnych wzorców zachowań (Geisler 1999).

W dziedzinie socjologii – w obszarze społecznej masy – Emil Durkheim wprowadził pojęcie kategorii anomii. Odznacza się ta kategoria brakiem ściśle określonych norm społecznych, które mogłyby być aksjologicznymi odniesieniami dla zachowań ludzi. Nie mogąc kierować się sprecyzowanymi wartościami, ludzie doświadczają ich zaniku (Podgórski 2008).

W nurcie ponowoczesności na ocenę kondycji człowieka wpływa niewątpliwie kryzys kultury, prowadzący do uprzedmiotowienia człowieka, zapoznania jego wymiaru duchowego i wreszcie samej podmiotowości. Apoteoza człowieka – która miała miejsce od czasów renesansu – musiała ustąpić miejsca prymatowi struktur w ponowoczesności. Istota sprowadza się do

tego, co zachodzi pomiędzy ludźmi, wartościami, ideami, społecznościami. To konstruuje pewien ład, albo pozwala jednostce odnaleźć się w stającej się rzeczywistości. Lansowany przez nowoczesność racjonalizm i pragmatyzm w nurcie postmodernizmu został zakwestionowany jako sposób kształtowania rzeczywistości, miejsce natomiast produkcji zastępuje konsumpcja. Konsumpcjonizm w ponowoczesności ujawnia się przez wydawanie i posiadanie, a nie w trendzie do produkowania, tworzenia (Pawlak 1996).

Główną aspiracją postmodernizmu wydawało się więc swoiste „uśmiercenie” podmiotu i wraz z tym zanegowanie indywidualizmu. Kwestionując jakąkolwiek wartość człowieka poststrukturaliści i postmoderniści pozbawili jednostkę autonomii, czyli w konsekwencji zanegowali możliwość nadawania przez jednostkę – poprzez swoje działanie – racjonalnego sensu sobie i światu. Antyhumanizm zarysowanej koncepcji stanowi dolegliwy wyraz kryzysu egzystencjalnego, gdyż człowiek egzystujący w świecie ponowoczesnym nie potrafi konstruktywnie komunikować się z innymi ludźmi, a zatracając poczucie własnego „ja” pogrąża się w konsekwencji w swoistej destrukcji, czyli anarchii, którą można dość bałamutnie określać jako brak jednoznacznie określonych postaw czy wartości. W istocie rzeczy sprowadza się to do pluralizmu norm panujących w świecie i wieloznaczności (Kowalczyk 2004).

Podmiot funkcjonujący w kontekście płynnej nowoczesności zostaje wyzwolony od dyscyplinującej narracji autorytetu, posiada możliwość dokonania wyboru dowolnej strategii działania spośród wielu funkcjonujących przestrzeni dyskursu publicznego, ponosi jednak odpowiedzialność za konsekwencje swoich wyborów (Bielska 2009). Kontekst ponowoczesności wywiera swoistą presję wyemancypowania podmiotu, które wyraża się w przewyciężaniu uwarunkowań rzeczywistości postrzeganej jako ograniczanie.

Emancypacja może przyjmować formę wolności obiektywnej lub subiektywnej. Korzystając z własnej wolności w wymiarze obiektywnym, jednostka może zaspokajać aspiracje i potrzeby adekwatnie do istniejących możliwości prawnych, społecznych, czy środowiskowych. Natomiast, gdy wolność jest wykorzystywana na poziomie subiektywnym, wówczas jednostka może wprowadzić rozwijać poczucie własnej autonomii, jednakże nie wykorzystuje możliwości realizacji potrzeb i aspiracji swoich oraz swojego środowiska (Bauman 2006).

Emancypacja podmiotu i jego indywidualizacja w kontekście ponowoczesności jest ograniczona, zdaniem Jeana Baudrillarda (2005), przez unifikujące modele konsumpcyjnej kultury masowej oraz medialny dyskurs tworzący symulowany model świata i społecznych zachowań. Wskazuje on na doniosłe w tych analizach pojęcie implozji dotyczącej sensów w transmisjach medialnych oraz społeczeństwa w kulturze masowej, kulturze tłumu. W tym

miejscu w przestrzeni życia publicznego pojawia się ważne wyzwanie dotyczące funkcjonujących treści. Chodzi o to, aby jednostka mogła osiągnąć zdolność krytycznej oceny hierarchii ważności wydarzeń w kontekście różnych perspektyw, a tym samym, by to pozwoliło zapobiec implozji znaczeń wpływających na kształtowanie się społecznej świadomości podmiotu.

Ponowoczesny prąd społeczny wydaje się konstruować ambiwalentny kontekst, proponując postrzeganie rzeczywistości jako „karnawału”, a z drugiej strony jako „przestrzeni ryzyka”. Karnawał relatywizuje uznane w tradycji prawdy i normy tworzące hierarchię wartości – będące przecież elementem kulturowym – i kwestionuje kompetencje uznanych instytucji społecznych. Specyficzne wzbogacenie znaczeń i rozszerzanie rozumienia tradycyjnych kategorii miało nie tylko „dogmatycznie odczarować świat”, ale także stworzyć sprzyjające warunki do uzyskania kontroli nad swoją biografią i również wykreować kontekst do odradzania się wspólnot o charakterze obywatelskim, powstających na bazie horyzontalnych więzi społecznych (Szahaj 1996: 383).

Wspomniany już Jean Baudrillard (2005) określa ponowoczesność jako model nihilistyczny, który jest efektem neutralizacji znaczeń, negocjowania sensów, kreowania symulaków. Ten nihilizm nie wymaga istnienia przestrzeni dyskursu i krytyki, a dążenie do zdefiniowania sensu nie stanowi celu działań terapeutycznych, jak tylko ma prowadzić do zneutralizowania wrażliwości odbiorcy na różnicę, znaczenie, etiologię i cel. Zakładając dowolność konstruowanych tożsamości jednostka może w sposób świadomy przyjąć postawę indyferentną i wycofać się, zrezygnować z uczestnictwa w przestrzeni publicznej.

Ponowoczesność zresztą to nie tylko kwestia poglądów filozoficznych. To raczej całościowy stan cywilizacji i kultury uwzględniający dominujące wzory myślenia i działania, a także politykę i sztukę. Istotą tych przemian było postawienie człowieka i jego subiektywności ponad wszelką tradycję, ponad obiektywnymi prawdami, czy normami moralnymi i obyczajowymi. Normą ludzkiego myślenia powinny być subiektywne przekonania danego człowieka, a normą postępowania subiektywne sumienie. W ponowoczesności absolutyzowany subiektywizm naznaczył sens nadawany życiu poszczególnych jednostek, ale także jest traktowany jako zasada uniwersalna (Bronk 1996).

Jednym z fundamentów ponowoczesności stanowi promowanie nowych, utopijnych wizji ludzkiego szczęścia. W pewnym stopniu te utopie są reakcją na bankructwo modernistycznych utopii takich, jak: osiągnięcie powszechnego szczęścia w społeczeństwie bezklasowym za pomocą walki klas i dyktatury proletariatu, obietnica wyzwolenia ludzkości z wszelkich uwarunkowań związanych z tradycją, i wreszcie obietnica naukowego i technicznego postępu

mająca prowadzić do powszechnego dobrobytu. Ponowoczesność wycofuje się z obietnicy zapewnienia powszechnej szczęśliwości całej ludzkości. W centrum uwagi stawia pojedynczego człowieka obiecując każdej jednostce i w izolacji do innych własne, prywatne szczęście. Utopia indywidualistycznego szczęścia łączy się z absolutyzacją tolerancji, czyli przedkładaniem jej ponad miłość i prawdę, a nawet zdrowy rozsądek. Ideologicznie rozumiana tolerancja znajduje swój wyraz w pobłażaniu wszelkiej słabości człowieka i w cynicznym akceptowaniu nawet najbardziej zaburzonych zachowań (Podgórski 2008: 227–228).

Tolerancja tak postrzegana zrównuje zarówno miłość, jak i nienawiść, podłość i szlachetność, a rozumiana dosłownie pozostawia człowieka w gruncie rzeczy jego własnemu losowi. W kontekście kondycji współczesnej rodziny łatwo można dostrzec niezwykle destrukcyjne skutki takiej filozofii i wizji świata wartości.

Elementarna analiza danych empirycznych musi prowadzić do wniosku, że nie jest możliwe osiągnięcie przez człowieka prywatnego szczęścia przy dezawuowaniu kreatywnego oddziaływania relacji i więzi międzyosobowych, zupełnym zignorowaniu oczywistych i wspólnych dla danej społeczności wartości, norm moralnych, czy też tradycyjnych uregulowań. W konsekwencji tego typu utopia negatywnie wpływa na jakość relacji międzyludzkich, sprzyja obojętności na drugiego człowieka, uniemożliwia współpracę z innymi jednostkami, prowadzi do egotycznej koncentracji na sobie i krzewienia się postaw egoistycznych o podłożu hedonistycznym (Podgórski 2008).

Ta ideologia nie tylko, że niszczy relacje społeczne, ale także w takim samym stopniu uniemożliwia rozwój poszczególnych osób. Promowany metodycznie egoizm w życiu społecznym w płaszczyźnie kwestionowania wartości rodziny – uderza w tej wspólnotcie w najsłabszych, czyli dzieci i starszych – a w rezultacie prowadzi do zastępowania w praktyce małżeństw tak zwanymi wolnymi związkami.

Propagowanie iluzji łatwego szczęścia w oderwaniu od więzi i wartości oraz absolutyzowanie relatywizmu i akceptacja pustki aksjologicznej przynosi – pomimo stosunkowo niedługiej historii – niezwykle destrukcyjne skutki w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym współczesnego człowieka. Człowiek ponowoczesny przypisuje sobie boskie atrybuty: zupełną nieomylność, nieograniczoną wolność i całkowitą samowystarczalność. Ignorowanie wewnętrznych słabości i rozdarcia człowieka przez konflikty wraz z przecenianiem wartości człowieka powoduje przemieszanie wartości dobra ze złem i tolerowanie zła (Sareło 1999).

Pomimo empirycznych danych wskazujących na szkodliwy i toksyczny etycznie charakter tego systemu kulturowo-społecznego, człowiek ponowoczesny świadomie ucieka od rzeczywistości oraz realistycznego myślenia na temat swojej, egzystencjalnej sytuacji.

Z jednej strony ponowoczesność ukazuje poznawcze ograniczenie człowieka, z drugiej – traktuje paradoksalnie owe subiektywne przekonania jednostki jako jedyne kryterium ludzkiego myślenia i postępowania. Wymiar intelektualny stracił swoją rangę, a badacze mają ograniczać się jedynie do bezkrytycznego rejestrowania subiektywnych deklaracji, nie uwzględniając przy tym działania psychicznych mechanizmów obronnych (Gilson, Langan, Maurer 1979).

Tchórzostwo współczesnego człowieka wobec prawdy (np. w przypadku tych, co podjęli decyzję o porzuceniu współmałżonka z potomstwem dla innej osoby) łączy się z kryzysem egzystencjalnym i prowadzi do intelektualnej automanipulacji (Pawlak 1996). Propagowana przez ponowoczesność zasada doraźnej przyjemności promowana jest jako rozsądna filozofia myślenia (Podgórski 2008).

W konsekwencji więc, zamiast krytycznej refleksji nad swoim życiem, mogącej skłonić do wyciągnięcia wniosków i zmiany sposobu postępowania, przedkłada wizję zmiany sposobu myślenia, mogącego jeszcze pogłębić sytuację kryzysu i w rezultacie wpędzić w etyczną zapaść.

IMPLIKACJE KOŃCOWE

Patrząc na współczesne przeobrażenia rodziny – w kontekście wizji indywidualistycznego szczęścia oderwanego od prawdy i miłości, a nawet zdrowego rozsądku, wraz z pustką aksjologiczną i zredukowanym antropologicznie obrazem człowieka – trzeba z niepokojem dostrzec i wydobyć aspekty i wymiary oddziaływania ponowoczesności na jej kształt, jakość wewnętrznych relacji, jak również samą trwałość wspólnoty.

W dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży idee postmodernizmu wydają się być wyjątkowo szkodliwe bałamutne. Obietnice bowiem, które są oczywistą utopią – subiektywnie jawią się jako bardzo atrakcyjne i zachęcające – padają na podatny grunt, im bardziej odbiorca jest kimś niedojrzałym i nie w pełni spełnionym (Podgórski 2008).

Obietnica łatwego szczęścia również w odniesieniu do małżonków może stanowić niebezpieczną iluzję, gdyż dojrzałe szczęście łączy się z wysiłkiem, trudem i zmaganiem tworzenia relacji za cenę ustępstw, wyrzeczeń, akceptacji zasobów osobowych współmałżonka, ale także afirmacji jego osobowej godności i niepowtarzalności. Ponowoczesność widzi w człowieku jedynie pozytywne aspekty i możliwości, a akcydentalnie jego cielesność, emocjonalność i subiektywne przekonania.

Postrzeganie członka rodziny na gruncie realizmu ontologicznego domaga się uświadomienia sobie zarówno wielkości i niezwykłości członka rodzi-

ny, jak również jego słabości i osobowych niedostatków. Życie rodzinne obok dostrzegania istnienia w człowieku integralnie powiązanych różnych sfer (cielesnej, intelektualnej, emocjonalnej, społecznej), niesie w sobie ważne zadanie ich formowania, rozwijania i doskonalenia w zakresie interpersonalnych oddziaływań oraz gotowości bytowania na kształt daru w tych wzajemnych korelacjach.

Jako wyzwanie dla członków rodziny ujawnia się zatem zadanie coraz lepszej wzajemnej komunikacji i rozumienia swoich potrzeb, aspiracji i pragnień oraz uczenie się coraz pełniejszej, wielkodusznej miłości wzajemnego obdarowywania sobą.

Proces wartościowania uaktywnia człowieka jako podmiot wartościowania i działania, przez co staje się on bardziej zdolny do przyjmowania wartości i ich realizowania (Majdański 2001).

W kontekście ponowoczesności, gdzie zaznacza się tendencja do ucieczki od procesu wartościowania w aspekcie aksjologiczno-normatywnym, w życiu rodzinnym ta niebezpieczna tendencja zagraża procesowi socjalizacji młodego pokolenia. Rodzice przekazują dzieciom przekonania, które wychowankowie uzewnętrzniają w formie gotowych, upowszechnionych wzorców myślenia i zachowania. Sposób przetworzenia zewnętrznych wpływów zależy od aktywności intelektualnej rodziców i ich podatności na indoktrynację, wpajającą np. bezkonkurencyjność wzorców kultury masowej czy absolutyzacja praw mniejszości w duchu politycznej poprawności. Stąd jawi się postulat umacniania postrzegania rodziny i relacji międzyosobowych w rodzinie, jako zgodnych z podstawowymi prawami człowieka i jego wolnością.

Na rodzinie spoczywa odpowiedzialność za przekazywanie społecznych i kulturowych treści (Podgórski 2006). W aspekcie koncepcji postmodernizmu jako zasadne pojawia się pytanie: w jakim stopniu rodzina może sprostać wyzwaniu wzbogacania i przekazywania dziedzictwa minionych pokoleń, skoro kwestionuje się świat obiektywnych wartości i podważa relacje interpersonalne w różnych zakresach i płaszczyznach?

Rodzina ma stawać się czynnikiem odnowy społeczeństwa poprzez kwestionowanie utartych prawd, pogłębianie wiedzy i sprawdzanie funkcjonowania różnych instytucji. Dlatego też musi tu ujawnić się wątpliwość: Czy rodzina współczesna, na której odzwierciedlają się i kładą cieniem idee ponowoczesności może stać się inicjatorem konstruktywnych zmian i rozwoju? Systemy wartości reprezentowane przez rodziców stanowią dla dzieci swoisty kodeks norm określających, co dobre, a co złe, co wolno, a czego nie należy czynić.

Z tego punktu widzenia pojawia się doniosłe zadanie i wyzwanie dla rodziców: stać się świadkami i strażnikami dziedzictwa wartości pokoleń oraz konsekwentnie chronić wspólnotę rodzinną przed erozją wartości i rozkładem jedności.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Anioł W. (1978), *Geneza i rozwój procesów globalizacji*, Warszawa.
- Baudrillard J. (2005), *Symulakry i symulacja*, Warszawa.
- Bauman Z. (1995), *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Toruń.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, Kraków.
- Beck U., Willms J. (2004), *Conversations with Ulrich Beck*, Cambridge, Oxford.
- Bielska E. (2009), *Zmiana społeczna i zjawiska jej towarzyszące* [w:] W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w świetle pedagogiki społecznej*, Warszawa.
- Borkowski J. (2003), *Socjologia i psychologia społeczna. Zarys wykładu*, Pułtusk.
- Bronk A. (1996), *Krajobraz postmodernistyczny*, „Ethos” 9(1–2).
- Buksiński T. (2001), *Moderność*, Poznań.
- Geisler R. (1999), *Jednostka i społeczeństwo w postmodernizmie*, Częstochowa.
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa.
- Gilson E., Langan T., Maurer A. (1979), *Historia filozofii współczesnej*, tłum. B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, Warszawa.
- Kowalczyk S. (2004), *Idee filozoficzne postmodernizmu*, Radom.
- Majdański K. (2001), *Wspólnota życia i miłości*, Warszawa.
- Majka J. (1982), *Filozofia społeczna*, Wrocław.
- Nowicka E. (2001), *Świat człowieka – świat kultur*, Warszawa.
- Pawlak Z. (1996), *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*, „Ateneum Kapłańskie” 526.
- Pilch T. (2009), *Niebezpieczeństwo kryzysu czy nadzieja przemiany?* [w:] W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w świetle pedagogiki społecznej*, Warszawa.
- Podgórski R.A. (2006), *Socjologia. Wczoraj. Dziś. Jutro. Kompendium wiedzy socjologicznej*, Rzeszów.
- Podgórski R.A. (2008), *Socjologia mikrostruktury*, Bydgoszcz–Olsztyn.
- Ritzer G. (2009), *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. S. Magała, Warszawa.
- Sareło Z. (1998), *Postmodernizm w pigułce*, Poznań.
- Sareło Z. (1999), *Postmodernistyczne inspiracje* [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń*, Lublin.
- Szahaj A. (1996), *Ponowoczesność – czas karnawału. Postmodernizm filozofia błazna* [w:] S. Czerniak, A. Szahaj (red.), *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, Warszawa.
- Szmyd J. (2004), *Cywilizacja w zagrożeniu: imperatywy i antynomie moralne* [w:] L. Gawor (red.), *Filozofia wobec XXI wieku*, Lublin.
- Tyszka Z. (1991), *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, Poznań.
- Zdybel J. (1992), *Darwinizm społeczny a kryzys optymizmu historycznego* [w:] Z.J. Czarnecki (red.), *W kręgu pesymizmu historycznego. Studia nad nowożytnymi filozofiami historii*, Lublin.
- Zdybel J. (2004), *Spór o globalizację* [w:] L. Gawor (red.), *Filozofia wobec XXI wieku*, Lublin.

PHILOSOPHICAL AND SOCIOLOGICAL DETERMINANTS
OF THE CHANGES IN MODERN FAMILY

Summary

The family is an essential and permanent element of social organization. Therefore, it is subject to historical and cultural influences, along with philosophical ones, as predicted by the so-called social philosophy. As the society is subject to various processes and transformations,

it exerts a powerful influence on the shape and quality of family life. Thus, given such a complex character of global social transformation, we should critically examine the various ways of understanding and researching of the concept of social existence. Also in the domain of family life, changes are taking place, which have been transforming the image of the family, resulting in new axiological preferences. Postmodernism is one of the main philosophical currents significantly affecting the fabric of thinking, values and social processes. The category of liberation and emancipation, as well as the identification of social oppression, holds an important status in this view of reality. As a result, postmodern thought, while encouraging the participating social actors to become involved, gives them the right to create their own identity, life space, and culture. On the other hand, promoting the illusion of unproblematic happiness without ties and values, as well as the glorification of relativism, brings about extremely destructive consequences in the personal, family and social life of contemporary human beings. Family life, apart from the perception of the existence in a human being of integrally connected spheres, is expected to take on the important task of their formation, development, and improvement in terms of interpersonal interactions, and also the readiness to exist as a gift in these mutual correlations.

Keywords: family, social organization, social philosophy

MAŁGORZATA DUBIS

RODZINA JAKO WARTOŚĆ I PŁASZCZYZNA TRANSFORMACJI WARTOŚCI

WSTĘP

Rezultatem zmian ustrojowych w Polsce, dynamiki przemian, a także imperatywem cywilizacyjnym są zmiany strukturalne, funkcjonalne i świadomościowe w obrębie rodziny. Środowisko rodzinne, mimo że stanowi wspólnotę w pewnym stopniu zamkniętą o cechach wewnętrznej intymności i spoistości jej członków, podlega jednak w sposób bardziej lub mniej dynamiczny globalnym i lokalnym zjawiskom funkcjonującym w nowych warunkowaniach tkwiących poza rodziną. Stąd też przeobrażenia rodziny obejmują zmiany demograficzne wewnątrz rodzin, ale również społeczne zmiany wzorów życia i postaw ludzi wobec życia rodzinnego.

Mimo różnorodnych przemian i zmian kształtu rodziny nadal stanowi ona tę najważniejszą wspólnotę wpływającą na dziecko w czasie, gdy na wpływy jest ono najbardziej podatne. Rodzina oddziałuje na jednostkę najdłużej i pozostawia w niej najgłębsze ślady. Dziecko uczestnicząc w życiu rodziny, przejmując od domowników przekonania, opinie, normy zachowania i zasady postępowania. Ponadto młody człowiek, będąc częścią rodziny, przyswaja sobie wiedzę o otaczającym go świecie i to od niej zależy późniejsze postępowanie, rozumienie otaczającej go rzeczywistości. Tak więc rodzina jest swoistą szkołą życia, kształtowania charakteru i uczuć, wartości, aspiracji i dążeń. Kondycja rodziny, jej struktura, sposób funkcjonowania, wypełniania przez nią zadań mają niewątpliwie wpływ na rozwój młodego człowieka.

Efekty wspomnianych zmian widoczne są również we współczesnych systemach wartości. Współczesna kultura i era konsumpcjonizmu popycha człowieka w kierunku nowych wyzwań, uniwersalne wartości wydają się tracić na znaczeniu. Współczesny człowiek musi nieustannie zadawać sobie pytanie o to, czy warto być dobrym czy bogatym, jedno z drugim bowiem dziś niekoniecznie idzie w parze. Pogoń za posiadaniem i konsumpcją niejednokrotnie odbywa się kosztem wartości moralnych, etycznych, emocjonalnych i intelektualnych. Następuje tzw. ewolucja wartości. Normy, warto-

ści, wzory zachowań ulegają zmianom i dostosowują się do współczesnego świata (Giddens 2006: 46–47).

Dzieciom i młodzieży do prawidłowego rozwoju potrzebna jest uwaga rodziców, świadomość ich życzliwości i tego, że są dla nich ważne, ale również wyraźnie określone granice i zasady postępowania. Systemy wartości rodziców są dla dzieci pewnym kodeksem norm, określają, co dobre, a co złe, co wolno, a czego nie wolno. Stanowią one również pewien filtr, przez który dziecko dorastając, przepuszcza nowe normy i wartości wnoszone przez inne grupy i środowiska. Wartości oraz normy postępowania są dla dziecka jak drogowskazy umożliwiające poruszanie się po nieznannej czy dopiero poznawanej rzeczywistości, pełnej pokus, sprzecznych komunikatów, rozbieżnych potrzeb i różnorodnych lęków.

Stąd niezwykle istotne jest poszukiwanie relacji pomiędzy wartościami, z jakim przez wiele lat jednostka styka się w rodzinie i które stanowią dla niej ważny wzorzec i trwały punkt odniesienia, a preferowanymi wartościami przez współczesną młodzież.

KONDYCJA SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZA I MORALNA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

Współczesna rodzina ulega szybkim i głębokim przemianom dotyczącym jej struktury, trwałości, funkcji, statusu. Można stwierdzić, że przeobrażenia te sięgają wszystkich jej aspektów. Przemiany, jakie dokonują się we współczesnej rodzinie, mogą mieć wymiar pozytywny, jak i negatywny. Z jednej strony wpływają na polepszenie warunków życia rodziny (postęp techniczny, osiągnięcia medyczne), a z drugiej są przyczyną dezintegracji i dezorganizacji życia rodzinnego. Do czynników współczesnego kryzysu rodziny, a zarazem czynników, które wpływają na przeobrażenia życia rodzinnego należy zaliczyć trzy istotne fakty społeczne: wypieranie wartości wpływających na określony kształt wewnętrzny i zewnętrzny rodziny, propagowanie idei, przekonań i form zachowań godzących w istotę małżeństwa i rodziny oraz podważanie i osłabianie roli rodziny w życiu człowieka (Adamski 2006: 378).

Zmiany dokonujące się pod wpływem przyspieszonego postępu rzutują na sposób życia współczesnego człowieka w rodzinie, a dotyczą najczęściej sfery mentalności, postaw i zachowań (Burszta, Kuligowski 2005: 51). Przeobrażenia we współczesnej rodzinie związane są najczęściej z:

- przyspieszoną relatywizacją wartości;
- utrwaleniem się obszarów wartości niższych powodujących zubożenie życia wewnętrznego człowieka;

- uleganiem wpływom kultury masowej;
- uleganiem – najczęściej pod wpływem reklamy, mody czy obyczajów – różnym pokusom ofensywnego konsumeryzmu, atrakcyjności i magii produktów tzw. ugadżetowanie każdej sfery życia (Burszta, Kuligowski 2005: 21),

ale również na:

- nasilaniu się komercjalizacji i pragmatyzacji niemal każdej dziedziny życia i stosunków międzyludzkich (Szmyd 2005: 9–10);
- rozpowszechnianiu się tzw. alternatywnych, związków i form „bycia razem” w którym na pierwszym planie są praktyczna racjonalność i wyrachowanie;
- upadku wiary w nieomyłność autorytetów, pogłębiającej się nieufności do uniwersalnych wartości życia;
- erozji naturalnego poczucia lojalności i tożsamości na różnych poziomach współbycia zbiorowego ludzi;
- pojawieniu się egocentryzmu, dominacji i niezdrowej rywalizacji, degradacja uczuciowości (Szmyd 2009: 84–85).

Na kondycję współczesnej rodziny bezpośredni wpływ mają procesy społeczne z okresów minionych, jak również nowe czynniki wiążące się z zachodzącymi aktualnie przeobrażeniami kulturowymi, ustrojowymi, gospodarczymi itd. Podejmując próbę analizy charakteru przemian rodziny, można wskazać na następujące cechy:

- rozwój indywiduizmu kosztem wspólnoty rodzinnej;
- zmniejszenie się roli autorytetu ojca;
- emancypacja kobiet na polu zawodowym, politycznym i społecznym;
- odejście od kryterium płci w pełnieniu zadań realizowanych w rodzinie;
- spadek liczby potomstwa oraz przejmowanie w coraz większym zakresie przez państwo tradycyjnych funkcji rodziny;
- wzrost pozycji dziecka w rodzinie i społeczeństwie oraz znaczny zakres swobody i niezależności dzieci i młodzieży w rodzinie;
- duży wpływ mediów na życie indywidualne i wspólnotowe w rodzinie (Regulska 2011: 236; Dubis 2015: 67).

Wymienione tu cechy nie wyczerpują w pełni obrazu przemian, jakie zaszły w ostatnich latach w funkcjonowaniu rodziny. Stanowią jednak istotny wskaźnik kierunku i charakteru dokonujących się przemian modelu i funkcji rodziny.

Zatem na kondycję i funkcjonowanie współczesnych rodzin mają wpływ procesy, zjawiska i mechanizmy społeczne charakteryzujące epokę postindustrialną, które związane są ze zmianami transformacji w Polsce oraz są wynikiem kryzysu sfery finansowo-gospodarczej. W wyniku zmienności społecz-

nej nastąpiła modyfikacja struktury i sposobu funkcjonowania rodziny, co uwidoczniło się w odejściu od tradycyjnego jej modelu, a wraz z tą zmianą w tendencji myślenia o socjalizacji i wychowaniu rodzinnym.

CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ SYSTEMU WARTOŚCI

Jak już wcześniej wspomniano, wzbudzanie i kształtowanie określonych wartości odbywa się w toku procesu wychowania. Wartości, które młody człowiek ceni, wybiera i realizuje, pozostają w istotnym związku z rozwojem osobowości, a także ze środowiskiem rodzinnym. Towarzyszące życiu rodzinnemu pozytywne i głębokie przeżycia emocjonalne utrwalają w jednostce kultywowane w jej rodzinie wartości, normy i zwyczaje i na stałe wiążą z nimi jednostkę.

Na kształtowanie się systemu wartości wpływa wiele czynników. Wśród najważniejszych należy wymienić:

- wartości preferowane przez oboje rodziców (Szymanowska 1997: 38);
- zgodność systemu wartości rodziców i dzieci, która zależy od wielu czynników, między innymi od: wieku dziecka, dojrzałości psychicznej członków rodziny, jakości relacji interpersonalnych między rodzicami a dziećmi, poziomu i zakresu identyfikacji dziecka z rodzicami, oceny systemu wartości rodziców przez szerszą grupę społeczną (Rostowska 2001: 227);
- jakość więzi i relacji rodzinnych, bowiem w rodzinie dziecko uczy się pierwszych więzi, które stają się później wzorcami dla wszystkich innych więzi. Ponadto w rodzinie dziecko uczy się patrzenia na siebie i świat. Można zatem stwierdzić, że od sytuacji rodzinnej zależy, w jaki sposób młody człowiek będzie rozumiał siebie i świat oraz w jaki sposób będzie odnosił się do siebie i do otaczającego go świata (Drzewiecki 2002: 164);
- jakość kontaktów w rodzinie – wymiana myśli, ocen i refleksji, wspólne planowanie zadań;
- poziom kultury współżycia – im bardziej pewni są rodzice, że ich przekonania i hierarchia wartości są słuszne, tym bardziej mają tendencję do narzucania ich swych dzieciom. Rodzice mają skłonność odrzucania takich zachowań, które różnią się od ich własnych przekonań o wartościach. Niski poziom kultury współżycia niektórych rodzin jest także częstym powodem rozdźwięków i konfliktów między rodzicami a dziećmi;
- wiedzę i postawy rodziców, uwzględniającą wielość sytuacji i czynników wpływających na kształt współczesnego życia. Istotne znaczenie mają postawy rodziców nie tylko wobec rodziny, ale także wobec pracy czy wobec wartości moralnych;

- sytuację bytową rodziny – uzyskanie odpowiedniego standardu życia jest niezbędnym czynnikiem pozwalającym na pożądaný rozwój fizyczny, intelektualny, moralny i społeczny;
- postawę dziecka względem rodziców – to, czy darzy ich szacunkiem i zaufaniem, czy rodzice stanowią dla dziecka właściwy model do naśladowania (Rostowska 2001: 220).

Należy podkreślić, że kształtowanie się określonej orientacji wartościującej odbywa się w konkretnym środowisku społecznym. Naturalnym kręgiem środowiskowym, który w istotny sposób wpływa na obraz aksjologiczny dziecka, jest właściwie funkcjonująca rodzina.

Przyjmując, że kształtowanie się hierarchii wartości związane jest z procesem zmian, wynikających z gromadzenia i opracowywania doświadczenia najważniejszą rolę w tym kontekście odgrywają interakcje wewnątrzrodzinne. Dzięki nim dziecko:

- zdobywa doświadczenia stanowiące fundament kolejnych zmian rozwojowych;
- przyswaja sobie wzorce organizowania i interpretacji tego doświadczenia;
- uczy się zasad współżycia społecznego, norm moralnych;
- uczestniczy w interakcjach międzypokoleniowych, doświadczając problemów różnych faz rozwojowych;
- uczy się pełnienia funkcji społecznych;
- wchodzi w bliskie interakcje, ucząc się zasad wymiany psychicznej, otwartości oraz okazywania wsparcia dla innych i podlegania ich wpływom;
- zdobywa ważne informacje będące podstawą do samookreślenia i samooceny (Bakiera 2009: 63).

Mówiąc o formowaniu się wartości u dzieci należy zwrócić uwagę na zagadnienie autorytetu w rodzinie. Rodzic mający autorytet szybciej i łatwiej wpływa na zachowanie dziecka. Może tym samym korygować jego niewłaściwe zachowanie. Rodzice, którzy są autorytetem dla swoich dzieci, a zarazem osobami znaczącymi stają się wzorami postępowania i w zasadniczy sposób wpływają na wybór ich wartości.

ROLA RODZINY W KSZTAŁTOWANIU SYSTEMU WARTOŚCI DZIECI

Rodzina pełni istotną rolę w kształtowaniu społecznej i kulturowej strony osobowości młodego pokolenia, w przekazywaniu mu społecznie pożądaných i akceptowanych wzorów zachowania. Jest instytucją, która zabezpiecza prawidłowy rozwój emocjonalny dzieci i młodzieży. Wzory życia rodzinnego różnicują stosunek człowieka do wartości, które w życiu prywatnym ceni się najbardziej. Preferowane przez rodzinę wartości kształ-

tują aspiracje życiowe człowieka, aktywizują jego działanie (Podgórski 2006: 220–221; Dubis 2014: 36).

Doświadczenia wyniesione z rodziny pochodzenia stanowią dla młodego człowieka zasadniczy kontekst rozwojowy, który w mniejszym lub większym stopniu determinuje jakość życia w przyszłości, tym samym szczególną rolę systemu rodzinnego jest tworzenie fundamentu do umiejętności wyboru poznawania, zrozumienia, akceptacji i urzeczywistnienia wartości przez dzieci.

Wartości, które są przekazywane, utrwalane w domu rodzinnym mają ogromne znaczenie dla kształtowania się osobowości, poglądów, norm społecznych i moralnych, zasad postępowania dorastających dzieci. W rodzinie dziecko uczy się określonych wzorców, przyswaja wiedzę o świecie, podstawowe umiejętności przez naturalne i codzienne sytuacje. Obserwuje zachowania domowników, naśladuje je, nabywając w ten sposób podstawowe, najważniejsze wartości, normy postępowania, kształtuje swój światopogląd. Zdobyty przez dziecko w rodzinie bagaż pierwszych doświadczeń, przeżyć i zachowań jest podstawą jego egzystencji. Ma tu miejsce proces wychowania naturalnego, które ma charakter nieformalny, nieinstytucjonalny i nieplanowany (Izdebska 2008: 52).

Rodzice stanowią specyficzny osobliwy – bo pierwszy i wyłączny w początkowym okresie rozwojowym dziecka – model zachowań moralnych. Sam proces rozwoju osobowego dziecka przebiega w atmosferze panujących w środowisku rodzinnym norm, reguł i zasad moralnych, ogólnych w swych założeniach, ale konkretyzowanych przez kierowane oddziaływania rodziców na dziecko (Adamski 1999: 72).

Nie można mówić o wychowaniu, wyłączając zagadnienie wychowania do wartości, które stanowi centrum działania wychowawczego. Wychowanie zawsze jest wychowaniem do jakichś wartości. To wartości wyznaczają cele wychowania i kryteria jego oceny. Przyjmując za wartość to co „cenne, godne pożądanía i wyboru, ważne i doniosłe, a przez to stanowi cel ludzkich dążeń” (Błasik 2009: 21), to wartość może być zarówno celem – i wówczas stanowi wartość wyższą – jak i środkiem do celu – i jako taka ma status wartości niższej. Stąd też cele wychowania rodzinnego zależą od tego, co dla rodziców stanowi wartość najwyższą, co w ich systemie zajmuje hierarchicznie najwyższe miejsce. Dziecko początkowo nieświadomie, a w miarę swojego rozwoju coraz bardziej świadomie, wartościuje rzeczywistość według przyswojonych standardów. Ważna rola dorosłych w tym procesie, to dostarczanie jasnych, zrozumiałych kryteriów, konsekwentne wobec deklarowanych wartości reakcje i zachowania, a równocześnie cierpliwe wyjaśnianie, dyskusowanie racji, stopniowe pozostawianie coraz większej przestrzeni na własne próby wartościowania (Olbrycht 1994: 153).

Zadania rodziny dotyczące transmisji systemu wartości mają swoje źródło w pełnionych przez rodzinę funkcjach socjalizacyjnych. Urzeczywistnienie tych funkcji związane jest z ustawicznym przekazywaniem podstawowych norm, zasad wychowania, zwyczajów obowiązujących w danej rodzinie, obyczajów, tradycji, wartości akceptowanych w rodzinie poprzez uczestnictwo w różnych formach, obszarach, sytuacjach życia rodzinnego (Izdebska 2000: 182).

Zatem proces socjalizacji w rodzinie jest związany z procesem wzajemnego przenikania się wartości. W środowisku rodzinnym dziecko uczy się odkrywać, hierarchizować i odróżniać to, co jest dobre, piękne i prawdziwe od tego, co poniża godność człowieka. Ponadto w prawidłowo funkcjonującej rodzinie dziecko uczy, jakie zachowania są aprobowane przez społeczeństwo, a jakie odrzucane, jakie karane przez sankcje prawne i moralne. Można zatem stwierdzić, że „podstawą oddziaływań socjalizacyjnych w rodzinie jest przekaz wartości, norm i wzorów zachowań uważanych za ważne w danym środowisku, a następnie ich internalizacja przez jednostkę” (Śledzianowski 2008: 74).

Wprowadzenie dziecka w świat wartości odbywa się w procesie szeroko rozumianego wychowania. Wychowanie do wartości rozumiane jako „wprowadzenie i uzasadnianie konkretnego sposobu myślenia o wartościach oraz określonego doboru wartości jako podstaw kształtowania się orientacji całościowych, podstaw ogólnych kryteriów wartościowania” (Olbrycht 2000: 47). Wychowanie do wartości jest kształtowaniem dojrzałej orientacji aksjologicznej, wyrażającej się gotowością do świadomego i odpowiedzialnego wybierania wartości oraz odpowiadania na nie, a przede wszystkim – dokonywaniem tych wyborów.

W procesie wychowania ku wartościom można wyróżnić kilka zakresów, a każdy z nich może być realizowany różnymi metodami, dostosowanymi do konkretnej sytuacji i możliwości wychowanka. Są to:

- odkrywanie, poznanie określonych wartości, ich hierarchii oraz zapewnienie wychowankowi wolności wyboru;
- kształcenie wrażliwości na wartości jako zdolności do ich dostrzegania w świecie;
- konfrontowanie wyborów własnych z wyborami innych osób;
- urzeczywistnienie i utrwalenie własnych wyborów (Chałas 2003: 47).

Rodzina realizuje pewien swoisty dla własnego środowiska system wartości uznawanych i realizowanych w codziennych wewnątrzrodzinnych zachowaniach. Dlatego też w procesie przekazywania wartości w rodzinie powinny być przestrzegane następujące zasady:

- wierność wypowiedzanym słowom, poglądom i głoszonym wartościom;
- bezpośredni kontakt interpersonalny między rodzicami i dziećmi w przekazie wartości, oparty na dialogu, zaufaniu, życzliwości;

- traktowanie dziecka podmiotowo na zasadzie partnerstwa w przekazie wartości;
- przekazie rzeczywistych, a nie pozornych i fikcyjnych wartości;
- przekaz wartości w rodzinie należy traktować jako proces, a nie jednorazową sytuację (Jaroń 1998: 268).

Wyształcony w okresie dzieciństwa, młodości system wartości pozostaje zasadniczo niezmienny w okresie dorosłości – aż do okresu starości, naturalnie przy założeniu występowania tzw. ekwiwalentów rozwojowych, czyli różnych form przejawiania tej samej wartości w różnych okresach rozwojowych jednostki, na przykład wartości religijne ujawniane przez dziecko, osobę młodą czy człowieka dorosłego (Rostowska 2001: 222).

Rodzice stanowią grupę odniesienia dla dziecka, w ten sposób wywierają wpływ na zachowanie się dziecka. Tym samym wartości rodziców przyjmowane są przez ich dzieci.

Wartości rodziców wywierają wpływ na zachowanie się dziecka, niezależnie od jego wieku. Wynika to z faktu, że rodzina stanowi dla dziecka naturalną grupę odniesienia (Bulla 1987: 77), a tym samym wyznacza perspektywę poznawczą i wpływa na hierarchię wartości dziecka (Ziółkowski 1981). Dzieje się to poprzez zamierzone i niezamierzone oddziaływania wychowawcze. Za pośrednictwem procesu identyfikacji, naśladownictwa, modelowania, internalizację, dziecko asymiluje wartości, tworząc z czasem swoją hierarchię wartości (Rembowski 1979: 122–123; Tyszką 1986: 198; Ziemska 1977: 116).

Należy podkreślić, że transmisja międzypokoleniowa wartości jest mechanizmem, który ukazuje ciągłość pokoleniową w zakresie przejawianych wartości. Proces ten polega na przekazywaniu wartości, które są ważne dla rodziców podczas swego kontaktu ze swoimi dziećmi. W ramach ciągłości pokoleniowej istnieje tendencja do odtwarzania postaw, zachowań, ale i wartości w kolejnych pokoleniach (Niezgoda 1979: 92; Ziemska 2009: 32).

Badania wskazują, że znaczna część wartości oraz reguł wartościowania rodziców zostaje przyjęta przez ich dzieci. Zatem wartości rodziców korelują z niektórymi wartościami ich dzieci, a dzieci swoimi preferencjami bardziej przypominają rodziców niż obce im osoby dorosłe. Ponadto wartości dzieci zdecydowanie częściej były związane z systemami wartości matek niż ojców (Brzozowski 1988: 141–143).

T. Rostowska podkreśla, że na kształtowanie się systemu wartości dzieci istotny wpływ mają wartości preferowane przez oboje rodziców. Prawdliwość ta dotyczy rodzin tak z córkami, jak i synami (Rostowska 2001: 222).

Do podobnych wniosków doszła B. Wołosz (2010: 66). Przeprowadzone przez nią badania wykazały, że dzieci będące w młodszym wieku szkolnym wybierały wartości podobne do tych, które preferujących rodzice.

M. Sitarczyk (1995: 121) wskazuje, że kluczową rolę w przebiegu transmisji międzypokoleniowej odgrywają doświadczenia indywidualne, głównie wczesnodziecięce oraz czynniki życia rodzinnego. Kontakt z rodzicami, obserwowanie oraz zachęcanie do przejawiania uznawanych przez rodziców wartości, sprzyja przyjęciu ich przez dzieci jako własne.

Można zatem stwierdzić, że system wartości, z jakim przez wiele lat styka się jednostka w rodzinie pochodzenia, stanowi ważny i trwały punkt odniesienia dla dziecka. Na tej podstawie buduje ono własny system wartości i norm. Wprowadzanie dziecka w świat wartości wiąże się z kształtowaniem w nim określonych potrzeb i upodobań, poszukiwania prawdy, zróżnicowania rzeczy dobrych i złych. Nie jest to proces łatwy, gdyż pojawiają się liczne bariery i przeszkody tkwiące w samym dziecku oraz w otaczającym go świecie.

ZAKOŃCZENIE

Wartości, postawy i zachowania składają się na spójny system, który pozwala jednostce przetrwać, osiągnąć szczęście czy sukces w życiu. Przyśwajanie wartości i włączanie ich do swojej hierarchii ma miejsce w procesie wychowania, które jest działalnością typową dla rodziny. Wychowanie będące wyborem wartości, jest również przygotowaniem do życia we współczesnym świecie, do współkreowania rzeczywistości. Zatem rezultatem wychowania do wartości powinna być pełna realizacja własnej osoby, przejawiająca się w głębi człowieczeństwa, poprzez wybór wartości i ich urzeczywistnienie.

Od charakteru oddziaływań rodziny, stosowanych metod oraz form wychowawczych zależy w dużej mierze to, jak będzie przebiegał rozwój dziecka. Każda rodzina tworzy własną podkulturę obejmującą komunikowanie się, opiekę, współdziałanie, wzajemne oddziaływanie na siebie, planowanie, zaspokajanie biologicznych i psychicznych potrzeb, przeżywanie sukcesów i niepowodzeń, kształtowanie światopoglądu. Właściwie funkcjonująca, o pozytywnej atmosferze korzystnie wpływa na wszechstronny rozwój dziecka.

Należy jednak podkreślić, że wartości nie można automatycznie i po prostu odziedziczyć. Trzeba je przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór. Trudność współczesnego międzypokoleniowego przekazu wartości wynika również z pojawienia się nowych, alternatywnych i często bardziej atrakcyjnych dla dziecka przekazników całych systemów wartości, opierających się przede wszystkim na przekazie medialnym. Postęp cywilizacyjny i akceleracja rozwoju sprawiają, że rozdźwięk między pokoleniami stale się powiększa, często uniemożliwiając rodzicom uczestniczenie w świecie dzieci. Dlatego

też kształtowanie systemu wartości dziecka przez rodzinę powinno ukierunkowywać jego aktywność, na wybrane aspekty rzeczywistości, na pewne wartości poprzez przybliżanie i uczenie ich rozpoznawania, zachęcanie do kontaktu z pewnymi wartościami, przestrzegania przed innymi.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (1999), *Edukacja, rodzina, kultura: studia z pedagogiki społecznej*, Kraków.
- Adamski F. (2006), *Zagrożenia wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji* [w:] J. Śledzianowski, T. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodzin*, Kielce.
- Bakiera L. (2009), *Generatywność rodziców jako wartość rozwojowa rodziny* [w:] B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina jako wartość w rozwoju człowieka*, Poznań.
- Błasik A. (2009), *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- Brzozowski P. (1998), *Przekazywanie wartości w rodzinie*, „Psychologia Wychowawcza” 2.
- Bulla B. (1987), *Spostrzeganie hierarchii wartości rodziców przez młodzież a jej własna hierarchia wartości* [w:] M. Jon (red.), *Orientacja dzieci i młodzieży w sytuacjach społecznych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Chęłasiński K. (2003), *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. I, *Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja*, Kielce.
- Dubis M. (2014), *Rodzina jako środowisko kształtowania wartości u dzieci* [w:] W. Kowalski (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Lublin.
- Dubis M. (2015), *Rodzina w świadomości współczesnej młodzieży* [w:] K. Serwatko, A. Śniegulska (red.), *Oblicza współczesnej rodziny*, Sanok.
- Dziewiecki M. (2002), *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce.
- Giddens A. (2006), *Socjologia*, Warszawa.
- Izdebska J. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok.
- Izdebska J. (2008), *Dziecko w rodzinie dysfunkcyjnej jako wyzwanie dla edukacji szkolnej* [w:] B. Muchacka (red.), *Dziecko we współczesnym świecie*, Kraków.
- Jaroń J. (1998), *Przeszkody i trudności w procesie internalizacji wartości moralnych w rodzinie* [w:] H. Cudak (red.), *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, Piotrków Trybunalski.
- Niezgoda M. (1997), *System wartości młodzieży i rodziców, orientacje socjometryczne i egocentryczne*, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Socjologiczne, Kraków.
- Olbrycht K. (1994), *Edukacja aksjologiczna. Wymiary – kierunki – uwarunkowania. Odpowiedzialność pedagoga*, Katowice.
- Olbrycht K. (2000), *Edukacja kulturalna – pytania o cel w świetle wielości podmiotów* [w:] B. Idzikowski, E. Narkiewicz-Niedbalec (red.), *Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży*, Zielona Góra.
- Podgórski R.A. (2006), *Socjologia: wczoraj, dziś, jutro: kompendium wiedzy socjologicznej*, Warszawa.
- Regulska A. (2015), *Przeobrażenia w modelu i funkcjach rodziny na przestrzeni XIX–XX wieku*, „Studia nad Rodziną” 1–2(28–29).
- Rembowski J. (1979), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa.
- Rostowska T. (2001), *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe* [w:] D. Biela (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin.
- Sitarczyk M. (1995), *Transmisja międzypokoleniowa postaw rodzicielskich* [w:] Z. Gaś (red.), *Psychologia wychowawcza stosowana. Wybrane zagadnienia*, Lublin.

- Śledzianowski J. (2008), *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce.
- Szmyd K. (2005), *Bycie razem w ponowoczesności. Cywilizacyjne konteksty życia indywidualnego i rodzinnego*, „Państwo i Społeczeństwo” 3.
- Szmyd K. (2009), *Wybrane problemy współczesnej rodziny* [w:] K. Duraj-Nowakowa, U. Gruca-Miąsik (red.), *Rodzina, diagnoza, profilaktyka, wsparcie*, Rzeszów.
- Szymanowska A. (1997), *Być dobrymi rodzicami we współczesnym świecie* [w:] K. Ostrowska, M. Ryś (red.), *Przygotowanie do życia w rodzinie*, Warszawa.
- Tyszka Z. (1986), *Społeczna przynależność rodziny a sytuacja rodzinna dziecka* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa.
- Wołoszuk B. (2010), *Wpływ preferencji wartości rodziców na aksjologiczną orientację dzieci* [w:] W. Muszyński (red.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, Toruń.
- Ziemska M. (1997), *Rodzina a osobowość*, Warszawa.
- Ziemska M. (2009), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa.
- Ziółkowski M. (1981), *Znaczenie – interakcja – rozumienie*, Warszawa.

THE FAMILY AS A PLANE AND VALUE TRANSFER

Summary

The family is the basic living environment and upbringing of the young generation. In her it is just gaining experience first child, experiencing first feelings of emotional assimilates the existing patterns and principles of coexistence, and also identifies with his immediate environment, looking at the site for himself. Fully integrated, formed on the basis of specific standards and values family can provide optimal development and upbringing of the child. personality. A working family based on positive interpersonal relations and fosters the formation of social attitudes and intergenerational transmission of the value. The values of which for many years unit contacts family system is an important model and stable reference point for the child based on which it builds its own system values and standards. An example of their parents, their attitudes and behavior in everyday situations create child syndrome patterns that perpetuate and keep in mind as a future image family. Correct patterns learned from the family home allow you to build a hierarchy of values.

Keywords: value, value system, family, children

ANNA BADORA

„INSTANTYZACJA” KULTURY CZYNNIKIEM MODYFIKUJĄCYM RODZINĘ

WSTĘP

Rodzina stanowi najmniejszą, a zarazem najistotniejszą część społeczeństwa. Dla wielu osób jest jedną z najważniejszych wartości. Tworząc się rodzina posiada bagaż kultury, wychowania, struktur aksjologicznych, który wnoszą do niej małżonkowie; jednocześnie synteza tych dwóch doświadczeń daje początek zupełnie nowej konstrukcji, która dodatkowo jest modyfikowana w kontekście przekształcającej się rzeczywistości. W związku z tym rodzina podlega wielorakim oddziaływaniom ze strony społeczeństwa, rynku, władzy, mediów itp. Nadmiar bodźców, sprzeczność przekazów, a często również promowanie antywartości niższych rzędów, sprawiają, że współcześnie dostrzega się kryzys urzeczywistniania wartości rodziny. Jego skutkiem jest między innymi coraz większa liczba rozwodów. Niewątpliwie znaczącym czynnikiem stymulującym wspomniany proces jest charakterystyczna dla współczesności kultura typu instant, która coraz bardziej zakorzenia się w postawach kolejnych pokoleń.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę teoretycznej analizy tego, w jaki sposób przez udział w kulturze instant zostają zmodyfikowane funkcje rodziny. Celem artykułu jest przedstawienie, w jaki sposób kultura instant oddziałuje na rodzinę oraz jakie są tego konsekwencje. W pierwszej części opracowania przedstawiono pojęcie rodziny oraz jej funkcje. Kolejnym elementem artykułu jest przedstawienie specyfiki kultury instant. Następnie zaprezentowana zostanie analiza modyfikacji poszczególnych funkcji przez kulturę typu instant.

POJĘCIE I FUNKCJE RODZINY

Rodzina stanowi grupę najbliższą człowiekowi. W. Okoń określa rodzinę jako: „małą grupę społeczną składającą się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna okre-

śląca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie” (Okoń 1987: 261–262). To rodzina w dużej mierze kształtuje osobę. Członkowie rodziny w swoich relacjach przekazują sobie wzajemnie sposoby percepcji świata. E. Hurolek podkreśla, że „członkowie rodziny tworzą najbliższe otoczenie dziecka i są osobami najbardziej znaczącymi w pierwszych latach kształtujących jego życie” (Rembowski 1977: 50). Małe dziecko, ufając bezgranicznie rodzicom, uznaje ich za bezwarunkowe autorytety, w późniejszych etapach tę postawę zmienia szkoła, rówieśnicy i inne grupy, w których osoba uczestniczy, jednak to, co swojemu dziecku zdołają przekazać rodzice i dziadkowie pozostaje w nim na zawsze – zarówno elementy pozytywne, jak i negatywne. W. Świątkiewicz wskazuje, że „jako grupa pierwotna jest rodzina miejscem silnej identyfikacji emocjonalnej, co sprawia, że człowiek »oczyma rodziny« patrzy na otaczający go świat społeczny, uczy się go nazywać i klasyfikować, uznawać za przyjazny lub wrogi, swój lub obcy. W jej perspektywie postrzega sens swojego życia, formułuje własne cele życiowe i sposoby ich osiągnięcia” (Świątkiewicz 1997: 71).

Rodzina zatem stanowi podstawowe środowisko, w którym poprzez silną więź jej członkowie nabywają podstawy do kreowania własnej osoby oraz swojego życia. Autor podkreśla istotny aspekt wychowania w rodzinie. Również S. Kawula w swojej definicji pisze o rozumieniu rodziny jako swistego „pryzmatu”, przez który dziecko postrzega otaczającą rzeczywistość. Autor opisuje ją jako „grupę społeczną, w której następuje poznanie pierwszych form etyczno-moralnych, rozróżnienie dobra i zła, klasyfikowanie osób, przedmiotów, zjawisk” (Kawula 1998: 16). Podobnie rodzinę definiuje S. Mika. Opisuje on mianowicie, że „jest ona małą, pierwotną grupą społeczną, którą stanowi dwie lub więcej osób, pomiędzy którymi zachodzą bezpośrednie interakcje, posiadających wspólny cel i mających poczucie odrębności. Stanowi ona pierwsze środowisko wychowawcze dla dziecka, dostarcza mu wzorów zachowań, wyznacza jego miejsce w grupie rówieśniczej, stymuluje ambicje i aspiracje życiowe, wyposaża w niepodważalne społecznie i moralnie systemy wartości” (Mika 1981: 25). Autor przedstawionej definicji podkreśla, że założenie rodziny wiąże się ze sprecyzowaniem wspólnego celu, przy jednoczesnym zachowaniu odrębności jej członków.

Przyjmując za J. Izdebską, że rodzina „jest to grupa podstawowa (pierwotna), naturalna, najważniejsza i niezastąpiona w życiu dziecka” (Izdebska 2001: 51) za główny cel rodziny należy uznać przekazanie życia oraz wychowanie, przy czym drugi proces powinien dotyczyć nie tylko dzieci, ale również rodziców, którzy w rodzinie podejmują trud nieustannego samowychowania oraz ciągłego dojrzewania przez relację: małżeńską, macierzyństwa i ojcostwa. Rodzice korzystając z własnych doświadczeń, a często również

z wsparcia dziadków, tworzą w rodzinie specyficzny mikroklimat, który stanowi określony sposób wychowania, światopogląd, systemy wartości rzeczywistnianych. Jednak należy podkreślić, że rodzina mimo swej autonomiczności nie jest strukturą wyizolowaną z otaczającej rzeczywistości. Świat wokół w pewien sposób zależy od prawidłowego funkcjonowania rodziny, podkreśla to w swojej definicji J. Szczepański, pisząc: „rodzina jest grupą osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski. Spełnia ona dwa podstawowe zadania – utrzymuje ciągłość biologiczną i przekazuje dziedzictwo kulturowe. W sytuacji, gdy rodzina rozwija się poprzez adopcję realizuje tylko zadanie przekazu kulturowego. Jej członkowie żyją razem tworząc wspólne gospodarstwo domowe i obejmując dwa lub trzy pokolenia” (Szczepański 1968: 148–149). Zatem analizując powyższą definicję rodziny, należy podkreślić, że rozwój bardziej złożonych struktur społecznych zależy od tej najmniejszej komórki, ponieważ zapewniając ciągłość biologiczną, wyposaża je w nowych członków, którzy są świadomi swojej historii i tradycji, i w tej perspektywie coraz bardziej ulepszają wspólnotę. Podkreśla to również M. Ziemska pisząc, że „rodzina jest małą grupą społeczną składającą się głównie z małżonków i ich dzieci. Stanowi ona całość podlegającą dynamicznym przekształceniom związanym z biegiem życia jednostek, które wchodzi w jej skład. Opiera się na zastanych tradycjach społecznych i rozwija własne” (Ziemska 1975: 38). Każda z przedstawionych powyżej definicji rodziny podkreśla jej znaczenie dla człowieka i społeczeństwa. Badacze tej grupy wskazują, że prawidłowo funkcjonująca rodzina realizuje w swoich strukturach określone funkcje.

W. Okoń określa następujące funkcje rodziny:

- 1) „prokreacyjne;
- 2) przygotowania dzieci do wejścia w życie społeczne, ich pielęgnowania i wychowywania oraz zapewnienia im odpowiedniego startu życiowego.
- 3) prowadzenia gospodarstwa domowego zaspokajającego potrzeby członków rodziny;
- 4) sprawowania pieczy nad życiem członków rodziny, ich zachowaniem, kulturą, zdrowiem, trudnościami życiowymi” (Okoń 1987: 261–261).

Autor wskazuje, że pierwszą, podstawową, funkcją rodziny jest przekazanie życia kolejnemu pokoleniu. Następnym obowiązkiem rodziny staje się pielęgnacja i wychowanie, prawidłowo funkcjonująca rodzina podejmuje trud kształtowania dzieci, tak aby w dorosłym życiu miały one podstawy do podejmowania działań samowychowawczych. Kolejna funkcja wymieniona przez W. Okonia podkreśla odpowiedzialność rodziny za byt materialny jej członków. Ostatnia z funkcji wymienionych przez autora dotyczy sprawowania swego nadzoru nad członkami rodziny, przez co należy rozumieć umiejętność udzielania konstruktywnej krytyki odnośnie do zachowań niepo-

żądanych, ale także zapewnianie adekwatnego wsparcia w sytuacjach trudnych oraz dbanie o przekazanie właściwych wzorców i wartości.

Z kolei M. Ziemska przedstawia następującą klasyfikację funkcji rodziny:

- 1) „funkcja prokreacyjna – zapewnienie ciągłości biologicznej, zaspokojenie potrzeb seksualnych małżonków;
- 2) funkcja produkcyjna (zarobkowa) – co oznacza zabezpieczenie niezbędnych środków do utrzymania rodziny, zabezpieczenie ekonomiczne;
- 3) funkcja usługowo-opiekuńcza – czyli codzienne zapewnienie członkom rodziny takich usług jak: wyżywienie, mieszkanie, czystość odzieży);
- 4) funkcja socjalizacyjna – co z kolei oznacza przekazywanie potomstwu języka, wzorów kulturowych, norm moralnych i obyczajowych;
- 5) funkcja psychohigieniczna – stwarza warunki do rozwoju osobowości członków rodziny poprzez zapewnienie bezpieczeństwa, zrozumienia, uznania, wymiany emocjonalnej, ekspresji uczuć” (Ziemska 1979: 234–242).

Autorka zwraca uwagę na istotny element działalności rodziny z zakresu możliwości bytowych i materialnych. M. Ziemska rozdzielając funkcję produkcyjną i usługowo- opiekuńczą, wskazuje na aspekt codzienności, w której nie może zabraknąć opieki i troski, wyrażonych w służbie dla dobra członków rodziny. Bardziej rozbudowaną klasyfikację funkcji rodziny opisuje M. Tyszkowa. Autorka wyróżnia dziesięć zadań, które powinna realizować rodzina. Są to:

- 1) „funkcja materialno-ekonomiczna – polega na zaspokojeniu materialnych potrzeb członków rodziny:
 - a) produkcyjna,
 - b) zarobkowa,
 - c) gospodarcza
 - d) usługowo-konsumpcyjna;
- 2) funkcja opiekuńczo-zabezpieczająca – jest to materialne i fizyczne zabezpieczenie członków rodziny, pozbawionych całkowicie lub częściowo środków do życia albo fizycznie niesprawnych, wymagających opieki;
- 3) funkcja prokreacyjna – stanowi zaspokojenie rodzicielskich, emocjonalnych potrzeb współmałżonków, jak i reprodukcyjnych potrzeb społeczeństwa;
- 4) funkcja seksualna – małżeństwo jest społecznie sankcjonowaną formą współżycia seksualnego, którą reguluje system nakazów i zakazów;
- 5) funkcja legalizacyjno-kontrolna – jest to sankcjonowanie szeregu zachowań i działań uznawanych za niewłaściwe poza rodziną. Rodzina legalizuje przede wszystkim takie zachowania jak współżycie płciowe, wspólną egzystencję w ramach jednego gospodarstwa domowego, fakt posiadania dzieci, nadaje status prawny wspólnoty majątkowej rodziny;

- 6) funkcja socjalizacyjna – która polega na wprowadzeniu dziecka w świat kultury danego społeczeństwa, przygotowaniu do samodzielnego pełnienia ról społecznych. Osobiste losy dziecka, jego droga życiowa, zależą od tego, jak zostało ukształtowane i przygotowane do życia przez rodzinę;
- 7) funkcja klasowa – pochodzenie z danej rodziny wstępnie określa pozycję społeczną członków w strukturze społecznej;
- 8) funkcja kulturalna – ma za zadanie zapoznanie młodego pokolenia z dziejami kultury danego społeczeństwa;
- 9) funkcja rekreacyjno-towarzyska – zapewnia możliwość wypoczynku i utrzymanie kontaktów towarzyskich;
- 10) funkcja emocjonalno-ekspresyjna – obejmuje najistotniejsze potrzeby człowieka, członka rodziny (równowagę emocjonalną) oraz potrzebę wyrażania swojej osobowości” (Tyszkowa 1977: 56).

Przedstawiona klasyfikacja swoim zakresem obejmuje cztery podmioty, wobec których rodzina powinna realizować wymienione zadania: małżonkowie, dzieci, dziadkowie i rodzina wymagająca opieki oraz społeczność. Zatem rodzina jest w niej przedstawiona jako centrum działań, w którym zaspokajane są potrzeby nie tylko samych jej członków, ale także społeczności, w której żyje. Autorka przedstawiając niniejszą klasyfikację podkreśla zatem zależność, jaka zachodzi między realizowaniem funkcji przez rodzinę a prawidłowym rozwojem społeczeństwa.

Podobnie F. Adamski opracowując kategoryzację funkcji rodziny zwrócił uwagę, że ta struktura realizuje je w odniesieniu do swoich członków oraz społeczności, w której przebywa. Aktywność wobec określonego podmiotu przyjął za pierwsze kryterium podziału zadań rodziny, stąd funkcje instytucjonalne oraz funkcje osobowe. Do pierwszej kategorii autor przypisał funkcje: prokreacyjną, ekonomiczną (zapewnienie warunków materialnych rodzinie oraz współtworzenie możliwości ekonomiczno-gospodarczych w społeczeństwie), opiekuńczą, socjalizacyjną (zapoznanie członków rodziny z otaczającym światem społecznym i wartościami, wprowadzenie w rzeczywistość społeczną), stratyfikacyjną (jej realizacja umożliwia przynależność członków rodziny do określonej warstwy społecznej, klasy), integracyjną (kontrolną, weryfikującą niepożądane zachowania członków rodziny). Z kolei w obszarze funkcji osobowych znajdują się funkcje: małżeńska (zaspokajająca potrzeby małżonków względem siebie, uczuciowe oraz fizyczne), rodzicielska (zaspokajająca potrzeby uczuciowe dzieci i rodziców), braterska (zaspokajająca potrzebę wsparcia i miłości braterskiej czy siostrzanej). Dodatkowo autor wprowadza podział na funkcje pierwszorzędowe, które są najważniejsze: funkcja prokreacyjna, socjalizacyjna, miłości i akcydentalne, które mają charakter drugorzędowy: funkcja ekonomiczna, opiekuńcza, stratyfikacyjna,

rekreacyjna, religijna i integracyjna (Adamski 1984: 50–53). Przedstawione powyżej klasyfikacje funkcji rodziny, w wielu elementach są zbieżne. Jednak dla potrzeb niniejszego artykułu, z uwagi na podejmowane rozważania, przyjęta zostaje kategoryzacja F. Adamskiego.

SPECYFIKA KULTURY TYPU INSTANT

Przymiotnik instant w odniesieniu do innych niż kuchnia aspektów rzeczywistości oznacza coś natychmiastowego, błyskawicznego, co można osiągnąć przy niewielkim nakładzie sił. Kultura typu instant jest związana z rozwojem technologii, szerokich możliwości komunikacji i przepływu informacji. Dodatkowo istotnym czynnikiem wykreowania tego typu kultury jest kształtowanie w XXI wieku społeczeństwa konsumpcyjnego. Różnorodność i dostępność wszelakich towarów, wzbudza potrzebę posiadania jak największej liczby rzeczy. Coraz częściej człowiek współczesny stawia bardziej na „mieć” niż „być”, posiadanie, szczególnie w mediach, przedstawiane jest jako pełnia szczęścia, lek na smutek. Otaczająca rzeczywistość medialna proponuje wiele zróżnicowanych doznań. Promując je i udostępniając stwarza sytuację presji doświadczania, zdobywania. Jak pisze T. Szlendak: „Wszystkiego trzeba spróbować, bo jeśli się czegoś nie spróbuje, to nam to umknie, a to z kolei zrodzi frustrację” (Szlendak 2004: 84).

Współczesny człowiek, przenosi niepokonaną potrzebę posiadania na wszystkie sfery życia społecznego, przez co otaczający świat zaczyna postrzegać jako wielki supermarket. Z. Melosik i T. Szkudlarek podkreślają, że „nowe pokolenie ma już nawyk postrzegania rzeczywistości w kategoriach oferty. Rzeczywistość traktowana jest jak supermarket. Wrzucamy do koszyka kolejne wartości, nie bacząc, czy są spójne z poprzednimi” (Melosik, Szkudlarek 2009: 56). „Supermarketyzacja” jest procesem, który coraz częściej dotyka wszelkie możliwe sfery życia społecznego

Osoba ponowoczesna dostosowuje się do sytuacji, pobiera z rzeczywistości to, czego w danej chwili potrzebuje, cechy osobowości, zainteresowania, wartości. Te ostatnie stara się nawet urzeczywistniać, oczywiście tylko wtedy, gdy sprawia to przyjemność, obrona wartości zostaje już poza jej zasięgiem, ponieważ byłoby to związane z podejmowaniem trudu, a jest on zupełnie zbędny w sytuacji, kiedy świat w jednej chwili oferuje wiele innych wartości, a także antywartości. Tego rodzaju styl życia wskazuje na tworzenie u członków społeczności tożsamości typu supermarket. Z. Melosik opisuje ją w następujący sposób: „jest ona oparta o przekonanie, iż można konstruować się i rekonstruować w sposób wolny i dowolny – wy-

bierając z kulturowych ofert (rzeczywistość jawi nam się jako jeden wielki Makro Cash – wszystko jest »natychmiast« i wszystko można wrzucić do koszyka (...) swojej tożsamości)” (Melosik 2010: 144).

Autor stosując metaforę supermarketu, określa sylwetkę współczesnego człowieka. W dwudziestym pierwszym wieku jest to osoba przekonana o swojej wolności, rozumianej jako samowola, która kreując siebie, nie ma potrzeby stałych odniesień. Jej ciągłym dążeniem jest nabywanie kolejnych doświadczeń, chociaż miałyby one być ze sobą sprzeczne. Oczywiście każda zmiana, czy nowa sytuacja dokonuje się natychmiast bez podejmowania wysiłku przemyślenia i analizy. Swoją osobowość rozpatruje ona w kategorii „marketowego koszyka”, do którego można wrzucić wszystko cokolwiek znajdzie się w pobliżu. Stąd współcześnie można zaobserwować u wielu osób reprezentacje sprzecznych poglądów, w określonej dziedzinie i tak na przykład zdeklarowany katolik będąc zdecydowanym przeciwnikiem aborcji, jednocześnie dopuszcza ją w kilku wyjątkowych sytuacjach, czy też zagorzała feministka głosząc wolność kobiet od macierzyństwa, sama w przyszłości pragnęłaby potomstwa, ale oczywiście bez współudziału mężczyzny.

Tożsamość typu supermarket nie potrzebuje ideałów, wielkich idei, pochłaniają one zbyt wiele czasu, a przyjęcie jakiegoś stałego stanowiska wobec którejś z nich wiązałoby się z rezygnacją z innych opcji. W związku z tym, jak pisze Z. Melosik, „dawne dylematy egzystencjalne odnoszące się do wyborów między Wielkimi Ideami zastąpione zostały przez serię mikrowyborów: np. między kibicowaniem Legii Warszawa lub Lechowi Poznań, byciem abonentem sieci komórkowej Orange lub Plus, między oglądaniem teledysków Rihanny a One Direction, czy – w wersji najbardziej chyba banalnej – między coca-colą a pepsi-colą lub KFC a Mc Donald’s” (Melosik 2013: 159). Taki sposób postrzegania rzeczywistości znacznie ułatwia funkcjonowanie, nie zajmuje zbyt wiele czasu, związany jest z doznaniem natychmiastowej radości.

Podstawowym punktem odniesienia dla osoby o tożsamości typu supermarket staje się przyjemność. Nie stanowi ona już pewnego wynagrodzenia, za trud przebytego dnia, przeciwnie jest wszechobecna zdominowała wartość pracy, czy cierpienia. Jak pisze cytowany autor: „Dziś mamy do czynienia z niekończącą się przyjemnością. Przyjemność na początku, w środku i na końcu. Nic innego tylko przyjemność. (...) Szczęście, a raczej jego poczucie jest utożsamiane w umysłach milionów ludzi z »natychmiastową gratyfikacją«, związaną z orientacją na shopping (z udanymi zakupami, »byciem na czasie« oraz interesującym i ekscytującym stylem życia)” (Melosik 2010: 142).

Życie w zgodzie z określonymi zasadami moralnymi, ciężka praca stają się kategoriami niepotrzebnymi, które zasmucają, wprowadzają nieprzyjemny nastrój do wspaniałego, kolorowego świata przyjemności. Można zaryzy-

kować stwierdzenie, że człowiek XXI wieku żyje w zgodzie z hasłem „chwytaj dzień!”, jednak w okresie ponowoczesności ten „dzień” może trwać nawet kilkanaście sekund, jak to jest w przypadku serwisów społecznościowych, dopóki ktoś nie napisze obraźliwego komentarza pod zamieszczonym postem. Analiza przedstawionego powyżej materiału umożliwia określenie, czym jest kultura typu instant. Z. Melosik wskazuje na trzy hasła, które ją charakteryzują: Fast food, Fast car, Fast sex (Melosik 2010: 378).

Na potrzeby niniejszego artykułu opracowano następującą definicję kultury instant: Kultura typu instant pojawiała się w wyniku przeniesienia postawy konsumpcyjnej na wszystkie sfery życia człowieka. Jest jednym z efektów supermarketyzacji rzeczywistości i przejawiania przez coraz większą liczbę osób tożsamości typu supermarket. Charakteryzuje się potrzebą natychmiastowego osiągnięcia przyjemności oraz potrzebą nieustannej natychmiastowej zmiany. Podejmowane przez osobę decyzje, przyjmowane postawy, urzeczywistniane wartości, w kulturze instant mają charakter tymczasowy. Stałość jest w niej postrzegana jako coś niedorzecznego i uciążliwego. Wybory człowieka dotyczą rzeczy trywialnych, nie ma on potrzeby podążania za wyższą ideą. Zaprezentowana charakterystyka kultury typu instant umożliwia dostarczenie pewnych zależności między nią a funkcjami, które powinna pełnić rodzina. Poniżej przedstawiona zostanie analiza tych zależności.

KULTURA TYPU INSTANT, A FUNKCJE RODZINY

Współczesny człowiek uczestnicząc w kulturze instant, staje się również jej twórcą. Dodatkowo jej specyfika coraz częściej przenoszona jest z poziomu społecznego na rodzinny, ponieważ dotyczy bezpośrednio członków rodziny. Przepływ treści, informacji, obrazów sprawia, że kolejne pokolenia przyjmują za normalność ten typ kultury. F. Adamski wyróżnił trzy pierwszorzędowe funkcje rodziny: prokreacyjną, socjalizacyjną, miłości, ponieważ stanowią one podstawę prawidłowego życia rodzinnego

W dalszej części opracowania zostaną omówione ich modyfikacje związane z uczestnictwem osób w kulturze typu instant.

Funkcja prokreacyjna w kulturze instant (Fast sex)

Omawiana funkcja dotyczy spełnienia obowiązku małżonków przekazania daru życia. Jest to istotne zarówno z punktu widzenia rodziców, którzy przez jej realizację zaspokajają własne potrzeby spełnienia jak również w kontekście zapewnienia ciągłości biologicznej w społeczeństwie. Przyjęcie odpowiedzialności rodzicielskiej związane jest z takim zagospodarowaniem

codzienności rodziny, aby znalazło się w niej miejsce dla dziecka. Rodzice świadomie rezygnują z części swoich przyzwyczajeń dla dobra nowego członka rodziny, natomiast sam okres oczekiwania, stan błogosławiony u kobiety, ma charakter odpoczynku i wyciszenia.

Z kolei w kulturze typu instant funkcja prokreacyjna zostaje zakwestionowana. Przede wszystkim naczelnym pojęciem w tego rodzaju kulturze jest natychmiastowa przyjemność. Przy czym to odczucie obowiązuje tylko dla osoby zainteresowanej, więc w kontekście rodziny liczy się przede wszystkim przyjemność poszczególnych ich członków, rezygnacja z własnej przyjemności na rzecz drugiej osoby, nawet swojego dziecka, jest pomysłem irracjonalnym i nieopłacalnym.

W omawianym rodzaju kultury, w której jednym z naczelnych haseł jest Fast sex, w relacji małżonków istotna jest przyjemność seksualna. Szybkie, niezobowiązujące współżycie fizyczne, które w zupełności zostaje oddzielone od możliwości przekazania życia. Jak pisze T. Szlendak: „Nowe relacje seksualne mają na celu i na pierwszym planie jednostkę, a nie rodzinę. Nowe relacje seksualne mają zaspokajać pragnienia dorosłych, a nie skupiać się na dzieciach i na opiece nad nimi” (Szlendak 2004: 46). Seks rozumiany jako przyjemność nie jest już pewnym środkiem do osiągnięcia wyższego celu, jakim jest prokreacja, ale sam w sobie stanowi cel dążeń osoby. W związku z tym ciąża traktowana jest jako choroba i zagrożenie, któremu za wszelką cenę trzeba zapobiegać, jest uciążliwa i wymaga od rodziców „zatrzymania się”, to z kolei prowadzi do wyobcowania z grupy kontaktów, poczucia straty i alienacji, ponieważ z „bagażem”, jakim jest dziecko, nie można już podążać za najnowszymi trendami.

Innym sposobem kreowania przez kulturę instant funkcji prokreacyjnej, jest stymulowanie potrzeby natychmiastowości w odniesieniu do posiadania potomstwa. Opisane zjawisko jest bardzo widoczne wśród współczesnych celebrytów. Między innymi „znana z tego Kim Kardashian (...) przekazuje do mediów kolejne informacje o tym jak bardzo pragnie »mieć« drugie dziecko, w związku z tym dopuszcza wszelkie możliwe środki, aby ten cel osiągnąć. Próby naturalnego poczęcia trwają tylko kilka tygodni. Rozczarowana celebrytka, nie bierze pod uwagę tego, że mogłaby jeszcze dać sobie i mężowi czas, od razu podejmuje inne środki, by jak najszybciej osiągnąć cel (NN, <http://www.pudelek.pl/artukul/79748> [30.05.2015]).

Należy zwrócić uwagę, że jedyną motywacją takiego działania jest potrzeba kobiety, przypominająca żądania małego dziecka, które natychmiast musi otrzymać ulubioną zabawkę. Realizacja lub nie funkcji prokreacyjnej w kulturze instant związana jest także z kreowanym w niej wizerunkiem kobiety i mężczyzny.

Kobieta w tej kulturze jest przede wszystkim silna i niezależna. Świetnie radzi sobie w świecie mężczyzn. Zawsze dobrze wygląda, ma najmodniejszą fryzurę i ubranie. Dodatkowo bez skrupowania realizuje zadania, które sprawiają jej przyjemność. Jednak przede wszystkim kobieta instant jest szczupła. Gwiazdy i celebrytki współczesności prowadzą godziny męczących treningów, stosują katorżnicze diety po to, by uzyskać zgrabną sylwetkę, która jest przepustką do sławy. W rzeczywistości kobiety wzorując się na idolkach również pragną szczupłej sylwetki, niestety, bez odpowiedniego nakładu środków finansowych i czasu nie są w stanie uzyskać zadowalającego efektu. Oddziaływanie kultury instant prowokuje zatem sięganie po środki, których używanie umożliwi błyskawiczne osiągnięcie efektów. Jak pisze Z. Melosik: „Ideal szczupłego ciała nie jest tu więc celem – staje się środkiem do lepszego życia (...) Jego osiągnięcie jest przedstawione jako natychmiastowe i bezbolesne – »jeśli my możemy to zrobić, to ty także!« Dietetyczny produkt traktowany jest jako magiczna substancja, która przyniesie szybką metamorfozę ciała i tożsamości. Utrata nadwagi postrzegana jest zwykle nie jako proces, lecz jako wydarzenie” (Melosik 2010: 57).

W kulturze instant szczupła sylwetka jest wyznacznikiem sukcesu. Staje się kryterium, według którego ocenia się dokonania człowieka. Jest symbolem autonomiczności i wolności od „udomowienia” i poświęcenia życia dla rodziny. Jak podkreśla Z. Melosik: „Szczupłe ciało oferuje wolność od domowego przeznaczenia i upodmiotowienie na arenie publicznej. W tym kontekście pozwala ono także na rezygnację z identyfikacji z ideałem kobiecości rozumianym jako macierzyństwo. (...) takie podejście uosabia »kobieta interesu«, która dostosowuje się do białego, męskiego i profesjonalnego świata (pełnego konkurencji, samokontroli, opanowania, determinacji oraz perfekcjonizmu)” (Melosik 2010: 68). Przyjęcie takiego ideału kobiecości zupełnie wyklucza podejmowanie roli matki. Macierzyństwo stoi w opozycji do idealnego wizerunku szczupłej kobiety biznesu.

Również obraz mężczyzny w kulturze instant zostaje zdeformowany. Jak pisze Z. Melosik: „Dawny mężczyzna pełen powagi, stoicko opiekujący się rodziną – zastąpiony został przez mężczyznę zorientowanego na rozrywkę i zabawę. Współczesny mężczyzna jest przekonany, iż – w przeciwieństwie do skrajnie opanowanego »mężczyzny tradycyjnego« – ma prawo do wyrażania emocji (jak również do wchodzenia w rolę obiektu seksualnego pożądania)” (Melosik 2010: 145). Zatem mężczyzna instant nie potrafi być ojcem, jego głównym celem jest zabawa, natomiast, jeśli w wyniku jednorazowej przygody seksualnej na świecie pojawi się dziecko, nie bierze on na siebie żadnej odpowiedzialności. Stąd współcześnie bardzo często samotne matki mają problem z uzyskaniem wsparcia finansowego od ojców dzieci, zazwy-

czaj nie jest to związane z brakiem środków finansowych, a raczej z brakiem poczucia obowiązku rodzicielskiego wobec potomka.

Podsumowując, w kulturze typu instant funkcja prokreacyjna rodziny jest zanegowana. Wykluczone zostają macierzyństwo i ojcostwo na rzecz nieustannej przyjemności. W tej kulturze kobieta i mężczyzna, jeżeli już podejmują trud małżeństwa, to przede wszystkim przez wzgląd na zaspokajanie własnych egoistycznych potrzeb.

Funkcja socjalizacyjna w kulturze instant (Fast car)

Prezentowana funkcja wskazuje na obowiązki rodziny względem dzieci i społeczeństwa. Dotyczą one przede wszystkim wprowadzenia dziecka w świat społeczny i przekazania mu wiedzy o jego tradycji i historii. Natomiast wobec społeczeństwa odnosi się do wychowania jej członka, który będzie w stanie ją ulepszać, wspierając rozwój kulturowo-ekonomiczno-gospodarczy.

Jak przedstawiono powyżej, jednym z podmiotów funkcji socjalizacyjnej jest społeczeństwo, które oczekuje od rodziny wprowadzenia nowego członka społeczności, który będzie efektywnie pracował dla jej ulepszania. Funkcja ta wskazuje na wartość pracy, która jest istotna zarówno dla osoby, jak i całego społeczeństwa, jednak w kulturze typu instant praca nie jest utożsamiana z wartością, raczej trudnią się nią nieudacznicy, którzy nie zdołali osiągnąć natychmiastowego sukcesu i sławy typu instant. Obecność w mediach wielu celebrytów „jednego sezonu”, „znanych z tego, że są znani” lub uwikłanych w rozmaite skandale, czy też uczestników programów typu „talent show” wywołuje u odbiorców mediów przekonanie o możliwości zrobienia natychmiastowej kariery, bez większego wysiłku.

Z. Melosik wskazuje, że „w ten sposób bez wątpienia reorientuje się aspiracje milionów młodych ludzi, którzy są przekonani, że sukces i sława instant są znacznie bardziej atrakcyjne niż wykształcenie i wieloletni wysiłek potrzebne do zdobycia wysokiej pozycji społecznej. W przypadku celebryty ma się wrażenie, że osiągnął wszystko od razu – przy czym (...) owo »wszystko« jest równoznaczne ze sławą” (Melosik 2013: 268). Współczesny młody człowiek bardzo często porównując trud rodziców włożony w utrzymanie domu oraz lekkie i przyjemne życie celebrytów, pragnie jak najszybciej, w jakikolwiek sposób, osiągnąć sławę. Duże znaczenie mają tutaj również portale społecznościowe typu: Facebook, Instagram itp., które dają szansę zdobycia popularności przy niewielkim nakładzie środków w bardzo krótkim czasie. Tego typu witryny coraz częściej stanowią alternatywną rzeczywistość. Popularność osoby w tym środowisku daje jej poczucie władzy i ustabilizowanej pozycji społecznej. Opisuując każdą swoją czynność, udostępniając nawet najbardziej intymne zdjęcia, zaspokaja po-

trzebę podziwu i uznania. Jednocześnie jest przekonana o własnej niepowtarzalności i atrakcyjności. Natomiast stałe grono odbiorców stwarza iluzję życia gwiazdy, która jest rozpoznawana, o której wszyscy chcą wiedzieć jak najwięcej. Z. Melosik podkreśla: „W takim kontekście Internet, w tym oczywiście Facebook, restruktalizuje marzenia o sławie typu instant, w której wskaźnikiem staje się wirtualna popularność w gronie użytkowników portali (w ten sposób w ciągu kilku tygodni czy miesięcy można w wirtualnej przestrzeni facebookowej uzyskać pozycję, o którą w rzeczywistości niekiedy trzeba walczyć przez dekady)” (Melosik 2013: 240). Zatem realizacja funkcji socjalizacyjnej przez rodzinę w kulturze instant jest znacznie utrudniona, ponieważ nie istnieje w niej praca dla dobra społeczeństwa, istotny jest tu aspekt egoistycznego osiągnięcia przyjemności związanego z pocuciem sławy i władzy.

Również wprowadzenie dziecka w świat społeczny jest znacznie utrudnione w omawianym typie kultury. *Fast car* jej kolejne główne hasło nawiązuje do szybkiego przemieszczania się i nawiązywania nowych relacji. Jest to w dużej mierze zasługa Internetu, w krótkim czasie można nawiązać kontakt z osobami z różnych stron świata. Jednak należy zauważyć, że natychmiastowy charakter tych związków, nie przenosi się na ich trwałość. Ponownie warto zaprezentować w tym miejscu rolę portali społecznościowych, które wiodą prym w zakresie nawiązywania relacji instant. Ich użytkownicy mają zazwyczaj setki znajomych, przy czym należy zauważyć, że do tego grona często zapraszane są osoby, z którymi miało się kontakt raz lub co najwyżej kilka razy w życiu realnym. W grupie Facebooka znajdują się osoby bardzo aktywne, które ciągle dodają nowe posty, komentują oraz obserwatorzy bierni, jednak uważnie obserwujący tę rzeczywistość. Wydawać by się mogło, że częstotliwość kontaktów wirtualnych umożliwia wprowadzenie osób do określonej społeczności, przez co należałoby sformułować tezę o dobroczynnym wpływie kultury instant na ten aspekt funkcji socjalizującej. Jednak aktywność internetowa nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistości, jest to szczególnie widoczne, gdy osobę popularną na Facebooku spotka jakieś nieszczęście. Oczywiście inni użytkownicy przekazują słowa wsparcia, jednak tylko na płaszczyźnie portalu, a za ofertami pomocy nie idą żadne czyny (Levinson 2010: 195).

Można zatem stwierdzić, że w kulturze typu instant odbywa się wprowadzenie do społeczności, ale tylko wirtualnej, jednak przez swój natychmiastowy charakter jest to grupa powierzchowna, niezdolna do podejmowania aktywności w rzeczywistości.

Podsumowując w kulturze typu instant realizowanie przez rodzinę funkcji socjalizacyjnej jest znacznie utrudnione. Związane jest to z kreowaniem

w omawianej kulturze obrazu szybkiego i łatwego osiągnięcia sławy i sukcesu, tym samym zanegowanie wartości pracy, która przyczyniłaby się do rozwoju społeczeństwa. Dodatkowo szybka komunikacja umożliwia nawiązywanie szybkich relacji, szczególnie na portalach społecznościowych, jednak ich struktura jest niestabilna, a poczucie wspólnoty pozostaje tylko w rzeczywistości wirtualnej.

Funkcja miłości a kultura instant (Fast food)

Prezentowana funkcja dotyczy zapewnienia poczucia kochania i miłości, zarówno między małżonkami, rodzicami i dziećmi oraz między rodzeństwem. Rodzina wypełnia opisaną funkcję w codziennych sytuacjach, drobnych gestach, które stanowią symbol miłości i ciepła domu rodzinnego. Jednym z elementów, który stanowi o realizacji tej funkcji, jest celebrowanie wspólnych posiłków, w czasie których spotyka się cała rodzina.

W tym aspekcie bardzo raniące wobec rodziny jest tak zwany *Fast food*. Coraz częściej rodziny nie spotykają się na wspólnych posiłkach, każdy członek je pośpiesznie w przerwach między różnorodnymi zajęciami. Cytowany już Z. Melosik podkreśla: „Zwyczaje żywieniowe, także w Polsce zmieniły się zasadniczo – coraz mniej rodzin zasiada wspólnie każdego dnia do tradycyjnego obiadu. Powoli odchodzi do przeszłości wizerunek troskliwej matki, która czeka na swojego męża cierpliwie (lub z niecierpliwością) z obiadem. Jedzenie »na zewnątrz«, w tym jedzenie »szybkie«, stało się jednym z możliwych do przyjęcia wariantów stylu życia – tym bardziej, że oferta w tym zakresie w wielkich centrach handlowych, w których wielu ludzi spędza popołudniami wiele godzin jest coraz bogatsza i coraz bardziej zróżnicowana” (Melosik 2013: 187). Spędzanie wolnego czasu w centrach handlowych, stanowi substytut rodzinnego czasu wolnego. Niestety, zakupy nawet najlepszych gatunkowo produktów wywołują zarówno u dorosłych, jak i dzieci poczucie pustki, którą próbują zaspokoić kolejnymi zakupami. Głośne centra handlowe skutecznie uniemożliwiają jakąkolwiek rozmowę na głębsze tematy. „Rodzinny” posiłek w takim miejscu traci swoje walory wychowawcze, jest spożywany w atmosferze pośpiechu i ekscytacji z nabywania kolejnych rzeczy.

Podsumowując, w kulturze instant realizacja funkcji miłości realizowana jest w sposób, który kształtuje u członków rodziny postawę konsumpcjonizmu. Miłość rozumiana jest jako wyposażenie w najnowocześniejsze gadżety. Wspólne posiłki są odskocznią od codzienności w kolorowy i głośny świat galerii handlowych, skutecznie zapobiegają rodzinnym rozmowom, czy wspólnemu rozwiązywaniu problemów.

PODSUMOWANIE

Analiza teoretyczna funkcji rodziny w dobie kultury instant wskazała wiele niebezpiecznych zależności, które mogą przyczyniać się do kryzysu urzeczywistnienia wartości rodzin. Rzeczywistość instant stawia na egoizm, na życie w nieustannej przyjemności, przez co modyfikuje, neguje, a często uniemożliwia realizację najbardziej podstawowych zadań rodziny. W kontekście takich przemian potrzeba także badań empirycznych, które umożliwią opracowanie strategii wspierających rodzinę w tym zakresie.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (1984), *Socjologia rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa.
- Izdebska J. (2001), *Rodzina. Dziecko. Telewizja. Szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Białystok.
- Kawula S. (1998), *Funkcja opiekuńcza współdziałania rodziny*, Białystok.
- Levinson P. (2010), *Nowe media*, Kraków.
- Melosik Z. (2010a), *McDonald's i przemiany kultury współczesnej* [w:] D. Hejwosz, W. Jakubowskiego (red.), *Kultura popularna – tożsamość – edukacja*, Kraków.
- Melosik Z. (2010b), *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Karków.
- Melosik Z. (2013), *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków.
- Melosik Z., Szkudlarek T. (2009), *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Kraków.
- Mika S. (1981), *Psychologia społeczna*, Warszawa.
- Okoń W. (1987), *Rodzina* [w:] *Słownik pedagogiczny PWN*, Warszawa.
- Rembowski J. (1977), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa.
- Szczepański J. (1968), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa.
- Szlendak T. (2004), *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, Wrocław.
- Świątkiewicz W. (1999), *Rodzina jako wartość w tradycji kulturowej Górnego Śląska* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Tyszkowa M. (1977), *Aktywność i działalność dzieci i młodzieży*, Warszawa.
- Ziemska M. (1975), *Rodzina a osobowość*, Warszawa.
- Ziemska M. (1979), *Wpływ przemian funkcji rodziny na socjalizację dzieci* [w:] M. Ziemska (red.) *Rodzina i dziecko*, Warszawa.

INSTANT CULTURE – A INITIATOR MODIFYING FUNCTIONS OF THE FAMILY

Summary

The purpose of this article is a theoretical analysis of the ways to modification the functions of the family by culture instant. The first part of the article contains an overview of definitions and classification of functions of the family. In the second describes what the culture of instant. And the third part describes the effects of the impact of this culture in features family.

Keywords: culture of instant, family, family functions

KAROL PASTOR, JOZEF MATULNÍK

WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY WZORCÓW ZACHOWAŃ W ŻYCIU RODZINNYM A PRZEMIANY RELIGIJNOŚCI NA SŁOWACJI

WSTĘP

Interpretując współczesne dramatyczne zmiany w życiu rodzinnym, zachodzące w rozwiniętych krajach Europy i Ameryki Północnej liczne publikacje socjologów i demografów kładą nacisk na znaczenie czynników kulturowych, do których należą: osłabienie wartości małżeństwa, wzrost akceptacji rozwodów i kohabitacji, zmiany w postawach wobec prokreacji pozamałżeńskiej, zmiany norm społecznych regulujących zachowania seksualne (Andorka 1978; van de Kaa 1987, 2001; Fukuyama 1999; Pastor 1994; Matulník, Pastor 1997; Matulník, Ritomský, Pastor 2003; Mládek, Siročková 2004; Cherlin 2004; Thornton, Philipov 2007; Popenoe 2009). Jednocześnie sekularyzacja pełni rolę trendu kulturowego, który wspiera powyższe przemiany wartości, norm i postaw dotyczących życia rodzinnego. Wpływ sekularyzacji na życie rodzinne oraz wzorce zachowań życia analizuje publikacja Tomasza Sobotki, w której autor porównuje dane dotyczące życia rodzinnego w poszczególnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, które charakteryzuje zróżnicowany stopień sekularyzacji (Sobotka 2008).

W literaturze przedmiotu rzadziej podejmowane są kwestie wpływu życia rodzinnego na przemiany religijności oraz jej osłabienie. Jedną z nich jest publikacja Mary Eberstand, która argumentuje, że „upadek rodziny nie jest tylko konsekwencją upadku religii, jak utrzymuje konwencjonalne myślenie”. Jest to, według niej, związek nawzajem uwarunkowany, a więc do osłabienia religijności dochodzi również pod wpływem przemian i osłabienia rodziny jako naturalnej instytucji społecznej (Eberstadt 2013: 5–6). Wpływ rodziny na religijność potwierdzają niektóre z badań dotyczących przekazywania wiary religijnej w rodzinie. Na przykład Scott M. Myers identyfikował trzy systemy zmiennych, które wspierają przekaz wiary religijnej dzieciom: poziom religijności rodziców, jakość więzi rodzinnych oraz tradycyjna struktura rodziny (Myers, 1996). Wyniki badań socjologicznych pokazują, że środowisko rodzinne ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się religijności człowie-

ka. Równocześnie proces dezintegracji rodziny jako naturalnej instytucji życia społecznego wpływa na osłabienie religijności. Związek pomiędzy osłabieniem rodziny a religijnością wskazuje na istotne wpływy czynników kulturowych na te procesy.

Niniejszy artykuł ma na celu próbę ukazania na przykładzie słowackiej populacji obustronnego uwarunkowania zmian we wzorcach zachowania w życiu rodzinnym i strukturze rodziny oraz ich wpływ na zmiany w religijności. Nie zawsze bowiem mamy do czynienia z jednostronnym oddziaływaniem przemian religijności na wspomniane zachowanie rodzinne (*family behavior*), strukturę rodziny. Zmiany we wzorcach zachowań w rodzinie i jej strukturze z drugiej strony również mogą się stać zmiennymi niezależnymi. Wykorzystano przy tym dane statystyczne pochodzące z ostatnich trzech powszechnych spisów ludności przeprowadzonych na Słowacji oraz dane pochodzące z licznych ogólnosłowackich reprezentatywnych badań socjologicznych dotyczących problematyki wzorców zachowań w życiu rodzinnym oraz wzorców demograficznych, a religijności na Słowacji, które zrealizował nasz zespół badawczy.

ANALIZA DANYCH NA PODSTAWIE POWSZECHNYCH SPISÓW LUDNOŚCI NA SŁOWACJI

W spisach powszechnych z roku 1991, 2001, 2011, które były zrealizowane na podstawie podobnej metodologii badania religijności, liczba obywateli z zadeklarowanym wyznaniem (wskaźnik) wynosiła około 75% (dokładnie 73% – 84% – 76%, przy udziale brakujących odpowiedzi 17% – 13% – 11%). Można zatem wnioskować, że sekularyzacja na Słowacji zaczyna się pojawiać (dość delikatnie) dopiero około roku 2010. Zgodny obraz stanu religijności na Słowacji wykazują także inne badania, korzystające z danych pochodzących z European Values Study, zrealizowane w roku 1990, 1999 i 2008 (Krivý ed. 2013: 212), przy czym, wskaźniki wzorców zachowań życia rodzinnego i postaw reprodukcyjnych uległy radykalnej zmianie już na początku tego okresu. Należy przy tym zaznaczyć, że w okresie, w którym religijność jest najsilniejsza, współczynnik dzietności i zawierania małżeństw znajduje się na najniższym poziomie. Współczynnik dzietności w latach 1991–2001 spadł z 2,05 do 1,20, a następnie znów nieznacznie wzrasta do poziomu 1,45. Jeżeli chodzi o proces kształtowania rodziny, ogólny współczynnik zawierania małżeństw obniża się wraz ze spadkiem urodzeń (dzietności) już na początku, a po roku 2000 nieznacznie wzrasta. Liczba rozwodów płynnie wzrasta i osiąga średnią europejską podczas całego tego okresu,

bez względu na dość wysoki poziom deklarowanej religijności. Najszybciej wzrasta liczba dzieci urodzonych poza małżeństwem (odpowiednio 9% – 20% – 34%).

Pozytywna korelacja pomiędzy sekularyzacją a przemianami rodziny, która jest dość wysoka w badanym okresie nie znajduje odzwierciedlenia. Można to wyjaśnić w ten sposób, że sekularyzację (w słowackich warunkach) wyprzedza o 20 lat kryzys rodziny (dokładnie o jedną generację). Religijność jest więc o wiele bardziej trwałym zjawiskiem aniżeli wzorce zachowań życia rodzinnego. Można z tego wnioskować, że sekularyzacja jest skutkiem, a nie przyczyną zmian demograficznych.

WYNIKI BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

W socjologicznych badaniach religijności katolików na Słowacji został potwierdzony ścisły związek między wskaźnikami religijności a wartościami, które przypisują obywatele Słowacji małżeństwu, postawami obywateli Słowacji wobec związków kohabitacyjnych, ich postawami wobec współżycia seksualnego nieletnich a zamierzeniami reprodukcyjnymi. Badania zostały zrealizowane na reprezentacyjnej grupie badawczej obywateli Słowacji, w wieku od 18 do 60 lat. Terenowe gromadzenie danych pierwotnych przeprowadzono za pomocą techniki standaryzowanego kwestionariusza w roku 2007. Grupę badawczą tworzyło 2020 respondentów, wśród których było 1298 katolików (Matulník a kol. 2008).

W badaniach religijności katolików przyjęliśmy zestaw parametrów religijności W. Piwowarskiego (Piwowarski 1996: 65–66). Wskaźnikiem prywatnych praktyk religijnych była frekwencja czytania *Pisma Świętego*. Natomiast wskaźnikiem publicznych, zespołowych praktyk była frekwencja uczestnictwa we mszy świętej, świadomość obowiązku uczestniczenia we mszy, przystępowania do spowiedzi, przystępowania do Komunii, świadomość potrzeby chrztu, ślubu kościelnego i pogrzebu kościelnego. Wskaźnikiem parametru wspólnoty religijnej był stopień deklaracji respondentów o przynależności do parafii, frekwencja kontaktów z księżmi z parafii poza mszą świętą i sakramentami świętymi. Wskaźnikiem parametru moralności religijnej było wstrzymywanie się od pracy w niedziele i święta, wstrzymywanie się od dokonywania zakupów w niedzielę. Wskaźnikami parametrów: globalny stosunek do wiary, wiedza religijna oraz doświadczenie religijne były poszczególne wartości indeksów, które zostały wyliczone na podstawie odpowiedzi na zestawy pytań.

Tabela 1. Korelacja pomiędzy wskaźnikiem religijności a wartością, którą obywatele Słowacji przypisują małżeństwu, postawami obywateli Słowacji wobec kohabitacji, postawami wobec współżycia seksualnego nieletnich

	Indeks wartości małżeństwa ¹	Postawy wobec kohabitacji ²	Postawy wobec współżycia seksualnego nieletnich ³
1	2	3	4
Frekwencja odmawiania modlitwy	0,407 ⁴	0,427	0,336
Frekwencja uczestnictwa we mszy świętej	0,456	0,479	0,401
Świadomość obowiązku uczestniczenia we mszy świętej	0,428	0,425	0,364

¹ Wartość przypisywaną małżeństwu badaliśmy za pomocą następującego pytania: „Zastanówcie się, proszę, czy zgadzacie się, czy też nie zgadzacie z danymi twierdzeniami dotyczącymi małżeństwa:

1. Małżeństwo jest już przestarzałe.
2. Małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety zawierany na całe życie.
3. Małżeństwo kończy się wówczas, gdy mąż i żona przestają się nawzajem rozumieć.
4. Jeśli małżonkowie nawzajem się nie rozumieją, a już mają dzieci, mieliby odnaleźć znów drogę do siebie.
5. Jeśli małżonkowie nawzajem się nie rozumieją i nie mają jeszcze dzieci, powinni jak najszybciej się rozwieść.
6. Wszystko jedno, czy partnerzy żyją w małżeństwie, czy nie, najważniejsze, że im to razem „idzie dobrze“.

Respondenci udzielali odpowiedzi do każdej pozycji według 4-punktowej skali, od pełnej zgody do całkowitego braku zgody. W następnym etapie został na tej zasadzie wyliczony specyficzny indeks wartości małżeństwa. Indeks wyliczono w ten sposób, że odpowiedzi respondentów były punktowane w poszczególnych pozycjach. Przy pozycjach nr 2 i 4 punkty wzrastały równomiernie od wariantu zupełnie się nie zgadzam (0 pkt) aż do zgadzam się w pełni (4 pkt), w innych pozycjach wartości indeksu wzrastały w odwrotnej kolejności poszczególnych wariantów odpowiedzi. Suma wszystkich otrzymanych punktów została wyliczona w przedziale od 0 do 100. Indeks posiada przynajmniej średnio wysoką, akceptowalną reliabilność (niezawodność) $\alpha=0,745$.

² Postawy wobec kohabitacji były ustalane za pomocą pytań projekcyjnych w postaci następujących stwierdzeń: Proszę sobie wyobrazić, że państwa dorosły syn lub córka chce zamieszkać w jednym gospodarstwie domowym ze swoją przyjaciółką bez ślubu. Jaka byłaby państwa postawa wobec tego, przyszkadzałoby to państwu? Respondenci odpowiadali na pytania według 4-punktowej skali.

³ Postawy wobec współżycia seksualnego nieletnich były ustalane za pomocą pytań projekcyjnych w postaci następujących stwierdzeń: Czy przeszkadzałoby państwu, gdyby syn lub córka współżył seksualnie przed osiągnięciem pełnoletności (w wieku do 18 lat)? Zastosowano 5-stopniową skalę.

⁴ Wszystkie te korelacje są statystycznie istotne na poziomie 0,0.

1	2	3	4
Frekwencja przystępowania do Komunii Świętej	0,420	0,448	0,385
Frekwencja przystępowania do spowiedzi	0,400	0,453	0,376
Frekwencja czytania <i>Pisma Świętego</i>	0,312	0,384	0,314
Potrzeba chrztu	0,331	0,296	0,239
Potrzeba ślubu kościelnego	0,482	0,423	0,319
Potrzeba pogrzebu kościelnego	0,338	0,275	0,204
Więzi z parafią	0,240	0,336	0,281
Frekwencja kontaktów z księżmi z parafii	0,270	0,290	0,230
Wstrzymywanie się od prac w niedziele i święta	0,360	0,374	0,273
Niedzielne zakupy w sklepach	0,246	0,288	0,214
Indeks wiary religijnej	0,394	0,406	0,374
Indeks wiedzy religijnej	0,338	0,345	0,309
Indeks doświadczenia religijnego	0,410	0,413	0,363

Źródło: (Piwowarski 1996: 182–199).

W tabeli 1 zaprezentowano wartości współczynników korelacji (rho Spearmana), charakteryzujące związki pomiędzy wymienionymi wskaźnikami religijności katolików a wskaźnikami charakteryzującymi wartość przypisywaną małżeństwu, postawy respondentów wobec kohabitacji i współżycia nieletnich (Piwowarski 1996: 182–199). Według tych danych, większą wartość małżeństwu przypisują ci respondenci, którzy wykazali wyższy stopień religijności; niższą, natomiast respondenci, którzy wykazywali niski poziom religijności. Tendencja ta została potwierdzona w przypadku wszystkich badanych wskaźników religijności. Z danych w tabeli wynika, że kohabitacje i współżycie nieletnich w większym stopniu odrzucają ci respondenci, u których wykazano wyższy poziom religijności. Bardziej przychylną postawę wobec wspomnianych zjawisk wykazali ci respondenci, którzy wykazywali niski poziom religijności. Dotyczy to również wszystkich badanych wskaźników religijności.

Korelacje te były wyliczone również razem z podgrupami składającymi się z czterech następujących zmiennych: grupa wiekowa, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania (miasto/wieś).

Za pomocą analizy wariancji badaliśmy związki pomiędzy wskaźnikami religijności katolików we wspomnianym badaniu a zamierzeniami prokre-

acyjnymi (Piwowarski 1996: 201–208). Według wszystkich poszczególnych wskaźników religijności ustaliliśmy wyższy poziom zamierzeń prokreacyjnych wśród respondentów, którzy wykazywali większy stopień zaangażowania religijnego w porównaniu z respondentami o niższym poziomie religijności. We wszystkich przypadkach stwierdzono statystycznie znaczące różnice. Dla ilustracji, w tabeli 2 zaprezentowano dane dotyczące zamierzonej prokreacji według frekwencji odmawiania modlitwy.

Tabela 2. Zamierzona prokreacja według frekwencji odmawiania modlitwy
($F(3, 1248) = 14,678, p < 0,001$)

Frekwencja odmawiania modlitwy	Zamierzona prokreacja	N
Przynajmniej raz dziennie	2,36	499
Raz albo kilka razy w tygodniu	2,29	305
Rzadziej	1,94	281
Nie modli się	1,90	164
Razem	2,19	1249

Źródło: badania własne.

Przedstawione wyżej korelacje i zależności, ustalone na podstawie analizy wariancji nie świadczą jeszcze o związku przyczynowo-skutkowym. Na tej tylko podstawie nie da się jednoznacznie wskazać, czy religijność jest zmienną zależną czy niezależną w stosunku do wartości małżeństwa, postaw wobec kohabitacji, współżycia nieletnich oraz zamierzeń prokreacyjnych.

Wpływ środowiska rodzinnego na religijność potwierdzają niektóre dane pochodzące z innego ogólnosłowackiego badania reprezentacyjnego, które zostały zrealizowane przez autorów. Przedmiotem badań była religijność młodych katolików na Słowacji. Próbę badawczą tworzyło 1968 uczniów trzecich klas wszystkich typów szkół średnich. Terenowe gromadzenie danych odbyło się w roku szkolnym 2012/2013 za pomocą rozdawanych i zbieranych kwestionariuszy (Matulník a kol. 2014). Porównano dane na temat religijności wśród uczniów, deklarujących przynależność do Kościoła, żyjących w rodzinie pełnej z danymi obejmującymi uczniów deklaruujących przynależność do Kościoła, żyjących bez biologicznego ojca. Statystycznie znaczące różnice ustalono według kilku wskaźników praktyk religijnych oraz parametru wiary religijnej. Uczniowie, którzy żyją w rodzinie pełnej, uczęszczają częściej do kościoła, częściej przystępują do Komunii Świętej i spowiedzi, wykazują wyższe wartości parametru wiary religijnej. Różnice były bardziej wyraźne w przypadku danych pochodzących z grupy badawczej dziewcząt. W tabeli 3 zaprezentowano dane z odpowiedziami uczennic na

pytanie: „Czy uważasz, że gdy będziesz miała 25 lat, będziesz częściej uczęszczać do Kościoła?”.

Tabela 3. Odpowiedzi uczennic na pytanie: „Czy uważasz, że gdy będziesz miała 25 lat, będziesz częściej uczęszczać do kościoła?”. (Cramer V = 0,140, p = 0,006, n = 645)

Wyszczególnienie	Sądzę, że tak	Sądzę, że bardziej tak, niż nie	Sądzę, że bardziej nie, niż tak	Sądzę, że nie	Razem
Rodzina pełna	40,6	19,3	24,1	16,0	100,0
Bez własnego ojca	28,9	20,4	23,0	27,6	100,0

Źródło: badania własne.

Na podstawie danych uzyskanych z poszczególnych zestawów pytań dotyczących modlitwy, uczestnictwa we mszy świętej, przystępowania do sakramentów stworzyliśmy za pomocą analizy klasterowej typologię empiryczną⁵. Zidentyfikowaliśmy cztery typy empiryczne (90,7% pierwotnie pogrupowanych przypadków sklasyfikowanych prawidłowo). Poszczególne empiryczne typy w sposób wyraźny nawzajem się różnią. Pierwszy typ charakteryzuje wysoki poziom praktyk religijnych w przypadku wszystkich badanych wskaźników. Ostatni, czwarty, typ wykazuje na ogół bardzo niskie wartości praktyk religijnych. Drugi typ charakteryzują wysokie wartości wskaźnika odmawiania modlitwy, równocześnie niskie, poniżej przeciętnych, wskaźniki dotyczące chodzenia do kościoła oraz przystępowania do sakramentów świętych. W przeciwieństwie do powyższych wyników, w trzecim typie uzyskaliśmy niskie, poniżej przeciętnych wartości wskaźników odmawiania modlitwy, wyższe natomiast, ponadprzeciętne wartości wskaźników dotyczących uczęszczania do kościoła i przystępowania do sakramentów. W celu uproszczenia dalszej interpretacji wyników badań pogrupowaliśmy poszczególne typy według następujących określeń: 1) typ określony mianem „praktykujący”, 2) typ „indywidualistyczny”, 3) typ „zaniedbujący modlitwę”, 4) typ „bierny”. Dokonaliśmy porównania reprezentacji w poszczególnych typach, wśród uczennic, które żyją w rodzinie pełnej, z uczennicami nieżyjącymi ze swoim ojcem. Informacje zamieściliśmy w tabeli 4. Obserwujemy, że w grupie uczennic żyjących w rodzinie pełnej znacznie większy jest odsetek prak-

⁵ Przy tworzeniu typologii empirycznej wykorzystaliśmy odpowiedzi respondentów na siedem zadanych pytań: Czy modlisz się? Jeśli tak, to jak często?; Czy modlisz się w samotności? Jeśli tak, to jak często?; Jak często chodzisz do kościoła? Jeśli zależałoby to całkowicie od Ciebie, jak często uczęszczałaś na mszę św.? Czy uważasz, że gdy będziesz miała 25 lat, będziesz chodzić do Kościoła? Kiedy ostatnio przyjmowałaś/przyjmowałś Komunię Świętą? Jak często przystępujesz do spowiedzi świętej?

tykujących, aniżeli wśród uczennic, które nie żyją z biologicznym ojcem. Większy jest również odsetek respondentek *Zaniedbujących modlitwę*, jak również kategorii *Indywidualistyczni*, czy też *Bierni*.

Tabela 4. Porównanie poszczególnych reprezentacji wśród uczennic z rodzin pełnych i rodzin bez ojca

Wyszczególnienie	Praktykujący	Indywidualistyczni	Zaniedbujący modlitwę	Bierni	Razem
Rodzina pełna	41,3	13,8	17,2	27,7	100,0
Bez własnego ojca	30,5	23,4	12,8	33,3	100,0

Źródło: badania własne.

ZAKOŃCZENIE

Wyniki przeprowadzonych badań wpisują się w nurt poglądów podważających konwencjonalne rozumienie sekularyzacji, w którym osłabienie religijności jawi się jako zmienna niezależna, a zmiany we wzorcach zachowania w życiu rodzinnym jako jej pochodna – konsekwencja. Założenia te osłabia popularny współcześnie punkt widzenia zmian we wzorcach zachowania rodzinnego, jako tych, które są interpretowane głównie w kategoriach długotrwałych procesów makrospołecznych charakteryzujących okres późnej nowoczesności, długotrwałych trendów w rozwoju autonomii kobiet oraz w rozwoju nowoczesnych technologii reprodukcyjnych itd. Tworzy się w ten sposób fałszywy obraz konieczności podążania za nowoczesnymi trendami, zgodnie z którymi małżeństwo staje się tylko jednym z licznych stylów życia (Giddens 1992: 154), obejmujących różne formy współżycia. Społeczeństwo zaś musi się dostosować do tych przemian.

Wymienione wyżej przekonania zostały zdeprecjonowane i zanegowane przez wyniki licznych badań, które wskazują, że osłabienie znaczenia oraz trwałości małżeństwa i rodziny przynosi negatywne skutki dla życia i funkcjonowania dzieci oraz osób dorosłych (Waite a Lehrer 2003; Osborne a McLanahan 2007; Wilcox 2015). Daleko idące negatywne skutki niesie również osłabienie religijności, które w najbardziej negatywny sposób wpływa na sytuację młodego pokolenia. Jak podkreślają autorzy obszernego amerykańskiego badania religijności młodzieży: „(...) religia i duchowość pozytywnie oddziałują na młodzież w postaci wyższego poczucia własnej wartości, lepszego zdrowia psychicznego, wyższych aspiracji edukacyjnych. Równocześnie chronią młodzież przed wczesną inicjacją seksualną, zachowaniem delikwentnym oraz używaniem alkoholu i narkotyków”. Religijność jest więc

bardzo silnym czynnikiem chroniącym przed popadaniem w różnego rodzaju patologie i zachowania problemowe, a występowanie zachowań ryzykownych i problemów jest tym niższe, im większe jest znaczenie wiary religijnej dla młodzieży (Pearce, Lundquist Denton 2011: 5–6). Badania wpływu przemian wzorców zachowania życia rodzinnego na religijność, jak również bardziej ogólne badania dotyczące kulturowych konsekwencji tych przemian (zmiany w aksjologicznym, normatywnym systemie społeczeństwa, zmiany postaw), mogą przyczynić się do poznania szerszego kontekstu ważnych problemów społecznych.

BIBLIOGRAFIA

- Andorka R. (1978), *Determinants of fertility in advanced societies*, Methuen & Co, London.
- Cherlin A.J. (2004), *The Deinstitutionalization of American Marriage*, "Journal of Marriage and Family", Vol. 66, 4.
- Eberstadt M. (2013), *How the West Really Lost God: A New Theory of Secularization*, West Conshohocken.
- Fukuyama F. (1999), *The Great Disruption: Human Nature and the Reconstitution of Social Order*, New York.
- Giddens A. (1992), *The Transformation of Intimacy: Sexuality, Love and Eroticism in Modern Societies*, Oxford.
- Krivý V. ed. (2013), *Jako sa mení slovenská spoločnosť*. Sociologický ústav SAV, Bratislava.
- Matulník J., Pastor K. (1997), *Pokles pôrodnosti na Slovensku ako deviácia a ako výskumný problém*, "Sociológia" 29, č. 5.
- Matulník J., Ritomský A., Pastor K. (2003), *Makrospoločenské faktory súčasného vývoja pôrodnosti na Slovensku*, "Sociológia" 35, č. 4.
- Matulník J. a kol. (2008), *Analýzy religiozity katolíkov na Slovensku, poznatky zo sociologického výskumu*, Trnava.
- Mladek J., Širočková J. (2004), *Kohabitácie ako jedna z foriem partnerského spoluzitia obyvateľstva Slovenska*, „Sociológia” 36, č. 5.
- Myers S.M. (1996), *An Interactive Model of Religiosity Inheritance: The Importance of Family Context*, "American Sociological Review", Vol. 61, 5.
- Osborne C., McLanahan S. (2007), *Partnership Instability and Child Well-Being*, "Journal of Marriage and Family", Vol. 69, 4.
- Pastor K. (1994), *Religiozita ako demografický faktor*, „Slovenská štatistika a demografia” 4, č. 1.
- Piowowski W. (1996), *Sociologia religii*, Lublin.
- Pearce L.D., Lundquist Denton M. (2011), *A Faith of Their Own: Stability and Change in the Religiosity of American Adolescents*, New York.
- Popenoe D. (2009), *Cohabitation, Marriage, and Child Wellbeing: A Cross-National Perspective*, "Social Science and Public Policy, Society" Vol. 46, 5.
- Sobotka T. (2008), *Overview Chapter 6: The diverse faces of the Second Demographic Transition in Europe*, "Demographic Research" 19.
- Thorton A., Philipov D. (2007), *Developmental Idealism and Family and Demographic Change in Central and Eastern Europe*, http://www.oeaw.ac.at/fileadmin/subsites/Institute/VID/PDF/Publications/EDRP/edrp_2007_03.pdf [19.09.2016].

- Van de Kaa D.J. (1978), *Europe's Second Demographic Transition*, "Population Bulletin", Vol. 42, No. 1.
- Van de Kaa D.J. (2001), *Postmodern Fertility Preferences: From Changing Value Orientation to New Behavior*, "Population and Development Review" Vol. 27, Supplement: Global Fertility Transition.
- Waite L.J. (2003), *The Benefits from Marriage and Religion in the United States: A Comparative Analysis*, "Population and Development Review" Vol. 29, 2.
- Wilcox W.B. (2015), *Prečo na manželstve záleží, tridsať záverov spoločenskovedných výskumov*, *Inštitút pre ľudské práva a rodinnú politiku*, Bratislava.

THE CURRENT CHANGES IN FAMILY BEHAVIOR AND CHANGES IN RELIGIOSITY IN SLOVAKIA

Summary

In our paper we present an analysis of the mutual influences between changes in family behavior and changes in religiosity drawn up on the basis of data from the last three censuses in Slovakia and from several representative nationwide sociological researches conducted by our team. Our data have confirmed the assumption of mutual conditionality of changes in family behavior and family structure and changes in religiosity, i.e. it may not always be just a one-way action when changes in religiosity make changes in family behavior, it has confirmed changes in family behavior and family structure can also act as an independent variable in this relationship. The analysis of data from the censuses has shown that in the time trends since 1990, the secularization has been delayed from radical changes in family behavior in about a generation. We also found lower rates of religiosity in various parameters in young people from single-parent families compared to their peers from intact families.

Keywords: family behavior, religiosity, census data, survey

BOGDAN WIĘCKIEWICZ

MAŁŻEŃSTWO CZY ALTERNATYWNE FORMY ŻYCIA W PLANACH STUDENTEK UCZELNI O CHARAKTERZE KATOLICKIM ORAZ ŚWIECKIM

WSTĘP

Współczesne przemiany kulturowe i obyczajowe związane są często ze zmianą przez człowieka najważniejszych celów życiowych oraz podstawowego systemu wartości. Zmiany te mogą dokonywać się pod wpływem wielu czynników. Jednym z nich jest zbyt duża otwartość kulturowa oraz bezkrytyczne przyjmowanie wszystkiego, co dokonuje się w innych społeczeństwach. Drugim – wpływ różnych ruchów społecznych, organizacji oraz osób sprawujących władzę. Ważną rolę w tych zmianach odgrywają media i propagowane przez nie wartości – w sposób jawny lub ukryty – poglądy, hasła, ideologie oraz przekonania na podstawowe kwestie dotyczące życia człowieka. Obecna kultura europejska różni się od dotychczasowej. Dominują w niej wartości indywidualistyczne na niekorzyść allocentrycznych. Najważniejszymi wartościami i celami życiowymi dla młodych osób stają się osobisty sukces, najczęściej utożsamiany z zawodowym, oraz radość i satysfakcja z życia (Bokszański 2007: 40). Wszystkie te cele życiowe związane są najczęściej z konsumpcyjnym stylem życia.

Obserwowane przeobrażenia życia społecznego przebiegają stosunkowo szybko. Jedną z tych form, które podlegają presji współczesnej kultury postmodernistycznej jest życie małżeńsko-rodzinne. W tej podstawowej grupie społecznej ewolucji ulegają formy władzy rodzinnej, pracy, ale również zadania poszczególnych jej członków. W sposób zasadniczy zmianie uległa również pozycja i rola kobiety w europejskiej rodzinie. Swoją dominację zaczyna tracić mężczyzna a zasadniczo wzrasta znacznie kobiety. Nie jest ona jedynie biernym obserwatorem tego wszystkiego, co dotyczy ważnych spraw rodzinnych, ale partycypuje na równi z mężczyzną w najważniejszych kwestiach dotyczących życia małżeńsko-rodzinnego. Obecna rodzina ma charakter już nie patriarchalny, lecz egalitarny. Kobiety nie tylko współdecydują razem z mężczyznami, ale także coraz częściej same podejmują inicjatywy dotyczące własnego życia oraz ważnych spraw rodzinnych. Starają się one być niezależne

pod wieloma względami, czy to od rodziny pochodzenia, czy też później od męża. Decydują o modelu rodziny, własnej karierze zawodowej, podziale obowiązków oraz liczbie dzieci (Giza-Poleszczuk 2005: 113).

Szczególną grupą młodych kobiet są studentki. Podejmują one trud nauki, aby zdobyć wykształcenie, następnie podjąć pracę zawodową, być niezależne finansowo oraz realizować się w życiu społecznym. Studentki, to osoby, które stoją w obliczu podejmowania wielu ważnych decyzji życiowych. Związane jest to z końcowym etapem nauki, a następnie z wyborem dotyczącym pracy zawodowej, realizacji dalszych planów, jak chociażby małżeńskich i rodzinnych lub też ich alternatywnych form. Dla tych młodych kobiet jest to okres, w którym krystalizuje się system wartości, światopogląd oraz najważniejsze cele życiowe. W okresie ostatnich lat edukacji tworzą one już wyobrażenia na temat ich przyszłego modelu małżeństwa i rodziny lub też podejmują decyzje o spędzeniu dalszego życia w samotności albo w innej alternatywnej formie związku.

POZYCJA KOBIETY W RODZINIE I SPOŁECZEŃSTWIE W ASPEKCIE HISTORYCZNYM

Geneza przemian pozycji kobiety w małżeństwie, rodzinie i społeczeństwie sięga co najmniej kilku wieków wstecz. W Polsce kobiety mają równe prawa z mężczyznami w życiu rodzinnym, społecznym, politycznym i gospodarczym. Mają one równe prawo do edukacji, zatrudnienia, wynagrodzenia oraz awansów. Prawa wyborcze otrzymały jako jedne z pierwszych w Europie. Prawa kobiet do decydowania o sobie uzależnione są od ustroju i kultury danego społeczeństwa. W jednych państwach mają charakter zinstytucjonalizowany, oparty na gwarantowanych prawach, a w innych zwyczajowy uwarunkowany historią oraz tradycją. Od czasów historycznych pozycja kobiety oraz jej znaczenie w decydowaniu o związku małżeńskim zróżnicowana była także ze względu na powiązania z daną religią lub też dystans do niej (Kocik 2002: 265). W Starożytnej Grecji kobieta, jako kandydatka na żonę, miała być niekoniecznie ładna, ale przede wszystkim pracowita, gdyż stanowiła ważną pomoc dla męża. Żona wybierana była z najbliższego środowiska, gdyż taki sposób pozwalał uniknąć wyboru kandydatki, która uważana była za leniwą lub która myślała jedynie o zabawie (Ossowska 1986: 44). W tym okresie ojciec miał bezwzględną władzę, a miejsce kobiety wyznaczone było przede wszystkim w domu. Była ona odsunięta od wszelkich męskich zajęć oraz życia publicznego. Miała przede wszystkim zajmować się sprawami domowymi (Kocik 2002: 31).

W XI wieku została wypracowana przez Kościół doktryna małżeńska, która określała etapy powstania związku małżeńskiego – zupełnie nieznaną w prawie rzymskim. Proces wstępowania w związek małżeński podzielony był na cztery etapy: zaręczyny, obdarowanie przez potencjalnego kandydata na męża przyszłej panny młodej jakimś podarunkiem, oficjalne błogosławieństwo a następnie przejęcie panny młodej za żonę. Ważnym czynnikiem decydującym o ważności zawarcia związku małżeńskiego była wola zarówno mężczyzny, jak i kobiety o zawarciu związku małżeńskiego. Kościół w tych czasach sprzeciwiał się panującym zwyczajom zmuszania kobiety do danego małżeństwa. W tamtych czasach niemalże w ogóle nie liczone było zdanie kobiety na temat tego, kogo ma poślubić. Zachowanie takie związane było z panującym obyczajem, czyli prawem ojca do decydowania o losach córki. Pozycja i autorytet kobiety w rodzinie polskiej rosły wraz z upowszechnianiem się ślubów kościelnych oraz realizacją w życiu zasad chrześcijańskich (Korczak 2008: 33). Kościół przeciwstawiał się również panującym poglądom, które wyznaczały nierówne prawa oraz obowiązki mężczyzny i kobiety w zakresie dochowania czystości przedmałżeńskiej oraz wierności małżeńskiej. Przymus kobiety do związku stanowił jeden z warunków jego nieważności (Adamski 2002: 19). Przedstawione w ten sposób stanowisko Kościoła było zupełnie odmienne od obyczajów pogańskich, a z drugiej strony nadawało małżeństwu bardzo ważne znaczenie. Założenia te miały nie tylko charakter teoretyczny, ale stanowiły również obowiązek realizacji tych nakazów w sposób praktyczny.

W późniejszych stuleciach – XVI i XVII w. – niezależność Polek na tle innych kobiet w pozostałych państwach europejskich była zróżnicowana. Nie miały tyle swobody w decydowaniu jak Angielki, ale nie były tak restrykcyjnie uzależnione od rodziny i mężczyzn jak Hiszpanki (Ihnatowicz, Mączak, Zientara, Żarnowski 2005: 342). Wpływ kultury oświecenia związany był także w pewnym stopniu z emancypacją obyczajową i niezależnością Polek. Inną była pozycja społeczna oraz niezależność szlachcianek, a inna mieszczanek oraz chłopek. Młode dziewczęta, szczególnie te, które szykowane były do zamążpójścia miały niewiele swobody. Ich życie towarzyskie było kontrolowane przez rodziców. Największą swobodę w tym zakresie miały szlachcianki. Jednak w towarzystwie zbytnie ich zainteresowanie kawalerami było uważane za nietakt i zły obyczaj. Istniało ogólne przeświadczenie, że głównym powołaniem kobiety jest zostać żoną, a później matką. Kobiety wychodziły za mąż w stosunkowo młodym wieku. Przygotowania do wydania panny za mąż przebiegały już w młodym wieku, pomimo że nie było to dobrym obyczajem. Małżeństwa kojarzone były głównie przez rodziców. Zasadniczymi czynnikami decydującymi o małżeństwie były pochodzenie,

zasoby majątkowe oraz polityczne (Ihnatowicz, Mączak, Zientara, Żarnowski 2005: 343).

Przez wiele stuleci, gdy kobieta opuszczała własny dom rodzinny, utożsamiane było to z poślubieniem mężczyzny (Giddens 2007: 70). Dopiero od XX wieku rozpoczęcie przez kobietę własnego życia oznaczało opuszczenie domu rodzinnego także bez zobowiązań matrymonialnych. Jeszcze w zeszłym stuleciu bycie żoną i matką dawało kobiecie pewien status społeczny. Wstąpienie w związek małżeński oznaczało dla kobiety uzyskanie swego rodzaju autonomii. Związane to było z zerwaniem uzależnienia się od rodziców. W tamtych czasach bardziej radykalną decyzją ze strony kobiety niż zamążpójście była decyzja o pozostaniu w samotności. Osoba taka postrzegana była przez społeczeństwo lokalne jako niezaradna lub też mało atrakcyjna z punktu widzenia mężczyzn poszukujących potencjalnej kandydatki na żonę.

Wychowanie kobiet, ich doświadczenie oraz wykształcenie zasadniczo różniło się od mężczyzn. Współcześnie szczególnie wykształcenie stanowi jeden z najważniejszych celów młodych kobiet. Stanowi ważny wyznacznik autonomii i niezależności oraz możliwości realizacji planów życiowych. Kobiety znaczną swobodę w decydowaniu o wielu istotnych kwestiach życiowych uzyskały w drugiej połowie XX wieku. Istotną rolę w walce o prawa kobiet odegrały ruchy feministyczne. Chociaż antecedencje tych ruchów związane są z aktywnością sufrażystek na przełomie XIX i XX wieku. Feminizm w dzisiejszej postaci zrodził się w latach 60. XX wieku. Ideologia ta zakłada, że we współczesnym świecie mamy do czynienia z dominacją mężczyzn niemalże we wszystkich sferach życia społecznego, w tym także w rodzinie, w której kształtują się patriarchalne relacje. Dominacja mężczyzn występuje także w stosunkach pracy zawodowej czy życiu politycznym. Aktywność feministek związana jest z przywróceniem partnerskich relacji w rodzinie, zakazem dyskryminacji w pracy, dopuszczeniem kobiet do pełnienia wszelkich ról społecznych, a szczególnie tych, które dotychczas były zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn. Feminizm w radykalnej formie podejmuje działania mające na celu fundamentalne przewartościowanie kultury, gdyż dotychczasowa jest rezultatem patriarchalnych stosunków i stanowi źródłem dyskryminacji kobiet w życiu publicznym (Wnuk-Lipiński 2008: 205).

WSPÓŁCZESNA POZYCJA KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE

Według socjologów obecnie zmienia się forma relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną. Zmianie ulegają również motywy decyzji o zawarciu małżeństwa. Jak pisze Anthony Giddens, „W czasach współczesnych ideały miłości

romantycznej kruszą się pod naciskiem seksualnej emancypacji i autonomii kobiet” (Giddens 2007: 79). Jednak obecnie coraz częściej przy podejmowaniu decyzji o związku małżeńskim nie wystarczy sama miłość romantyczna, ale także ważną rolę odgrywa pragmatyzm związany z wyborem współmałżonka. Młodzi coraz częściej rezygnują z formalnego małżeństwa, a wybierają wolne związki, bez dzieci lub chcą żyć w pojedynkę. Miłość dwojga osób nie zawsze w konsekwencji musi oznaczać ślub.

Z badań przeprowadzonych przez Iwonę Taranowicz wśród studentek kierunku praca socjalna na Uniwersytecie Wrocławskim wynika, że wśród badanych występują przekonania uznające rodzinę i małżeństwo za możliwy, ale niekonieczny wybór form życia. Część studentów świadomie odrzuca macierzyństwo, a także rozpad związku uznają za właściwy sposób jego rozwiązania, szczególnie, gdy przestaje on być wystarczająco satysfakcjonujący. Inne ankietowane słuchaczki obraz małżeństwa i rodziny mają zbliżony do tradycyjnego ujęcia. Rodzina to nierozzerwalny związek małżeński kobiety i mężczyzny (Taranowicz 2015: 87).

Z kolei Anna Kotlarska-Michalska zwraca uwagę na fakt, że od lat 90. XX wieku kobiety w Polsce zmieniają przekonanie, że jedynie małżeństwo jest gwarantem udanego życia osobistego. Zmiana realizacji ról społecznych w tamtych czasach została przez kobiety wymuszona między innymi przez sytuację ekonomiczną. Wysoki poziom bezrobocia, niepewność, brak stabilności życiowej na początku lat 90. ubiegłego wieku spowodowały, że kobiety zmuszone były do zasadniczych zmian związanych z przeorganizowaniem gospodarstwa domowego. Wiele problemów i trudności związanych z faktem bezrobocia spadło głównie na kobiety, które jak wynika z badań socjologicznych, lepiej radziły sobie ze skutkami tego zjawiska niż mężczyźni (Kotlarska-Michalska 2015: 42). Okres transformacji gospodarczej i kulturowej spowodował nie tylko wiele zmian w realizacji ról wewnątrzrodzinnych, ale również zmiany realizacji poszczególnych funkcji rodziny oraz w jej strukturze.

Rodzina niewątpliwie podlega procesowi zmian. Nie wiadomo jednak, czy te przemiany doprowadzą jedynie do niewielkiej modyfikacji rodziny czy też zmieniają jej charakter w sposób zasadniczy, a może doprowadzą do jej całkowitego zaniku. Anna Kwak zadaje pytanie, czy przesadą jest, że rodzina ma charakter ponadczasowy i uniwersalny. Dochodzi do wniosku, że raczej nie. Związane jest to z faktem, że troska o rodzinę była jednym z podstawowych zadań każdego społeczeństwa niemal od zawsze, a wynikało to z wartości, jaką stanowi zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i szerszego społeczeństwa (Kwak 2015: 11).

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Współczesne młode kobiety są coraz bardziej niezależne i samodzielne. Autonomicznie same decydują o dalszym swoim życiu. Z tego też względu zdecydowano się podjąć badania socjologiczne wśród studentek na temat ich opinii o małżeństwie i rodzinie. Wśród osób, które w najbliższym czasie podejmą ważne dla siebie decyzje, jak zaplanować własną przyszłość, czy założyć rodzinę, zdecydować się na dziecko, czy może postawić przede wszystkim na karierę zawodową i życie w pojedynkę?

Badania socjologiczne przeprowadzono w latach 2010–2015 wśród studentek dwóch uczelni: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Wydziale Zamiejscowym w Stalowej Woli oraz Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu. W ten sposób chciano również porównać wyniki badań wśród słuchaczek z uczelni o charakterze katolickim oraz świeckim. Podstawowym problemem badawczym była opinia studiujących kobiet na temat ich planów życiowych dotyczących małżeństwa i rodziny lub wyboru przez nie innych alternatywnych form życia. Przyjęto hipotezę, że młode studentki będą wykazywały się dużą ambiwalencją w stosunku do tradycyjnego małżeństwa i rodziny a częściej wybierały alternatywne formy życia. Tak postawiona hipoteza wynika z faktu, że młodzież na ogół wykazuje się dużą otwartością na wpływ nowej kultury, stylu życia, mody, a także systemu wartości. Alternatywne formy związków charakterystyczne są dla kultury krajów Europy Zachodniej, a większość współczesnych mediów w Polsce promuje właśnie taki typ relacji, jako wyznacznik nie tylko mody, ale również rzekomego postępu i nowoczesności. Badaniami objęto wyłącznie kobiety ze względu na wzrastające znaczenie ruchów feministycznych, które szczególnie podkreślają prawo wolności wyboru kobiety we wszystkich kwestiach dotyczących ich samych, w tym także dalszych planów życiowych. Ogółem przebadano 386 kobiet – w tym 269 z Wyższej Szkoły Handlowej oraz 117 z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Wydziale Zamiejscowym w Stalowej Woli. Do badań socjologicznych zastosowano metodę sondażową, a podstawowym narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety. Zastosowano celowy dobór próby.

RODZINA I PLANY ŻYCIOWE W OPINII STUDENTEK POLSKICH W ŚWIETLE
BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH PRZEPROWADZONYCH W LATACH 2010–2015

Współcześnie dominuje hasło, że samorealizacja kobiet związana jest ściśle z pracą zawodową, a nie opieką nad dzieckiem. Sprzyja temu także powszechnie stosowany przez różne środowiska polityczne, społeczne czy

też instytucje – również prawne. Kobiety pozostające w domu, zajmujące się gospodarstwem domowym i opieką nad dzieckiem określane są jako nieaktywne zawodowo. Postrzegane są one jako niewykonujące żadnej pracy oraz bierne. Nie mogą również liczyć na większe wsparcie ze strony państwa. Sytuacja taka stwarza ekonomiczną presję na matki do podjęcia pracy zawodowej, a w przypadku posiadania małego dziecka oddanie go pod opiekę żłobka lub przedszkola. Takie rozumienie roli kobiety może stanowić konflikt związany z wychowaniem i opieką nad dzieckiem. Należy zaznaczyć, że dla dziecka – szczególnie w pierwszym okresie jego życia – o wiele korzystniejsza jest opieka matki niż instytucjonalna.

Wydaje się, że dla młodych osób coraz większe znaczenie ma własne wyobrażenie o przyszłym związku małżeńskim. Jest to model rodziny, dla większości odmienny od dotychczasowego, charakterystycznego dla rodziny pochodzenia. Dla większości badanych studentek najważniejsza jest satysfakcja i zadowolenie w związku. Tracą na znaczeniu zasady moralne, chociażby głoszone przez Kościół katolicki. Młodzi studenci coraz częściej związek małżeński traktują jako relację, które mają dawać przede wszystkim satysfakcję oraz korzyści o różnym charakterze. Można mieć dziecko, ale niekoniecznie żyć w związku małżeńskim i wiązać się z kimś na stałe. W wielu krajach europejskich wzrasta odsetek samotnych rodziców.

Z tego też względu zapytano ankietowane studentki, jaka jest ich opinia na temat bycia samotnym rodzicem?

Tabela 1. Opinia studentek na temat bycia samotnym rodzicem (dane w %)

Czy myślałaś kiedykolwiek, aby mieć dziecko i wychowywać je samotnie bez wiązania się z partnerem?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
W ogóle nie biorę takiego rozważania pod uwagę	198	73,7	90	76,9	288	74,6
Czasami tak	59	21,9	24	20,5	83	21,5
Często o tym myślę	11	4,1	3	2,6	14	3,6
Tak, mam właśnie zamiar zrobić	1	0,3	0	0,0	1	0,3
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Ankietowane studentki na ogół nie rozważają samotnego rodzicielstwa (74,6%). Odpowiedzi studentek w większym stopniu nie różnicuje uczelnia. Nieco częściej niż co piąta ankietowana czasami rozważa taką ewentualność, a jedynie 3,6% wszystkich badanych często myśli o tym, by mieć dziecko,

ale wychowywać je samotnie. Jedynie 0,3 % studentów – tylko WSH – jest przekonanych, że tak postąpi w przyszłości. Dwie trzecie studentek obu uczelni nie rozważa samotnego rodzicielstwa. Wyniki te świadczą o tym, że monoparentalność nie jest jeszcze powszechnie akceptowaną formą życia wśród młodych kobiet w Polsce. Można wnioskować, że dla badanych studentek samotne rodzicielstwo nie jest atrakcyjną formą spędzenia dalszego życia i nie stanowi podstawowego planu życiowego. Mimo że jedna czwarta z nich czasami zastanawia się, aby w ten sposób zaplanować swoją przyszłość, to raczej są to jedynie luźne rozważania, które za kilka lat mogą zostać zweryfikowane negatywnie.

Tabela 2. Opinia studentek na temat nieformalnej umowy współmałżonków o nieposiadaniu dzieci (dane w %)

Czy zdecydowałabyś się na zawarcie związku małżeńskiego, ale umawiając się ze współmałżonkiem, że nie będziecie mieć w ogóle dzieci?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
Nie	203	75,5	79	67,5	282	73,1
Nie myślałam jeszcze o tym, ale nie wykluczam takiej decyzji	33	12,3	19	16,2	52	13,5
Trudno powiedzieć	23	8,6	11	9,4	34	8,8
Tak	10	3,7	7	6,0	17	4,4
Inaczej	0	0,0	1	0,9	1	0,3
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Taka forma życia jest coraz bardziej popularna w wielu krajach europejskich – szczególnie skandynawskich – ale w Polsce wciąż znaczenie małżeństwa, które wychowuje wspólnie dziecko jest najbardziej akceptowaną formą życia i stanowi plan życiowy dla większości młodego pokolenia. Dzieje się tak nawet przy coraz większej akceptacji społecznej kobiet, które samotnie wychowują dziecko (Pelc, 2010: 423). Obecnie nie są one postrzegane jedynie w kategoriach negatywnych, ale stanowią swego rodzaju niezależność, autonomię i świadczą o indywidualnym wyborze. Współczesna kobieta może wybierać, jak chce spędzić swoje życie. Jeżeli ma ochotę samotnie wychowywać dziecko, to jest to tylko i wyłącznie jej wybór. Nie jest już ona zdana

wyłącznie na siebie. Wiele zadań wychowawczych i opiekuńczych, zarezerwowanych wcześniej dla rodziców i rodziny coraz częściej przejmują instytucje państwowe. Z tego też względu kobieta może posiadać dziecko i równocześnie realizować się w pracy zawodowej. W ten sposób postępuje coraz więcej młodych Europejek, jednak, jak wynika z badań socjologicznych, dla zdecydowanej większości młodych Polek samotne rodzicielstwo nie stanowi atrakcyjnej formy przyszłego życia.

We współczesnej Europie coraz częściej występują tzw. związki DINKS. Osoby decydują się na zawarcie małżeństwa, ale nieformalnie zawierają umowę, że nie chcą mieć dzieci. Jaka jest opinia studentek KUL i WSH na związki bezdzietne?

Prawie dwie trzecie (73,1%) wszystkich badanych nie rozważa możliwości wstąpienia w związek małżeński i nieposiadania dzieci. Częściej opinie taką wyrażały studentki WSH (75,5%) niż KUL (67,5%). Z kolei 13,5% ankietowanych chociaż nie myślało jeszcze o tym, to w przyszłości nie wyklucza takiej możliwości. Jedynie 4,4% studentek chce wstąpić w związek małżeński i nie posiadać dzieci. Również w tym przypadku nieco częściej taką możliwość rozważają studentki KUL niż WSH. Wyniki te świadczą, że dla badanych słuchaczek jednym z najważniejszych celów małżeństwa jest posiadanie dziecka. Zrodzenie dziecka od zawsze było podstawową wartością każdego związku małżeńskiego. Współczesne przemiany w małżeństwie i rodzinie powodują, że dziś już niekoniecznie tak musi być. Pluralizm dotyczący związków małżeńskich powoduje, że bez ostracyzmu społecznego każdy tworzy swój własny model małżeństwa i rodziny. W krajach Europy Zachodniej znaczny odsetek związków małżeńskich nie decyduje się na dzieci, czego konsekwencją jest niż demograficzny niemalże we wszystkich krajach europejskich oraz brak zastępowalności pokoleniowej. Pomimo że młode Polki chcą mieć dzieci, to w Polsce sytuacja demograficzna jest najgorsza w całej Europie. Z tego też względu należy się zastanowić, czy opinie na temat posiadania dzieci nie pozostają jedynie w sferze deklaratywnej, a niekoniecznie w realizowanej. Można wnioskować, że dla większości ankietowanych studentek model rodziny to małżeństwo i dzieci. Aktualne dane demograficzne mogą świadczyć jednak o tym, że owszem dopełnieniem małżeństwa jest zrodzenie potomstwa, ale niekoniecznie więcej niż jednego dziecka.

W Polsce coraz więcej par odkłada decyzję o zawarciu małżeństwa lub decydują się żyć w tzw. wolnym związku. Jak zatem badane studentki oceniają życie w związku nieformalnym? Ponad połowa badanych nie chciałaby żyć w związku nieformalnym (60,1%) (tabela 3).

Tabela 3. Opinia studentek na temat życia w związku nieformalnym (dane w %)

Czy chciałabyś żyć w związku nieformalnym?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
Nie	157	58,4	75	64,1	232	60,1
Nie wiem	89	33,1	34	29,1	123	31,9
Tak	23	8,6	8	6,8	31	8,0
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Prawie co trzecia badana jeszcze nie wie, a jedynie 8% stwierdziło, że w przyszłości chce stworzyć związek nieformalny. Z uzyskanych danych wynika, że większość młodych kobiet swoją przyszłość widzi raczej w tradycyjnym związku. Większy dystans do związku nieformalnego wykazują słuchaczki KUL niż WSH. Mimo obserwowanych przemian w tworzeniu życia małżeńsko-rodzinnego, coraz popularniejszych alternatywnych form życia, ankietowane kobiety wolą spędzić swoje dalsze życie w tradycyjnym związku, chociaż należy zaznaczyć, że nowe formy związków oraz proponowany współcześnie system wartości dla wielu jest atrakcyjny, a związane jest to z większą swobodą i wolnością we wzajemnych relacjach, bez wielu trwałych zobowiązań i obowiązków. Każda z osób stara się realizować własne indywidualne cele życiowe, często odmienne od partnera życiowego. Życie w trwałym związku związane jest często z dzieleniem się obowiązkami, wspólnym prowadzeniem gospodarstwa domowego, ewentualnym wychowywaniem dzieci, a nawet rezygnacji częściowej, a czasami nawet całkowitej z własnych, partykularnych ambicji, planów czy celów życiowych. Współcześnie modyfikacjom podlega wewnątrzrodzinny system wartości. Coraz bardziej cenione jest wykształcenie status materialny. Stanowią one istotny wyznacznik prestiżu społecznego (Tyszka 2001: 29). Osiągnięcie tych wartości wymaga zaangażowania i poświęcenia wiele osobistego czasu. Wydaje się, że najlepiej i najłatwiej zdobywać wykształcenie, poświęcać się wiele godzin dla pracy zawodowej będąc osobą samotną bez obowiązków i zobowiązań wobec drugiej osoby. Pomimo tego, tradycyjny związek małżeński wydaje się wciąż najbardziej atrakcyjny dla badanych młodych kobiet. Można wnioskować, że jedną z ważniejszych przyczyn takiej decyzji jest poczucie większej przewidywalności i stabilności związku tradycyjnego niż nieformalnego (Kwak 2005: 165). Każdy człowiek, potrzebuje poczucia bezpieczeństwa i stabilności w swoim życiu nawet kosztem pewnych osobistych ograniczeń.

Większość badanych studentek chce spędzić swoje życie w związku formalnym, ale czy zawarłyby one ponowne małżeństwo, w przypadku roz-

padu ich pierwszego związku? Jak wynika z uzyskanych wyników badań socjologicznych, prawie połowa z ankietowanych w przypadku rozpadu swojego pierwszego małżeństwa związałaaby się z osobą, której związek również się rozpadł (tabela 4). Zdecydowanie częściej za wstąpieniem w ponowny związek były studentki WSH – ponad połowa z nich (51,7%), niż KUL (29,9%). Prawie 40% wszystkich ankietowanych było w stanie w sposób jednoznaczny udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie. Na ponowny związek z osobą rozwiedzioną raczej nie lub w sposób zdecydowany nie częściej nie zgodziłyby się studentki KUL (13,9%) niż WSH (11,2%).

Tabela 4. Opinia na temat ponownego związku z osobą rozwiedzioną (dane w %)

Czy w przypadku rozpadu Twojego związku małżeńskiego chciałabyś się związać z osobą, której związek także się rozpadł?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
Trudno powiedzieć	100	37,2	54	46,2	154	39,9
Raczej tak	86	32,0	28	23,9	114	29,5
Tak	53	19,7	7	6,0	60	15,5
Raczej nie	19	7,1	21	17,9	40	10,4
Zdecydowanie nie	11	4,1	7	6,0	18	4,7
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Prawie co siódma ankietowana studentka nie podjęłaby decyzji o wstąpieniu w związek małżeński z osobą rozwiedzioną. Uzyskane wyniki pozwalają wnioskować, że badane słuchaczki wykazują stosunkowo dużą akceptację do zawarcia ponownego związku w przypadku rozpadu wcześniejszego. Może to wynikać ze zwiększonego zrozumienia sytuacji innych, szczególnie kiedy samemu znalazłoby się w podobnej. Osoby, których związek uległ rozpadowi winą za tę sytuację na ogół obciążają drugą stronę. Spotykając kogoś w podobnej sytuacji próbują go zrozumieć, współczuć oraz na ogół są przekonane, że podobnie jak w swoim przypadku winę za rozpad związku partnera ponosi były mąż lub żona. Osoby te porównują swoją sytuację do analogicznej partnera. Osoba rozwiedziona uważając się za pokrzywdzoną podobnie traktuje partnera, szczególnie kiedy darzy ją sympatią lub uczuciami. Starą się dojrzeć w niej przede wszystkim zalety i pozytywne cechy. Nie mając kontaktu z drugą stroną wysłuchuje wyłącznie relacji partnera, który najczęściej przedstawia dawny związek w sposób subiektywny, jedynie z własnej perspektywy i jako osoby pokrzywdzonej. W ten sposób łatwiej usprawiedliwiać decyzję o rozwodzie oraz o ponownym z nią związku.

W tym przypadku mamy do czynienia z tworzeniem się rodziny nazywanej patchworkową lub zrekonstruowaną. Współcześnie decyzje o ponownym związku łatwiej podjąć niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Wynika to z faktu, że związki te stają się coraz częściej modelem rodziny równoległym do tradycyjnej. Wcześniej rozpad związku małżeńskiego uruchamiał swoisty mechanizm izolacji społecznej. Osoby rozwiedzione wykazywały tendencje do izolowania się od znajomych (Kryczka 2001: 170). Dziś na ogół już tak nie jest.

Wraz ze wzrostem rozwodów w Polsce rośnie również liczba osób ponownie zawierających związek małżeński. Wpływ mediów, niektórych organizacji i instytucji sprawia, że pomimo tradycyjności polskiego społeczeństwa wzrasta liczba rodzin patchworkowych oraz przyzwolenie społeczne na ich tworzenie.

Młodzież w Polsce, wzorem krajów Europy Zachodniej, coraz częściej odsuwa w czasie decyzję o wstąpieniu w związek małżeński lub decyduje się samotnie spędzić dalsze swoje życie. Jaka na ten temat jest opinia badanych studentek WSH i KUL? Prawie 70% ankietowanych nie myśli o byciu tzw. singlem, a co czwarta studentka czasami się nad taką decyzją zastanawia (tabela 5). Z uzyskanych danych wynika, że zdecydowana większość studentek swoją przyszłość widzi nie jako przyszłość singla, a raczej w związku małżeńskim. Wpływ kultury zachodniej na społeczeństwo polskie powoduje, że moda na samotność, czy życie bez większych zobowiązań w stosunku do drugiej osoby jest coraz popularniejsza – także w Polsce. Pomimo że większość młodych Polek myśli o założeniu w przyszłości rodziny, to co czwarta z nich rozważa pozostanie osobą samotną. Bycie singlem najczęściej kojarzy się z osobą skoncentrowaną przede wszystkim na sobie, karierze zawodowej, spontanicznej i korzystającej z życia. Obecnie nie ma już społecznej presji na szukanie partnera w celu zawarcia związku małżeńskiego, a singiel nie jest postrzegany jako nieudaczny czy też osoba nieszczęśliwa, której nikt nie chciał poślubić. Współczesne bycie singlem związane jest również ze zmianą systemu hierarchii wartości i celów życiowych. Dla wielu młodych Polek coraz ważniejsza jest niezależność, wykształcenie oraz kariera zawodowa, a nie rola żony i matki. Bycie singlem, to więcej czasu na realizację własnych zainteresowań, pasji i życie towarzyskie bez ograniczeń. Osoby te mogą spotykać się z kim chcą i kiedy chcą, co nie zawsze jest możliwe w przypadku zawarcia związku małżeńskiego. Pomimo zapewne wielu zalet pozostawania z wyboru osobą samotną Polki zdecydowanie częściej wybierają związek małżeński. Wynika to z potrzeby posiadania kogoś bliskiego, z kim można dzielić radości, smutki, ale również realizować wspólne plany życiowe. Człowiek potrzebuje bliskości drugiej osoby, bezpieczeństwa i wsparcia w trudnych chwilach. Najczęściej może je uzyskać od osób naj-

bliższych: męża, żony czy dzieci. Wszystko, co małżonkowie robią we dwoje, osoby samotnie muszą robić same.

Tabela 5. Opinia studentów na temat spędzenia swojego życia jako tzw. singiel (dane w %)

Czy rozważałaś kiedykolwiek swoją przyszłość jako tzw. singiel?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
Nie nigdy, chcę zawrzeć związek małżeński	104	38,7	54	46,2	158	40,9
Raczej nie	88	32,7	20	17,1	108	28,0
Czasami nad tym się zastanawiam	59	21,9	35	29,9	94	24,4
Nie mam na ten temat zdania	18	6,7	8	6,8	26	6,7
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Większość badanych studentek w przyszłości chce wstąpić w związek małżeński, ale jak długo chcą one pozostać jeszcze osobami samotnymi? Ankietowane studentki nie chcą zbyt długo czekać na zawarcie związku małżeńskiego, gdyż prawie 80% z nich chce pozostać osobą samotną maksymalnie do trzech lat (tabela 6). Natomiast 6,5% wszystkich badanych chciałoby pozostać samotną jeszcze od 4 do 5 lat. W tym przypadku odpowiedzi nie różnicuje uczelnia. Jedynie 1,6% z nich chce na zawsze pozostać singlem. Jak wynika z danych statystycznych, młodzi Polacy coraz częściej odkładają decyzję o ślubie. Przesuwa się średni wiek osób zawierających małżeństwo. Spowodowane jest to nie tylko decyzją o zdobyciu najpierw wykształcenia, a później znalezieniu pracy, ale również według nich obawą przed utratą niezależności i wolności. Wiele młodych osób uważa, że małżeństwo to przede wszystkim przewaga obowiązków nad przyjemnościami, co może być sprzeczne z proponowaną nową wizją współczesnego stylu życia, a mianowicie – z życia należy czerpać jak najwięcej przyjemności i radości. Decyzja o odkładaniu w czasie wstąpienia w związek małżeński może być spowodowana również informacjami o wzroście liczby rozwodów.

Zawarcie związku małżeńskiego związane jest ze znalezieniem się młodych osób w odmiennej sytuacji życiowej, jak również realizacją nowych ról małżeńskich, a także rodzinnych. Wyzwanie związane z nowymi zadaniami, w szczególności, gdy stwarzają one wiele trudności może prowadzić do sytuacji konfliktowej w związku. Mamy do czynienia z procesem dostosowania

się do nowych okoliczności, a także z umiejętnością radzenia sobie z pojawiającymi się przeciwnościami. Wiele młodych osób boi się rozczarowania w trwałym związku, dlatego coraz częściej mogą wybierać te bez zobowiązań. W tym przypadku w razie problemów można się rozstać często bez żadnych konsekwencji.

Jednak z uzyskanych danych wynika, że ankietowane studentki nie odczuwają lęku przed instytucją małżeństwa. W zdecydowanej większości nie chcą one pozostać zbyt długo osobami samotnymi i mają zamiar wstąpić w związek małżeński w stosunkowo krótkim czasie. Z przeprowadzonych badań socjologicznych można wnioskować, że studentki uważają, iż to właśnie trwały związek i rodzina dają poczucie wspólnoty, bliskości i bezpieczeństwa. Przebywanie na co dzień z kochaną osobą daje poczucie wspólnoty i jest podstawowym elementem szczęśliwego życia. Przebywanie sam na sam z bliską osobą tworzy niezwykle ważne i silne więzi, które świadczą o szczególnej bliskości i akceptacji ze strony drugiej osoby, a zarazem stanowią jedną z najważniejszych potrzeb każdej osoby.

Tabela 6. Czas, przez jaki studenci chcieliby pozostać jeszcze osobami samotnymi (dane w %)

Jak długo chciałabyś pozostać osobą samotną?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
Od 1 roku do 3 lat	241	89,9	60	51,3	301	78,0
Od 4 do 5 lat	17	6,3	8	6,8	25	6,5
Od 6 do 8 lat	4	1,5	1	0,9	5	1,3
Od 9 do 10 lat	1	0,4	0	0,0	1	0,3
Cały czas	6	2,2	0	0,0	6	1,6
Inaczej	0	0,0	39	33,3	39	10,1
Brak danych	0	0,0	9	7,7	9	2,3
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Człowiek w swoim życiu wyznaje określone wartości, ma określone plany i cele życiowe. Może to być małżeństwo, życie w pojedynkę, wolny związek, praca zawodowa oraz różne formy samorealizacji. Jakie są zatem najważniejsze plany życiowe ankietowanych studentek WSH i KUL? Z uzyskanych danych wynika, że najważniejsze plany młodych studentek związane są przede wszystkim ze wstąpieniem w związek małżeński (87,9%) (tabela 7). Dla zdecydowanej większości badanych rozumiany jest on przede wszystkim jako ślub kościelny (81,9%). Interesujące jest to, że opinie te są zasadniczo

odmienne od wyników badań przeprowadzonych przez Ewę Wyrwich-Hejduk wśród studentów warszawskich w latach 2007/2008 na temat stosunku do małżeństwa i rodziny. Wynika z nich, że dla badanych studentek najbliższą formą związku był znacznie częściej ślub cywilny (64,7%) niż kościelny (23,5%) (Wyrwich-Hejduk 2012: 129). Porównanie tych wyników badań może oznaczać fakt, że małżeństwo ze ślubem kościelnym wcale nie traci na znaczeniu, ale wciąż dla młodych kobiet jest bardzo ważne. Być może związane jest to z faktem, że ślub kościelny stanowi większą gwarancję trwałości i stabilności związku.

Tabela 7. Najważniejsze plany studentek na przyszłość (dane w %)

Jak planujesz spędzić swoją przyszłość?	WSH		KUL		RAZEM	
	N=269	%	N=117	%	N=386	%
W tradycyjnym związku małżeńskim (ślub kościelny)	226	84,0	90	76,9	316	81,9
W związku małżeńskim, ale tylko ślub cywilny	16	5,9	7	6,0	23	6,0
W związku partnerskim, ale bez żadnego ślubu	7	2,6	2	1,7	9	2,3
W samotności być może tylko z dzieckiem	3	1,1	0	0,0	3	0,8
W luźnych związkach partnerskich	2	0,7	0	0,0	2	0,5
Trudno powiedzieć	15	5,6	18	15,4	33	8,5
Razem	269	100,0	117	100,0	386	100,0

Źródło: badania własne.

Niewiele studentek planuje swoje przyszłe życie w samotności, w luźnym związku partnerskim lub chce być samotnym rodzicem. Wyniki badań socjologicznych potwierdzają dane statystyczne, według których w Polsce wzrasta liczba zawieranych małżeństw. Wśród polskiej młodzieży wciąż dominuje przekonanie, że w życiu najważniejsze jest szczęśliwe i dostatnie życie rodzinne. Rodzina daje poczucie bezpieczeństwa materialnego, a w trudnych chwilach wsparcia psychicznego. Oparcie w drugiej osobie stanowi fundament ludzkiej egzystencji. Można go osiągnąć przede wszystkim przez zbudowanie trwałego związku, który nie tylko daje poczucie bezpieczeństwa, ale również możliwość przedłużenia ciągłości rodziny. Z pewnością takiej możliwości nie daje życie w samotności. Od wieków nie wszyscy ludzie wstępowali w związek małżeński. Wiele osób żyło w samotności – z wyboru lub konieczności.

Tak również jest i dzisiaj, dlatego zjawisko tzw. singli, nawet, jeżeli zwiększa się odsetek osób żyjących samotnie, nie jest czymś powszechnym i nie będzie w przyszłości.

Można prognozować, że dla zdecydowanej większości ludzi, tak w Polsce, jak i na świecie, małżeństwo i rodzina nadal będą jednym z najważniejszych, jak nie najważniejszym celem w życiu każdego człowieka. Nie zmienia tego moda na nowe alternatywne formy życia, jak również próba redefiniowania na nowo rodziny. Człowiek na ogół pragnie stabilności, trwałości i miłości, która nie ma charakteru tymczasowego i ulotnego, ale stanowi trwały element wspólnego życia. Z tego też względu ludzie wciąż wybierają i będą nadal wybierać małżeństwo, które przecież zobowiązuje, ale jednocześnie stanowi swego rodzaju gwarancję trwałości na całe życie. Ślub jest symbolem miłości, szczególnego doznania, przeżycia i uniesienia. Stanowi dla dwojga osób wyjątkowy dzień w ich życiu, w którym są oni najważniejsi. Wydaje się, że młode studentki dostrzegają to, że szczęście nie zawsze daje praca zawodowa i kariera, ale należy jej szukać przede wszystkim w małżeństwie i rodzinie. Chcą one spędzić swoje dalsze życie z osobą bliską, kochaną, z którą można wychowywać dzieci, które stanowią naturalną ciągłość rodziny. Dostrzegają one, że iluzja błyskawicznej kariery i szybkiego wzbogacenia się nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością i osobistym szczęściem. Szczęśliwego życia należy szukać gdzie indziej. Najczęściej wciąż daje je trwały związek małżeński i rodzina.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane wyniki badań socjologicznych przeprowadzone w latach 2010–2015 wśród polskich studentek na dwóch uczelniach (WSH i KUL), chociaż nie mogą być reprezentatywne dla wszystkich studentów w Polsce, to na ich podstawie można wnioskować o pewnych trendach dotyczących opinii studentek na temat małżeństwa i rodziny oraz ich planów i celów życiowych. Postawiona hipoteza nie została potwierdzona przez przeprowadzone badania. Pomimo przemian, które dotyczą małżeństwa i rodziny, wpływu kultury postmodernistycznej, ruchów feministycznych, które często kontestują ten tradycyjny związek, ankietowane studentki dalsze swoje życie najczęściej chcą spędzić w tradycyjnym związku małżeńskim. Nie wydaje się, aby atrakcyjną formą dla badanych było samotne rodzicielstwo, chociaż należy zaznaczyć, że część z nich rozważa taką decyzję. Młode kobiety zdecydowanie nie planują swojej przyszłości w związku nieformalnym. Charakterystyczne jest to, że stosunkowo duże przyzwolenie wśród badanych występuje do zawarcia związku małżeńskiego z osobą rozwiedzioną. Ankietowane studentki w zde-

cydowanej większości nie chcą spędzić swojego dalszego życia jako tzw. singielki, ale raczej chcą zawrzeć związek małżeński. Częściej opinię taką wyrażają studentki KUL niż WSH. Zdecydowana większość z nich chce wstąpić w związek małżeński stosunkowo szybko – w ciągu najbliższych trzech lat. W tym przypadku częściej taką wolę wyrażały studentki WSH niż KUL. Duże znaczenie małżeństwa w opinii ankietowanych studentek potwierdzają opinie na temat najważniejszych planów na przyszłość. Prawie 90% z nich planuje swoją przyszłość w związku małżeńskim, (prawie 82% z nich chce zawrzeć tradycyjny związek, przez który rozumieją ślub kościelny). Interesujące może wydawać się to, że w tym przypadku częściej na ślub kościelny chcą się zdecydować studentki uczelni świeckiej niż katolickiej.

Wyniki te świadczą o tym, że dla badanych studentek, to nie wolne związki, nie życie w samotności, ale małżeństwo stanowi bardzo ważną wartość i jest jednym z najważniejszych planów życiowych i to bez względu na charakter uczelni. Pomimo że niektórzy mówią o postępującym kryzysie małżeństwa i rodziny w Polsce, to związek małżeński i trwała rodzina wciąż jest jednym z najważniejszych, jak nie najważniejszym celem życiowym młodych Polek. Należy jednak zaznaczyć, że wzrasta odsetek tych, którzy coraz częściej wybierają alternatywne formy dalszego życia, co wcale nie musi oznaczać w przyszłości trwałego spadku znaczenia małżeństwa czy rodziny. W Polsce wciąż duże znaczenie mają wartości katolickie, a te w sposób istotny determinują wybór określonego stylu życia, a w tym decyzji o założeniu trwałego związku małżeńskiego, który będzie gwarantem poczucia miłości, bezpieczeństwa, bliskości i stabilności życia, czyli szczęśliwego życia.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F. (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków.
- Bokszański Z. (2007), *Indywidualizm a zmiana społeczna*, Warszawa.
- Giddens A. (2007), *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk A. (2005), *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa.
- Ihnatowicz A., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J. (2005), *Spółczesność polska od X do XX wieku*, Warszawa.
- Kocik L. (2002), *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesności*, Kraków.
- Korczak L. (2008), *Wiek średni* [w:] A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa.
- Kotlarska-Michalska A. (2015), *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław.

- Kryczka P. (2001), *Rozwód w opinii społecznej – kierunki zmian* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i ko habitacja*, Warszawa.
- Kwak A. (2015), *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław.
- Ossowska M. (1986), *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa.
- Pelc S. (2010), *Współczesna kobieta a macierzyństwo* [w:] A. Witkowska-Paleń, J. Maciaszek (red.), *Kobieta we współczesnym społeczeństwie*, Stalowa Wola.
- Taranowicz I. (2015), *Rodzina i jej znaczenie w świadomości studentek pracy socjalnej* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław.
- Tyszką Z. (2001), *Relacja „rodzina – społeczeństwo globalne” w okresie transformacji* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E. (2008), *Socjologia życia publicznego*, Warszawa.
- Wywich-Hejduk E. (2012), *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na temat małżeństwa* [w:] A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielkość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Warszawa.

MARRIAGE OR ALTERNATIVE LIFESTYLES INCLUDED IN THE PLANS OF STUDENTS OF CATHOLIC AND SECULAR UNIVERSITIES

Summary

The article presents the sociological research conducted among students in Poland about their life plans related to marriage or alternative lifestyles. In the first section of the article the transformation positions and roles of women in Polish families from ancient times to the present are described. Then the empirical research results are presented. The obtained data show that young Polish people plan their future life according to the traditional marriage – in accordance with the church. The vast majority of students do not intend to spend their lives either as a single person or a single parent. For the majority most people wish to be single for even up to three years. Marriage is their main goal – and the most important goal of their lives. The research shows that for the surveyed students the most attractive form of life is still the traditional marriage and not the alternative lifestyles.

Keywords: marriage, family, singles, parenthood

DOROTA PSTRĄG

ALTERNATYWNE FORMY ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO JAKO WYNIK PRZEMIAN OBYCZAJOWYCH

WSTĘP

Przełom wieków XX i XXI charakteryzuje się wyjątkowo dynamicznymi przemianami obyczajowymi dotyczącymi wszystkich sfer kultury, relacji międzyludzkich oraz wszelkich innych aspektów życia społecznego. Nie omijają one także rodziny, jako najmniejszej strukturalnej jego części. Zdaniem Z. Tyszki do najbardziej charakterystycznych zmian dotyczących rodziny, należą: wzrost liczby rozwodów i separacji, spadek liczby zawieranych małżeństw, rozpowszechnienie się urodzeń i zwiększenie rozmiarów kontaktów seksualnych poza małżeństwem, wzrost liczby mężatek pracujących zawodowo, wzrost indywidualizmu i wolności osobistej członków rodziny, przrzucanie, w coraz większym stopniu na państwo funkcji opiekuńczych, sprawowanych dotąd przez rodzinę oraz stopniowy zanik postępowania w małżeństwie i rodzinie według norm religijnych (Tyszka 2003: 21–22).

Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza procesy społeczne prowadzące do stopniowej zmiany właściwości rodziny jako grupy społecznej i polegające na przechodzeniu od:

- 1) rodziny jako wielkiej grupy społecznej obejmującej struktury określone jako rody czy klany – do rodziny, która przyjmuje cechy małej grupy, jaką stała się współczesna rodzina nuklearna. Proces ten postępuje jeszcze dalej prowadząc do powstawania strukturalnych form życia rodzinnego obejmujących tylko jednego rodzica i dziecko (dzieci), a nawet do funkcjonowania w charakterze tzw. singli, czyli osób prowadzących jednoosobowe gospodarstwo rodzinne;
- 2) rodziny jako grupy o wyraźnej strukturze hierarchicznej zwykle patriarchalnej, w której poszczególni członkowie pełnili zupełnie odmienne funkcje, posiadali różnicowany zakres praw, obowiązków, przywilejów i swobód, a także różny status społeczny – do rodziny demokratycznej, opierającej się na relacjach równości, bez stosunków nadrzędności i podrzędności, gdzie zakres obowiązków staje się sprawą umowną i jest rezul-

- tatem wyboru dokonanego przez samych członków rodziny, a nie przymusu narzuconego przez sztywne normy obyczajowe;
- 3) rodziny jako grupy formalnej, oficjalnie zarejestrowanej i podlegającej regulacji prawnej (np. poprzez kodeks rodzinny i opiekuńczy) – do rodziny jako grupy nieformalnej, która powstaje i trwa jedynie na skutek aktu dobrej woli tworzącej ją osób (np. konkubinat), odrzucając niekiedy ograniczenia i wymagania stawiane przez prawo (np. warunek różnicy płci).

NOWE FORMY FUNKCJONOWANIA SPOŁECZNEGO

Zmiany obyczajowe powodują, iż w miejsce tradycyjnie rozumianej rodziny powstają nowe formy funkcjonowania społecznego, określane niekiedy jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. W kulturze europejskiej, a także i w innych kręgach kulturowych, pod pojęciem tym rozumiany jest najczęściej „układ wzajemnych powiązań międzyludzkich, czyli związki, relacje ekonomiczne i seksualne oraz inne więzi, które w danej społeczności nie są prawnie usankcjonowane” (Kawula 2005: 20). Takie alternatywne style życia negują potrzebę zawierania związku małżeńskiego i tworzenia tradycyjnie rozumianej rodziny, poszerzając sferę wolności i samorealizacji jednostki. Są one wynikiem zmian dokonujących się w systemie wartości człowieka XXI wieku, skoncentrowanego na poszukiwaniu osobistej satysfakcji w każdej dziedzinie życia i niezbyt skłonnego do podporządkowania swojego życia ograniczeniom i wymaganiom narzucanym przez częściowo sformalizowaną grupę społeczną, jaką jest rodzina.

Związki alternatywne, podobnie jak klasyczna rodzina, nie stanowią jednolitej grupy i przybierać mogą dość zróżnicowane formy. Obok najbardziej przypominających tradycyjną rodzinę związków kohabitacyjnych, zalicza się do nich, małżeństwa bezdzietne ze świadomego wyboru, samotne rodzicielstwo, związki homoseksualne, życie w pojedynkę, rodziny zrekonstruowane (Racław-Markowska, 2000: 24) ma także, zdaniem niektórych autorów, związki grupowe oraz rodziny zastępcze (Jabłoński, Ostasz 2001: 121), aczkolwiek rodziny zrekonstruowane i zastępcze nie mieszczą się w zaprezentowanej wcześniej definicji, jako że są to formy uznane i prawnie zarejestrowane.

Duża różnorodność związków alternatywnych powoduje znaczące trudności w ich klasyfikacji. Zdaniem B.N. Adamsa można wyodrębnić trzy podstawowe kategorie niekonwencjonalnych form życia małżeńsko-rodzinnego (za: Kwak 2005: 89). Pierwszą grupę stanowią alternatywy paralelne do małżeństwa monogamicznego; funkcjonują one poza małżeństwem lub współ-

występują równolegle z nim. Zdaniem autora tego typu związki, do których zalicza on przede wszystkim kohabitację, nie zagrażają klasycznej rodzinie. Drugi typ stanowią tak zwane alternatywy włączone do rodziny nuklearnej, do której autor zalicza: małżeństwa bezdzietne z wyboru, czy tzw. małżeństwa otwarte – tego typu związki wynikają ze zmian w zakresie ról związanych z płcią. Ostatnią grupę stanowią alternatywy w stosunku do rodziny, czyli: życie w stanie wolnym, w komunach, wspólnotach czy związkach homoseksualnych, a także samotne (samodzielne) rodzicielstwo. Analizując przytoczone wyżej typy alternatywnych związków można zauważyć, że pierwsze dwa typy stanowią alternatywę wobec małżeństwa, trzeci typ to forma związku będącego alternatywą wobec rodziny.

ŻYCIE W SAMOTNOŚCI – SINGLE

Najbardziej skrajną ich formą staje się zupełne odrzucenie życia rodzinnego, na rzecz funkcjonowania w stanie wolnym. Osoby decydujące się na życie w samotności określane są potocznie terminem wywodzącym się z języka angielskiego, jako tzw. single. „Są to wszystkie osoby żyjące samotnie, niezależnie od sytuacji cywilno-prawnej: panny, kawalerowie, osoby rozwiedzione lub w separacji oraz samotni rodzice” (Kwak 1997: 116). Zjawisko to jest efektem szeroko rozumianej modernizacji społeczeństwa, które w coraz większym zakresie akceptuje indywidualne potrzeby jednostki. Tę systematycznie powiększającą się grupę osób stanowią zazwyczaj ludzie młodzi, dobrze wykształceni, pracujący na wysokich stanowiskach i dbający o wysoki standard życia (Kawula 2005: 48–49). Sytuacja uznawana w niezbyt odległej przeszłości za tragedię życiową człowieka, staje się dziś świadomym i akceptowanym wyborem coraz liczniejszej kategorii osób. Marginalizowane i odrzucane społecznie „stare panny” (czy też tzw. panny z dzieckiem), stają się współcześnie jednostkami szczególnie kreatywnymi, aktywnymi w wielu sferach życia, dążącymi do samorealizacji, dzięki temu właśnie, iż nie są one uwikłane w obowiązki, zależności, ograniczenia i role społeczne, jakie narzucają więzi rodzinne.

Psychologowie i socjologowie zajmujący się problematyką singli wskazują jednak, że samotność fizyczna może rodzić samotność psychiczną i moralną. „Samotność psychiczna (określana często jako osamotnienie) wyraża się brakiem więzi psychicznych z drugim człowiekiem, zaś samotność moralna dotyczy głębokiego kryzysu wartości, ideałów i wzorów zachowań” (Slany 2002: 123). Nie należy jednak utożsamiać osoby żyjącej samotnie z osobą osamotnioną. Ponowoczesny świat sprzyja samotnikom, oferując im

szerokie instytucjonalne możliwości zaspokajania potrzeb emocjonalno-afirmacyjnych i interpersonalnych. Osamotnienie zaś jest subiektywnym stanem psychicznym, wynikającym z poczucia braku więzi emocjonalnej z osobami bliskimi, który odczuwać mogą także i ludzie żyjący w rodzinach. Osoby, które świadomie zdecydowały się na życie w pojedynkę z reguły akceptują ten stan rzeczy i nie odczuwają osamotnienia. Niektórzy jednak wybierają taki styl życia, tylko czasowo. Okazuje się, że im młodszy wiek, tym więcej spośród singli pragnie w przyszłości znaleźć partnera. Jednak wraz z wiekiem odsetek osób akceptujących swoją samotność (i samodzielność) coraz bardziej rośnie. Wyznacznikiem ustosunkowania się do takiej sytuacji są również plany prokreacyjne. Osoby planujące w przyszłości posiadanie potomstwa, traktują swoją sytuację życiową jako tymczasową (Slany 2002: 118).

Jednak i w tej sferze obserwuje się szybkie zmiany obyczajowe, gdyż chęć posiadania potomstwa nie musi wiązać się z tendencją do poszukiwania stałego partnera. Coraz więcej kobiet o ustabilizowanej sytuacji zawodowej i finansowej świadomie decyduje się na wychowywanie dziecka bez ojca. Częściej określa się je terminem samodzielne niż samotne matki, z uwagi na ich niezależność i przynależność do powstającej w naszym kraju klasy średniej (Kamiński, Sijka 2002: 65). W Europie w ciągu ostatnich 20 lat liczba dzieci wychowywanych przez jednego z rodziców niemal potroiła się. Większą część tej grupy stanowią samotne matki, choć systematycznie wzrasta odsetek „pojedynczych” ojców (Kawula 2005: 43–44). Na określenie osób samotnie wychowujących potomstwo w socjologii i demografii coraz częściej używa się pojęcia „monoparentalność” (Slany 2002: 124).

RODZINA ŻYJĄCA W DIASPORZE

Stosunkowo nowym pojęciem na gruncie nauk społecznych jest rodzina żyjąca w diasporze. Termin ten dotyczy małżeństw, które w świetle prawa cywilnego zostały rozwiązane, ale pomimo oddzielnego zamieszkiwania utrzymują i wspólnie wychowują dzieci (Kawula 2005: 21). Zwolennicy tego terminu uważają, że nadal jest to rodzina, ponieważ pełni swoje podstawowe funkcje: ekonomiczne, emocjonalne, socjalizacyjne i wychowawcze, a więc rozwiązanie małżeństwa nie jest równoznaczne z rozpadem rodziny.

W krajach wysoko rozwiniętych rozpowszechnia się nowa forma związku określana skrótem LAT, od amerykańskiego *living alone together* – samotnie żyjący razem. Tego typu związek dotyczy dwojga partnerów, często małżonków, utrzymujących stałe kontakty seksualne, ale mieszkających oddzielnie

i będących od siebie niezależnych finansowo. Małżeństwa takie, z racji mieszkania i pracy w różnych miastach, odkładają decyzję o posiadaniu potomstwa lub w ogóle z niego rezygnują (Raclaw-Markowska 2000: 24). Małżeństwa, które świadomie rezygnują z rodzicielstwa, również zaliczane są do alternatywnych stylów życia rodzinnego. W takim związku oboje partnerów skupia się na karierze zawodowej, dlatego określany bywa on terminem DINKS – *Double Income No Kids*, co w polskim tłumaczeniu oznacza „podwójny dochód, żadnych dzieci” (Jaguś 2005: 133). Należy oczywiście odróżnić pary dobrowolnie rezygnujące z potomstwa, od tych, które nie mogą go mieć, ponieważ w przypadku DINKS najważniejszą przyczyną braku dzieci jest chęć zachowania własnej niezależności, realizowanie planów i aspiracji życiowych. „Ważnym czynnikiem warunkującym bezdzietność w tym znaczeniu mogą być również przeżycia z okresu dzieciństwa, brak odpowiednich wzorców rodzicielskich czy negatywne wzorce identyfikacyjne” (Slany, Szczepańska-Wiecha 2003: 160).

KOHABITACJA

Najbardziej powszechną alternatywną formą życia małżeńsko-rodzinnego jest kohabitacja, określana niekiedy jako konkubinat, związek nieformalny lub konsensualny. Termin ten pochodzi od łacińskiego słowa *cohabitare*, czyli mieszkać i w wąskim, najbardziej tradycyjnym znaczeniu definiowany jest jako „współżycie kobiety i mężczyzny tak jak w małżeństwie, zazwyczaj jednak bez legalnego ślubu” (Kopaliński 1989: 266).

W takiej właśnie formie kohabitacja pojawia się we wszystkich kulturach, grupach społecznych i wiekowych. Współcześnie jednak samo zdefiniowanie terminu kohabitacja stało się mniej jednoznaczne i przysparza wiele trudności badaczom z dziedziny prawa, psychologii i socjologii. Zjawisko to rozumiane jest obecnie znacznie szerzej, lecz nie stworzono do tej pory jednej, uniwersalnej definicji, ujmującej – wszystkie charakterystyczne elementy kohabitacji, takie jak: płeć partnerów, czas trwania związku czy stopień i zakres wspólnoty.

J. Trost przyjmuje, że „kohabitacja jest związkiem dwóch osób płci przeciwnej, które wspólnie mieszkają przez dłuższy czas, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i utrzymują stosunki seksualne, bez formalnej legalizacji związku” (Trost 1977: 8). Autor podkreśla, że jest to związek kobiety i mężczyzny przypominający w swych funkcjach małżeństwo, nie określając jednak czasu, jaki musi upłynąć, aby wspólne mieszkanie ze sobą można określić terminem kohabitacji. Kryterium to doprecyzowuje A. Kwak uznając, iż

związek, kohabitanci tworzy para współżyjąca ze sobą przynajmniej przez jeden rok (Kwak 1995: 13). Z kolei według W. Chechcińskiego „kohabitacja jest niezalegalizowanym związkiem między kobietą i mężczyzną, w którym wyraźnie – bardziej niż w małżeństwie legalnym – występuje akceptacja równości partnerów” (Chechciński 1978: 18). Partnerzy w takim związku są wobec siebie formalnie niezależni, łączy ich jedynie więź uczuciowa, która zdaniem autora jest elementem konstytuującym taki związek. W definicji tej nie zalicza się do kohabitacji związków homoseksualnych, podkreśla się natomiast wagę aspektu emocjonalnego i wzajemną niezależność partnerów.

D. Jabłoński i Ł. Ostasz wyróżniają swoiste cechy kohabitacji, określając ją jako „związek, co najmniej dwóch partnerów, któremu towarzyszy wspólne zamieszkanie i wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego” (Jabłoński, Ostas 2001: 30). Jest to model pożycia bez formalnego zalegalizowania związku, partnerów łączący jednak podstawowe funkcje przypisywane małżonkom: erotyczno-seksualna, prokreacyjna, gospodarcza i emocjonalna. W takim rozumieniu zjawiska do związków kohabitantkich należy zaliczyć również, nieuwzględniane w innych definicjach, pary homoseksualne.

Zdaniem A. Kwak w Polsce spotyka się kilka form kohabitacji (Kwak 1997: 145–146). Jest to kohabitacja:

- 1) poprzedzająca małżeństwo i stanowiąca okres przedłużonego „chodzenia ze sobą”;
- 2) poprzedzająca małżeństwo i stanowiąca przygotowanie do niego;
- 3) jako alternatywna forma małżeństwa dla osób niezamierzających się pobrać;
- 4) wyrastająca z ideologii niezależności i stanowiąca formę niezamężnego życia.

Dwie pierwsze formy traktują kohabitację jako okresową, poprzedzającą małżeństwo fazę związku. Pozostałe natomiast wiążą się z całkowitym odrzuceniem formalnego małżeństwa lub z możliwością realizacji siebie poza wszelkimi związkami.

PARY HOMOSEKSUALNE

Szczególnie kontrowersyjną formą związków, zwłaszcza w Polsce, są pary homoseksualne. We współczesnym świecie obserwuje się nie tylko wzrost liczby tego typu związków, ale i wzrost ich akceptacji. Zdaniem K. Slany nasilenie się różnego rodzaju transformacji płciowych jest wynikiem rozdzielania funkcji prokreacyjnej od seksualnej (Slany 2002: 128–129). Skoro prokreacja przestała być podstawowym celem podejmowania współżycia seksu-

alnego, a kontakty intymne służyć mają przede wszystkim zaspokojeniu indywidualnych potrzeb psychofizjologicznych oraz dostarczać maksimum rozkoszy i satysfakcji, partnerem może być człowiek tej samej płci, jeżeli tylko spełnia oczekiwania drugiej osoby. Homoseksualizm nie jest oczywiście wynalazkiem czasów współczesnych, ale dopiero lata 60. XX wieku przyniosły widoczną rewolucję w kontaktach seksualnych, której efekty obserwujemy dzisiaj. Funkcjonowanie społeczne homoseksualistów obecnie znacznie różni się od tego z przed 1969 roku. Przed rokiem 1969 prawdziwe życie osobiste gejów i lesbijek było skrzętnie ukrywane, a aktywność członków grup homoseksualnych odbywała się niejako w „podziemiu”. Współcześnie osoby o tego typu orientacji tworzą otwarcie związki partnerskie, domagając się coraz skuteczniej ich legalizacji. Wspólne mieszkanie z innym homoseksualistą daje im bowiem poczucie bezpieczeństwa i socjalnej identyfikacji (Boczkowski 2003: 181–182). Homoseksualiści zamieszkujący wspólnie mniej obawiają się ujawnienia swej orientacji, chociaż bardziej narażeni są na przejawy dyskryminacji i społeczne potępienie. Tworzą oni najczęściej długotrwałe związki przypominające relacje małżeńskie. Podobieństwo obu orientacji seksualnych polega na tym, iż we właściwie funkcjonujących związkach zarówno homoseksualnym, jak i heteroseksualnym, partnerzy okazują sobie czułość, dbają o siebie wzajemnie, pomagają sobie w przezwyciężaniu kłopotów, przeżywają sukcesy partnera, cierpią z powodu jego chłodu lub egoistycznych zachowań, są zazdrośni o siebie i cierpią z powodu straty partnera (Nowak, Wysocka 2001: 165). Związki homoseksualne i heteroseksualne różnią się. Największe znaczenie w ich różnicowaniu mają czynniki społeczne, takie jak np.: brak ochrony prawnej i obyczajowej, czy też konieczność ukrywania się ze względu na negatywne sankcje społeczne.

Współcześnie, w wielu krajach pojawiła się tendencja do prawnej regulacji związków homoseksualnych, jako małżeństw cywilnych lub tzw. związków partnerskich. Związki tego typu traktowane bywają niekiedy tak samo, jak małżeństwa cywilne osób heteroseksualnych, chociaż częściej przypisuje się im jedynie niektóre uprawnienia małżeńskie. Najbardziej popularne stały się trzy typy takich związków; są to:

- 1) małżeństwa homoseksualne – powodują one takie same skutki prawne jak małżeństwa zawierane przez osoby różnych płci;
- 2) związki partnerskie – jest to forma zapoczątkowana w krajach skandynawskich jako alternatywa wobec małżeństwa. Zawarcie takiego związku umożliwia homoseksualnym parom uzyskanie niektórych praw małżeńskich, często jednak niepełnych i ograniczonych, wykluczających między innymi możliwość adopcji dzieci. Legalizacji związku nie towarzyszą zwykle rytuały obyczajowe kojarzone z zawarciem małżeństwa, a więc

nie ma tu ceremonii ślubnej, świadków, wymiany obrączek itd. Zawieranie takiego związku sprowadza się na ogół do jego rejestracji w Urzędzie Stanu Cywilnego, chociaż w każdym z krajów, gdzie funkcjonuje tego typu forma wprowadza się odrębne procedury prawne i praktykuje specyficzne zwyczaje;

- 3) konkubinaty – podobne do poprzednio przedstawionych związków partnerskich, ale różniące się od nich przede wszystkim tym, iż dotyczą zarówno par homoseksualnych jak i heteroseksualnych, które nie chcą zawierać tradycyjnego małżeństwa i wolą pozostawać w związku mniej sformalizowanym. Konkubenci (bez względu na płeć) otrzymują tylko pewną liczbę praw spośród tych, które przysługują małżeństwom, a legalizacja ich związku sprowadza się do rejestracji, najczęściej w formie aktu notarialnego (Kleniewska 2008: 1–30).

Formy regulacji prawnej związków homoseksualnych szybko ewoluują, co wskazuje na nieustające poszukiwanie rozwiązań optymalnych, jak najbardziej dostosowanych do oczekiwań różnych środowisk i specyfiki kulturowej danego społeczeństwa. W niektórych systemach prawnych możliwość zawierania homoseksualnych małżeństw poprzedzało zalegalizowanie związków partnerskich, które traktowano jako rozwiązanie przejściowe, stanowiące pewien etap na drodze do osiągnięcia przez pary homoseksualne pełni praw społecznych. Z kolei w prawodawstwach innych krajów związki takie funkcjonują jako niezależna, odrębna forma regulacji prawnej. Polska pozostaje ciągle krajem, w którym brak w zasadzie przepisów prawnych regulujących sytuację społeczną osób homoseksualnych. Oficjalnie pomija się istnienie tego typu mniejszości, w przeciwieństwie do większości krajów Unii Europejskiej, które od wielu lat próbują stworzyć przepisy zapewniające poszanowanie jej praw.

ZAKOŃCZENIE

Osoby żyjące w alternatywnych związkach nieformalnych (bez względu na ich charakter) mogą uzyskać w Polsce niektóre prawa przysługujące automatycznie współmałżonkom, lecz związane jest to z koniecznością przeprowadzania pewnych wymaganych procedur formalnych i ponoszenia z tego tytułu niebagatelnych kosztów finansowych. Partnerzy mogą więc uzyskać prawo do otrzymania informacji o stanie zdrowia współpartnera, który znalazł się w szpitalu i dostępu do jego dokumentacji medycznej, do decydowania w razie choroby partnera o sposobie jego leczenia, do odbioru korespondencji i wynagrodzenia za pracę partnera itp., pod warunkiem, że udziela

sobie nawzajem odpowiednich pełnomocnictw, poświadczonych notarialnie. Mogą również dziedziczyć po zmarłym współpartnerze, jeżeli ten upoważnił ich do tego w sporządzonym oficjalnie testamencie, lecz nawet w takim przypadku muszą liczyć się z koniecznością opłacenia podatku od spadku i prawem rodziny zmarłego do tzw. zachowku. Partnerzy mogą wspólnie nabywać nieruchomości, zakładać konta bankowe, zawierać umowy ubezpieczeniowe, a nawet korzystać z ochrony w procesie karnym, jeżeli wystąpią do sądu z odpowiednim wnioskiem. Pary, które nie zawarły oficjalnie związku małżeńskiego, nie mogą wspólnie adoptować dzieci, ale indywidualnie każdemu z partnerów takie prawo przysługuje. Możliwe jest więc stworzenie w alternatywnym związku nieformalnym pewnej namiastki wspólnoty społecznej i majątkowej, lecz wymaga to znacznych nakładów finansowych i nie prowadzi w efekcie do uzyskania tych wszystkich praw, jakie przysługują małżonkom pozostającym w związku formalnym.

Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego ulegać będą zmianom wraz z postępującymi przemianami społecznymi, dostosowując się do potrzeb, oczekiwań i wymagań różnych kategorii osób. Prawdopodobnie nie zastąpią one jednak klasycznej sformalizowanej rodziny, która mimo transformacji zachodzącej w sferze obyczajowości i moralności spostrzegana jest niezmiennie jako związek trwały, nierozzerwalny, dający większe poczucie bezpieczeństwa i lepszą możliwość wychowywania potomstwa niż związki niesformalizowane, opierające się wyłącznie na uczuciach i poczuciu odpowiedzialności samych partnerów.

BIBLIOGRAFIA

- Boczkowski K. (2003), *Homoseksualizm*, Kraków.
- Chechciński W. (1978), *Kohabitacja – nowa forma współżycia par*, „Problemy Rodziny”, 1.
- Jabłoński D., Ostasz L. (2001), *Zarys wiedzy o małżeństwie, kohabitacji, konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Olsztyn.
- Jaguś I. (2005), *Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na temat posiadania dzieci i ich uwarunkowania*, „Dylematy Współczesnej Rodziny. Roczniki Socjologii Rodziny” XVI, Poznań.
- Kamiński R., Sijka A. (2000), *Model 1 + 1*, „Wprost” z 11.02.2000 r.
- Kawula S. (2005), *Kształty rodziny współczesnej: szkice familiologiczne*, Toruń.
- Kleniewska I. (2008), *Zarejestrowane związki partnerskie i małżeństwa osób tej samej płci za granicą a prawo polskie*, Warszawa.
- Kopaliński W., red. (1989), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa.
- Kwak A. (1995), *Konkubinaty – kohabitacja w świadomości społecznej*, „Problemy Rodziny” 5.
- Kwak A. (1997), *Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zmiana* [w:] H. Cudak (red.), *Rodzina polska u progu XXI wieku*, Łowicz.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa.

- Nowak A., Wysocka E. (2001), *Problemy i zagrożenia społeczne we współczesnym świecie. Elementy patologii społecznej i kryminologii*, Katowice.
- Raław-Markowska M. (2000), *Od jednorodności ku różnorodności: Modernizacja rodzin w Polsce*, „Problemy Rodziny”, 2–3.
- Slany K. (1997), *Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zmiana* [w:] Z. Tyska (red.), *Rodzina polska u progu XXI wieku*, Łowicz.
- Slany K., Szczepańska-Wiecha I. (2003), *Bezdzietność – czy nowa wartość we współczesnym świecie?* [w:] K. Slany, A. Małek, I. Szczepańska-Wiecha (red.), *System wartości a procesy demograficzne*, Kraków.
- Trost J. (1977), *Niezalegalizowane współżycie par. Nowa postać dawnej tradycji*, „Problemy Rodziny”, 2.
- Tyska Z. (2003), *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań.

ALTERNATIVE FORMS OF FAMILIAL LIFE AS A RESULT OF THE TRANSFORMATIONS OF MORAL

Summary

The transformation of moral, apply to all spheres of culture, human relations and other different aspects of society not skipping also. The most characteristic changes in the family, include: an increase in the number of divorces and legal separations, reduction in the number of concluded marriages, widespread and increasing the size of sexual relations outside of marriage, the rise of individualism and personal freedom of the members of the family and the gradual disappearance of the proceedings according to religious standards in marriage and the family. Change the moral cause, that in place of traditionally understood family, new forms of social functioning, sometimes referred to as alternative forms of familial life – family. In the paper are presented the directions of evolution of the family, as the specific institutions and social environment where the most extreme effect become alternative forms of social intercourse.

Keywords: family, formal and informal relationships, alternative forms of family life

MAGDA URBAŃSKA

NIEZAMEŻNA KOHABITACJA – WSPÓŁCZESNA ALTERNATYWA DLA MAŁŻEŃSTWA?

WPROWADZENIE

Tradycyjna rodzina nuklearna, której podstawą jest formalne małżeństwo, ulega przeobrażeniom, których jednym z przejawów jest życie w rozmaitych formach organizacji życia osobistego i typach gospodarstw domowych (Szlendak 2010: 462). Na ich określenie w literaturze przedmiotu używane są nazwy: „nowe”, „nietradycyjne”, „alternatywne”, choć od wieków współwystępują obok rodziny opartej na związku małżeńskim. Coraz częściej jednak zwraca się na nie uwagę, gdyż do tej pory nie występowały w takiej skali i tak powszechnie.

W definicji R.H. Rubin pojęciem alternatyw obejmowane są „rozmaite nietradycyjne formy rodziny i zorganizowania życia osobistego, włączając pozostawanie w stanie wolnym, niezamężną heteroseksualną kohabitację, rodziny z jednym rodzicem, rodziny rekonstruowane, rodziny z obojgiem pracujących zawodowo rodziców, związki lesbijskie i gejowskie, małżeństwa otwarte, związki wielokrotnych relacji i komuny” (Kwak 2005: 82). Według A. Kwak (2005: 91) alternatywne formy życia rodzinnego są układami wzajemnych powiązań seksualnych i rodzinnych, cechujących się brakiem usankcjonowania prawnego oraz/lub biologicznego rodzicielstwa. Oprócz kohabitacji autorka ta wymienia wśród nich dobrowolnie bezdzietne małżeństwa, rodziny rekonstruowane, rodziny niepełne oraz niezamężne macierzyństwo (Kwak 2005: 91). W literaturze przedmiotu jako alternatywne modele rodziny pojawiają się także związki na odległość typu LAT (*Living Apart Together*), małżeństwa DINKS (*Double Income No Kids*) – małżonkowie poświęcający się pracy zawodowej oraz zakładający że nie będą mieć dzieci, rodziny wielopokoleniowe, rody, skupiska plemienne, małżeństwa seriale (poligamia sukcesywna), małżeństwa kontraktowe oraz grona przyjacielskie i układy sieciowe osób starszych (Slany 2008: 84–85; Szlendak 2000: 317–320; Szlendak 2010: 463; Juszczuk-Frelkiewicz 2014: 49–50). Jak wskazuje T. Szlendak (2010: 462), lista tego rodzaju związków nie jest zamknięta, gdyż dla wielu form pośrednich nie została ustalona nawet odpowiednia na-

zwa. W niniejszym artykule skupiono się na kohabitacji, prezentując analizowane zjawisko w ujęciu teoretycznym, próbując równocześnie odpowiedzieć na pytanie, czy życie w związku kohabitacyjnym staje się w Polsce alternatywą dla małżeństwa.

KOHABITACJA – CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA

Według T. Szlendaka (2010: 503) niezamężna kohabitacja oznacza „życie z partnerem płci przeciwnej pod jednym dachem i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego bez formalnego ślubu”. Jej istotnym wyróżnikiem jest „utrzymywanie regularnych intymnych stosunków oraz wspólne zamieszkanie” (Kwak 2014a: 217). Współczesne definicje przytaczane przez A. Kwak (2014a: 225) obejmują tym pojęciem wspólne życie pary heteroseksualnej poza związkiem małżeńskim. Autorka ta zwraca uwagę, że nie jest już akcentowany czas pozostawania w związku, aby można go było objąć tą nazwą (Kwak 2014a: 224), jednak K. Slany (2008: 136) podaje, że powinien on wynosić przynajmniej kilka miesięcy.

W literaturze przedmiotu kohabitacja traktowana jest jako alternatywna forma rodziny i rozpatrywana jako okresowa faza poprzedzająca małżeństwo, alternatywa dla małżeństwa lub forma niezamężnego życia (Kwak 2005: 112–115; Slany 2008: 135–136; Kwak 2014a: 225–226). Może ona mieć charakter związku tymczasowego lub długoterminowego (Kwak 2005: 116–117). W powiązaniu z czasem trwania związku oraz wydarzeniem je kończącym P. Szukalski wyróżnia typy kohabitacji:

- kohabitacja jako preludium do małżeństwa – legalizacja związku następuje w ciągu jednego roku;
- kohabitacja jako test zgodności charakterów i temperamentów przed małżeństwem i związkiem na resztę życia – zamieszkanie pary trwa do trzech lat, najczęstszym powodem uzasadniającym zawarcie małżeństwa jest dobro planowanych dzieci;
- kohabitacja jako sposób życia bez trwałych zobowiązań – może przyjmować dwie postaci: związku krótkotrwałego, efemerycznego, jeśli trwa krócej niż trzy lata lub związku stabilnego, trwającego ponad trzy lata, małżeństwo nie jest tutaj całkowicie odrzucone, ale także nie jest uznawane za pilne;
- „wolny związek” – para żyje jakby była po ślubie, posiada potomstwo, ale nie decyduje się na zawarcie małżeństwa (Szukalski 2004: 54–55).

Nieco inne spojrzenie na kohabitację przedstawia K. Pastor, dla którego oprócz wstępu do małżeństwa i alternatywy wobec związku formalnego ko-

habitacja może być także okresem oczekiwania na lepszą partię, czyli byciem w związku z partnerem, z równoczesnym poszukiwaniem innego, który spełniłby oczekiwania; formą okazjonalnej, niewymuszonej/usprawiedliwionej zmiany partnerów, jako kohabitacja z nowo poznanym partnerem, a także formą wygodnej i komfortowej organizacji spędzania nocy i czasu wolnego zapobiegającą odczuwaniu samotności podczas mieszkania w pojedynkę (za: Juszczuk-Frelkiewicz 2014: 60–61). K. Mládek i J. Širockova, obok kohabitacji przedmałżeńskiej, wyróżniają kohabitację długoterminową bez planów formalizacji w postaci małżeństwa. Według tych autorów ma ona dwa podtypy: kohabitację, jako alternatywę dla małżeństwa, gdzie życie partnerów jest podobne do życia w małżeństwie, często partnerzy mają dzieci z wcześniejszych związków oraz kohabitację, jako funkcjonalne partnerstwo, wynikającą z praktycznych korzyści wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego. W tej grupie dominują osoby starsze, które nie mają już planów reprodukcyjnych (za: Juszczuk-Frelkiewicz 2014: 61–62).

Z kohabitacją możemy mieć zatem do czynienia zarówno w sytuacjach gdy pary zdecydowały o dacie zawarcia związku małżeńskiego¹, gdy postanowiły o formalizacji związku, ale nie ustaliły konkretnego terminu, gdy pary chcą przetestować siłę uczucia, gdyż wciąż nie są pewne decyzji o zawarciu małżeństwa, jak i wtedy gdy nie myślą o formalizacji związku (Szukalski 2004: 55). K. Slany wskazuje, że krytycznym dla trwania związku jest okres dwóch lat, po których związek nieformalny rozpada się lub formalizuje. Tylko niewielką część stanowią związki długoterminowe, niekończące się ślubem (Slany 2008: 136).

Wśród przyczyn powodujących życie w związkach kohabitacyjnych wskazywane są:

- przyczyny prawne – wiążące się z przeszkodami prawnymi (np. brakiem rozwodu) uniemożliwiającymi partnerom zawarcie małżeństwa lub brakiem akceptacji przepisów prawa rodzinnego i obaw przed trudnościami związanymi z rozwodem;
- przyczyny ekonomiczne – związane z obawą przed utratą niezależności finansowej, majątku lub różnego typu świadczeń, a także brakiem środków finansowych na ślub i utrzymanie rodziny i domu;
- przyczyny ideologiczne – życie w związku kohabitacyjnym opiera się na przekonaniu, że legalizacja związku nie jest potrzebna, aby związek był trwały, oparty na uczuciu i wzajemnym szczęściu. Ważnymi wartościami są przede wszystkim wolność i niezależność, a małżeństwo traktowane

¹ Badania przeprowadzone w województwie łódzkim w 2013 r. wśród narzeczonych planujących zawarcie ślubu wykazały, że 70,4% par już wspólnie ze sobą mieszkało (Szukalski 2014: 66).

jest jako forma przestarzała, niedostosowana do realiów współczesności (Juszczak-Frelkiewicz 2014: 66–67).

Według K. Kiernan rozpowszechnianie się kohabitacji związane jest ze zmianą postrzegania tego rodzaju związku, początkowo traktowanego w wielu krajach jako dewiacyjny lub awangardowy styl życia, poprzez kohabitację jako okres próby dla związku bez dzieci oraz alternatywę dla małżeństwa (z dziećmi lub bez nich) aż po niemal zrównanie małżeństwa i kohabitacji, traktowanych jako pełne związki ze względu na posiadanie w nich dzieci (Kwak 2014a: 202). W tym ostatnim ujęciu, zgodnie z etapami percepcji kohabitacji w społeczeństwach Zachodu wyodrębnionymi przez Ch. Prinza, kohabitacja może być traktowana jako rodzaj małżeństwa, tzn. zarejestrowany związek partnerski, będący „mniej zobowiązującą” formą zalegalizowanego związku niż małżeństwo (Szukalski 2014: 63).

W wielu krajach proces rozprzestrzeniania się kohabitacji przebiega w zróżnicowany w czasie sposób, co uzależnione jest od stopnia rozwoju danego społeczeństwa, jego bazy społeczno-kulturowej i otwartości na zmiany (Kwak 2014b: 11). Do państw, w których kohabitacja jest silnie zakorzeniona, należą Szwecja, Dania i Islandia. Austria, Finlandia, Francja, Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Szwajcaria i Niemcy Zachodnie są przykładami krajów, gdzie kohabitacja traktowana jest jako istotna forma organizacji życia. Najrzadziej związki kohabitacyjne występują w krajach Europy Południowej oraz Wschodniej (Kwak 2005: 100–101). Mimo zróżnicowania geograficznego kohabitacji można jednak zaobserwować, że w całej Europie coraz częściej związki nieformalne wybierane są przez osoby młode, wchodzące w dorosłość (Kwak 2014a: 199). Intensyfikacja kohabitacji związana jest także ze zmianami demograficznymi. To właśnie młodsze pokolenia, które zaczynają żyć w związku nieformalnym mogą w nim pozostać przez całe życie. Tym samym powoli zwiększy się w czasie udział osób ze starszej generacji żyjących w kohabitacji. Na życie w związkach nieformalnych decydują się także osoby owdowiałe, rozwiedzione i w separacji, zwiększając liczbę kohabitantów. Z tego względu przyjmuje się, że w każdej grupie wiekowej wzrasta wskaźnik kohabitacji, jednak jest on najszybszy w najmłodszym pokoleniu (Kwak 2014a: 206).

T. Sobotka i L. Toulemon wyróżniają z kolei trzy fazy rozwoju kohabitacji, określające wspólne dla państw ogólne okresy i zasady. Pierwszą fazą jest rozpowszechnianie, polegające na zwiększaniu się proporcji młodych dorosłych wchodzących w związki kohabitacyjne, aż staje się to praktyką dla większości. Kolejną fazę cechuje trwałość związku kohabitacyjnego, przejawiająca się dłuższym trwaniem w czasie oraz rzadszą zamianą tej formy związku na małżeństwo. Ostatnia faza odnosi się do kohabitacji jako organi-

zacji rodziny. Związane jest to z coraz rzadszą formalizacją związku ze względu na urodzenie się w nim dziecka, co powoduje, że bycie rodzicem w związku kohabitacyjnym staje się coraz bardziej powszechne (Kwak 2014a: 200). Równocześnie ci sami autorzy wymieniają powody, dla których kohabitacja nie jest ciągle pełnym substytutem małżeństwa: związek kohabitacyjny jest bardziej kruchy niż małżeństwo, nawet, gdy para posiada wspólne dziecko; pary kohabituujące mają zróżnicowany państwowo stopień prawnego uznawania. Ponadto zwracają uwagę, że większość par długotrwale kohabituujących ma trudną sytuację ekonomiczną, a osoby dysponujące odpowiednimi zasobami finansowymi łatwiej zamieniają kohabitację na małżeństwo (za: Kwak 2014a: 199).

SKALA KOHABITACJI W POLSCE

W Polsce kohabitacja nie jest zjawiskiem o dużej skali, jednak systematycznie rośnie. Według badań W. Chechlińskiego pod koniec lat 70. XX wieku kohabitacje stanowiły 1% wszystkich związków i było ich ok. 100 tys. (Biernat, Sobierajski 2007: 20). Zgodnie z danymi spisowymi Głównego Urzędu Statystycznego w 2002 r. liczba partnerów i partnerek wynosiła w Polsce 396,1 tys. i wzrosła w 2011 r. do 643,8 tys., zaś liczba związków kohabitacyjnych wzrosła z prawie 200 tys. w 2002 r. do ok. 320 tys. w 2011 r. (GUS 2013: 68–69). Rodziny tworzone przez partnerów stanowią 2,9% ogółu wszystkich typów rodzin w Polsce, z czego 1,6% to rodziny partnerów z dziećmi (GUS 2014: 45).

Najczęściej w związkach kohabitacyjnych są 20- i 30-latkowie, w kolejnych grupach wiekowych zjawisko ulega zmniejszeniu (tabela 1).

Tabela 1. Partnerzy i partnerki według wieku w 2011 r.
(% do ogólnej liczby ludności danej grupy)

Kategoria wieku	Mężczyźni	Kobiety
15–19 lat	0,1	0,4
20–29 lat	2,9	3,8
30–39 lat	3,4	3,1
40–49 lat	2,2	1,8
50–59 lat	1,8	1,4
60–69 lat	1,3	0,8
70–79 lat	0,7	0,3
80 lat i więcej	0,4	0,1
Razem:	2,1 326,2 tys.	1,9 317,6 tys.

Źródło: (GUS 2013: 69).

W porównaniu do 2002 r. nastąpił dość znaczący wzrost liczby partnerów we wszystkich grupach wiekowych, jednak najintensywniejszy wzrost widoczny jest wśród osób w wieku 25–35 lat, zwłaszcza kobiet (z 4% do ok. 7% ogółu ludności w wieku powyżej 15 lat) (GUS 2013: 68–72). Najczęściej wspólnie zamieszkiwali bez ślubu kawalerowie i panny, którzy dominowali w grupie kohabitantów do 40. roku życia, w grupie wiekowej 40–64 lat przeważały już osoby rozwiedzione i owdowiałe (Szukalski 2014: 68). Związki kohabitacyjne tworzone są częściej w miastach niż na wsi, widoczne jest także zróżnicowanie w poszczególnych województwach. Największy odsetek związków kohabitacyjnych występuje w województwach: zachodniopomorskim (3,8% ludności w wieku 15 lat i więcej), lubuskim (3,7%), dolnośląskim (2,9%) oraz warmińsko-mazurskim (2,6%). Najmniej związków kohabitacyjnych jest w województwach: podkarpackim (0,6%), świętokrzyskim (0,9%), małopolskim (1,1%), lubelskim (1,1%) oraz podlaskim (1,2%) (GUS 2013: 73; Szukalski 2014: 70). Dokonując analizy w odniesieniu do powiatów P. Szukalski (2014: 71) wskazuje, że kohabitacja nie jest rozpowszechniona na obszarach słabo zurbanizowanych, odległych od stolic regionów, które z kolei odznaczają się wysokim udziałem tego rodzaju związków.

Rozprzestrzenianiu się kohabitacji sprzyja rosnąca akceptacja społeczna dla życia w związku nieformalnym, a im więcej jest par kohabitujących, tym większe przyzwolenie społeczne. Jak wskazuje D. Gizicka (2008: 200) przykładem może być sytuacja rodziców, których dzieci są w związku nieformalnym i którzy dobrowolnie lub w sposób wymuszony godzą się z decyzją o wspólnym życiu bez zawarcia związku małżeńskiego, co wpływa także na ich poglądy. Dodatkowo postawy wobec kohabitacji stają się coraz bardziej liberalne. Jeszcze do niedawna kohabitacja traktowana była jako awangardowy lub dewiacyjny styl życia, najczęściej żyły w niej osoby nisko wykształcone. Jednak od lat 90. XX wieku kohabitacja stała się popularna wśród osób z wyższym wykształceniem oraz osób uczących się i studiujących (Juszczyk-Frelkiewicz 2014: 102).

W porównaniu do krajów Europy Zachodniej, gdzie w związkach kohabitacyjnych żyją przede wszystkim osoby młode, w Polsce udział tej grupy jest mniejszy, co tłumaczone jest uzależnieniem ekonomicznym młodych Polaków od rodziców oraz trudnymi warunkami startu życiowego (Biernat, Sobierajski 2007: 21). Dla wielu młodych Polaków związek nieformalny jest jednak związkiem pierwszym, poprzedzającym małżeństwo. Według badań M. Mynarskiej i A. Matysiak, mimo iż poziom kohabitacji jest niski, młodzi Polacy wchodzi w związki nieformalne przed wstąpieniem w związek małżeński, a sama kohabitacja traktowana jest przede wszystkim jako okres próby poprzedzający małżeństwo (za: Juszczyk-Frelkiewicz 2014: 102). Kohabi-

tacja stała się trwałym elementem życia rodzinnego, a wspólne mieszkanie pary bez formalizacji związku, zwłaszcza przed ślubem, przyjęło się traktować jako pewnego rodzaju normę. W badaniach prowadzonych wśród uczniów i studentów, a także dorosłych Polaków widoczna staje się rosnąca akceptacja wobec związków nieformalnych (Kwak 2005; Kwak 2014a; Biernat, Sobierajski 2007; Hipsz 2013; Juszczuk-Frelkiewicz 2014). Z badań wynika również, że wielu młodych dorosłych chciałoby zamieszkać razem przed ślubem (Kwak 2005: 214; Juszczuk-Frelkiewicz 2014: 191–194). Życie w kohabitacji nie jest jednak preferowanym rodzajem związku. Z badań CBOS wynika, że tylko 4% respondentów chciałoby żyć w związku nieformalnym na stałe (Boguszewski 2013: 24–25).

PODSUMOWANIE

Życie w związku kohabitacyjnym staje się coraz bardziej popularną formą życia rodzinnego. Trend ten obserwowany jest także w Polsce, gdzie coraz więcej osób, zwłaszcza młodych, prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z partnerem lub partnerką, bez formalizacji związku. Kohabitacji towarzyszy wzrastająca akceptacja społeczna i coraz bardziej liberalne podejście wobec życia rodzinnego. Jak zauważa T. Szlendak (2010: 466), „coraz mniej w życiu rodzinnym dzisiaj trzeba, a coraz więcej można”, czemu sprzyja także rozluźnienie norm obyczajowych i religijnych. Do upowszechnienia kohabitacji przyczynia się również wzrost niepewności związany z niestabilną sytuacją młodych dorosłych na rynku pracy, powiązany niejednokrotnie z trudną sytuacją materialną, co przekłada się na unikanie długookresowych zobowiązań. Kohabitacja wydaje się być w takim przypadku mniej zobowiązującą niż małżeństwo formą wspólnego życia (Szukalski 2014: 64). W Polsce kohabitacja traktowana jest w głównej mierze jako swoista próba przed małżeństwem, umożliwiająca sprawdzenie partnera w codziennym życiu i podjęcie decyzji o przyszłości związku w kwestii jego formalizacji bądź rozpadu. W tym wymiarze kohabitacja stanowić może „małżeństwo na próbę”, z którego dość łatwo można wyjść w przeciwieństwie do małżeństwa, z założenia traktowanego jako związek stały. Życie w związku kohabitacyjnym może także stanowić okres przedłużonego chodzenia ze sobą, gdzie partnerzy zamiast „spotykania” i „randkowania” wybierają wspólne zamieszkanie, zastępując związkiem nieformalnym instytucję narzeczeństwa (Szlendak 2000: 319).

Mimo rosnącej skali zjawiska oraz akceptacji społecznej dla życia w kohabitacji nie wydaje się ona być związkiem, który mógłby w Polsce stanowić

znaczącą alternatywę dla małżeństwa, choć i tutaj kohabitacja znalazła swoje miejsce jako forma życia rodzinnego. Dla wielu osób, zwłaszcza młodych, kohabitacja stanowi niewątpliwie atrakcyjną formę wspólnego życia, jednak głównie jako związek przejściowy, pełniący przede wszystkim funkcję testu dla związku, w przyszłości kończący się zawarciem związku małżeńskiego lub w sytuacji niepowodzenia – rozpadem związku. Małżeństwo posiada najwyższy status wśród związków i stanowi oczekiwany model rodziny, zwłaszcza w kontekście rodzicielstwa. Małżeństwo utożsamiane jest bowiem z odpowiedzialnością i trwałością, w przeciwieństwie do kohabitacji, traktowanej jako związek luźny, bez zobowiązań. Przyczynia się to do postrzegania kohabitacji głównie jako pewnego rodzaju etapu na drodze zmierzającej ku małżeństwu – instytucji najsilniej zakorzenionej w polskiej kulturze i tradycji.

BIBLIOGRAFIA

- Biernat T., Sobierajski P. (2007), *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Toruń.
- Boguszewski R. (2013), *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie* [w:] M. Grabowska (red.), *Rodzina i jej przemiany*, CBOS, „Opinie i Diagnozy” nr 26, Warszawa.
- Gizicka D. (2008), *Kohabitacja jako alternatywna forma życia rodzinnego*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. XXXVI, z. 1.
- GUS (2013), *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa.
- GUS (2014), *Gospodarstwa domowe i rodziny. Charakterystyka demograficzna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa.
- Hipsz N. (2013), *Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego* [w:] M. Grabowska (red.), *Rodzina i jej przemiany*, CBOS, „Opinie i Diagnozy” nr 26, Warszawa.
- Juszyk-Frelkiewicz K. (2014), *Kohabitacja w Polsce i na Słowacji. Studium socjologiczne w środowiskach studenckich*, Katowice.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa.
- Kwak A. (2014a), *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Warszawa.
- Kwak A. (2014b), *Współczesny świat zmian – alternatywy dla małżeństwa*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Sociologica” nr 51.
- Slany K. (2008), *Alternatywne formy życia małżeństwo-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków.
- Szlendak T. (2000), *Rodzina* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, Warszawa.
- Szukalski P. (2004), *Kohabitacja w Polsce* [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Łódź, dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3748 (dostęp: 30.08.2016).
- Szukalski P. (2014), *Charakterystyka związków kohabitacyjnych we współczesnej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” nr 8, dspace.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/5390 [dostęp: 30.08.2016].

UNMARRIED COHABITATION – MODERN ALTERNATIVE TO THE MARRIAGE?

Summary

One of alternative forms of family life is cohabitation. Its basis is common life and living together by a pair of people of different sex who are not formally married. Not so long ago, this relationship was considered as avant-garde or deviant life style. However, now living in informal relationships is more and more accepted by the society. Modern cohabitation takes on many forms. It may precede a formal relationship, be an alternative to a marriage or being a single. Increasingly more often people live in informal relationships not because they “have to”, but because they “want to”.

In the present article they concentrated on the cohabitation, presenting the analysed phenomenon in the theoretical presentation, trying at the same time to answer the question whether living in the cohabitation is becoming an alternative to the marriage in Poland.

Keywords: cohabitation, marriage, alternative form of family life

DOROTA DOLATA

CZY „RODZINY TĘCZOWE” POWINNY MIEĆ PRAWO DO WYCHOWANIA DZIECI? – ILUSTRACJA EMPIRYCZNA¹

WSTĘP

Wraz z dynamicznym rozwojem społeczeństwa oraz zmianami, jakie dokonują się na przestrzeni stuleci, zwrotnie oddziałującymi na dynamikę funkcjonowania rodziny i przeobrażenia w jej strukturze ujawniają swoje funkcjonowanie tak zwane rodziny tęczone, czyli pary homoseksualne wychowujące dziecko lub dzieci, o których mówi się coraz częściej. Stosunek społeczeństwa wobec nich jest bardzo zróżnicowany, poczynając od zwolenników, po jednostki ustosunkowujące się neutralnie, aż do zagorzałych przeciwników wychowywania dzieci przez związki jednopłciowe. Stopień wyrażanej przez ludzi aprobaty wobec tej struktury rodzinnej zależy jest od wielu czynników, a jednym z nich jest państwo zamieszkania, dlatego w niniejszym artykule przedstawione zostaną wyniki badań autorki dotyczące postrzegania przez studentów z Polski oraz Hiszpanii możliwości wychowywania dzieci przez pary jednopłciowe. Zostaną wykazane różnice w stopniu aprobaty tych dwóch grup respondentów ze względu na kraj ich pochodzenia i specyfikę obranego kierunku studiów.

PRZEMIANY RODZINY ORAZ STOSUNKU SPOŁECZEŃSTWA WOBEC MNIEJSZOŚCI SEKSUALNYCH – KRÓTKIE WPROWADZENIE TEORETYCZNE W PROBLEMATYKĘ ZAGADNIENIA

Dynamicznie rozwijająca się rzeczywistość, technicyzacja dnia codziennego zwrotnie oddziałują na strukturę i funkcjonowanie każdej rodziny. W tym względzie, szczególnie zauważalne stały się zmiany uwarunkowane dążeniami kobiet do równości z mężczyznami w różnych obszarach życia

¹ Część z badań, która będzie zaprezentowana w niniejszym artykule, jest wycinkiem z nieopublikowanej pracy magisterskiej autorki zrealizowanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Magdaleny Piorunek, przy Zakładzie Poradnictwa Społecznego w Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Dolata 2015).

społecznego czy zawodowego (Jürg 2014: 11). Przyjmując klasyfikację Zbigniewa Tyszki, który ujął specyfikę przemian rodziny w kontekście trzech epok: preindustrialnej, industrialnej i postindustrialnej (Tyszka 2002: 15–19), można wyodrębnić kilka najistotniejszych płaszczyzn, w których owe zmiany są najbardziej widoczne:

1. prym w rodzinie przestał wieść mężczyzna, w związku z czym zmienił się charakter rodziny, z rodziny patriarchalnej ku rodzinie, w której partnerzy tworzą model związku partnerskiego. Oznacza to, że oboje podejmują takie same obowiązki zróżnicowane ze względu na możliwości i kompetencje wykonawcy czynności (Liberska, Matuszewska 2014: 122) (kobieta, jeśli posiada odpowiednie umiejętności, może zaangażować się w prace stereotypowo przypisywane mężczyźnie i odwrotnie);
2. role poszczególnych domowników przestały być różnicowane ze względu na ich płeć (Tyszka 2002: 15–19);
3. wzrosło znaczenie dziecka, z wartości instrumentalnej ku wartości autotelicznej (Doniec 2001: 17), co zwrótnie doprowadziło do zmian w formach komunikacji (zaczęto zwracać uwagę na to, co dziecko przeżywa i czuje, nie ograniczając się jedynie do zaspokajania jego podstawowych potrzeb fizjologicznych);
4. zmianie uległa wielkość rodziny – z rodziny dużej, wielopokoleniowej, ku rodzinie małej, nuklearnej (Kawula, Brągiel, Janke 2002: 14). Jest to jedna z przyczyn zmian w częstotliwości kontaktów poszczególnych członków rodziny z rodziną poszerzoną, w związku z czym rozluźnieniu uległy więzi w rodzinie i granice pomiędzy poszczególnymi systemami i podsystemami rodzinnymi (Drożdżowicz 1997: 11–12; Tyszka 2002: 15–19);
5. instytucja małżeństwa straciła na znaczeniu, a zyskały nieformalne struktury związków (Kawczyńska-Butrym 2008: 19).

Wskazane powyżej zmiany, w różnych obszarach struktury rodzinnej, są tylko niektórymi z wielu, jakie dokonały się na przestrzeni lat. Jak już zostało wspomniane, przeobrażenia te nie dokonały się samoistnie, ale korelowały ze zmianami, jakie miały miejsce na całym świecie. Między innymi wiążą się one z szerzącą się technicyzacją dnia codziennego, szerokim zasięgiem mass mediów, które przenikają ściany niemal każdego domu przybliżając z jednej strony ich członków ku rzeczywistości innej niż ta, w której funkcjonują (np. przedstawiając polskim respondentom obraz wojen w innych krajach), z drugiej strony nierzadko wywołując w nich obawy i lęk o własną przyszłość.

Szczególnie intensywne emocje pojawiają się w czasie kampanii wyborczych, podczas których kandydaci nierzadko poruszają problematykę związków jednopłciowych i związaną z tym kwestię regulacji prawnych umożliwiających formalizację tego rodzaju pożycia. Między innymi, to szum me-

dialny spowodował, że coraz częściej porusza się tematykę „nowej”² struktury rodzinnej, jaką jest tak zwana rodzina homoseksualna. Nierzadko wywołuje to skrajne postawy wśród członków społeczeństwa. Tak wiele jednostek jest za, jak i przeciwko możliwości legalizacji oraz wychowywania dzieci przez związki jedнопłciowe. Mimo wszystko zauważa się, choć powolną, ale jednak tendencję wzrostową w stopniu tolerancji osób heteroseksualnych wobec mniejszości seksualnych (CBOS 2013).

Pierwszym krokiem, ku innemu, aniżeli negatywnemu, dewiacyjnemu, postrzeganiu homoseksualizmu, było, opublikowanie po 1948 roku, badań Alfreda Kinseya (Lew-Starowicz 2005: 40), który w odmienny sposób, aniżeli ówczesnie, przedstawił homoseksualizm³. Mianowicie, w wyodrębnionej i zaprezentowanej przez niego, na potrzeby badań klasyfikacji usytuował homoseksualizm na jednym krańcu, na drugim krańcu heteroseksualizm, a pośrodku biseksualizm, tym samym nadając im równorzędny status (Dziłała 2012: 359). Prezentując w ten sposób swoje wyniki wywołał falę oburzenia i krytyki, ponieważ naruszył istniejący dotychczas dychotomiczny porządek w sferze seksualności człowieka.

Milowym krokiem w rozwoju badań nad homoseksualizmem było wykreślenie go w 1973 r. z listy dewiacji seksualnych Amerykańskiego Podręcznika Psychiatrycznego DSM- II (Tomalski 2007: 14), a w 1991 r. przez WHO (*World Health Organisation*) z listy zaburzeń seksualnych (Lew-Starowicz 2005: 40). Wówczas zmienił się nie tylko zasięg i kierunek badań nad tym, czym jest orientacja psychoseksualna, z czego wynika, jakie są jej podłoża, analizując je z innej perspektywy, ale przede wszystkim częściowo zmieniło się podejście społeczeństwa wobec gejów i lesbijek, nie traktując ich już jako dewiantów, osób chorych, ale jako jednostki, będące innej, aniżeli heteroseksualna, orientacji psychoseksualnej.

Analizując postawy społeczeństwa wobec mniejszości seksualnych można je skategoryzować między innymi ze względu na to, czego mają konkretnie dotyczyć: czy chodzi o kwestie prawne i jeśli tak, to o jakim zasięgu (wyłącznie legalizacja związków jedнопłciowych bez możliwości otrzymania innych przywilejów, czy równocześnie możliwość adopcji dzieci i inne przy-

² Słowo „nowa” struktura rodzinna użyte jest celem podkreślenia, że rodziny homoseksualne dopiero mniej więcej od lat 80. XX w. zaczęły stanowić przedmiot dociekań badaczy, jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że jako struktura rodzinna istniały już dużo wcześniej, jednak nie ujawniały otwarcie, na tak dużą skalę jak obecnie, swojego istnienia. Dlatego w tym drugim kontekście nie można określić, że są one „nową” strukturą rodzinną.

³ Celowo użyto terminu „homoseksualizm”, a nie „orientacja homoseksualna”, mając na względzie, że jeszcze w pierwszej połowie oraz na początku drugiej połowy XX w. homoseksualizm nie był uznawany za orientację psychoseksualną.

wileje prawne), czy jedynie o ich stosunek do gejów i lesbijek analizując go także ze względu na kraj pochodzenia respondentów.

Odwołując się do badań Centrum Badań Opinii Społecznej z lat 2005–2013, należy zauważyć, że w tym okresie nieznacznie wzrósł odsetek osób opowiadających się za możliwością zawierania małżeństw przez związki homoseksualne. Równocześnie, wyższy odsetek osób zna osobiście geja lub lesbijkę (z 16% w 2005 roku na 25% w 2013 roku) i mniejszy uważa, że orientacja homoseksualna jest odstępstwem od normy. Nieustannie najbardziej kontrowersyjną kwestią i najmniej tolerowaną przez społeczeństwo polskie jest kwestia dotycząca możliwości adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe. Poparcie w tym względzie, niezmiennie od roku 2005 aż po 2013 r., wyraża jedynie 8% przebadanych jednostek przy równoczesnym wzroście osób będących przeciwko adopcji dzieci przez gejów i lesbijki (CBOS 2005).

Wzmiankowane wyżej wyniki badań dają ogólny obraz podejścia polskiego społeczeństwa wobec całego wachlarza wątków związanych z jednostkami orientacji homoseksualnej. Stosunkowo bardziej przychylnie opowiadają się osoby zamieszkujące kraj, w którym geje i lesbijki mogą formalizować swoje związki. Przykładem może być Hiszpania, której poziom tolerancji wobec jednostek orientacji homoseksualnej jest znacząco wyższy aniżeli w niektórych krajach, w których pary jedнопłciowe nie mają takich przywilejów prawnych jak pary heteroseksualne (Gerhards 2010: 11–12).

UDOGODNIENIA PRAWNE DLA ZWIĄZKÓW I RODZIN HOMOSEKSUALNYCH W POLSCE I INNYCH KRAJACH – KRÓTKI ZARYS TEORETYCZNY

W drugiej połowie XX w., wraz z dokonującymi się intensywnymi zmianami w obszarze naukowych dociekań empirycznych odnoszących się do orientacji homoseksualnej równolegle i stopniowo następowała transformacja w stopniu akceptacji społecznej wobec jednostek reprezentujących mniejszości seksualne. Etapowo, przede wszystkim w krajach europejskich następował proces wdrażania związków jedнопłciowych w system społecznej akceptacji oraz w system prawa. Początkowo, mimo sprzeciwu konserwatystów oraz tradycjonalistów, prawnie uregulowano instytucję związków partnerskich, które najczęściej miały takie same prawa jak małżeństwa, jednak początkowo bez możliwości adopcji dzieci, a czasami z równoczesnym ograniczeniem niektórych praw majątkowych, czy socjalnych⁴.

⁴ Jak wzmiankuje Piotr Szukalski w swoim artykule, czasami wspomniane ograniczenia są inne. Przykładowo, w Szwajcarii osoby tworzące związki partnerskie, oprócz adopcji dzieci, nie mogą przybierać nazwiska swego partnera, jak również starać się o dofinansowanie ze środków publicznych na leczenie bezpłodności (Szukalski 2011: 170).

Z biegiem czasu, stopniowo, w niektórych krajach związki osób tych samych płci uzyskiwały prawną możliwość legalizacji swojego pożycia na równi z małżeństwami heteroseksualnymi (Andersson, Noack, Seierstad, Weedo-Fekjasr 2004). Wraz z końcem lat 70. XX w. w Europie Zachodniej oraz Północnej następował powolny proces, legalizowania związków jednopłciowych. Intensywność i szybkość wdrażania zmian w tej płaszczyźnie była zróżnicowana w zależności od uwarunkowań kulturowych, religijnych, stabilności prawnej krajów i wielu innych czynników. Dlatego w niektórych proces formalnego uznawania związków jednopłciowych przebiegał stosunkowo szybko, w innych nieco wolniej. Przykładem mogą być państwa Półwyspu Iberyjskiego, gdzie od razu wprowadzono małżeństwa, bez długotrwałych, powolnych i wielopłaszczyznowych zmian prawnych⁵.

Aktualnie w Polsce wciąż, z pewnymi przerwami, toczą się dyskusje nad możliwością legalizacji związków jednopłciowych. Szczególnie aktywne w swych poczynaniach są różnorodne kampanie społeczne oraz realizowane projekty, np. „Rodziny z wyboru”, czy Kampania Przeciw Homofobii, prężnie publikujące raporty oraz artykuły odnoszące się do problematyki rodzin tęczyowych. Poruszają w nich różnorodne aspekty funkcjonowania takiego systemu rodzinnego wskazując, że nie dochodzi w nich do nadużyć, zaniedbań, a dzieci nie wykazują problemów w funkcjonowaniu psychospołecznym (Tomalski 2010: 23–32).

Mimo to, pary jednopłciowe w Polsce wciąż nie mają prawnej możliwości sformalizowania swojego związku, ani adopcji dzieci. Spotykają się z utrudnieniami w funkcjonowaniu w płaszczyźnie regulacji prawnych np. w momencie, gdy jeden z partnerów przebywa w szpitalu, drugiemu lekarz nie może udzielić informacji o stanie zdrowia chorego. Oprócz sankcji prawnych, na które narażone są związki jednopłciowe w Polsce, nierzadko spotykają się one również z sankcjami społecznymi bądź z różnymi formami marginalizacji w postaci dezaprobaty dla formy ich funkcjonowania lub struktury rodziny, jaką tworzą. Wzmiankuje o tym Miłosz Ukleja w artykule pt. *Rodziny z wyboru. Homoseksualny związek jako współczesna alternatywa rodziny – analiza zjawiska*.

⁵ W wielu państwach, nim związki jednopłciowe uzyskały status małżeństwa równoznaczny ze statusem małżeństwa heteroseksualnego, następował wielopłaszczyznowy proces zmian regulacji prawnych. Najczęściej w początkowym etapie zostało wdrażane nieformalne uznanie par kohabitujących, jako rodzinę i gospodarstwo domowe z możliwością korzystania z niektórych praw majątkowych i socjalnych oraz starania się o kredyt. Następnie pojawiał się etap „półmałżeństwa”, inaczej nazywany quasi-małżeństwem, czyli powszechnie znanymi związkami partnerskimi. Ostatnim etapem było uznanie legalizacji związków jednopłciowych jako małżeństw z prawami równymi z tymi, jakie mają małżeństwa heteroseksualne (Szukalski 2011: 171–172).

Do wspomnianej marginalizacji nierzadko przyczyniają się także media, które prezentują spolaryzowane stanowiska wobec homo rodzin, nierzadko „odstające od realnej sytuacji członków nietradycyjnych modeli rodzinnych” (Ukleja 2014: 122). Można domniemywać, że regulacje prawne (bądź ich brak) mają częściowy wpływ na stosunek społeczeństwa wobec rodzin tęczowych. Wskazania Eurobarometru jednoznacznie pokazują, że wyższy stopień tolerancji wobec form funkcjonowania rodzin homoseksualnych występuje w krajach, w których mają one prawnie uregulowaną możliwość legalizacji swojego pożycia bądź/i możliwość adopcji dzieci (Gerhards 2010: 11–12). Jak zostało już wspomniane wyżej, takim krajem jest również Hiszpania, w której od 2005 roku związki jedнопłciowe mogą przybierać status małżeństwa oraz mają możliwość adoptowania dzieci.

Wobec czego, autorka niniejszego artykułu, realizując badania zarówno na terenie Hiszpanii, jak i Polski, bliżej przyjrzała się tolerancji wobec wychowywania dzieci przez związki jedнопłciowe w grupie studentów. Wyniki badań zostały przeanalizowane ze względu na kraj pochodzenia respondentów oraz realizowanego przez nich kierunku studiów.

METODOLOGIA PRZEPROWADZONYCH BADAŃ

Przed przystąpieniem do omówienia metodologii przeprowadzonych badań należy wspomnieć o dwóch istotnych kwestiach:

- 1) wyniki z badań mogą stanowić jedynie ilustrację empiryczną i nie mogą być uogólniane ze względu na niską liczebność i małe zróżnicowanie próby badawczej;
- 2) w niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiona jedynie część wyników z badań. Całość badań była obszerniejsza, a kwestionariusz ankiety zawierał więcej zagadnień problemowych aniżeli tylko te, które zostaną omówione w niniejszym opracowaniu.

Badania, których część wyników zostanie zaprezentowana i omówiona w niniejszym artykule, zostały przeprowadzone na przełomie września i października 2014 roku (na próbie studentów z Hiszpanii) oraz listopada i grudnia 2014 roku (podczas jednej jednostki zajęciowej wśród studentów psychologii i na dwóch jednostkach zajęciowych w przypadku studentów z Politechniki Poznańskiej). W badaniu wzięły udział trzy grupy studentów zróżnicowane ze względu na kraj pochodzenia oraz kierunek realizowanych studiów:

- 1) studenci z Hiszpanii studiujący na Uniwersytecie de La Coruña. Łączna liczba respondentów z tej grupy to 43 osoby:
 - a) 20 studentów studiujących pedagogikę na Wydziale Nauk Edukacyjnych (Facultade de Ciencias da Educación);

- b) 23 studentów studiujących architekturę na Wydziale Architektury (Escola Técnica Superior de Arquitectura).
- 2) studenci z Polski, których łącznie było 154:
 - a) 42 studentów studiujących psychologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;
 - b) 47 studentów studiujących medycynę na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu;
 - c) 62 studentów studiujących elektrotechnikę na Politechnice Poznańskiej.

W badaniu przyjęto kilka hipotez badawczych, które zostały poddane weryfikacji w trakcie procesu badawczego:

1. Studenci z Hiszpanii będą tolerancyjniej, aniżeli studenci z Polski, odnosić się wobec całego wachlarza zagadnień związanych z orientacją homoseksualną, jak również wobec samych gejów i lesbijek i tworzonych przez nich związków, czy rodzin. Jest to spowodowane między innymi tym, że w Hiszpanii jednostki orientacji homoseksualnej mają przywileje prawne dotyczące ich związków.
2. Studenci z Polski będą mniej przychylni wobec związków jednopłciowych i możliwości adopcji przez nich dzieci. Stopień ich (dez)aprobaty zależeć będzie od obranego przez nich kierunku studiów, ponieważ wyższy stopień wiedzy w zakresie funkcjonowania człowieka i realizacja kierunku studiów, którego zakończenie będzie wiązało się z interakcją z drugim człowiekiem wymaga pewnej dozy empatyczności, wobec czego studenci psychologii i medycyny będą w zbliżonym stopniu, co studenci z Hiszpanii tolerancyjni, z kolei studenci z Politechniki Poznańskiej w dużo mniejszym.

Wybrana próba badawcza jest próbą nieprobabilistyczną⁶ i celową. Aby uzyskać niezbędne informacje wystosowano, uwzględniając ujęcie definicyjne Tadeusza Pilcha, sondaż diagnostyczny⁷, jako metodę badań i ankietę⁸, będącą techniką badawczą, a posłużono się kwestionariuszem ankiety, jako

⁶ Próbą nieprobabilistyczną nazywa się grupę osób wybranych do badania ze względu na ich charakterystykę odpowiadającą celom badań (Babbie 2013).

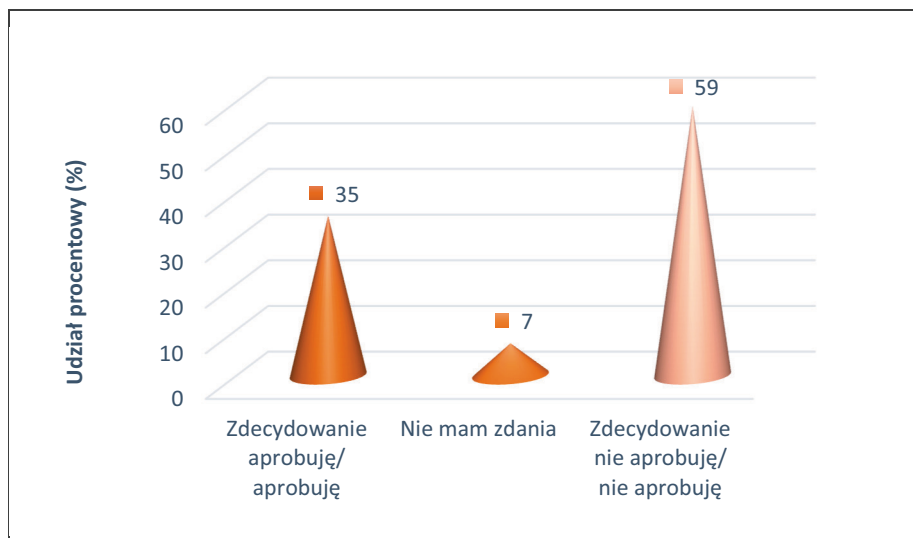
⁷ Sondaż diagnostyczny „jest sposobem gromadzenia wiedzy o atrybutach strukturalnych i funkcjonalnych oraz dynamice zjawisk społecznych, opiniach i poglądach wybranych zbiorowości, nasilaniu się i kierunkach rozwoju określonych zjawisk i wszelkich innych zjawiskach instytucjonalnie niezlokalizowanych – posiadających znaczenie wychowawcze – w oparciu o specjalnie dobraną grupę reprezentującą populację generalną, w której badane zjawisko występuje” (Pilch 1995: 51).

⁸ Ankieta „jest techniką gromadzenia informacji polegającą na wypełnieniu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściowej bez obecności ankietera” (Pilch 1995: 86-87).

narzędziem badawczym. W kwestionariuszu ankiety posłużono się skalą Likerta wystosowując wobec respondentów trzydzieści sześć twierdzeń, w stosunku do których mieli się ustosunkować na pięciostopniowej skali: „zdecydowanie się zgadzam”; „zgadzam się”; „nie mam zdania”; „nie zgadzam się”; „zdecydowanie się nie zgadzam”.

STUDENCI WOBEC WYCHOWYWANIA DZIECI PRZEZ ZWIĄZKI LESBIJSKIE

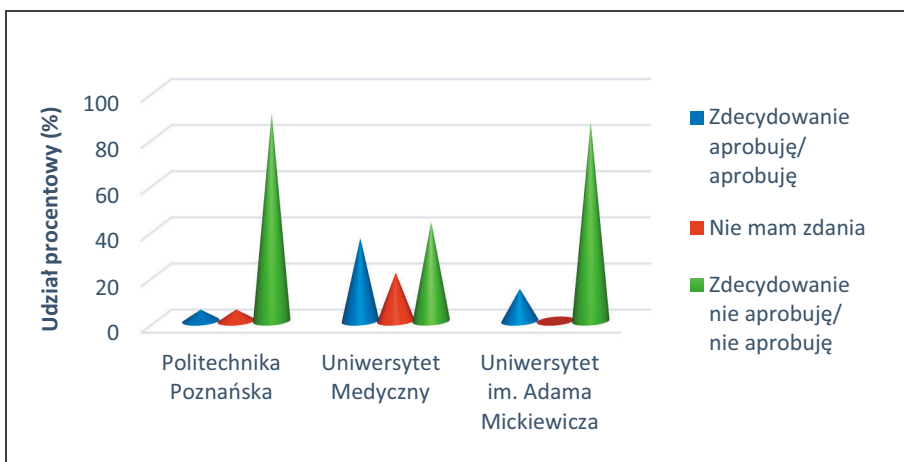
Jednym z twierdzeń, wobec których, na pięciostopniowej skali (zdecydowanie „aprobuje”, „aprobuje”, „nie mam zdania”, „nie aprobuje”, „zdecydowanie nie aprobuje”) mieli się ustosunkować respondenci, było twierdzenie: „popieram adopcję dzieci przez związki lesbijskie”.



Wykres 1. Ustosunkowanie się wszystkich respondentów wobec możliwości adopcji dzieci przez żeńskie związki jednopłciowe (łącznie liczba respondentów – 194)

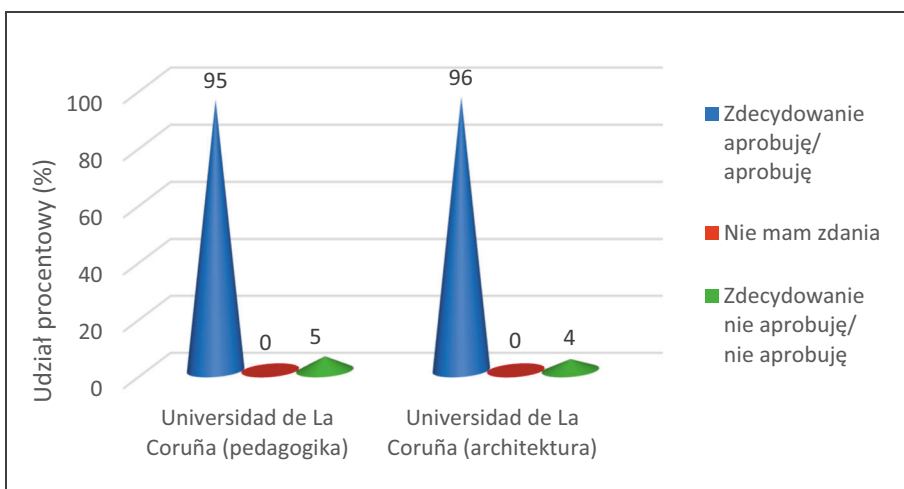
Źródło: badania własne.

Wykres 1 pozwala zapoznać się z natężeniem aprobaty przebadanej próby respondentów wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jednopłciowe. Ponad połowa studentów popiera taką możliwość przy jednoczesnym odrzuceniu jej przez ponad 1/3 respondentów. Jedynie 7% z nich miało problemy z jednoznacznym ustosunkowaniem się wobec omawianego zagadnienia.



Wykres 2. Studenci polscy różnych specjalizacji wobec możliwości adopcji dzieci przez żeńskie związki jednopłciowe (łącznie studentów – 154)

Źródło: badania własne.



Wykres 3. Studenci hiszpańscy różnych specjalizacji wobec możliwości adopcji dzieci przez żeńskie związki jednopłciowe (łącznie studentów – 43)

Źródło: badania własne.

Jak wynika z wykresów 1–3, stopień zróżnicowania natężenia (dez)aprobaty wobec możliwości adopcji dzieci przez związki lesbijskie zmienia się w przypadku analizy dwóch zmiennych różnicujących: kraju pochodzenia respondentów oraz kierunku obranych przez nich studiów (w przypadku części próby studentów z Polski).

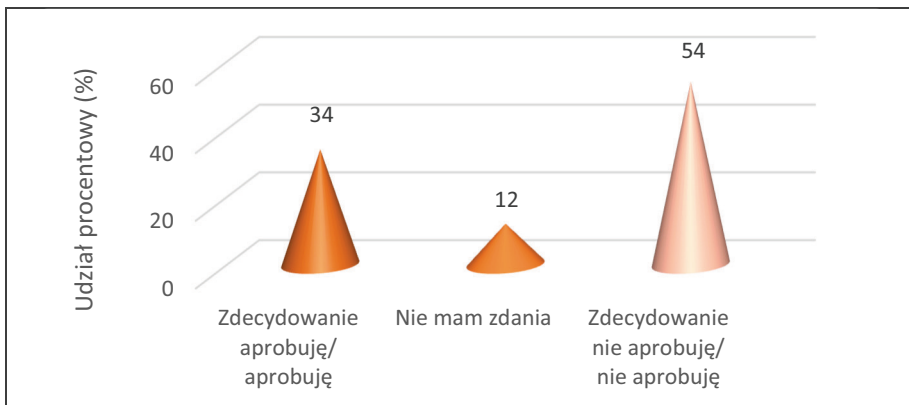
Respondenci hiszpańscy znacznie przychylniej ustosunkowują się wobec omawianej możliwości, aniżeli studenci polscy, wśród których albo występowała ambiwalencja (studenci medycyny), albo wyraźny brak akceptacji (studenci Politechniki Poznańskiej oraz psychologii). Interesujący wydaje się być fakt, że studenci psychologii, teoretycznie posiadający największy zasób informacji dotyczący rozwoju i funkcjonowania człowieka⁹, w większości nie poparli możliwości adopcji dzieci przez związki jednopłciowe.

W grupie polskich respondentów zauważa się różnice w stopniu ich aprobaty wobec możliwości adopcji dzieci przez żeńskie związki jednopłciowe, równocześnie wśród hiszpańskich respondentów, obrana na studiach specjalność nie różnicuje ich odpowiedzi. Studenci z Polski, niezależnie od obranego kierunku studiów, w większości nie aprobują możliwości wychowania dzieci przez pary lesbijskie. Zdecydowanie grupą najliczniej dezaprobuującą możliwość wychowywania dzieci przez pary lesbijskie są studenci specjalizujący się w naukach ścisłych (respondenci Politechniki Poznańskiej) i w podobnym stopniu respondenci psychologii. Obydwie próby w bardzo zbliżonym odsetku ustosunkowały się wobec omawianego twierdzenia. Grupą, która wyróżniała się, to grupa studentów medycyny, zbliżony odsetek zarówno popierał, jak i był przeciwny adopcji dzieci przez żeńskie związki jednopłciowe.

⁹ Odwołując się do obrazu prezentującego funkcjonowanie rodzin homoseksualnych, który często odbiega od rzeczywistości, a jaki nierzadko zapośredniczony jest w środkach masowego przekazu, można domniemywać, że w „rodzinach tęczowych” dziecku dzieje się krzywda bądź jego funkcjonowanie psychospołeczne może zostać poważnie zaburzone. Dlatego przeciętny odbiorca, niewyposażony w wiedzę dotyczącą funkcjonowania i rozwoju człowieka, może domniemywać, że obraz przedstawiany przez media jest obrazem rzeczywistym i prawdziwym. Stąd jego dezaprobatą wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jednopłciowe byłaby uzasadniona. Równocześnie, nawiązując do wiedzy psychologicznej z zakresu rozwoju człowieka należy nadmienić, że na jego funkcjonowanie psychospołeczne ma wpływ znacznie więcej czynników aniżeli płeć rodziców, która osobno, nie determinuje wystąpienia jakichkolwiek zaburzeń. Nawiązując także do naukowych danych przedstawiających wyniki badań nad dziećmi wychowywanymi się w rodzinach homoseksualnych oraz badań nad dorosłymi osobami, których rodzicami jest para jednopłciowa, można stwierdzić, że funkcjonowanie wychowanków nie odbiega od normy i nie różni się w sposób znaczący od funkcjonowania dzieci wychowujących się w rodzinach heteroseksualnych (del Mar González, López; Patterson 1994: 156–175; Oliva, Parra, Antolín-Suárez, Arranz, Martín, Lamb 2010: 143–156). Niemal wszystkie badania opierające się na porównywaniu funkcjonowania dzieci z homo rodzin z grupą kontrolną dzieci wychowywanych przez rodziców heteroseksualnych bądź jednego rodzica tej orientacji psychoseksualnej wskazują, że „orientacja seksualna rodzica sama w sobie nie wpływa negatywnie na środowisko rodzinne dziecka ani na jego rozwój” (Tomalski 2010: 26). Stąd można wnioskować, że studenci psychologii powinni być wyposażeni w taką wiedzę i tak wysoki ich odsetek nie powinien wykazywać dezaprobaty dla adopcji dzieci przez żeńskie związki jednopłciowe.

STUDENCI WOBEC WYCHOWYWANIA DZIECI PRZEZ ZWIĄZKI GEJOWSKIE

W niniejszym badaniu wystosowano także twierdzenie „popieram adopcję dzieci przez związki gejowskie”, chcąc sprawdzić, czy stosunek respondentów wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jedнопłciowe jest zależny od płci rodziców, czy przede wszystkim od ich orientacji psychoseksualnej. Studenci, podobnie jak wobec wcześniej omawianego twierdzenia, mogli się wobec niniejszego ustosunkować na pięciostopniowej skali: „zdecydowanie aprobuje”, „aprobuje”, „nie mam zdania”, „nie aprobuje”, „zdecydowanie nie aprobuje”.



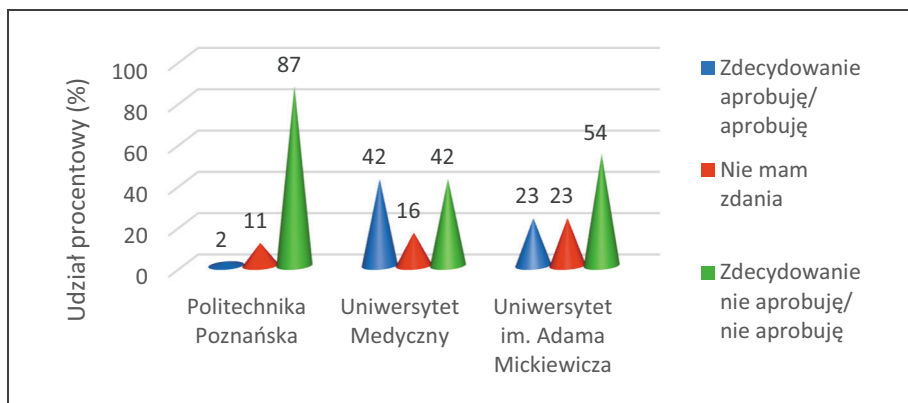
Wykres 4. Ustosunkowanie się wszystkich respondentów wobec możliwości adopcji dzieci przez męskie związki jedнопłciowe (łączna liczba respondentów – 194)

Źródło: badania własne.

Stosunek wszystkich przebadanych respondentów wobec możliwości adopcji dzieci przez męskie związki jedнопłciowe nie różnił się znacznie od ich stosunku wobec uzyskania takiej możliwości przez związki lesbijskie. Ponad połowa badanych jest przeciwna temu, by geje mogli wspólnie wychowywać dzieci, równocześnie ponad 1/3 respondentów aprobuje taką możliwość, a 12% studentów nie potrafi jednoznacznie ustosunkować się wobec niniejszego twierdzenia.

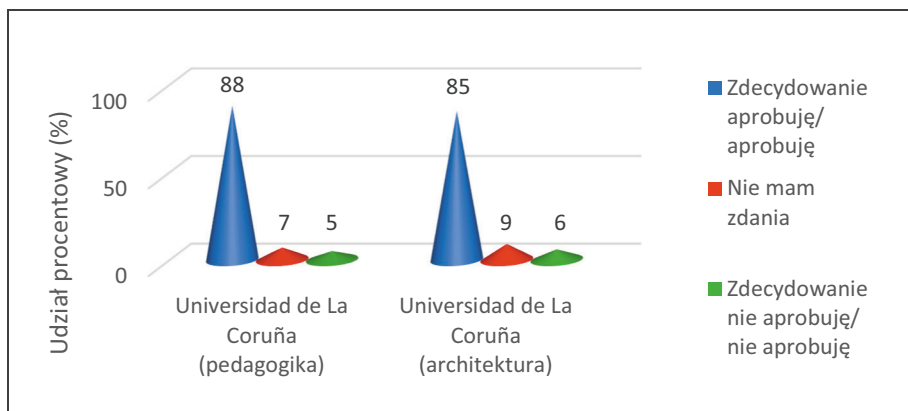
Wykres 5 prezentuje wyniki odpowiedzi polskich respondentów na to samo twierdzenie ze względu na zmienną różnicującą, jaką jest kierunek studiów. Ponownie najwyższy odsetek osób przeciwnych adopcji dzieci przez męskie związki jedнопłciowe jest wśród respondentów Politechniki Poznańskiej, przy równoczesnym najniższym odsetku studentów w tej grupie popierających taką możliwość. Jednakowa liczba respondentów medycyny jest za i przeciwko wychowywaniu dzieci przez związki gejowskie. Należy zwrócić uwagę, że płeć potencjalnych rodziców orientacji homoseksualnej ma zna-

czenie w przypadku studentów psychologii. Mianowicie, w porównaniu z odpowiedziami odnoszącymi się do możliwości adopcji dzieci przez związki lesbijskie, zdecydowanie zmalał odsetek osób będących przeciwko na rzecz tych, które aprobują możliwość posiadania potomstwa przez pary gejowskie. Równocześnie taki sam odsetek studentów z tej grupy popierających taką możliwość nie potrafi wobec niej się jednoznacznie ustosunkować.



Wykres 5. Studenci polscy różnych specjalizacji wobec możliwości adopcji dzieci przez męskie związki jedнопłciowe (łączna liczba studentów – 154)

Źródło: badania własne.



Wykres 6. Studenci hiszpańscy różnych specjalizacji wobec możliwości adopcji dzieci przez męskie związki jedнопłciowe (łączna liczba studentów – 43)

Źródło: badania własne.

Podobnie, jak w przypadku stopnia aprobaty wobec żeńskich związków jedнопłciowych, kraj pochodzenia respondentów różnicuje uzyskane wyniki. Stu-

denci hiszpańscy przychylniej ustosunkowują się wobec możliwości adopcji dzieci przez męskie związki jedнопłciowe. Zarówno ci studiujący pedagogikę, jak i ci studiujący architekturę w zdecydowanej większości popierają możliwość adopcji dzieci przez gejów. Jedynie niewielki odsetek z tym twierdzeniem się nie zgadzał bądź nie potrafił jednoznacznie wobec niego się ustosunkować.

Stosunek respondentów wobec możliwości adopcji dzieci przez związki gejowskie nie różni się znacząco od ich stosunku w tej samej kwestii odnoszącej się do żeńskich związków jedнопłciowych. Polscy respondenci w większości nie aprobują takiej możliwości. Analizując sklasyfikowane odpowiedzi ze względu na rodzaj obranych kierunków studiów również nie zauważa się większych różnic w stopniu wyrażanej przez nich aprobaty. Grupą najsilniej heterogeniczną w tym względzie byli studenci medycyny, których jednakowy odsetek popierał możliwość adopcji dzieci przez związki gejowskie, co był im przeciwny. Równocześnie grupa hiszpańskich respondentów, niezależnie od obranego przez nich kierunku studiów, niemal jednogłośnie aprobowała możliwość wychowywania dzieci przez męskie pary jedнопłciowe.

Wobec czego podobnie, jak w przypadku wyrażanego stopnia aprobaty dla możliwości adopcji dzieci przez żeńskie związki jedнопłciowe, tak wobec możliwości wychowywania dzieci przez męskie związki jedнопłciowe, zauważalny jest znacznie wyższy stopień dezaprobaty w grupie polskich respondentów na rzecz wysokiego stopnia aprobaty wśród respondentów hiszpańskich.

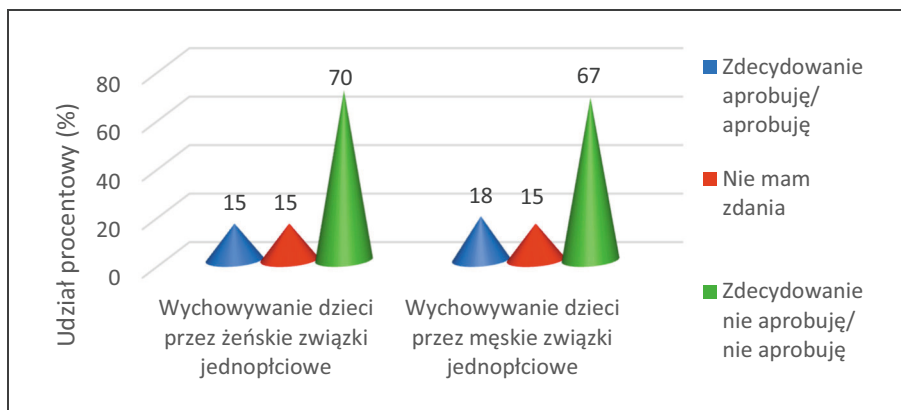
STUDENCI WOBEC MOŻLIWOŚCI ADOPCJI DZIECI PRZEZ ZWIĄZKI JEDNOPŁCIOWE – WNIOSKI KOŃCOWE

Dokonując syntezy powyższych rozważań należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Mianowicie, czy odsetek osób wyrażających (dez)aprobatę wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jedнопłciowe będzie różnicowany w zależności od płci potencjalnych rodziców?

Analizując dane z wykresów 7 i 8 można zauważyć, że zarówno wśród studentów polskich, jak i hiszpańskich stopień aprobaty dla omawianych twierdzeń nie różnicuje się znacząco analizując osobno ich ustosunkowywanie się wobec adopcji dzieci przez żeńskie i męskie związki jedнопłciowe. Jedynie trochę niższy odsetek przebadanej grupy respondentów z Zachodu aprobuje możliwość wychowywania dzieci przez pary gejowskie, a trochę wyższy przez pary lesbijskie, jednak różnica ta nie jest duża.

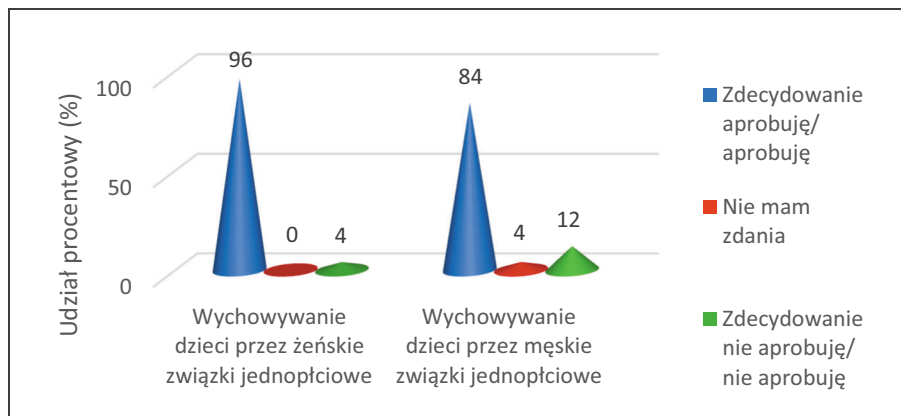
Podsumowując powyższe, można stwierdzić, że zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie przebadanych respondentów stopień wyrażanej przez nich (dez)aprobaty wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jedнопłciowe

nie zależy od płci rodziców. Równocześnie można przypuszczać, że w grupie polskich respondentów, wyrażana przez większość z nich dezaprobatą dla wychowywania dzieci przez pary jedнопłciowe koreluje z orientacją psychoseksualną tych par, jednak nie z kierunkiem obranych przez nich studiów i wiążącą się z tym potencjalnie posiadaną bądź nieposiadaną wiedzą psychologiczną.



Wykres 7. Studenci polscy wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jedнопłciowe (łączna liczba studentów – 151)

Źródło: badania własne.



Wykres 8. Studenci hiszpańscy wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jedнопłciowe (łączna liczba studentów – 43)

Źródło: badania własne.

Odnosząc się do regulacji prawnych Hiszpanii, umożliwiających zawarcie małżeństwa związkowi jedнопłciowemu i adopcji przez niego dzieci, można

domniemywać, że dysponują oni większą liczbą badań dotyczących funkcjonowania rodzin tęczyowych. Bogatsza niż polska w literaturę naukową wiedza w tym zakresie niewątpliwie stanowi aspekt mogący w istotny sposób przyczynić się do stosunku społeczeństwa wobec rodzin homoseksualnych. Również media hiszpańskie prawdopodobnie mogą na większą skalę prezentować przykłady funkcjonowania taki struktur rodzinnych w realnym i pozytywnym wymiarze, nieodbiegającym od rzeczywistości. Wobec czego przybliżają i niejako przyzwyczajają społeczność do widoku dwóch gejów lub dwóch lesbijek wychowujących dziecko i tworzących rodzinę, w której nikomu się krzywdy nie dzieje.

Zrealizowane badania potwierdziły hipotezę, jakoby studenci hiszpańscy tolerancyjniej odnosili się wobec możliwości adopcji dzieci przez związki jedнопłciowe aniżeli respondenci polscy. Z kolei druga z postawionych hipotez znalazła częściowe uzasadnienie. Obrany kierunek studiów, w przypadku próby respondentów psychologii i elektrotechniki, nie różnicował uzyskanych odpowiedzi, z kolei porównując ich odpowiedzi z tymi, jakie prezentowali respondenci medycyny, już tak. Jest to grupa najsilniej heterogeniczna w stopniu wyrażanej aprobaty wobec omawianego twierdzenia.

ZAKOŃCZENIE

W ramach podsumowania można powiedzieć, że tym, co niewątpliwie będzie miało wpływ na stopień wyrażanej (dez)aprobaty wobec możliwości prawnych, jakie przysługują bądź mogą przysługiwać związkom jedнопłciowym będzie specyfika kraju (jak zostało wspomniane wcześniej, z uwzględnieniem wielu różnorodnych czynników, które się na tę „specyfikę” składają), w którym jednostki dorastają. Możliwości prawne, jakie przysługują związkom jedнопłciowym w Hiszpanii, nie przyczyniły się do wykreowania krytycznych postaw obywateli wobec rodzin tęczyowych, wręcz przeciwnie, utwierdziły bądź wykreowały ich pozytywny stosunek.

Niemniej jednak, stosunek ludzi wobec jednostek orientacji homoseksualnej i rodzin tęczyowych z biegiem czasu i na skutek wprowadzania nowych regulacji prawnych, kryteriów diagnostycznych¹⁰, ulega zmianie i ewoluuje. Wobec czego można domniemywać, że wiele wykonywanych badań naukowych w tej dziedzinie przybliżających społeczność do problematyki funkcjonowania rodzin tęczyowych, wskazujących na jej pozytywne aspekty i obala-

¹⁰ W 1973 r. homoseksualizm został wykreślony z listy zaburzeń preferencji seksualnych podręcznika diagnostycznego DSM- II (Tomalski 2010: 14). Współcześnie uznawany jest za orientację psychoseksualną.

jące nierzadko negatywny wizerunek pojawiający się w środkach masowego przekazu, umożliwi nawiązywanie interakcji tudzież poszerzy zakres wiedzy w tej problematyce i być może przyczyni się do bardziej przychylnego stanowiska osób reprezentujących większość seksualną wobec jednostek, par i rodzin homoseksualnych.

BIBLIOGRAFIA

- Andersson G., Noack T., Seierstad A., Weedon-Fekjasr H. (2004), *The demographics of the same-sex „marriages” in Norway and Sweden*, „MPIDR Working Paper”, <http://www.demogr.mpg.de/papers/working/wp-2004-018.pdf> [23.12.2015].
- CBOS (2005), *Akceptacja praw dla gejów i lesbijek i społeczny dystans wobec nich*, oprac. M. Wenzel, *Komunikat z badań CBOS*, Warszawa, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_127_05.PDF [11.04.2015].
- CBOS (2013), *Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich*, oprac. M. Feliksiak, *Komunikat z badań CBOS*, Warszawa, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_024_13.PDF [11.04.2015].
- Dolata D. (2015), *Społeczny fenomen rodzin homoseksualnych. Opinie – dylematy – kontrowersje*. Niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Magdaleny Piorunek przy Zakładzie Poradnictwa Społecznego Wydziału Studiów Edukacyjnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Doniec R. (2001), *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne rodziny w świadomości trzech pokoleń*, Kraków.
- Drożdżowicz L. (1997), *Ogólna teoria systemów* [w:] B. De Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków.
- Działo B. (2012), *Społeczny odbiór osób homoseksualnych a edukacyjny potencjał filmu*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2.
- Gerhards J. (2010), *Non-discrimination towards homosexuality. The European Union's policy and citizens' attitudes towards homosexuality in 27 European countries*, "International Sociology" 1(25).
- González M. del Mar, López F., *¿Qué hemos aprendido de las familias homoparentales en España?*, http://huelganoesdelito.org/comunes/recursos/99922/doc21513_Que_hemos_aprendido_de_las_familias_homoparentales_en_Espana_.pdf [29.12.2015].
- Jürg W. (2014), *Związek dwojga. Psychoanaliza pary*, Warszawa.
- Kawczyńska-Butrym Z. (2008), *Wyzwania rodziny: zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość*, Lublin.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W. (2002), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń.
- Lew-Starowicz Z., Lew-Starowicz M., Dulko S. (2005), *Homoseksualizm* [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm, perspektywa interdyscyplinarna*, Kraków.
- Liberska H., Matuszewska M. (2014), *Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania* [w:] I. Janicka, H. Liberska, *Psychologia rodziny*, Warszawa.
- Oliva A., Parra Á., Antolín-Suárez L., Arranz E., Martín J. L., Lamb M. (2010), *Diversidad familiar y desarrollo psicológico: un estudio pionero realizado en España* [w:] E. Arranz

- Freho, A. Oliva Delgado (red.), *Desarrollo psicológico en las nuevas estructuras familiares*, Madrid.
- Paterson Ch.J. (1995), *Families of the lesbian baby boom: Parents' division of labor and children's adjustment*, „Developmental Psychology” 31.
- Pilch T. (1995), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa.
- Szukalski P. (2011), *Rejestrowane związki osób tej samej płci we współczesnej Europie*, „Roczniki Socjologii Rodziny” XXI.
- Tomalski P. (2007), *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa.
- Tomalski P. (2010), *Pary jedнопłciowe: zakładanie rodzin, rodzicielstwo i rozwój dzieci* [w:] M. Zima (red.), *Tęczowe rodziny w Polsce. Prawo a rodziny lesbijskie i gejowskie*, Warszawa.
- Tyszcza Z. (2002), *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań.
- Ukleja M. (2014), *Rodziny z wyboru. Homoseksualny związek jako współczesna alternatywa rodziny – analiza zjawiska*, „Folia Sociologica” 51.

THE ATTITUDE OF POLISH AND SPANISH STUDENTS TO BRINGING UP CHILDREN BY SAME-SEX RELATIONSHIPS- EMPIRICAL ILLUSTRATION

Summary

In many countries around the world same-sex couples can marry and adopt children. However, there are still countries (for example Poland), in which gays and lesbians haven't got such opportunities. At the same time the society's attitude to the granting possibilities to adopt children by homosexual couples are varied. Therefore, the purpose of this article is to make a comparison and analysis of the attitude of Polish and Spanish students to the possibility of adoption of children by same-sex couples. This analysis is based on realized by the author of the text results of the research carried out in Spain and in Poland.

Keywords: homosexual family, the tolerance of homosexual families, approval for raising children by same-sex relationships, same-sex relationships, male same-sex relationships, female same-sex relationships

ANNA ŚNIEGULSKA

WOKÓŁ PROBLEMATYKI RÓL RODZICIELSKICH

KILKA UWAG NA WSTĘPIE

Role rodzicielskie stanowią fundamentalną przestrzeń aktywności człowieka dorosłego. Wprawdzie w okresie dorosłości jednostka podejmuje się realizacji wielu ról społecznych, spełniając się w pracy zawodowej czy życiu publicznym, to jednak należy mieć na uwadze, iż to właśnie rodzicielstwo jest szczególnie ważnym wymiarem jego funkcjonowania. Wytaczając swoje zadania i powinności, role rodzicielskie stanowią istotny czynnik rozwoju człowieka, płaszczyznę samorealizacji i budowania własnej dojrzałości aksjologicznej. Są ponadto źródłem czerpania poczucia satysfakcji, zadowolenia i radości życia. Stanowiąc element rozwoju dorosłego (Kwak 2008: 28), są one również kryterium właściwego funkcjonowania systemu rodzinnego, jak i warunkiem trwania ładu społecznego.

W obliczu współczesnych przemian cywilizacyjnych, ekonomicznych, społecznych i demograficznych, szczególnie w kontekście zmian obyczajowości, przemian kultury, problematyka ról macierzyńskich i ojcowskich nabiera na znaczeniu, wpisując się w szeroko rozwijaną refleksję familiologiczną. Zmieniające się style i orientacje życiowe, przemiany w zakresie funkcji rodziny, nowe modele życia małżeńsko-rodzinnego, przemiany wzorca męskości i kobiecości, a także wzorca płodności (Okólski 2007: 56 i n.) powodują, iż rodzicielstwo ulega daleko idącym zmianom. Dla współczesnych młodych dorosłych bycie ojcem i matką jest jakościowo inną kategorią niż dla pokolenia ich dziadków. Jest ono na nowo odczytywane, choć nadal stanowi zasadniczą wartość i cel w egzystencji człowieka. Możliwość przekazania życia oraz wychowania dziecka nadal jest istotnym elementem ludzkiego „ja” i koncepcji własnej osoby, obrazu siebie, poczucia własnej wartości, oceny swojej atrakcyjności i akceptacji ze strony partnera, a także satysfakcji seksualnej (Kornas-Biela 2009: 8).

Liczne projekty badawcze zrealizowane wśród młodych osób wskazują, iż w ich planach życiowych rodzicielstwo zajmuje ważną pozycję. Pragną oni posiadania dzieci i akcentują wspólnotę rodzinną jako miejsce zrodzenia i wychowywania potomstwa. Macierzyństwo i ojcostwo wydają się zatem dla młodzieży istotnymi wartościami, kreującymi jakość życia. Młodzi przyzna-

ją, że jeśli istotnie ich decyzje o posiadaniu potomstwa są odraczane w czasie, to jest to dyktowane niełatwymi w naszym kraju uwarunkowaniami społeczno-ekonomicznymi, a nie niechęcią do posiadania dzieci (za: Śniegulska 2016: 107–117). Rola rodzicielska jest szczególnie ważna dla kobiety. Jest ona źródłem jej tożsamości (zob. Kotlarska-Michalska 2012: 100) i niejednokrotnie nawet w bardzo skomplikowanych sytuacjach społecznych i życiowych¹ decyduje się ona na podjęcie roli matki. Dla wielu kobiet rodzicielstwo staje się ogromną siłą napędową własnego rozwoju i budowania konstruktywnych perspektyw na przyszłość (Śniegulska 2015: 184).

ZADANIA RODZICIELSTWA

W kontekście życia człowieka rodzicielstwo jest zadaniem całożyciowym. Stajemy się rodzicami w momencie pojawienia się dziecka i zostajemy nimi do końca swojego życia, nawet, gdy nie podejmiemy wymogów, które się z tą rolą wiążą. W przypadku zaniechania obowiązków wynikających z roli rodzica, możemy wprawdzie zostać pozbawieni władzy rodzicielskiej bądź też władza ta może nam zostać ograniczona, co jednak nie zmienia faktu, iż nadal pozostajemy rodzicami. Jesteśmy więc rodzicami, jak pisze Józefa Brągiel, „cały czas, bez przerwy, przez całą dobę, dzień po dniu, rok po roku” (Brągiel 2012: 13).

Rodzicielstwo jest również zadaniem wieloaspektowym. Można powiedzieć, że jeśli jest właściwie realizowane, jego finalnym efektem powinna być samodzielność życiowa dziecka i jego wielostronny rozwój. Zatem rodzice są obciążeni obowiązkiem uspołeczniania potomstwa, aby dzieci postępowały zgodnie z powszechnie istniejącymi regułami, obowiązkiem tworzenia pożądaných warunków wychowawczych i podejmowania w tym zakresie określonych strategii oraz obowiązkiem chronienia potomstwa przed doznaniem krzywdy (Płopa 2011: 242).

Uszczegółowiając, rodzicielstwo niesie ze sobą zadania, które dotyczą:

- wychowania i opieki nad dzieckiem;
- zaspokajania materialnych, fizycznych oraz psychicznych potrzeb dziecka;
- zapewnienia właściwych warunków dla rozwoju i samorealizacji;
- pomocy w przystosowaniu oraz aktualizowaniu potencjału dziecka;
- przygotowania dziecka do dorosłości i osiągnięcia samodzielności;
- dążenia do utrzymania wspólnotowości życia;
- dbałości o walory wychowawcze środowiska rodzinnego;

¹ Przypadki takie są szeroko opisywane w publikacji pod red. Doroty Kornas-Bieli pt. *Oblicza macierzyństwa* (Kornas-Biel 1999: 163 i n.).

- przeformułowania dotychczas uznawanych sposobów funkcjonowania;
- ukształtowania procedur przystosowawczych w sytuacji, gdy zmianie ulega struktura rodziny;
- wypracowania nowych form współpracy, komunikacji, strategii rozwiązywania problemów, stylu radzenia sobie z nowymi zadaniami, a także podziału władzy i obowiązków;
- utrzymywania odpowiednich granic w obrębie rodziny;
- nawiązywania właściwych relacji z rodziną pochodzenia (Opozda 2015: 148).

RODZINA MIEJSCEM SPEŁNIANIA ROLI RODZIELSKIEJ

Realizacji rodzicielstwa w najwyższym stopniu sprzyja prawidłowo funkcjonująca rodzina pełna. Jest ona oparta na szczęśliwym związku małżeńskim, w której we właściwy sposób realizuje się więź ekonomiczna, opiekuńcza, kontrolna i prokreacyjna, związana z zaspokojeniem potrzeby macierzyństwa i ojcostwa (Śledzianowski, Bębas 2013: 67). Szansę pełnej afirmacji zyskuje rodzicielstwo w rodzinie, która zabezpiecza trwanie takich wartości jak miłość², wzajemne wsparcie i pomoc, szacunek, właściwa atmosfera wychowawcza, dialog w relacjach rodzinnych oraz podmiotowość. Podmiotowy stosunek do dziecka w powiązaniu z miłością, stwarza – zdaniem Mariana Śnieżyńskiego – podstawę działań opiekuńczo-wychowawczych. Umożliwia ponadto zachowanie pełnej równowagi między dziećmi a rodzicami i wspólne podejmowanie wysiłku w celu „poszukiwania i wydobywania prawdy o człowieku i otaczającej go rzeczywistości” (Śnieżyński 2014: 106).

Dla realizacji rodzicielstwa kolosalne znaczenie ma trwałość małżeństwa, dająca dzieciom poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej. Trwałość związku zależy od wielu uwarunkowań, wśród których wymienia się zwykle:

- wierność;
- współudział męża i żony w wykonywaniu obowiązków domowo-rodzinnych;
- szacunek i wzajemne uznanie;
- dobre współżycie seksualne;
- wzajemne zrozumienie;
- tolerancję;

² Miłość małżeńska, wymagająca pełnej wzajemności, staje się sposobem okazywania miłości dzieciom; dzieci czują się bezpiecznie, tylko wtedy, gdy rodzice okazują sobie miłość (Dziewiecki 2016, s. 17).

- zgodność poglądów religijnych;
- wspólne zainteresowania oraz zamiłowania o charakterze pozareligijnym;
- posiadanie potomstwa;
- to samo pochodzenie społeczne;
- odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz materialne (Kawula 2000: 136).

Należy dodać, iż obecnie, w dobie wzrastającego wpływu procesów indywidualizacji i autonomizacji na rodzinę oraz postawy wobec życia rodzinnego, punktem ciężkości, wyznaczającym trwałość małżeństwa i rodziny przestaje być dziecko, a staje się nim jakość relacji pomiędzy partnerami (Kwak 2012: 51).

Optymalna jest sytuacja, gdy rodzicielstwo jest realizowane przez matkę i ojca, którzy na równi włączają się w sprawowanie opieki i wychowanie potomstwa. Nie zawsze jednak jest tak, że w proces ten angażują się oboje rodzice, a miejscem spełniania rodzicielstwa jest rodzina pełna.

W kontekście zjawiska opisywanego jako drugie przejście demograficzne, które przejawia się między innymi w zmianach formowania rodziny, coraz częściej stosowane bywają pojęcia „samotnego rodzicielstwa”, „samotnego macierzyństwa”, „niepełnego rodzicielstwa” czy „samotnego ojcostwa” (Kołaczek 2014: 29) dla nazwania takich sytuacji, gdy dziecko jest wychowywane przez jednego z rodziców – matkę bądź ojca, na skutek zaistnienia bardzo różnych okoliczności (np. śmierć jednego z rodziców czy rozwód).

Spełnianie funkcji i zadań rodzicielskich w rodzinie niepełnej jest utrudnione. Do pełnego rozwoju dziecka i zapewnienia mu tzw. szczęśliwego dzieciństwa, rodzina potrzebuje określonych środków. W rodzinie niepełnej środki te są wyraźnie ograniczone (na skutek np. gorszej sytuacji dochodowej, mniejszych możliwości czasowych i organizacyjnych). Stąd też samotny rodzic napotyka utrudnienia w zakresie realizacji funkcji ekonomicznej (problemy z łączeniem roli zawodowej i rodzicielskiej), opiekuńczo-wychowawczej oraz socjalizacyjnej. W konsekwencji w rodzinie samotnego rodzica w mniejszym stopniu zaspokojone są potrzeby edukacyjne potomstwa, zdrowotne i kulturalne, a także potrzeby związane z wypoczynkiem (Kołaczek 2014: 68).

WIZERUNEK MATKI I OJCA – PRZEGLĄD WYBRANYCH UJĘĆ

Rodzicielstwo jest realizowane w oparciu o rolę ojca i matki. Oboje rodzice, spełniając określone funkcje wobec dzieci, są tak samo potrzebni w ich życiu i wychowaniu. Implikuje to przyjęcie stanowiska, iż rodzicielstwo opiera się na postawach ojcowskich i macierzyńskich, zakładającego kom-

plementarność obu ról (Izdebska 2015: 110–113) oraz odmiennność funkcji matki i ojca.

U podłoża rodzicielstwa leży więź dziecka z rodzicami, znajdująca wyraz w głębokiej miłości rodzicielskiej, która jest absolutnym warunkiem prawidłowego rozwoju potomstwa. Zdaniem Ericha Fromma, miłość ojca i matki różnią się od siebie, przy czym synteza obu uczuć stanowi podstawę dojrzałości i zdrowia psychicznego rozwijającego się młodego człowieka (Fromm 1956: 46).

Stanowisko Fromma w kwestii miłości rodzicielskiej zostało szeroko zaprezentowane w literaturze polskiej, dlatego nie będziemy poddawać go głębszej interpretacji. Zwróćmy jedynie uwagę, iż miłość matki (altruistyczna i pozbawiona egoizmu) to bezwarunkowość, wszechobecność i stałość (Fromm 1956: 49 i n.), poprzez które matka stwarza dziecku poczucie bezpieczeństwa i głębokiej więzi z inną osobą. Z bezwarunkowością wiążą się jednak pewne zagrożenia. Ponieważ uczucie matki nie jest niczym obwarowane, może ona utrudniać rozwój samodzielności, wewnętrznej dyscypliny i silnej woli, przedłużając dzieciństwo na lata dojrzałe (Śledzianowski, Bębas 2013: 31). Egzemplifikacją tych problemów jest uzależnienie dziecka od matki i trudności w dosłownym i symbolicznym opuszczeniu domu rodzinnego. Odmienna jest miłość ojca. Jest ona miłością warunkową, tzn. dziecko musi spełnić jakiś warunek, czy sprostać wymaganiom, aby ją uzyskać.

Rolę matki i ojca rozważał w polskiej literaturze Józef Wilk. Również podkreślał on, iż matka przede wszystkim obdarza dziecko miłością, co jest fundamentalnym wymiarem jej roli macierzyńskiej. Jest ona osobą, która kształtuje w dziecku zdolność do miłowania, a jej relacja z potomstwem staje się prototypem wszelkich kontaktów społecznych. Matka umożliwia również odczytywanie otaczającego świata, będąc jednocześnie osobą, która stanowi cały świat dla dziecka, przez którą również ten świat do dziecka przychodzi. Matka jest dla dziecka pierwszym autorytetem, włączając je w pewien porządek, jest też źródłem postępowania etycznego, wyznaczając dziecku prawa i obowiązki. Ponadto matka przekazuje dziecku pierwszy obraz kobiecości. Dla córki jest to odkrycie swej kobiecości i macierzyństwa, dla syna zaś prototyp przyszłej małżonki. Relacje z matką zatem uświadamiają dziecku własną płć. Reasumując, matka to osoba obdarzająca miłością macierzyńską, autorytet serca, przewodnik do wewnętrznego świata i „nośnik” kobiecości (Wilk 2002: 87–88; Izdebska 2015: 113; Tokarska 2016: 13). Inaczej J. Wilk przedstawia rolę i funkcję ojca. Do podstawowych wartości, które wnosi on do procesu wychowania dzieci zalicza:

- wspieranie i uzupełnianie emocjonalne matki; kobieta, która odczuwa wsparcie ze strony męża lepiej funkcjonuje w roli rodzica;

- wprowadzanie potomstwa w rzeczywistość zewnętrzną; ojciec pobudza ciekawość i zainteresowania dziecka, tłumaczy i odpowiada na pytania, zapewnia poczucie bezpieczeństwa;
- zapewnienie bezpieczeństwa matce, dziecku i dzieciom;
- zorientowanie potomstwa na świat wartości humanistycznych, społecznych i religijnych;
- bycie dla synów wzorem męskości; brak wzorca męskiego, jak też brak czynnego udziału mężczyzny w wychowaniu synów prowadzi do skutków niepożądanych, w tym do niewłaściwego funkcjonowania w rolach małżeńskich i rodzicielskich;
- określanie i respektowanie praw i obowiązków dziecka w rodzinie i poza nią (Wilk 2002: 87–88; Izdebska 2015: 113; Tokarska 2016: 13).

W kontekście funkcjonowania całej rodziny funkcje ojca przedstawił Marian Wolicki. Wyróżnił on cztery funkcje, a mianowicie funkcję „rodzinotwórczą”, podtrzymującą, prokreacyjno-opiekuńczą oraz wychowawczą. Istotą funkcji „rodzinotwórczej” jest fakt, iż ojciec zakłada fundamenty rodziny. Czyni to wraz z matką, z tym jednak, że działa bardziej od zewnątrz, nadając życiu rodzinnemu ramy zewnętrzne, organizacyjno-strukturalne, normy życia i funkcjonowania, które obowiązują poszczególnych członków życia rodzinnego. Zdaniem autora jest on zatem organizatorem całego życia rodzinnego, jak i przyczynia się do zachowania integralności rodziny. Z kolei podtrzymująca funkcja ojca wyraża się w niesieniu pomocy matce i dawanie jej oparcia psychicznego, emocjonalnego i duchowego, które stanowią fundament macierzyństwa. Funkcja prokreacyjno-opiekuńcza obejmuje szeroki wachlarz powinności i zadań ojca.

Będzie to ponoszenie odpowiedzialności za dziecko i matkę już od momentu poczęcia, nawiązywanie z dzieckiem trwałych relacji, czynne uczestnictwo w życiu dziecka, pobudzanie rozwoju zainteresowań, zamiłowań, stymulowanie aktywności poznawczej itp. Jako ostatnią M. Wolicki wyodrębnił funkcję wychowawczą, której wyróżnikiem są oddziaływania rozwojowo-wychowawcze, przejawiane zarówno w sposób niezamierzony, „poprzez model osobowości, postaw, zachowań i ról, jaki ojciec prezentuje”, jak i „świadomie podejmowane wysiłki wychowawcze, zmierzające do odpowiedniego uformowania psychiki i osobowości dziecka i przygotowania go do pełnienia różnych konstruktywnych ról społecznych” (Wolicki 2000: 19–26).

Rola ojca przez lata była zaniedbywana w rozważaniach o rodzicielstwie. Koncentrowano się na zasadniczej roli matki, ojcu przypisując zdystansowaną pozycję w przestrzeni życia rodzinnego. Współcześnie zaś podkreśla się jego doniosłą rolę w realizowaniu funkcji rodziny, szczególnie w opiece i wychowaniu potomstwa. Podkreśla się również jego rolę rodziciela, jako

najbardziej podstawową, chronologicznie pierwszą i rzutującą na inne role ojcowskie (Gębka 2007: 89–108). Szeroko zwraca się również uwagę na wychowawcze znaczenie miłości ze strony ojca, jak i jego stałej obecności oraz bliskości, które potrzebne są dziecku w każdym jego wieku.

Szczególnie istotna jest rola ojca w okresie dorastania, gdy dając dziecku oparcie, pozwala przetrwać trudny okres rozwojowy (Śledzianowski, Bębas 2013: 49). Ważna jest także więź ojca z dzieckiem w kontekście jego rozwoju społecznego. Badania psychologiczne wskazują bowiem, iż to, w jaki sposób dziecko będzie funkcjonowało w szerszym niż rodzina środowisku szkolnym, zależy od relacji, jakie łączyły je z ojcem w okresie, nim wkroczyło na teren środowiska szkolnego. Postawy pozytywne generują większą popularność dziecka w klasie i jego akceptację, co przekłada się na pozytywne stosunki z rówieśnikami. Wpływ ten jest silniejszy w przypadku synów, gdyż oni bardziej identyfikują się z ojcami. Dziewczętom zaś brak miłości ojcowskiej może kompensować matka (Baran 2000: 43–45).

Na przestrzeni ostatnich dekad role rodzicielskie przeszły znaczącą transformację. Od czasu, gdy kobiety podjęły pracę zawodową, zmieniła się nie tylko rola matki, ale również i ojca. Kobieta pracująca poza domem stanęła wobec konieczności łączenia obowiązków rodzinnych z zawodowymi. Wpłynęło to na umocnienie jej pozycji społecznej, wzrost wykształcenia, samodzielności i autonomii, powodując jednak przeciążenie rolami. Dla współczesnej kobiety macierzyństwo przestało również wpisywać się w obowiązkowy plan życiowy. Stało się elementem indywidualnego projektu, uzależnionego od spełnienia takich warunków jak: zdobycie wykształcenia i stałej pracy, posiadanie odpowiednich warunków mieszkaniowych, gwarancja wsparcia ze strony partnera (Kotlarska-Michalska 2012: 105).

Wykształcone i pracujące zawodowo kobiety matki stają się bardziej świadomymi wychowawczyniami swoich dzieci, dbając o ich rozwój intelektualny i budowanie aspiracji kształceniowych i ogólną pomyślność edukacyjną. Transformacja roli matki determinuje także większy udział ojców w pracach domowych i wychowywaniu dzieci. I tak, ojciec współczesny angażuje się w życie rodzinne znacznie bardziej aniżeli kiedyś. Nie jest wyłącznie osobą, która ma za zadanie zapewnić rodzinie byt, ale na równi z matką włącza się w opiekę i wychowanie potomstwa. Jest również wsparciem dla matki i towarzyszem zabaw dla dzieci, z którymi łączy go ciepłe i troskliwe relacje. Taki wizerunek ojca zmienia stereotyp, zgodnie z którym ojciec jest nieobecny w przestrzeni życia rodzinnego i nieposiadający odpowiednich kompetencji rodzicielskich. Powszechny staje się zatem model świadomego i odpowiedzialnego ojca, któremu w realizacji zadań opiekuńczych i wychowawczych nie przeszkadza funkcja materialna (zob. Sosnowski 2011: 212 i n.).

W TROSCE O EDUKACJĘ DO RÓL RODZICIELSKICH – REFLEKSJA KOŃCOWA

Konkludując rozważania na temat wybranych aspektów realizacji ról rodzicielskich, należy zasygnalizować, iż w ramach współczesności, pogarsza się jakość rodzicielstwa i jego kondycja. Pojawiają się głosy o obniżaniu autorytetu rodziców (Śnieżyński 2014: 49) i zmniejszeniu ich wychowawczego wpływu na dzieci, przy wzroście znaczenia mediów i rówieśników. Pojawiają się również zdania o kryzysie rodzicielstwa, zagrożeniach macierzyństwa i ojcostwa (Bębas 2014: 308–321), pojawiających się na tle wzrastającego konsumeryzmu (Markowska 2015: 97 i n.), permissywizmu moralnego i relatywizacji zasad moralnych.

Wydaje się zatem, że kluczowego znaczenia nabiera edukacja do ról rodzicielskich³, której istotą winno być przygotowanie młodych osób (zarówno rodziców, jak i potencjalnych rodziców) do pełnienia tych ról w sposób wartościowy, a w szerszej perspektywie do właściwego, konstruktywnego funkcjonowania w rolach rodzinnych, w tym małżeńskich. Niewątpliwie zasadniczym warunkiem i podstawą działań edukacyjnych jest kształtowanie tożsamości człowieka odpowiedzialnego, zdolnego do podjęcia trudu życia rodzinnego (zob. Sakowicz 2014: 446 i n.).

Edukacja do ról rodzicielskich obejmuje całe spektrum problemów i zadań. Punktem wyjścia winny być działania podejmowane na poziomie szkół, gdzie istotą rzeczy winno być kształtowanie obiektywnego systemu wartości, zgodnie z przekonaniem, iż rodzicielstwo posiada swoją sferę aksjologiczną, wyznaczoną między innymi przez wzmiankowaną już miłość i odpowiedzialność, szacunek, poszanowanie godności, podmiotowość czy dialog. Innym kierunkiem pracy dydaktyczno-wychowawczej jest intensyfikowanie działań z zakresu edukacji prorodzinnej. Ich istotnym elementem winno być przekazywanie wiedzy o rodzinie, małżeństwie i rodzicielstwie; budowanie świadomości prorodzinnej, kształtowanie przekonania o wartości rodziny i rodzicielstwa, jak i kształtowanie kompetencji rodzicielskich.

W szerszym aspekcie troski o dobrą jakość rodzicielstwa, chodzić winno o kształtowanie kultury pedagogicznej poprzez programy edukacyjne kierowane wobec osób posiadających potomstwo. Programy te winny być realizowane na drodze zintegrowanych działań szkoły, instytucji pozaszkolnych, poradni oraz Kościoła (w tym grup parafialnych). Niemożliwą do przecenienia rolę w tym względzie mają również do spełnienia media elektroniczne.

³ Problem edukacji prorodzinnej i edukacji do ról rodzicielskich przedstawiam w opracowaniach: *Edukacja do rodzicielstwa jako wyzwanie współczesności* oraz *Edukacja prorodzinna w kontekście współczesnych przemian społecznych*. Opracowania przyjęte do publikacji w czasopiśmie „Edukacja – Technika – Informatyka”.

Biorąc pod uwagę, że we współczesnym świecie dziecko bywa zagubione, osamotnione, nie można zapominać, iż kwintesencją edukacji do ról rodzicielskich jest budowanie u rodziców przekonania o ich nadrzędnej powinności bycia z dzieckiem i towarzyszenia mu w rozwoju. Tutaj wydaje się cenne, by rodzice byli uważni i analityczni „w wysiłku dochodzenia do zrozumienia tych problemów i wymagań, które nie są tak oczywiste”, jak podstawowe problemy wychowawcze (Nowak 2007: 24).

BIBLIOGRAFIA

- Baran S. (2000), *Postawa ojca wobec dziecka a jego popularność w klasie szkolnej* [w:] A. Garbarz (red.), *Horyzonty ojcostwa*, Rzeszów.
- Bębas S. (2014), *Zagrożenia macierzyństwa i ojcostwa we współczesnym świecie* [w:] T. Sakowicz, K. Gąsior, M. Wilk (red.), *Trud i siła współczesnej rodziny*, Kielce.
- Brągiel J. (2012), *Znaczenie przemian społecznych dla współczesnego rodzicielstwa* [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Opole.
- Dziewiecki M. (2016), *Małżeństwo – więź wyjątkowa*, „Wychowawca” nr 1(274).
- Fromm E. (1956), *O sztuce miłości*, Warszawa.
- Gębka M. (2007), *Ojciec jako rodziciel* [w:] A. Kotlarska-Michalska (red.), *Wizerunki ról rodzinnych*, „Roczniki Socjologii Rodziny. Studia socjologiczne i interdyscyplinarne” t. XVIII.
- Izdebska J. (2015), *Dziecko – dzieciństwo – rodzina – wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Białystok.
- Kawula S. (2000), *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych* [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny*, Toruń.
- Kornas-Biela D., red. (1999), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin.
- Kornas-Biela D. (2009), *Pedagogika prenatalna*, Lublin.
- Kotlarska-Michalska A. (2012), *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich* [w:] A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Warszawa.
- Kwak A. (2008), *Spółeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa* [w:] A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Warszawa.
- Kwak A. (2012), *Od i do małżeństwa i rodziny: „czas” rodziny – „czas” jednostki* [w:] A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Warszawa.
- Markowska E. (2015), *Spółeczeństwo konsumpcyjne a rodzina współczesna* [w:] K. Serwatko, A. Śniegulska (red.), *Oblicza współczesnej rodziny*, Sanok.
- Nowak M. (2007), *Programy Szkoły Rodziców jako przejaw troski o wychowanie do rodzicielstwa* [w:] D. Opozda (red.), *Rodzicielstwo. Wybrane zagadnienia kontekstów edukacyjnych*, Lublin.
- Okólski M. (2007), *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia* [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego w Polsce*, Lublin.
- Opozda D. (2015), *Płeć (nie)odkrytym potencjałem ról rodzicielskich* [w:] D. Opozda, S.M. Loyola-Opieła, D. Bis, E. Świdrak (red.), *Rodzina miejscem integralnego rozwoju i wychowania*, Lublin.

- Plopa M. (2011), *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków.
- Rostowski J. (2009), *Współczesne przemiany rozumienia związku małżeńskiego* [w:] T. Rostowska (red.), *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Warszawa.
- Sakowicz T. (2014), *Trud i siła współczesnej rodziny wobec zróżnicowanych zagrożeń ponowoczesnego świata – analiza socjopedagogiczna* [w:] T. Sakowicz, K. Gąsior, M. Wilk (red.), *Trud i siła współczesnej rodziny*, Kielce.
- Sosnowski T. (2011), *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Warszawa.
- Śledzianowski J., Bębas S. (2013), *Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej*, Kielce.
- Śledzianowski J. (2003), *Dzieci o potrzebie ojców w ich życiu* [w:] J. Wilk (red.), *W służbie dziecku*, t. II, Lublin.
- Śniegulska A. (2016), *Rodzina w opiniach i planach życiowych młodych Polaków. Refleksje w kontekście wybranych projektów badawczych* [w:] W. Furmanek, A. Długosz (red.), *Wartości w pedagogice. Młodzi Polacy wobec wartości*, Rzeszów.
- Śniegulska A. (2015), *Macierzyństwo w obliczu współczesnych zagrożeń i przemian społecznych* [w:] D. Opozda, S.M. Loyol-Opiela, D. Bis, E. Świdrak (red.), *Rodzina miejscem integralnego rozwoju i wychowania*, Lublin.
- Śnieżyński M. (2014), *Dialog w rodzinie. Studium teoretyczno-empiryczne*, Kraków.
- Tokarska U. (2016), *Rola matki i ojca w wychowaniu*, „Wychowawca” nr 1(274).
- Wilk J. (2002), *Pedagogika rodziny*, Lublin.
- Wolicki M. (2000), *Rola ojca w rodzinie* [w:] A. Garbarz (red.), *Horyzonty ojcostwa*, Rzeszów.

ON THE ISSUE OF PARENTAL ROLES

Summary

Parenthood is a particularly important dimension of the functioning of an adult. It is a lifelong and multifaceted task whilst the way of its implementation influences the shape of social life. Facing modern socio-cultural, economic and demographic transformations, the parental roles are undergoing far-reaching changes. Thus the issue of the role of a mother and of a father, being nowadays a part of an extensively developed familiological template, acquires significance. The article is an attempt to view parental roles and reflect on the fundamental aspects of these roles. On the basis of the literature on the subject the parental tasks, the functions and the roles of a mother and of a father in a family are addressed in this article. It is noted that a properly functioning nuclear family is the optimal environment for the fulfilment of parenthood.

Keywords: family, parenthood, changes of parenthood, education for parental roles 2000

HANA ŠLECHTOVÁ

DZIECKO W RODZINIE JAKO CZĘŚĆ RODZEŃSTWA: REPERTUAR RODZEŃSKI¹ ROLI DZIECKA OCZAMI RODZICÓW RODZINY TRÓJDZIETNEJ

WSTĘP

Na rolę dziecka w dzisiejszej rodzinie wpływa wiele czynników – spośród tych społecznych są to m.in. współczesny indywidualizm, ale także oczekiwanie pewnej solidarności rodzinnej, poprzednia socjalizacja każdego z rodziców, jak i ich wspólna socjalizacja małżeńska. Niezależnie od konkretnej definicji roli społecznej (których jest wiele), z rolą prawie zawsze łączy się *oczekiwanie*, a raczej zespół oczekiwań (czy już dotyczących pozycji/statusu, czy też sytuacji). Nawet dzisiaj, gdy w życiu społecznym przestrzeń „oczywistego” i oczekiwanego wobec zachowania jednostek pozostawia coraz więcej miejsca dla ich swobodnej decyzji i woli, role nie zniknęły. Jak zauważa F. de Singly, „jednostka nie wyrzeka się własnej autonomii, niemniej jednak przyjmuje podporządkowanie się wymaganiom, które nie są wyłącznie osobiste. To właśnie tak staje się »podmiotem«” (Singly 2000: 216). Aktorzy społeczni mają do dyspozycji pewne wskazówki co do ‘grania’: *jednostki zajmujące podobne pozycje spotykają się*, obserwują ‘przedstawienia’ innych, uzyskują rady. Jednocześnie wychodzą z *repertuarów* odpowiadających tej lub owej pozycji. (Singly 2003: 100) W nowoczesnych „społeczeństwach” jednostki muszą ‘grać’/pełnić rolę społeczną bez uprzedniego do niej przygotowania (Kaufmann wg Singly 2003: 100)

W obecnym tekście stosowana jest terminologia zaproponowana przez F. de Singly’ego, wychodząc od terminu „repertuar roli”. „Repertuar rodzeński roli dziecka” oznacza więc ten aspekt roli dziecka w rodzinie, który wiąże się z tym, iż dziecko jest częścią rodzeństwa, bratem lub siostrą. Nie chodzi zaś po prostu o rolę rodzeństwa, skoro ta sięga poza granice rodziny i socjalizacji rodzinnej, i też nie kończy się z dzieciństwem.

¹ Jestem świadoma tego, iż chodzi o pewien archaizm. Jednak taki przymiotnik jest mi potrzebny w kontekście tematu gwoli precyzyjności określenia i wybrzmienia.

Dziecko² w rodzinie, właśnie z tego tytułu, iż jest *dzieckiem w rodzinie*, jest jednocześnie m.in. *potomkiem* swoich rodziców, *częścią młodszej generacji*, *bliską osobą* („znaczącym innym”) innych członków rodziny, *osobą uczącą się, socjalizującą się, wychowywaną*, ale także *przyszłym spadkobiercą* (w sensie materialnym, jak i niematerialnym). O ile ma rodzeństwo, jest także *bratem* lub *siostrą*, *częścią rodzeństwa*. Na tym właśnie ostatnio wymienionym „repertuarze” skupia się ten artykuł. Jego celem jest przedstawienie roli dziecka-rodzeństwa w rodzinie od strony oczekiwań rodziców (nie zaś już od strony samego ‘grania’ roli przez dziecko). Głównym źródłem są tu wywiady z rodzicami rodzin trójdziennych (francuskich oraz czeskich), gdzie co najmniej jeden z rodziców osiągnął wykształcenie wyższe od średniego z maturą i gdzie co najmniej jedno z dzieci jest „małe”, tzn. nie przekroczyło wieku rozpoczęcia edukacji w szkole podstawowej. Na podstawie analizy jakościowej owych wywiadów powstał model oparty o trzy typy idealne rodzin według socjalizacji rodzinnej. Typy zostały nazwane *firma rodzinna*, *rodzina dwóch generacji rówieśników* i *para i dzieci*. Właśnie z tej typologii wzięta jest również prezentacja roli dziecka jako części rodzeństwa.

Rodzice, zgodnie ze współczesnymi normami, mają sprostać nakazom dotyczącym traktowania własnych dzieci: potraktować wszystkie swoje dzieci *równo*, jednocześnie uwzględniając *osobowość każdego konkretnego dziecka* (Singly 2000: 148–154), gdyż w dzisiejszym społeczeństwie każdy powinien zostać uznany w swojej różności, przy czym jednak różność nie zakłada hierarchizującej nierówności (Singly 2003: 142). Mimo faktu, iż we wszystkich badanych rodzinach bez wyjątku rodzice kierowali się tymi normami, można było jednak obserwować różne tendencje socjalizacyjne, mające naturalnie wpływ także na oczekiwania wobec dzieci. Najpierw zostanie zaprezentowana metodologia badań, następnie typologia rodzin, a później oczekiwania rodziców składające się na rolę dziecka pod kątem „repertuaru rodzeńskiego”.

METODOLOGIA

Dokładny opis metodologii badań byłby zbyt obszerny³, dlatego przedstawiam tu tylko główne linie. Badania zostały przeprowadzone w dwóch państwach: Czechach i Francji. Porównanie krajów nie było celem⁴, a raczej strategią. Niektóre cechy życia rodzinnego mogą bowiem wydawać się bardzo

² Mam tu na myśli dziecko jeszcze w wieku dziecięcym, żyjące z rodzicami, którzy są za nie odpowiedzialni.

³ Omówienie całości tych badań zob. (Šlechtová 2008 lub Šlechtová 2017).

⁴ Wynikiem badań nie jest komparacja socjalizacji rodzinnej w jednym i drugim kraju.

ważne ze względu na proces socjalizacji, a zatem w rzeczywistości być tylko kulisami krajowymi. Kiedy indziej zaś jakaś szczególność danego kraju pozwoli lepiej uwidocznąć ogólniejszą tendencję istotną dla badanego przedmiotu.

Właśnie dlatego, by móc wykorzystać pewien rodzaj porównywania jako strategii zadecydowałam zmierzać do typologii opartej o typy idealne (por. Coenen-Huther 2003). Owe typy wyłoniły się z analizy wywiadów z rodzicami, gdzie kluczowym było badanie konstruowania własnej tożsamości rodzinnej przez rodzica, zainspirowane socjologiczną teorią tożsamości J.C. Kaufmanna, według której tożsamość jest obrazem, ideą lub odczuwaniem ja/siebie a jednocześnie nieustannym procesem trwającym przez całe życie (zob. Kaufmann 2004). Perspektywa całości badań odpowiada socjologii rozumiejącej: z rodzicami rodzin trójdziennych (z każdym z rodziców osobno) zostały przeprowadzone „rozumiejące” wywiady pogłębione⁵.

Dla tej typologii, o ile chodzi o rodziców, z którymi przeprowadzono wywiady, kluczowe jest, jak rodzic sam postrzega siebie, jaka jest jego tożsamość (ew. proces kreowania tożsamości), co przeważa w ramach procesu (nieustannego budowania) tożsamości i jak w związku z tym ów rodzic działa (nie tylko w kontekście rodziny). Czegoś takiego nie można stwierdzić poprzez zadanie prostego pytania i z otrzymanej na nie odpowiedzi, lecz wyniknie to z licznych badanych wymiarów życia osobistego i rodzinnego (m.in. relacji partnerskich, rodzicielstwa, rodzeństwa i relacji z nim związanych, relacji w pokrewieństwie i poza nim, wartości), jakie stopniowo odkrywane są w trakcie wywiadu. Dla obecnego tekstu z całości badań wykorzystuję tylko to, co z punktu widzenia rodziców dotyczy roli dziecka jako części rodzeństwa.

Typ idealny to abstrakcyjny model składający się z cech istotnych dla danego zjawiska; w rzeczywistości empirycznej zaś nie istnieje. Zjawiska rzeczywiste można z nim jednak porównywać. Podczas analizy wywiadów okazało się, iż w socjalizacji rodzinnej profilują się trzy tendencje. Na ich podstawie powstał model oparty o trzy typy idealne rodzin. Trzeba jednak zaznaczyć, że żadna z rzeczywistych rodzin nie odpowiada w pełni jednemu z typów, lecz co najwyżej może się do jednego z nich wyraźnie zbliżać.

TYPOLOGIA RODZIN

Poniżej przedstawione typy idealne nazwane są – jak już wspomniano – *firma rodzinna*, *rodzina dwóch generacji rówieśników* oraz *para i dzieci*. W ramach prezentacji typologii wykorzystuję cytaty z wywiadów – nie trze-

⁵ Wywiady zostały przeprowadzone w latach 2003–2007 w 32 francuskich i 29 czeskich rodzinach, które wówczas miały trójkę dzieci.

ba jednak dopatrywać się w nich jednoznacznych przykładów poszczególnych typów (tymi z logiki rzeczy być nie mogą). Mają one pomóc zrozumieć trzy możliwe wątki socjalizacji rodzinnej.

Firma rodzinna to w pewnym sensie najbardziej „klasyczny” z opisywanych typów (ściśle biorąc nowoczesny, wcale nie tradycyjny). Ojciec i matka pełnią „klasycznie” ujęte role mężczyzny i kobiety, i zgodnie z tym wychowują także swoje dzieci; między rodzicami referencyjną⁶ jest większa różnica wieku oraz wykształcenia (gdy mężczyzna jest wyraźnie starszy i/lub bardziej wykształcony od kobiety). Od dzieci oczekuje się udziału w pracach domowych, w tym, co trzeba w rodzinie zrobić – nie zaś tylko z powodów edukacyjnych, ale także dlatego, by rodzina mogła funkcjonować razem. Bardziej akcentuje się spędzanie wolnego czasu w kręgu rodzinnym, niż np. z przyjaciółmi. Rodzice pozwalają dzieciom na spędzanie czasu z kolegami, na ich zapraszanie, ale specjalnie ani celowo ich do tego nie zachęcają – traktują to jako zabawę. Różnica wieku dzieci może być duża – nie chodzi o cel, ale też nie dąży się do tego, by dzieci idealnie były bliskiego wieku. Jest dobrze przyjmowane, jeżeli starsze dziecko może się włączyć w opiekę nad młodszym.

W rodzinie dwóch generacji rówieśników rodzice wobec siebie są w pewnym sensie rówieśnikami (często dosłownie, wiekowo, a w każdym razie co najmniej w przenośni). W życiu małżeńskim akcentują partnerstwo i równość (choć praktyczne życie najczęściej mimo wszystko prowadzi do zróżnicowania). Poznali się i stali się parą w grupie rówieśników, niezależnie od wyraźnego planu założenia rodziny. Rodzic „rówieśnik” nie ma kłopotów, by „uwolnić” się na chwilę z tożsamości rodzica, by lepiej przeżywać swoją tożsamość w oparciu o inne role: kolegi, fachowca, partnera/partnerki..., a zwłaszcza rówieśnika. Do wspólnych działań z rówieśnikami przypisuje znaczącą wagę i automatycznie w tej logice socjalizuje swoje dzieci; dziecko „rodzica-rówieśnika” samo staje się „rówieśnikiem”. Ta tendencja edukacyjna przejawia się poprzez starania rodziców urządzać dla dziecka od niskiego wieku różne spotkania z dziećmi tego samego wieku; poprzez tendencję do rodzenia dzieci jednego tuż po drugim, by także bracia i siostry byli wobec siebie rówieśnikami (nie chodzi jednak w żaden sposób o jakąś imitację rówieśnictwa między rodzicami i dziećmi!).

Rodzice z rodziny typu *para i dzieci* akcentują własną wzajemną relację, w której cenione są zwłaszcza osobiste jakości partnera. Także w obecnym życiu, po wielu latach razem spędzonych, zwracają uwagę na znaczenie

⁶ Rzeczywiste rodziny mogą wyglądać nieco inaczej – np. nie musi być różnicy wieku między rodzicami, ale wtedy jej brak może być przedmiotem tłumaczeń zwracających uwagę na to, iż chodzi o coś w pewien sposób nienaturalnego (to konkretny przypadek rodziny, gdzie mąż był pół roku młodszymi od żony).

wspólnej (wyłącznie wspólnej) komunikacji. Dzieci są chcianym, mile widzianym i pożądanym owocem tej relacji – ta jednak jest wobec nich pierwotna. Kontakty z innymi osobami mogą (ale nie muszą) być częste i mieć różnorodny charakter – często chodzi o kontakty z ludźmi, z którymi mają jakieś wspólne zainteresowanie, niezależnie od wieku lub sytuacji rodzinnej, i z ludźmi, z którymi się z jakiegoś powodu „sympatyzują”. W ramach edukacji rodzice starają się wspierać rozwój relacyjnych zdolności dziecka – wobec tego wspierają kontakty swoich dzieci z innymi dziećmi, ale także zdolności, do których dziecko ma talent. Akcentują autonomię dziecka w konkretnych decyzjach (nie tylko) w dojrzałości i bardziej mówią o własnym przyszłym odłączaniu się od dzieci, o życiu z partnerem w starości, niż o tym, że dzieci mają się usamodzielniać.

FIRMA RODZINNA

Mimo tego iż rodzice się starają, jak w zasadzie wszyscy rodzice we współczesnym społeczeństwie, o równe traktowanie wszystkich swoich dzieci, nie odbierają jako czegoś nie do przyjęcia, jeżeli starsze dziecko pomaga w opiece nad młodszym.

Trzeba się umieć, powiedziałbym, na nią uodpornić, nie trzeba jej za dużo rozkazywać i jeżeli ma swoje zadania, to je wykonuje. Teraz na przykład żona pracuje na zmiany [...], więc ona jej tu pomaga z tymi młodszymi, daje im jeść lub im ugotuje, robi kolację lub posprząta, zmyje naczynia, więc opiekuje się domem. W zasadzie lubi te domowe prace [pytanie: I to już od dłuższego czasu?] No tam chyba od dwóch lat. Lubi gotować... To sprzątanie tyle ją nie interesuje, ale też można ją do tego zmusić (Miroslav o córce Zuzanie, 11 lat, rodzeństwo: chłopcy 9 i 5 lat).

Pozycja dziecka w rodzinie uwarunkowana jest także jego wiekiem i kolejnością, w której się urodził. Jaroslav (synowie, 9 i 7 lat, córka 5 lat) mówi o najstarszym synu:

Przy nim się nauczyłem lub przekonałem, dlaczego najstarsi synowie dziedziczyli gospodarstwo. Bo to był okup za to, że musieli się opiekować młodszym rodzeństwem. To do mnie dotarło [pytanie: Więc on się opiekuje?] No w ogóle jego życie przez to jest mniej przyjemne, dlatego, że tymi młodszymi człowiek zawsze więcej się opiekuje, gdy są mali, a on pozostaje trochę obok i jak czegoś jest trzeba, to musi więcej od tych młodszych pomagać. I ten, który jest najmłodszy, jest spoko. Tak to wychodzi.

Dlatego Jaroslav stara się o takie podejście, by osiągnąć równość w traktowaniu wszystkich swoich dzieci. Jego wysiłek komplikowany jest przez konflikt pomiędzy osiągnięciem równości a aktualnie możliwym równym potraktowaniem.

Przez to, że to sobie uświadomiłem, to staram się w jakiś sposób mu to wynagrodzić; jednak jest to trudne, bo jeśli gdzieś zabiorę jednego, miałbym je zabrać wszystkie. Już zabieram wszystkie dzieci. Więc z wysiłkiem staram się szukać aktywności dostępnych tylko dla niego i pokazać mu, że skoro mamy większe wymagania wobec niego, to też ta nagroda jest tylko dla niego. Jest to jednak bardzo trudne i może miałbym bardziej się starać. Przychodzi to z trudem.

Nawet jeśli rodzice z *firmy rodzinnej* uważają pewną nierówność pomiędzy dziećmi (wywodzącą się z wieku lub płci) za obiektywnie istniejącą i nie zarzucają sobie jej istnienia, starają się kompensować jej skutki. Dziecko może pomagać przy młodszym rodzeństwie lub mieć większą odpowiedzialność, ale nie powinno przez to cierpieć. Samo zróżnicowanie ról nie jest odrzucane. Wręcz odwrotnie: jest zgoda na zasadę komplementarności pozycji i ról, typową dla *firmy rodzinnej*.

Proszona, by przedstawić swoje dzieci, mówi Pavla (córkę 12 i 11, syn 1) o najstarszej córce:

Terka lubiła grać w teatrze bardzo, gdy była młodsza. Potem stopniowo te dzieci z jej klasy się przeprowadziły, więc przestała z tym teatrem [...]. No i teraz gra na fortepianie, rozłoży komórkę i złoży z powrotem, komputer i takie. Jakieś prace ręczne, takie, co robią dziewczyny, tego ona w ogóle [...] Tym małym jednak opiekuje się teraz cały czas. Mój mąż zawsze mówi: „To druga mama” [uśmiech] Pieluchę mu zmienia, wszystko.

Mąż Pavli, Petr, mówi:

Ta starsza powoli przyjmuje rolę matki, miejscami to zupełnie nie do wiary. Ona go potrafi... w swoim wolnym czasie potrafi go nosić w ramionach i tak, oczywiście, że wszystkiego do czasu. Za godzinę przestanie ją to interesować i już jest wściekła. Wystarczy jednak, żeby chwilę się uspokoiła, i już sama idzie do niego, bierze go do siebie, bawi się z nim i tak.

Warto zatrzymać się na wyrażeniach „druga mama” i „przyjmuje rolę matki”. Z punktu widzenia rodziców chodzi więc o rolę matki (delegowaną chwilowo na/ przyjmowaną przez najstarszą córkę) albo o rolę starszej siostry? Oznaczenia nadane przez rodziców mogą być mylące – trzeba je rozumieć w kontekście szerszej wypowiedzi. Pavla bowiem najpierw wymienia zainteresowania córki, które nie są tymi, „co robią dziewczyny”; słowa „druga mama” w związku z tym wskazują na to, że córka zachowuje się jako dziewczyna (robiąc to, co mama), nawet jeśli jej zainteresowania osobiste nie są typowo dziewczęce.

Petr z kolei mówi o „przyjmowaniu” roli matki, odbywającym się „powoli”. Jak już wspomniano – dzieci w *firmie rodzinnej* wychowywane są w uczeniu się ról w zależności od płci – Terka więc nie robi czegoś, co powinna robić jej matka, ale uczy się od niej, jak matka ma się zachowywać. Będąc starszą siostrą, uczy się opieki nad dzieckiem, które jest jej bratem. Nie moż-

na zarysować ostrej granicy między byciem córką, byciem siostrą itd. Rola dziecka w rodzinie jest, jak zakreślono wyżej, rolą złożoną, graną w różnych repertuarach. W przytoczonym przypadku rola dziecka – córki uczącej się roli matki (którą prawdopodobnie kiedyś w przyszłości zostanie) grana tu jest w repertuarze rodzeńskim. Gdyby chodziło tu tylko o własne zainteresowanie córki młodszym bratem i opieką nad nim, to Petr nie wspominałby o tym, że „za godzinę przestanie ją to interesować i już jest wściekła” i że jednak wystarczy, „żeby chwilę się uspokoiła, i już sama idzie do niego”; widać, że oprócz zainteresowania chodzi także o pewne wymagania ze strony rodziców.

Terka i jej młodsza siostra pomagają z pracami domowymi i pomagały znacząco, także gdy Pavla spodziewała się najmłodszego dziecka, mając skomplikowaną ciążę.

I gdy byłam w ciąży, to właściwie robiły wszystko. Wycierały kurz, podłogi myły, zmieniały pościel, skoro miałam te problemy w ciąży, to właściwie nie mogłam niczego robić, to one wszystko robiły, te dziewczyny, starały się, to było niesamowite. [...] Ale też oburknie, no. „Ja? Dlaczego nie robi tego ta młodsza?” To mówię: „Jesteś starsza, masz odpowiedzialność”, więc dobra.

To, co na pozór wygląda jako spontaniczne działanie dzieci, okazuje się być także w pewnym stopniu obowiązkiem, w którym kolejność urodzenia nie jest bez znaczenia – różnica wieku córek to tylko rok; trudno więc w sprawie większych wymagań argumentować większymi zdolnościami starszej. Chodzi o „odpowiedzialność”, łączącą się z rolą najstarszego dziecka w grupie rodzeńskiej.

RODZINA DWÓCH GENERACJI RÓWIEŚNIKÓW

W rodzinie dwóch generacji rówieśników dąży się do tego, by dzieci rodziły się szybko jedno po drugim, by ich różnica wieku była jak najmniejsza. „Prawdziwe relacje rodzeńskie” (użyto wyrażenia jednego z ojców) to relacje rówieśnicze, gdzie dzieci mogą przeżywać wiele wspólnego. Audrey i Luc życzyli sobie dzieci z mniejszą różnicą wieku, niż w końcu się udało.

...zawsze chcieliśmy dzieci, od tego pierwszego, w wieku jak najbliżej siebie, to znaczy półtora roku, rok. Rok, półtora roku. Tylko nie udało się, jak spodziewaliśmy się. Dużo czekaliśmy... W trakcie było kilka mniejszych przygód, spodziewałam się bliźniąt, [...] poroniłam [...]. Różnicy trzech lat, tego w ogóle nie chcieliśmy, i teraz, z odstępem, mimo to jesteśmy zadowoleni, bo mogliśmy wykorzystać ten czas spędzony tylko z Julienem, cieszyć się z Juliana (Audrey).

Zalety większej (3-letniej) różnicy wieku, która dzieli pierwsze i drugie dziecko i drugie i trzecie, nie widzi Audrey w relacji dzieci. Dostrzega ją

w tym, że ona i mąż mieli więcej czasu osobno na konkretne dziecko („jesteśmy zadowoleni, bo mogliśmy wykorzystać ten czas spędzony tylko z Julienem, cieszyć się z Julienu”). Jako korzystny dla dzieci – rodzeństwa, ale także dla funkcjonowania rodziny jako całości, uważa raczej mniejszą różnicę wieku. Pytana, dlaczego pierwotnie chcieli małą różnicę, odpowiada:

...półtora roku, dlatego, że chcieliśmy wziąć ślub, mieć rodzinę, opiekować się nią, mieć dzieci, móc robić rzeczy... [...], jest prawda, że teraz przy Marion, która jest jeszcze mała, nie możemy robić rzeczy, które robilibyśmy, gdyby dzieci były bardziej zbliżone w wieku. Bylibyśmy mogli robić rzeczy wspólnie. Tak to jesteśmy zmuszeni kierować się trybem tej ostatniej, koniecznie. W ogóle nam to nie przeszkadza! Ale [...] jest to inne.

Luc w odróżnieniu od swojej żony, nie mówi o wspólnych działaniach całej rodziny, ale właśnie o relacjach w rodzeństwie. Relacje odpowiednie dla rodzeństwa to według niego relacje rówieśnicze.

Wcześniej – zanim mieliśmy dzieci – wolelibyśmy je bardziej zbliżone do siebie; próbowaliśmy, ale potem wyszło tak. [...] nie było to jednak ściśle ustalone [...], raczej powiedzielibyśmy dwa lata różnicy, a nie trzy. [...] Dlatego, że uważaliśmy, że to lepsze także dla nich, żeby były bardziej zbliżone, żeby lepiej się rozumiwały i wspólnie przeżywały więcej rzeczy. Jeżeli patrzę na to dziś, czy było to dobre albo nie, różnica trzech lat... Nie wiem. Myślę, że [...] nie jest to dla nas znów takie złe. Zwłaszcza dla mojej żony. Dlatego, że mamy przyjaciół, którzy mieli dzieci o wiele bardziej zbliżone, jest między nimi różnica rok lub półtora roku, i wydaje mi się to trudniejsze, mieć na przykład drugie dziecko, gdy pierwsze jeszcze nie chodzi. Mówię więc: zwłaszcza dla mojej żony, bo to jednak przede wszystkim ona, kto jest z nimi w ciągu dnia najwięcej [...] w tej chwili mi się wydaje, że tak jest może lepiej, chcę powiedzieć od strony praktycznej.

Większą od pierwotnie zamierzonej różnicę wieku odbiera Luc jako wygodną od strony praktycznej, jako mniej wymagającą od rodziców. Korzyści dla rodzeństwa nie wymienia. Z uśmiechem nawet mówi, że ma nadzieję, że nie przeżywają tego za bardzo źle.

I dla nich, tego dość dobrze nie wiem [...] sam mam dwóch braci i jedną siostrę, byliśmy zbliżeni do siebie, czworo w ciągu sześciu lat. U mojej żony to jest to samo, jest ich troje w ciągu czterech lat. To może reprodukujemy, chcemy reprodukować, także w swojej rodzinie... Dobra, jest między nimi większa różnica. Ale dobra. O ile chodzi o nas, przeżywamy to dobrze; mam nadzieję, że one nie za bardzo źle [uśmiech]. Otóż tak. Ale w końcu [...] nie myślę, że istnieje idealna różnica; ja zaś na pewno nie chcę: jedno dziecko i kolejne dziesięć lat później. Wyraźnie nie chcę. [Pytanie: I z jakiego powodu?] Dlatego, że życzyłem, życzyliśmy sobie jednak, żeby miały relacje rodzeństwa, naprawdę rodzeństwa. A nie relację małej mamy i [uśmiech] [...] [Pytanie: Uważa Pan, że przy różnicy dziesięciu lat relacje nie są relacjami rodzeństwa?] To już nie te same. W każdym razie... Otóż: może są inne, i bardzo dobrze. Myślę jednak, że już my, z różnicą trzech lat, mówimy sobie: jeszcze się da, ale nie współprzeżywają koniecznie wszystkiego. I przy dziesięciu latach, myślę sobie, z pewnością nie współprzeżywają praktycznie niczego.

Ci, którzy zakładają rodzinę zbliżającą się do typu *rodziny dwóch generacji rówieśników*, cenią sobie możliwość spędzania dużej ilości czasu z ludźmi podobnymi do siebie – rówieśnikami. Takiej możliwości życzą także swoim dzieciom. Stabilnym środowiskiem do siebie podobnych osób może być właśnie rodzeństwo. Lenka (córka 2 lata i 8 miesięcy, syn 17 miesięcy, syn 2 tygodnie) wobec tego chciała dzieci jak najwięcej zbliżone wiekiem:

Gdy odchodziłam z pracy, mówiłam: „nie odchodzę na urlop wychowawczy na trzy lata, tylko mniej więcej na pięć, bo zamierzam mieć dzieci jedno rok po drugim”.

Jako pierwszy powód tego, by mieć trójkę dzieci, podaje, że sama jest z trójki dzieci. O swoim własnym dzieciństwie jednak mówi:

W ogóle tego nie pamiętam. Jest między nami większa różnica wieku, mam siostrę sześć i pół roku młodszą, więc zaczęłyśmy się rozumieć, dopiero gdy ona miała dwadzieścia lat [...] Ale teraz to widzę, te pozytywne rodzeństwa. [...] imprezy wszystkie razem, mogę na nich liczyć, oni [brat i siostra] na mnie.

Własne rodzeństwo więc docenia dopiero wtedy, gdy ich wzajemna różnica wieku stosunkowo zmalała. Wymiar *rówieśniczy relacji waloryzuje wtedy wymiar rodzinny*, Lenka się więc stara w przypadku własnych dzieci te dymensje połączyć.

Przy tym jest to dobre także dla tego rodzeństwa, z tego powodu chciałam, żeby były jak najwięcej zbliżone co do wieku, [...], by się bawiły razem.

PARA I DZIECI

Rodzina typu *para i dzieci* bardziej od pozostałych typów uwzględnia *autonomię dziecka*. Każde z dzieci rodzice traktują w sposób osobisty i starają się, by nie było ograniczane (w sensie negatywnym) przez rodzeństwo w sposób, który przeszkadzałby jego własnemu kształtowaniu siebie. Czy w sposób, gdy rolą jednego byłoby opiekować się innym, czy poprzez kategoryzowanie dzieci razem jako „dzieci”.

Niektórzy z rodziców, jak np. Elisabeth (córki 4 i 3 lata, syn 1 rok), chcą, żeby każde dziecko miało swój pokój:

...uwagam, że każde dziecko też potrzebuje się kształtować, i kształtuje się, oczywiście, jedno w stosunku do drugiego, ale także każde dla siebie. Uważam więc, że dziecko, które jest samo w swoim pokoju, będzie się bawiło z zabawkami, z którymi ma ochotę się bawić, ze swoją zabawką, i według mnie jest to ważne w budowaniu jego osobowości. Więc to dlatego uważam, że każde dziecko powinno mieć jakieś swoje własne „małe miejsce”.

Nawet, jeśli podejście *pary i dzieci* znaczy traktowanie każdego dziecka z osobna, a *priori* niezależnie od rodzeństwa, rodzice jednak liczą się z tym

(i na to), iż między rodzeństwem powstają i są utrzymywane relacje, mające szczególne znaczenie dla socjalizacji. Pozostawiają dzieciom pewną przestrzeń do samodzielnego kierowania wzajemnymi relacjami. Dziecko w ten sposób może stać się samodzielną osobowością zdolną do relacji z innymi samodzielnymi osobowościami. Wobec tego nie wszyscy rodzice uważają za konieczne (o ile warunki mieszkaniowe na to pozwalają), by każde dziecko miało swój pokój, mimo że starają się to przynajmniej zaoferować, umożliwić (jeśli ktoś z dzieci tego będzie życzyło). W rodzinie *pary i dzieci* mogą więc rodzice np. odpowiedzieć na życzenia dzieci, by mieć wspólny pokój. W ten sposób zrobili to Virginie i Charles (Augustin 9½ roku; Germain 7½; Angèle 6½).

Na razie zostawiamy je wszystkie troje w jednym pokoju, bo tego chcą. Nie mamy jeszcze trzech pokoi. Mamy w sumie trzy pokoje, więc jeden dla nas i [...] dwa pokoje. Moglibyśmy więc dać jedno samotnie i dwoje razem. Spróbowaliśmy, gdy były małe (Virginie).

Z osobnego pokoju ostatnio korzystała Angèle, skoro było to praktyczne w czasie, gdy jako mała w ciągu dnia spała; bracia jej nie przeszkadzali. Przez pewien czas z rodziną zamieszkała babcia – wtedy rodzice umieścili dzieci w jednym pokoju; pierwotnie tymczasowo.

I potem Augustin powiedział: „Właściwie to fajne, możemy spać w tym pomieszczeniu”, i od tej pory one same chcą być razem. W momencie, gdy jedno z nich powie. „Nie, już chcę być sam, chcę inny pokój”, to mamy taką możliwość. (...) Na razie w ogóle im nie przeszkadza, że nie mają swoich pokoi. I nie uważam, aby przez to były traumatyzowane, że tych własnych pokoi nie mają. (...) Mają natomiast swoje kącki. Mają w tym swoim pokoju swoje kącki, które są bardziej ich. Radzą sobie więc w ten sposób (Virginie).

Tak samo, jak jego żona, także Charles mówi, iż chodzi o wolę dzieci. W dodatku podaje kolejną korzyść wspólnego życia dzieci w jednym pokoju – specyficzne warunki wzajemnej komunikacji:

Śpią wszystkie troje razem, to jest coś, czego w tej chwili nie chcemy przerywać, dlatego że... one nie chcą tego przerwać. Aczkolwiek wydaje się to... jakoś niekomfortowe, ale wieczorem odgrywają się tam bardzo ważne wymiany [w sensie komunikacji, tzn. rozmowy]. Więc obecnie nie jest ważne chcieć je dzielić. Mimo to w ogóle nie mają chęci być dzielone. Powiedzmy... W pewnej chwili jedno lub drugie było samo, bo nie chciały tego [być razem], wróciły do tego, że ponownie są razem wszystkie troje i... podoba im się [...].

Owe, według Charlesa „bardzo ważne wieczorne wymiany” między dziećmi, ważne są także dlatego, że nie ingerują w nich rodzice. Wzajemny wkład jednego z rodzeństwa na korzyść drugiego widzi Charles także w tym, że podczas wspólnych czynności jedno dziecko uczy drugie czegoś, nie zdając sobie koniecznie sprawy z tego, że tym samym nim się opiekuje. Charles do tego dociera, gdy tłumaczy, z jakiego powodu z żoną nie myślą już

o czwartym dziecku – to byłoby już przynajmniej osiem lat młodsze od najmłodszej córki. Na obiekcję, że to przecież też mogłoby być ciekawe opiekować się młodszym rodzeństwem, mówi:

Tak. Może to być ciekawe, ale to nie tak naprawdę ich rola. I uważam, że i tak się opiekują; Germain i Augustin opiekują się Angèle, nawet, jeśli różnica wieku między nimi jest mała. I właściwie nią się opiekują, nie zdając sobie z tego sprawy. Jest częścią... uczą ją rzeczy, nie czując naprawdę, że ją uczą. Natomiast, jeżeli różnica jest siedem, osiem lat, ewentualnie więcej, wobec Augustina chodziłoby o dziesięć lat, to nie byłoby to samo. Uczyłby je robić rzeczy, ale... jest to inne. Byłoby to... musiałby brać ze swojego wolnego czasu, by miał ochotę uczyć siostrę, nie wiem, grać w tenisa [...]. Myślę, że mając dwadzieścia lat będzie miał inne rzeczy do roboty, niż opiekować się dziesięcioletnią siostrzyczką. [Pytanie: Czy nie uważa Pan, że mogłoby go to interesować?] Tak, mogłoby go to interesować. Ale „mogłoby”, nieprawdaż. Tego nie mogę wiedzieć.

Dzieci więc dają wiele jedno drugiemu, ale na zasadzie wolności i spontaniczności. Opiekowanie się młodszym rodzeństwem jako takie lub słuchanie się starszego z rodzeństwa, nie należą do roli dziecka.

PODSUMOWANIE

Artykuł, na podstawie analizy wywiadów z rodzicami, przedstawił repertuar rodzeński roli dziecka w rodzinie od strony oczekiwań rodziców wychowujących trójkę dzieci. Wyniki mieszczą się w szerzej ujętej typologii rodzin według socjalizacji rodzinnej.

W rodzinie typu *firmy rodzinnej* oczekiwania rodziców wobec dzieci, jako części rodzeństwa, kierują się w wyższym stopniu kolejnością urodzenia oraz płcią dziecka. Łączy się z tym pewna dyferencjacja i komplementarność ról, gdy starsze dziecko może opiekować się młodszym, ma większą odpowiedzialność, którą rodzice w wychowaniu akcentują i jednocześnie starają się kompensować, wynagradzać; ewentualne większe różnice wieku nie są odbierane jako przeszkoda w stosunkach rodzeńskich.

W rodzinie *dwóch generacji rówieśników* prawdziwe relacje rodzeńskie mogą się zdaniem rodziców realizować, jeżeli bracia i siostry są rówieśnikami – mogą się wspólnie bawić i wspólnie przeżywać te same etapy życia. Wobec tego większa różnica wieku dzieci nie jest pożądana.

Rodzina typu *para i dzieci* akcentuje autonomię każdego dziecka, jaka umożliwia rozwój osobowości indywidualizowanej; dziecko w związku z tym nie powinno być ograniczane przez rodzeństwo (przez to, że musiałoby np. opiekować się młodszym rodzeństwem). O ile rodzeństwo nie powinno być limitem, to bracia i siostry stanowią dla siebie środowisko znaczących innych, cenione z uwagi na potencjał relacyjny: dziecko, nawet nie zdając

sobie z tego sprawę, wspiera rozwój innego dziecka poprzez wzajemną różnego rodzaju komunikację, w dodatku w sposób, w którym sami rodzice nie są do tego zdolni.

BIBLIOGRAFIA

- Coenen-Huther J. (2003), *Le type idéal comme instrument de la recherche sociologique*, «*Revue française de sociologie*» 44: 531–547.
- Kaufmann J.-C. (2004), *L'invention de soi. Une théorie de l'identité*, Paris.
- Singly de F. (2000), *Le soi, le couple et la famille*, Paris.
- Singly de F. (2003), *Les uns avec les autres*, Paris.
- Šlechtová H. (2008), *La position et le rôle de l'enfant dans la socialisation familiale* [rozprawa doktorska], Paris–Brno, https://is.muni.cz/th/10480/fss_d/THESE_-_SLECHTOVA-definitive.pdf [31.05.2016].
- Šlechtová H. (2017), *Rodinná socializace na příkladu českých a francouzských rodin se třemi dětmi*, Červený Kostelec.

CHILD IN FAMILY AS SIBLING: SIBLING'S REPERTOIRE OF CHILD'S ROLE IN CONTEMPORARY FAMILY – POINT OF VIEW OF PARENTS FROM THREE-CHILD FAMILIES

Summary

In contemporary society social roles aren't strictly prescribed; the individual actor emphasises more or less different "repertoires" of the particular role. One of the repertoires of the child's role in contemporary family (with more than one child) is the repertoire of child-sibling. This paper focuses on the dimension of parental expectation (and not the role-playing itself). Research based on interviews with parents of Czech and French families led to the creation of a model consisting in three ideal types of family. In the "family enterprise" family membership and deriving obligations are emphasised; expectations relating to sibling differ according to age or sex. In the "family of two generations of peers" parents tend to have the children as closed in aged as possible, for ideal sibling is a peer. In the family of the "couple and children" the individuality of each child (constructed through relationship with sibling as well) is emphasised.

Keywords: role, child, sibling, sociology

JAROSŁAW KORAL

PRZYCZYNY ZMIAN POZYCJI RÓL ŻYCIOWYCH I ZAWODOWYCH KOBIET W POLSCE

WSTĘP

Rodzina od początku swojego istnienia stanowiła temat ciekawy do opracowania. Już w starożytności wielcy filozofowie, tacy jak Arystoteles czy Platon, zastanawiali się, jak prawidłowo zdefiniować pojęcie rodziny. Najbardziej aktualne ujęcie rodziny definiuje ją jako „podstawową grupę społeczną, składającą się z dzieci, która występuje we wszystkich społeczeństwach” (Bremond, Couet, Davie 2007: 87). Na gruncie nauk socjologicznych definicja rodziny odnosi się do „małej grupy społecznej, w której członkowie połączeni są związkiem małżeńskim i pokrewieństwem, którzy wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe równocześnie pełniąc odpowiednie role społeczne: zarówno matki, jak i dzieci, ojca, współmałżonka, dziadka czy też innego krewnego” (Prokosz 2011: 175). Rodzina, jako zasadnicza instytucja socjalizacji człowieka, kształtuje jego charakter. Ponadto, determinuje internalizację podstawowych wartości, które jednostka uznaje za swoje własne. Należy zaznaczyć, że na przestrzeni wieków role poszczególnych członków rodziny uległy zmianie. Rewaloryzacja ta stanowi wypadkową wielu przyczyn, które determinowały przeobrażenia w zakresie funkcjonowania rodziny i jej członków.

Bezsprzecznie przeobrażenia te doprowadziły do ewolucji ról pełnionych przez jej członków. Zagadnienie to będzie stanowiło zasadniczą płaszczyznę refleksji podejmowanej przez autora w niniejszym artykule. W sposób szczególny zostanie podjęta próba ukazania przyczyn, które rzutowały na zmianę życia polskich kobiet w ostatnich 25 latach. W analizie uwzględnione zostaną czynniki o charakterze ekonomicznym, prawnym i społecznym.

PRZYCZYNY EKONOMICZNE

Do zasadniczych przyczyn, które zdeterminowały zmiany w obszarze roli i miejsca kobiet w życiu zawodowym i rodzinnym należy zliczyć motywy ekonomiczne. Należy tutaj wskazać takie zjawiska jak wzrost aktywności

zawodowej kobiet oraz cały katalog dodatkowych obowiązków towarzyszących wykonywaniu pracy zawodowej. Wzrost liczby obowiązków doprowadził do tego, że kobiety coraz więcej czasu spędzają poza domem. Nie doprowadziło to jednak do zaniedbywania obowiązków domowych czy zaburzenia relacji rodzinnych. Bodźcem, który bez wątpienia przyczynił się do wzrostu aktywności kobiet na rynku pracy i realizacji aspiracji zawodowych był postęp technologiczny. Skrócił czas, jaki kobiety poświęcały na realizację obowiązków domowych. Pozwoliło to spożytkować zaoszczędzony czas na podjęcie pracy zarobkowej. Ważnym impulsem umożliwiającym aktywność kobiet w sferze zawodowej jest zmiana postrzegania podziału ról w gospodarstwie domowym i coraz większa aktywność mężczyzn w tym obszarze. Kobiety podejmujące pracę zawodową coraz częściej dzielą obowiązki domowe z mężczyznami. W domach, w których oboje małżonków pracuje, lub pracuje tylko żona, mężczyzna częściej przygotowuje śniadania, sprząta czy wyrzuca śmieci. W rodzinach, w których kobiety są aktywne zawodowo, śmieci wyrzuca 36,2% kobiet i 34,5% mężczyzn. Należy do nich również z racji większej siły fizycznej trzepanie dywanów oraz naprawy techniczne. Na podział obowiązków domowych wpływa również poziom wykształcenia małżonków. Otóż „im wyższym wykształceniem legitymują się mężczyźni, tym częściej porządkują mieszkanie, czyli odkurzają, myją podłogi i glazurę oraz wycierają z kurzu meble” (Prokosz 2011: 198). Należy jednak zwrócić uwagę, że podział obowiązków pomiędzy małżonków nie zawsze jest oczywisty. Rodzi to konflikty, najczęściej w przypadku mężczyzn wychowanych w przekonaniu, że rola kobiety ogranicza się do sfery prywatnej i obowiązków domowych, mężczyzna natomiast powinien spełniać się zawodowo i pracować na utrzymanie rodziny. Taki model wychowania skutkuje niechęcią do wykonywania obowiązków domowych, zaliczanych do kanonu zadań wykonywanych od lat przez babcię, matkę i żonę. Mężczyzna postrzegający zadania małżonków przez pryzmat stereotypowych ról kobiecych nie będzie skory do gotowania, sprzątania, czy prania. Ograniczy się jedynie do reperowania szafki, ciekącego kranu, czyli wykonywania typowo męskich zadań (Melosik 2012: 55).

Należy podkreślić, że aktywność zawodowa kobiet stanowi istotny bodziec dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki. Możliwość łączenia pracy z obowiązkami rodzinnymi, pozwala nie tylko na zwiększenie aktywności zawodowej ludności poprzez włączenie do zasobów pracy osób biernych zawodowo, ale również podnosi standard życia rodzin. Ponadto świadomość istnienia możliwości pogodzenia pracy zarobkowej z posiadaniem rodziny sprzyja decyzjom prokreacyjnym i przez to zwiększeniu dzietności, co stanowi niezwykle ważny cel obecnej polityki ludnościowej. Centrum

Badań Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadziło badania odnoszące się do korzyści lub strat w rodzinie z racji pracy zawodowej kobiety. „Respondenci w 39% uważają, że korzyści przeważają nad ewentualnymi stratami. 14% ankietowanych uważa, że praca zawodowa kobiety w ogóle nie ma wpływu na ich życie rodzinne” (CBOS 2013a). Jest to bardzo obiecująca perspektywa, w odniesieniu do jednoczesnej aktywności kobiet w życiu rodzinnym i zawodowym. CBOS wysunęło również pytanie, dotyczące porzucenia pracy przez kobietę, w sytuacji, gdy współmałżonek zarabia wystarczająco dużo, aby utrzymać rodzinę. Okazało się, że „45% respondentów w takim wypadku byłoby skłonnych zrezygnować z pracy na rzecz rodziny, natomiast 51% nadal udzielałoby się zawodowo. 52% badanych kobiet wyraziło pogląd, że w sytuacji gdyby ich małżonek zarabiał wystarczająco dużo, zrezygnowałyby z pracy zawodowej na rzecz rodziny. 31% z nich nie wahałoby się ani chwili z porzuceniem pracy” (CBOS 2013a). Na podstawie odpowiedzi udzielonych przez badane kobiety możemy wnioskować, że istnieje zauważalna skłonność kobiet do stereotypowego postrzegania ról społecznych. Współczesne uwarunkowania niejako wymuszają aktywność zawodową kobiet. Ponadto należy mieć na uwadze, że natura kobieca skłania się ku „domowemu ognisku” i wychowywaniu dzieci.

Niestabilna sytuacja materialna wielu polskich rodzin determinuje kolejną przyczynę zmian ról w rodzinie, jakimi są wyjazdy za granicę w celu poprawy bytu materialnego. „Od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej za pracą na Zachód wyjechało około 1,5 miliona Polaków, z czego zdecydowana większość osób wyjechała samotnie, bez możliwości zabrania ze sobą swoich rodzin. Rodziny takie oddzielone są tysiącami kilometrów na pół roku, rok, dwa lata czy więcej. Mówi się, że »ona z dzieckiem została w Myślenicach, a on wyjechał do Hamburga«. Takie małżeństwa noszą nazwę małżeństw wizytowych” (Szlendak 2010: 492). Negatywnym skutkiem rozłąki rodzin jest rozpad małżeństw. Małżonkowie żyjący z dala od siebie, niejednokrotnie nie wytrzymują próby czasu. Nie są w stanie zapewnić, że ich miłość nie wypali się, a poczucia pustki nie zapełni ktoś innym. Mimo to, wiele rodzin decyduje się na migrację wierząc, że prawdziwa miłość przetrwa wszystko (Jabłoński, Ostasz 2010: 123). Coraz częściej w celach zarobkowych migrują kobiety. Taka emigracja prowadzi do tak zwanego macierzyństwa na odległość lub matkowania transnarodowego. Polskie kobiety na obczyźnie opiekują się dziećmi, tyle że nie swoimi. Z roku na rok zjawisko to przybiera coraz bardziej masowy charakter. W literaturze przedmiotu jest ono nazywane feminizacją migracji (Kawczyńska-Butrym 2009: 39).

Kobiety stanowią dziś ponad połowę emigrantów do dużych miast Zachodu. Przyczyny, dla których kobiety decydują się wyjechać i opuścić swoją

rodzinę, to nie chęć ucieczki przed rodzicielstwem i obowiązkami, ale troska i chęć poprawy statusu materialnego rodziny, który nie rokuje na poprawę w sytuacji pozostawania na polskim rynku pracy. Wobec tego przyczynami, które w sposób bezpośredni zmuszają kobiety do migracji jest bezrobocie w regionie zamieszkania, niskie albo wręcz głodowe zarobki, niechęć męża lub partnera do opieki nad dziećmi i pomocy w ich wychowaniu, a także powód, który w Polsce jest niezauważalny, ale równie istotny – przemoc domowa. Kobiety zarobione pieniądze przeznaczają na kupno domu, opłatę edukacji dzieci, czy uregulowanie zobowiązań finansowych rodziny. Korzyści finansowe, jakie towarzyszą pracy zarobkowej za granicą, nie zastąpią jednak straconych lat spędzonych z dala od dorastających dzieci. Winę za emigrację kobiet ponosi system społeczny, który między innymi w wyniku nietrafionych decyzji polityków „wypycha” je z domów w świat. Migrujące matki oczywiście utrzymują ze swoimi dziećmi kontakt (Koryś, Okólski 2005: 7–26). Nie zapominają i nie zaniedbują swojego macierzyństwa i poczucia obowiązku wobec dzieci. Nadal chcą matkować, tylko że na odległość. Stosują tak zwane nierezydencjalne strategie macierzyńskie. Dokładają starań, by cały czas pozostawać w kontakcie ze swoimi pociechami. Pomocny jest tutaj rozwój technologiczny, który zapewnia coraz łatwiejsze, szybsze i tańsze komunikowanie się między ludźmi znajdującymi się w miejscach często odległych o setki kilometrów. Obecnie do komunikacji wykorzystywane są listy, telefony, SMS-y, a nawet wideorozmowy na Skype. Kobiety wracające do domów na urlopy, starają się nadrobić i wynagrodzić dzieciom stracony czas. Żadna kobieta, która przeżyła rozłąkę z dziećmi i przyjechała w odwiedziny nie ma ochoty na ponowne ich pozostawienie (Paprzycka 2008: 56–73). Niestety, Polska jest krajem, gdzie bezrobocie w wielu rejonach wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie. Kobiety, nie mając innego wyjścia, wyjeżdżają z nadzieją na jak najszybszą poprawę na rodzimym rynku pracy.

PRZYCZYNY PRAWNE

Socjolodzy wskazują, że aktywność zawodowa kobiet zdeterminowała pojawienie się specyficznego modelu macierzyństwa, szczególnie w odniesieniu do ojców. W polskim społeczeństwie panuje nadal rozpowszechniony i tradycją utrwalaony pogląd, że kobieta/matka/żona nie powinna pracować zawodowo, a jedynie zajmować się domem, dzieckiem i mężem. Wiele osób podziela pogląd, że kobiety spełniają się najlepiej w roli matki i gospodyni domowej. Niejednokrotnie odmawia się kobietom możliwości spędzania wolnego czasu na realizacji pasji i zainteresowań poza kręgiem rodzinnym.

Jak już wspomniano, pozycja kobiety sprowadzana zostaje do roli matki. „W roku 1979 do sprawowania roli matki wychowującej dziecko przyznawało się 94,5% Polaków niezależnie od wieku czy płci. W roku 1989 było to już nieco mniej, bo 93,1% rodaków. Natomiast w 1998 roku odsetek ten zmalał do 91,8%, by w roku 2002 osiągnąć najniżej notowany poziom postrzegania kobiet wyłącznie przez pryzmat matki spędzającej czas jedynie w domu i poświęcaniu go wychowywaniu dzieci. Było to wówczas 85,4%, choć to również jest jeszcze wysoki poziom odmawiający kobietom możliwości realizacji na gruncie zawodowym. Polacy uważają, że kobieta zostawiająca małe dziecko w domu i oddająca się pracy zawodowej dopuszcza się niemalże przestępstwa, usprawiedliwionego jedynie brakiem pieniędzy” (Budrowska, Duch-Krzystoszek, Titkow 2003: 258–259).

Matki w Polsce są rozdarte między wypełnianiem tradycyjnych ról i wychowywaniem dziecka, do którego zazwyczaj namawiają je ich własne matki i teściowe, a chęcią wykreowania własnej ścieżki kariery zawodowej. W rezultacie polskie matki żyją ciągle w stresie i nie mają czasu na realizację własnych pasji (Dąbrowska-Caban 1999: 4–40). Bez pracy nie widzą sensu życia, czują się niepotrzebne i bezprodukcyjne. Jeśli zaś wybiorą drogę kariery, nie potrafią się skupić na pracy pozostając myślami przy dzieciach. Pracując, matki mogą zaoferować swoim pociechom jedynie całus na dobranoc lub bajkę przeczytaną do snu. Współczesnej matce obciążonej szeregiem obowiązków wciąż brakuje czasu. Kobiety nie wiedzą, co dla nich, rodziny i dziecka będzie najlepsze. Stereotyp dotyczący konieczności poświęcenia kariery zawodowej dla dobra macierzyństwa ustępuje poglądom o możliwości pogodzenia roli matki i pracownika etatowego. Coraz częściej pojawiają się opinie, że w wychowaniu dzieci obok matki mogą uczestniczyć inni członkowie rodziny babcie, rodzeństwo, ojciec. Uwidaczniają się również koncepcje zatrudnienia opiekunki. Dostrzeżenie tego, że również ojciec może być tak samo potrzebny dziecku jak matka, zaowocowało wprowadzeniem w polskim prawie obok urlopu macierzyńskiego, urlopu tacierzyńskiego. Matce przysługuje urlop macierzyński w wysokości 20 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka podczas jednego porodu, 31 tygodni w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie. Regulacje kodeksu pracy dają ojcu możliwość złożenia wniosku o urlop macierzyński po wykorzystaniu przez matkę co najmniej 14 tygodni urlopu macierzyńskiego, jaki jej przysługuje. Należy podkreślić, że urlop tacierzyński przysługuje jedynie ojcom zatrudnionym na umowie o pracę. Udogodnienie to pozwala matce na stosunkowo szybki powrót do pracy i pozostawienie dziecka z ojcem. Niewątpliwie pojawianie się takiego rozwiązania ułatwiło matkom aktywnym zawodowo i zarabiającym więcej od ojców powrót na rynek pracy.

W dniu 17 czerwca 2013 roku weszła w życie ustawa z dnia 28 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 675), która wydłużyła urlopy macierzyńskie do roku czasu. CBOS przeprowadziło badania dotyczące opinii Polaków odnośnie do wydłużenia urlopów macierzyńskich. „Wprowadzenie tychże urlopów popiera 91% Polaków, z czego 68% rodaków zdecydowanie jest nastawiona pozytywnie do urlopów rodzicielskich. Możliwe iż Polacy popierają takie rozwiązanie dlatego, bo są to urlopy płatne i mogą skorzystać z nich zarówno matki, jak i ojcowie. 33% respondentów uważa, że nieduża liczba ojców będzie z nich korzystać. 18% Polaków jest zdania, że mężowie będą korzystać z przysługującego im prawa dłuższego przebywania w domu z dzieckiem. Pojawiła się również dyskusja na temat pogorszenia sytuacji zawodowej matek na rynku pracy. Respondenci uważają, że pracodawcy wiedząc o możliwości przedłużenia urlopu rodzicielskiego do roku czasu, będą mniej chętnie zatrudniać kobiety. Ponadto, matki po dłuższej nieobecności w pracy mogą być narażone na utratę posady ze względu na zaległości w obszarze specyfiki wykonywanego zawodu. Tylko 44% respondentów uważa, że roczne urlopy nie pogorszą sytuacji zawodowej kobiet, natomiast 19% ankietowanych uważa, że sytuacja kobiet na rynku pracy w związku z wprowadzeniem nowych regulacji się pogorszy” (CBOS 2013b). Wykorzystywanie przez kobiety 12 miesięcy urlopu może skutkować zwolnieniem z pracy po powrocie z urlopu. Pracodawca zatrudniający osobę zastępującą matkę na urlopie macierzyńskim zmuszony będzie do wdrażania nowego pracownika w funkcjonowanie firmy. Wobec tego nieopłacalne będzie dla niego ponowne wdrażanie matki po powrocie z urlopu. Może to skutkować zwalnianiem młodych matek z pracy ze względów czysto praktycznych.

Rodzina jest podstawą i fundamentem struktury społecznej w wymiarze uniwersalnym i od jej funkcjonowania i dojrzałości zależy siła społeczeństwa oraz państwa. Przystosowanie rodziny do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej jest trudne i skomplikowane. Dlatego też musi ona zostać otoczona odpowiednią opieką w ramach polityki społecznej i gospodarczej państwa. Praktyka pokazuje, że do tej pory nie zostało to skutecznie uczynione. Niezbędne są więc zmiany w realizacji polityki społecznej na rzecz rodziny, które uwzględniać powinny następujące postulaty:

- 1) poprawa sytuacji ekonomicznej gospodarstw rodzinnych poprzez tworzenie nowych miejsc pracy;
- 2) ograniczenie do minimum rozmiarów biedy w rodzinach wielodzietnych;
- 3) ochrona przed regresem infrastruktury społecznej wspierającej rodzinę w realizacji funkcji wychowawczej i opiekuńczej (nie likwidować przedszkoli, żłobków i świetlic);

- 4) poprawa opieki zdrowotnej nad rodziną w środowisku miejskim i wiejskim;
- 5) tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi i działalności organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą rodzinie;
- 6) umożliwienie łączenia ról zawodowych i rodzinnych;
- 7) doinwestowanie tych sfer życia społecznego, które mają wpływ na jakościowy rozwój społeczeństwa, a mianowicie edukacji, ochrony zdrowia, kultury, rekreacji i wypoczynku.

Proponowane działania powinny poprawić położenie rodziny w społeczeństwie. Na nowo uznania domaga się zasadnicza rola rodziny zarówno w wychowaniu młodego pokolenia, jak i w kształtowaniu postaw moralnych, obywatelskich i międzypokoleniowych. Ta ostatnia kwestia nabierać będzie coraz większego znaczenia w kontekście postępującego procesu starzenia się społeczeństwa. Konieczna jest więc jasna i zwarta koncepcja polityki społecznej państwa, a w niej właściwe miejsce dla rodziny oraz zapewnienie jej niezbędnych środków umożliwiających zaspokojenie podstawowych potrzeb i życie na godnym poziomie.

PRZYCZYNY SPOŁECZNE

Obok wyżej wymienionych czynników, determinujących zmiany ról domowych i zawodowych kobiet, wpływ na ich pozycję w strukturze społecznej mają przeobrażenia społeczne. Autor w tym podrozdziale chce wykazać, że późniejsze zamążpójście, czy też inne uwarunkowania społeczne mają wpływ na to, jaką rolę w życiu wypełniają kobiety. Obecnie priorytetem kobiet nie jest już założenie rodziny, zalegalizowanie związku małżeńskiego, czy w ogóle pozostawanie w stałym związku. Ślub nie jest już obowiązkiem ani społeczną normą, która uchroni kobietę od postrzegania jej jako „starej panny”. W czasach współczesnych zauważyć można zjawisko deinstytucjonalizacji małżeństwa. „Oznacza to, że małżeństwo jest postrzegane jako związek woluntarystyczny. Dorośli ludzie mogą zawrzeć związek i rozwiązać go w dowolnym momencie, w związku z tym, skraca się czas jego trwania. Pomimo że przeciętna długość życia człowieka wydłużyła się o kilkanaście lat, to wcale czasu tego nie poświęcamy na małżeństwo, ponadto rośnie także odsetek ludzi żyjących poza rodziną. Coraz częściej jednostki mają skłonność do wyprowadzania się od swoich rodziców. Budują własne domy z dala od rodziców oraz bez partnera. W przeszłości niezamężne kobiety mieszały ze swoimi rodzicami, obecnie wybierają życie w pojedynkę. W roku 1960 poza rodziną żyło zaledwie 15% ludzi. Sukcesywnie ten stan wzrasta. W latach 90. samotnie żyło 85% kobiet” (Szlendak 2010: 374–375). Okazuje się, iż samo-

dzielne prowadzenie gospodarstwa domowego wpłynęło na postrzeganie instytucji małżeństwa. Kobiety coraz częściej są samowystarczalne, a zamążpójścia nie traktują jako jedynej opcji drogi życiowej.

Zmianie uległ również wiek wkraczania w związek małżeński. Obecnie kobiety planują założenie rodziny około pięciu lat później, aniżeli kobiety w latach 70. XX wieku. Przyczyn tego stanu rzeczy można doszukiwać się w zmianach poglądów na temat związków partnerskich, zamieszkiwania bez ślubu czy urodzenia dzieci pozamałżeńskich. W latach 50. takie sytuacje były niedopuszczalne, dziś już nikogo to nie szokuje i jest na to społeczne przyzwolenie. T. Szlendak, analizując tę kwestię, pisze: „W latach 1976–1977 życie razem bez ślubu za dobry pomysł uważało 33% Amerykanek i 47% Amerykanów. Dziesięć lat później ta sytuacja się zmieniła do 60% kobiet i 67% mężczyzn. Obecnie istnieje coraz więcej zwolenników poglądu, że każdy powinien żyć tak jak chce” (Szlendak 2010: 377). Młodzi ludzie decydują się na zawieranie związków małżeńskich w coraz późniejszym wieku, ponieważ coraz częściej priorytetem staje się stabilizacja finansowa.

Do społecznych przyczyn, które skutkują redefinicją ról społecznych w rodzinie niewątpliwie należy zaliczyć zmiany, które zaszły w stylu życia. W fachowej literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem globalnej rewolucji stylu życia. Rewolucja jest globalna, ponieważ zamiany zachodzą w różnych krajach jednocześnie, np. w Chinach, Japonii, czy Rosji. W każdym z tych miejsc przeobrażenia stylu życia przebiegają w odmienny sposób, determinując różne skutki. Jednym z globalnych czynników wpływających na zmianę stylu życia jest tak zwana refleksyjność jednostek, odnosząca się do sfery intymnej i rodzinnej człowieka. Współcześnie jednostkom wydaje się, że wiedzą więcej na temat swoich związków i emocji. Przyczyną takiego stanu rzeczy są najczęściej porady różnego rodzaju ekspertów, którzy wypowiadają się w czasopiśmie dla pań, czy Internecie. Ludzie coraz częściej i szybciej podróżują, przemieszczają się i komunikują. Podczas tych wyjazdów stykają się z różnymi rodzajami odmiennych stylów życia. Istotny wpływ na zmianę stylu życia miała również rewolucja postindustrialna, która za sprawą przemian zarówno ekonomicznych, jak i technologicznych skutkowałą wzrostem niezależności kobiet, przede wszystkim za sprawą pracy zawodowej.

Rewolucja zaowocowała działaniami na rzecz równouprawnienia płci oraz regulacjami prawnymi dotyczącymi praw dziecka. Aktywność zawodowa kobiet skutkuje opóźnieniem decyzji o założeniu rodziny i posiadaniu potomstwa. Polacy coraz później zakładają rodziny. Jest to spowodowane niestabilną sytuacją na rynku pracy oraz brakiem wsparcia w opiece nad dziećmi. Przyczyny te wymienia Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich (CRZL). Według badań CRZL, zmiany w stylu życia wynikają w dużej mierze z wyborów, dokonywa-

nych przez młodych ludzi: istotne jest dla nich wykształcenie oraz względna stabilizacja finansowa – czynniki te warunkują założenie rodziny oraz jej powiększanie. Badania CRZL ukazały, że największy wpływ na decyzję o założeniu rodziny, a także jej późniejszy kształt, mają uwarunkowania związane z kondycją rynku pracy i sytuacją ekonomiczną gospodarstw domowych. Wśród głównych argumentów przemawiających za odkładaniem w czasie decyzji o powiększeniu rodziny wymieniane są również niskie zarobki. Ponadto, wśród badanych dominuje przekonanie, że są zbyt młodzi na posiadanie potomstwa. Mają także obiekcje przed obowiązkami, jakie niesie za sobą rodzicielstwo. Młode małżeństwa mają obawy z powodu braku wsparcia instytucjonalnego w opiece nad dziećmi ze strony państwa oraz pomocy ze strony rodziców. O odkładaniu w czasie decyzji o potomstwie decyduje również lęk przed utratą pracy, chęć spełniania aspiracji zawodowych, poświęcenia się karierze oraz świadomość, że czas spędzany w pracy uniemożliwi wychowanie dziecka oraz poświęcanie mu niezbędnej uwagi.

ZAKOŃCZENIE

Reasumując powyższe analizy można zauważyć, że wiele czynników miało wpływ na zmianę ról kobiet po 1989 roku. Przeobrażenia nastąpiły zarówno w życiu rodzinnym, jak i zawodowym. Niewątpliwie zasadniczą przyczyną analizowanego zjawiska jest wzrost poziomu wykształcenia kobiet. Panie coraz częściej pragną rozwijać się zawodowo i podnosić kwalifikacje w celu zdobycia dobrze płatnej pracy. Wychowywanie dzieci i prowadzenie domu nie stanowi kluczowego celu ich życia. Kobiety nie chcą już pełnić jedynie ról matek i żon, ale spełniać się jako studentki, pracownice i przedsiębiorczynie. Kryzys ekonomiczny oraz trudne warunki ekonomiczne rodzin zmusiły wiele kobiet do emigracji zarobkowej (Żebrowski 2002: 34). Rozłąka z rodziną negatywnie wpływa na relacje emocjonalne dzieci i matek. Ponadto, praca zarobkowa uniemożliwia kobietom pełne uczestnictwo w życiu i rozwoju dzieci. Pracujące kobiety mają mniej czasu na obowiązki domowe, co skutkuje zaangażowaniem mężczyzn w sferę do tej pory zarezerwowaną dla kobiet. Regulacje prawne w postaci urlopów tacierzyńskich dają kobietom możliwość szybkiego powrotu na rynek pracy po urodzeniu dziecka, jednocześnie umożliwiają ojcom pogłębienie więzi emocjonalnych z dziećmi. Istotną przyczyną, która wpłynęła na zmianę ról kobiet jest coraz późniejszy wiek zawierania pierwszych małżeństw. Kobiety nie dążą już za wszelką cenę do założenia rodziny, tak jak kiedyś. Obecnie najpierw realizują się w pracy, na drugim miejscu stawiając zamążpójście. Widoczna staje się coraz dalej idąca samowystarczalność i samodzielność kobiet.

BIBLIOGRAFIA

- Bremond A., Couet J.F., Davie A. (2007), *Kompendium wiedzy o socjologii*, Warszawa.
- Budrowska B., Duch-Krzystoszek D., Titkow A. (2003), *Między pracą zawodową i domem* [w:] A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, Warszawa.
- CBOS (2013a), Boguszewski R. (oprac.), *Kobieta pracująca, Komunikat z badań CBOS*, Warszawa, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_028_13.PDF [13.10.2015].
- CBOS (2013b), Omyła-Rudzka M. (oprac.), *Polacy o rocznych urlopach rodzicielskich, Komunikat z badań CBOS*, Warszawa, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_081_13.PDF [14.12.2015].
- Dąbrowska-Caban Z. (1999), *Rodzina u progu XXI wieku*, „Problemy Rodziny” 4.
- Jabłoński D., Ostasz L. (2010), *O rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Olsztyn.
- Kawczyńska-Butrym Z. (2009), *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Lublin.
- Koryś P., Okólski M. (2005), *Świat w podróży. Globalny kontekst współczesnych polskich migracji*, „Przegląd Polonijny” 3.
- Melosik Z. (2012), *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań.
- Paprzycka E. (2008), *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem, a przymusem*, Warszawa.
- Prokosz M. (2011), *Rola rodziny w samorozwoju młodzieży* [w:] E. Jurczyk-Romanowska, L. Albański (red.), *Współczesna rodzina w sytuacji zmiany*, t. 3, Jelenia Góra.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa.
- Ustawa z dnia 28 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 675).

REASONS FOR CHANGES TO THE POSITION OF WOMEN IN SOCIETY
AND TO THEIR PROFESSIONAL ROLE IN POLAND

Summary

Over the years we have changed the traditional functions of a Polish family. Currently it is not seen in the traditional way, as an institution where a man is responsible for ensuring an adequate standard of living for the family. Changing lifestyles and views of people caused the transformation was also a form of family. It departs today from the traditional extended family to the family of a small nuclear with one or more children. Many factors influenced the formation of the modern role and position of women in social and family life. Education, work abroad, maternity, marriage and subsequent progressive globalization contributed to the creation of new models of women's lives. Activity of women has led to the disappearance of the traditional division of the typical male and female roles in society and the family. The causes of social and cultural meant that more fathers, as up until now are involved in raising children.

Keywords: woman, family, professional work, economic factors, legal and social factors, socio-professional advancement

MARTA LUTY-MICHALAK

„SANDWICH GENERATION” – POKOLENIE KOBIET PODWÓJNIE OBCIĄŻONYCH OBOWIĄZKAMI OPIEKUŃCZYMI

WSTĘP

W ostatnich dekadach rodzina w wymiarze instytucjonalnym podlegała przeobrażeniom pod wpływem określonych przemian społeczno-ekonomiczno-politycznych, jednak w społeczeństwie polskim funkcja opiekuńcza rodziny ulegała tym przemianom w sposób bardzo powolny. Z jednej strony funkcja ta oznacza wychowanie i socjalizację potomstwa, a z drugiej, w związku z postępującym procesem starzenia się społeczeństw – coraz wyższy odsetek osób starszych również wymaga opieki. To właśnie członkowie najbliższej rodziny najczęściej jako pierwsi udzielają pomocy i wsparcia seniorom. Niższa dzietność kobiet powoduje, iż kolejne pokolenia są mniej liczne, natomiast proces wydłużania się trwania życia ludzkiego skutkuje tym, że obserwujemy większą liczbę jednocześnie żyjących pokoleń, co zostało określone jako wertykalizacja sieci rodzinnej. Na skutek tego procesu obserwujemy zwiększanie się liczby osób starszych wymagających pomocy, przy jednoczesnym zmniejszaniu się liczby osób, które mogą świadczyć taką pomoc oraz opiekę (Szweda-Lewandowska 2014: 137).

Znamienne jest, że rodzina jest jedną z najbardziej cenionych wartości przez Polaków, dlatego też w większości przypadków usługi opiekuńcze, zwłaszcza w odniesieniu do osób starszych mają charakter nieformalny i świadczone są przez członków najbliższej rodziny, zwłaszcza kobiety. Jak wynika z badania CBOS „O roli kobiety w rodzinie”, obowiązki opiekuńcze zarówno względem dzieci, jak i osób starszych najczęściej są domeną kobiet. 15% kobiet i jedynie 1% mężczyzn opiekuje się dziećmi (35% różnie lub wspólnie), podczas gdy osobami kalekimi i przewlekle chorymi opiekuje się 7% kobiet, 2% mężczyzn, a 8% respondentów dzieli te obowiązki między sobą (CBOS 2013: 13). Tak duże zaangażowanie kobiet w obowiązki opiekuńcze wynika z prezentowanych przez Polki wartości, które nadal mają charakter tradycyjny.

Kwestia sprawowania opieki nad osobami zależnymi, zarówno dziećmi, jak i seniorami jest zagadnieniem wieloaspektowym, które analizowane może

być na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich stanowi płaszczyzna instytucjonalna, która dotyczy dostępu do instytucjonalnych usług opiekuńczych. Drugą stanowi płaszczyzna prawna odnosząca się między innymi do regulacji prawnych w zakresie uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem oraz do regulacji uelastyczniających formę i czas zatrudnienia pracownika, tak aby mógł on sprawować opiekę nad osobami zależnymi. Ostatnią jest płaszczyzna kulturowa, w której centrum zainteresowania leży analiza wartości, postaw i postrzegania ról społecznych oraz ich podziału w rodzinie, w tym w zakresie obowiązków opiekuńczych (GUS 2012: 27). Celem niniejszego artykułu jest dokonanie analizy obciążenia kobiet obowiązkami opiekuńczymi zaliczanych do pokolenia „sandwich generation” na poziomie płaszczyzny kulturowej oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób system wartości Polaków wpływa na rozłożenie wyżej wymienionych obowiązków pomiędzy kobiety i mężczyzn.

POKOLENIE „SANDWICH GENERATION”

Wskutek odkładania przez kobiety decyzji prokreacyjnych coraz więcej z nich w wieku ponad 40 lat posiada dzieci wymagające jeszcze wsparcia i opieki. Z drugiej strony demografowie obserwują zjawisko wydłużania się trwania życia ludzkiego, poprzez co zwiększa się procentowy udział osób starszych w populacji. Zjawisko to, niestety, nie jest równoznaczne z faktem, że seniorzy cieszą się dobrym zdrowiem. Na przestrzeni lat 2005–2014 przeciętne dalsze trwanie życia osoby w wieku 65 lat wzrosło w przypadku kobiet z 18,5 lat do 20,4 lat, a w przypadku mężczyzn z 14,3 lat do 15,9 lat. Jednak przeciętne dalsze trwanie życia w zdrowiu dla osób w tym wieku uległo w tym samym okresie skróceniu z 10,2 lat do 8,1 lat w przypadku kobiet oraz z 8,4 lat do 7,5 lat w przypadku mężczyzn (Eurostat: Healthy Life Years). Nałożenie się tych dwóch procesów powoduje, że generacja osób w „średnim wieku” posiada z jednej strony niepełnoletnie dzieci, a z drugiej rodziców w starszym wieku. Osoby należące do tej grupy określane są właśnie mianem „sandwich generation”. Koncepcja ta została po raz pierwszy opisana w roku 1981 przez Elaine Brody, która w ten sposób określiła kobiety oraz nielicznych mężczyzn, będących w wieku czterdziestu kilku lat opiekujących się jednocześnie swoimi niesamodzielnymi dziećmi oraz starszymi rodzicami w wieku 60–70 lat (Brody 1981: 471–480).

W aspekcie indywidualnym termin ten odnosi się do osób niejako „wyciskanych” przez potrzebę opieki nad swoimi starszymi rodzicami, a z drugiej strony przez konieczność wspierania oraz opieki nad swoimi zależnymi jeszcze dziećmi (Pierret 2006: 3). W szerszym znaczeniu definiowany jest jako

wsparcie w aspekcie ekonomicznym lub materialnym i dotyczy wtedy osób, które wspomagają finansowo bądź też sprawują opiekę nad swoimi starszymi rodzicami oraz wspomagają swoje zależne jeszcze dzieci. Może być on używany również do opisu sytuacji, w której samodzielne już i posiadające swoje rodziny dzieci, korzystają z pomocy finansowej własnych rodziców, bądź też rodzice ci opiekują się jednocześnie swoimi wnukami oraz wymagającymi już opieki rodzicami (Wassel, Cutler 2016: 61; O’Sullivan 2014: 491; Evans, Millsted, Richmond, Falkmer, Falkmer, Girdler 2016: 1–3; Keene, Prokos 2007: 365–366). W niniejszym artykule pojęcie „sandwich generation” odnosi się do osób „wcisniętych” pomiędzy konieczność sprawowania obowiązków opiekuńczych względem zarówno najstarszych, jak i najmłodszych pokoleń (bez definiowania, czy będą to własne dzieci, czy też wnuki).

WARTOŚCI W ŻYCIU POLSKICH KOBIET

Niemal wszystkie Polki na pierwszym miejscu stawiają rodzinę (94%), a udane życie rodzinne jest źródłem szczęścia dla 62% z nich. Dla niespełna 85% kobiet satysfakcja, jaką czerpią z posiadania rodziny jest warta więcej niż cokolwiek innego. Praca jest o wiele mniej istotnym aspektem życia. Dlatego też czynności związane z wypełnianiem obowiązków domowych i rodzinnych znajdują się na pierwszym miejscu wśród odpowiedzi na pytanie o to, na co respondentki przeznaczają swój wolny czas. Co istotne, mimo iż „czas wolny” powinien być z definicji przeznaczony na realizację własnych potrzeb, to aktywności takie jak czytanie książek, wyjścia do kina czy teatru lub spacerów wskazywane były rzadziej niż przez co czwartą kobietę. Co więcej, prawie 56% Polek wskazało, że najważniejszym celem życiowym jest dla nich bycie dobrą gospodynią domową, żoną i matką, jedynie 27,6% respondentek odpowiedziało, że bycie atrakcyjną kobietą, a dla 16% jest nim odniesienie sukcesu zawodowego (Pawlikowska, Maison 2014: 49–50).

W związku z powyższym rodzi się pytanie: czy praca zawodowa jest dla Polek mało istotna? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna. Z jednej strony w ostatnich latach wskaźnik zatrudnienia kobiet w Polsce stopniowo wzrasta, zbliżając się do wartości unijnych, co świadczy o tym, że praca stanowi coraz większą wartość w życiu Polek (Luty-Michalak 2015: 177). Z drugiej jednak strony rodzina plasuje się na pierwszej pozycji wśród cenionych przez nie wartości.

Sytuacja taka oznacza ścieranie się dwóch tendencji. Po pierwsze, część kobiet dąży do wyzwolenia się z tradycyjnej roli, co wywołuje potrzebę zmian i stworzenie nowego kontraktu płci. Po drugie, wzrasta jednocześnie odsetek kobiet, które pragną łączyć życie zawodowe z rodzinnym i prowa-

dzeniem domu. W wyniku ścierania się tych dwóch tendencji można wyróżnić cztery typy współczesnych kobiet:

- 1) kobietę tradycyjną: Matkę-Polkę, która jest z jednej strony zaradna, a z drugiej strony poświęca się prowadzeniu domu i pielęgnowaniu ogniska domowego;
- 2) kobietę doskonałą, pragnącą w sposób perfekcyjny połączyć sferę zawodową z życiem osobistym i rodzinnym;
- 3) kobietę asertywną, czyli świadomą swoich praw;
- 4) kobietę sukcesu, skoncentrowaną na rozwoju kariery zawodowej.

W Polsce dominują rodziny tradycyjne, w których kobiety przyjmują role tradycyjne oraz rodziny mieszane współtworzone przez kobiety doskonałe (Willan-Horla 2015: 76). To właśnie powoduje, że sprawowanie opieki nad osobami tego wymagającymi, czyli najczęściej dziećmi i seniorami jest w Polsce domeną kobiet, a opieka instytucjonalna nad nimi cieszy się o wiele mniejszą popularnością niż w innych krajach europejskich.

OBOWIĄZKI OPIEKUŃCZE POKOLENIA „SANDWICH GENERATION”

Istotne jest też zoperacjonalizowanie pojęcia opieka lub praca opiekuńcza. W języku angielskim używa się określenia *care work*, które ma o wiele szerszy zasięg znaczeniowy i odnosi się zarówno do czynności opiekuńczych, pielęgnacyjnych, jak i do troski o drugiego człowieka. Obowiązki opiekuńcze pełnione na rzecz członków najbliższej rodziny określane są bardzo często w literaturze przedmiotu jako praca nieodpłatna. Pojęcie to jest bardzo szerokie i używa się go w odniesieniu do wszelkich czynności wykonywanych na rzecz domu i rodziny. Jednak nawet w węższym znaczeniu oznacza, poza samą opieką, również takie czynności jak przygotowywanie posiłków, karmienie, podawanie lekarstw, pomoc w czynnościach pielęgnacyjnych, takich jak mycie oraz wszelkie inne czynności, których osoby zależne lub niesprawne nie są w stanie same wykonać: sprzątanie, pranie, robienie zakupów. Do czynności takich w przypadku opieki nad dziećmi możemy również zaliczyć pomoc w odrabianiu lekcji, wspólną zabawę, a w przypadku osób starszych pomoc w kontaktach z urzędami czy dotrzymywanie towarzystwa. Wszystkie te czynności zakładają wystąpienie bliskiej interakcji personalnej lub emocjonalnej. Tak definiowana praca opiekuńcza odnosi się również do pracy płatnej, która jednak nie stanowi przedmiotu zainteresowania w niniejszym artykule. Na podkreślenie zasługuje jeszcze fakt, że najczęściej zarobki w zawodach opiekuńczych są niskie i stanowią one domenę kobiet (Folbre 2006: 185–189).

Sprawowanie opieki nad własnym dzieckiem bardzo często wiąże się z ograniczeniem czasu pracy bądź czasową rezygnacją z niej. Jak wskazują wyniki badania „Praca a obowiązki rodzinne w Polsce w 2010 r.”, przeprowadzonego przez GUS 38,4% kobiet korzystało z urlopu wychowawczego w wymiarze co najmniej miesiąca, a prawie 34% spośród nich korzystało z takiej możliwości przez co najmniej rok. Kolejną możliwością jest skrócenie wymiaru czasu pracy. Z rozwiązania takiego skorzystało 22,5% kobiet oraz 3% mężczyzn. Decyzję o całkowitej rezygnacji z pracy podjęło niespełna 10% kobiet, wśród których przeważały matki od 20. do 24. roku życia (18,2%) oraz pomiędzy 25. a 30. rokiem życia (21,3%), zatrudnione w rolnictwie (46,6%) bądź wykonujące zawód z grupy „przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy oraz kierownicy” (28,7%) (GUS 2012: 38–43). Jak wynika z raportu OECD, kobiety poświęcają o wiele więcej czasu na opiekę nad dzieckiem. Nawet pracujące matki poświęcają na nią dziennie średnio 67 minut w porównaniu do 56 minut, które poświęcają niepracujący ojcowie (Veerle 2011: 19).

Respondenci (w wieku 15–64 lat) zapytani zostali również o skalę zaangażowania w sprawowanie nieodpłatnej opieki nad dziećmi do lat 14 innymi niż własne lub współmałżonka oraz w wieku 60 lat i więcej wymagającymi opieki. Opiekę taką sprawuje w każdym z dwóch wymienionych przypadków około 3,3% z nich (łącznie 6,6%). Kobiety dwukrotnie częściej (co dziesiąta kobieta) były opiekunkami niż mężczyźni (co dwudziesty mężczyzna). W badanej populacji wyodrębniono trzy grupy osób. W pierwszej z nich, w wieku od 15 do 34 lat, przeważały osoby opiekujące się dziećmi, w drugiej, w wieku 35–54 lat, większość stanowiły osoby opiekujące się seniorami, natomiast przedstawiciele trzeciej (55–64 lata) nieznacznie częściej opiekowali się dziećmi niż seniorami. Taki podział według kryterium wieku wskazuje, że w pierwszej grupie respondenci najczęściej opiekowali się swoim rodzeństwem, bądź dziećmi sąsiadów w ramach np. pomocy sąsiedzkiej lub też dziećmi należącymi do bliższej lub dalszej rodziny. Do drugiej grupy zaliczyć możemy osoby opiekujące się własnymi rodzicami, krewnymi czy znajomymi będącymi w wieku powyżej 60 lat, a trzecią grupę stanowią głównie babcie i dziadkowie opiekujący się wnukami. Istotne, że odsetek osób przypisanych do grupy trzeciej, które opiekują się również osobami starszymi jest niewiele niższy niż tych respondentów, którzy zajmowali się dziećmi. Wskazuje to na podwójne obciążenie tej części populacji obowiązkami opiekuńczymi. Zarówno w przypadku opieki nad dziećmi, jak i seniorami kobiety stanowią większość oraz znacznie częściej angażują się w opiekę nad dziećmi niż osobami starszymi, natomiast w przypadku mężczyzn tendencja jest odwrotna (GUS 2012: 43–45).

Co dziesiąta osoba sprawująca opiekę jest bierna zawodowo. Najczęściej są to osoby opiekujące się dziećmi do lat 14 (55%). Wśród opiekunów osób starszych większość stanowią osoby pracujące (59,6%). Główną przyczyną rezygnacji z pracy bądź ograniczenia jego czasu w celu sprawowania opieki nad dzieckiem do lat 14 jest brak korzystania z usług opiekuńczych (żłobki, przedszkola, zerówki, świetlice, niania), najczęściej z powodu ich zbyt wysokich kosztów oraz braku dostępności do tego typu usług w ciągu dnia lub w nietypowych porach (GUS 2012: 45–50).

UWARUNKOWANIA DEMOGRAFICZNE

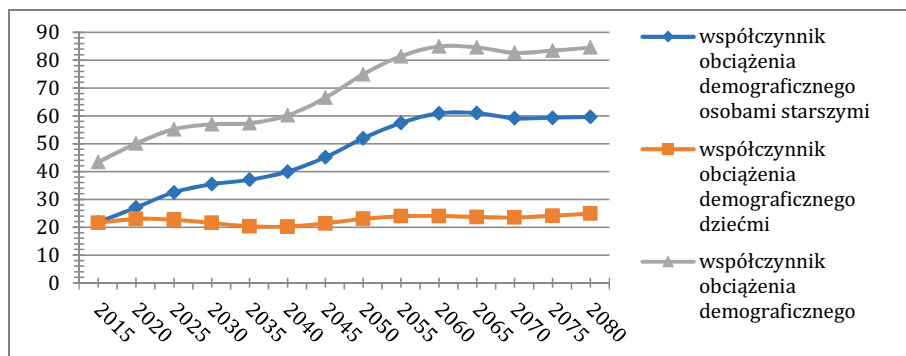
Zgodnie z najnowszą prognozą Eurostatu EUROPOP2013, udział procentowy poszczególnych grup wiekowych w populacji Polski będzie w przyszłości ulegał zmianie. Na skutek niskiej dzietności kobiet zmniejszy się odsetek osób w wieku 0–14 lat z ponad 15% w 2015 roku do 13,5% w roku 2080 oraz odsetek osób w wieku 15–64 lat z niespełna 70% w 2015 roku do nieco ponad 54% w roku 2080. Obserwowane zależności spowodują również zmniejszenie liczebności ludności naszego kraju do 29,5 mln osób pod koniec analizowanego okresu. Zwiększy się za to ponad dwukrotnie liczba seniorów w wieku 65 lat i więcej i osiągnie w 2080 roku niespełna 33%. Biorąc pod uwagę fakt, że pomimo wydłużania się życia ludzkiego, przeciętne dalsze życie w zdrowiu ulega w ostatnich latach skróceniu opisane zależności mogą budzić niepokój, zwłaszcza że obserwowane będzie zjawisko tzw. podwójnego starzenia się, które oznacza bardzo szybkie zwiększanie się udziału osób sędziwych wśród osób starszych. Odsetek osób w wieku 80 lat i więcej wzrośnie z niespełna 4% do prawie 15% w analizowanym okresie. Pamiętać przy tym należy, że to właśnie osoby sędziwe wymagają najczęściej wsparcia i opieki.

Tabela 1. Liczba ludności Polski w latach 2015–2080 w podziale na funkcjonalne grupy wieku

Rok	Liczba ludności	Odsetek osób w wieku 0–14 lat	Odsetek osób w wieku 15–64 lat	Odsetek osób w wieku 65 lat i więcej	Odsetek osób w wieku 80 lat i więcej
1	2	3	4	5	6
2015	38 499 953	15,1	69,7	15,2	3,9
2020	38 390 693	15,3	66,7	18,0	4,4
2025	38 062 232	14,6	64,4	21,0	4,4
2030	37 525 745	13,7	63,7	22,6	5,6
2035	36 890 265	12,9	63,6	23,6	7,5
2040	36 241 010	12,6	62,4	24,9	9,2

1	2	3	4	5	6
2045	35 556 692	12,8	60,1	27,1	9,5
2050	34 842 067	13,2	57,2	29,7	9,5
2055	34 088 197	13,2	55,1	31,7	10,3
2060	33 293 791	13,0	54,1	32,9	12,0
2065	32 419 992	12,8	54,2	33,0	14,2
2070	31 465 728	12,9	54,8	32,4	15,5
2075	30 502 686	13,1	54,5	32,3	15,7
2080	29 582 117	13,5	54,2	32,3	14,9

Źródło: obliczenia własne na podstawie Eurostat: Population projections: EUROPOP2013 (proj_13npms).



Wykres 1. Współczynniki obciążenia demograficznego dla Polski w latach 2015–2080

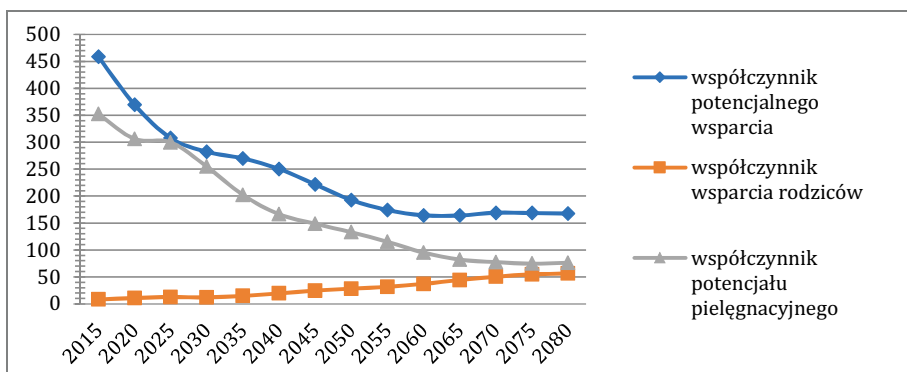
Źródło: obliczenia własne na podstawie Eurostat: Population projections: EUROPOP2013 (proj_13npms).

Badając relacje między głównymi (funkcjonalnymi) grupami wieku warto przeanalizować wartości współczynnika obciążenia demograficznego¹, który obliczany jest jako stosunek liczby osób w wieku 0–14 lat oraz 65 lat i więcej (wiek nieprodukcyjny) do liczby osób w wieku 15–64 lat (wiek produkcyjny). Jego wartość w roku 2015 wynosiła 43,4%, a w roku 2080 ulegnie podwojeniu i wyniesie 84,5%. Oznacza to, że kobiety w dużo większym stopniu będą zaangażowane w wypełnianie obowiązków opiekuńczych. Ze względu jednak na niską dzietność kobiet, liczba dzieci i wnucząt, którymi kobiety będą musiały się opiekować pozostanie na podobnym poziomie, ponieważ w 2015 roku na 100 osób w wieku 15–64 lat przypadało nieco ponad 21 osób w wieku 0–14 lat, a w roku 2080 na będzie przypadało ich niespełna

¹ Współczynnik obciążenia demograficznego jest sumą dwóch współczynników: współczynnika obciążenia demograficznego dziećmi i współczynnika obciążenia demograficznego osobami starszymi.

25. Należy więc stwierdzić, że tak znaczny wzrost wartości współczynnika obciążenia demograficznego determinowany będzie wzrostem wartości współczynnika obciążenia demograficznego osobami starszymi, gdyż liczba osób w wieku 65 lat i więcej przypadająca na 100 osób w wieku 15–64 lat zwiększy się z 22 w 2015 roku do 60 w roku 2080.

Skoro relacja liczby osób w wieku poniżej 15 lat do liczby osób w wieku produkcyjnym pozostanie na niezmiennym poziomie, to można wysunąć wniosek, że potencjał opiekuńczy rodziny w stosunku do najmłodszej części populacji również pozostanie na podobnym poziomie. Jeśli chodzi o potencjał opiekuńczy rodziny w stosunku do osób starszych, to niestety będzie on malał. Przekonać się o tym można obserwując wartości trzech współczynników: współczynnika potencjalnego wsparcia, który określa stosunek osób w wieku 15–64 lat do osób w wieku 65 lat i więcej, współczynnika wsparcia rodziców ukazujący liczbę osób w wieku 85 lat i więcej, która przypada na 100 osób w wieku 50–64 lat oraz współczynnika potencjału pielęgnacyjnego, obliczanego jako stosunek liczby kobiet w wieku 45–64 lat do liczby osób w wieku 80 lat i więcej (Szweda-Lewandowska 2014: 150).



Wykres 2. Współczynnik potencjalnego wsparcia, współczynnik wsparcia rodziców oraz współczynnik potencjału pielęgnacyjnego dla Polski w latach 2015–2080

Źródło: obliczenia własne na podstawie Eurostat: Population projections: EUROPOP2013 (proj_13npms).

W roku 2015 na 100 osób w wieku 65 lat i więcej przypadało prawie 450 osób w wieku 15–64 lat, natomiast w roku 2080 będzie to tylko 168 osób. Z kolei na 100 osób w wieku 50–64 lat w roku 2015 przypadało około 8 osób w wieku 85 lat i więcej, a w roku 2080 będzie to już ponad 56 osób. Jest to bardzo niekorzystna zmiana, ponieważ osoby w wieku 85 lat bardzo często nie są już w pełni sprawne, a opiekę nad nimi sprawują najczęściej właśnie osoby po 50. roku życia. Jeszcze wyraźniej niekorzystne tendencje ukazuje analiza ostat-

niego z wymienionych wskaźników, gdyż na 100 osób w wieku 80 lat i więcej w roku 2015 przypadały 352 kobiety, a w roku 2080 będzie to jedynie 76 kobiet, co oznacza, że liczba kobiet w wieku, który przyjmuje się za wiek potencjalnej opiekuńki osób starszych będzie mniejsza niż liczba osób powyżej 85 lat.

ZAKOŃCZENIE

Sprawowanie opieki jest jednym z obowiązków na rzecz rodziny, w wypełnianie którego zaangażowane są głównie kobiety. Wynika to z faktu, że rodzina jest tak istotną wartością w ich życiu. Podwójne obciążenie obowiązkami opiekuńczymi, zarówno na rzecz najmłodszej, jak i najstarszej części populacji jest najbardziej odczuwalne przez Polki w wieku pomiędzy 45. a 64. rokiem życia. Osoby w tym wieku przynależą właśnie najczęściej do kategorii określanej jako „sandwich generation”. Takie podwójne obciążenie kobiet w tym wieku prowadzi często do ich „wypadania” z rynku pracy. W tej sprawie pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza że ze względu na rosnącą liczbę osób starszych w społeczeństwie polskim popyt na usługi opiekuńcze, w tym na opiekę długoterminową „rozumianą jako zestaw usług świadczonych na co dzień, formalnie i nieformalnie, w domu bądź w instytucjach opieki, osobom cierpiącym na utratę mobilności i samodzielności w czynnościach dnia codziennego” (Furmańska-Maruszak 2014: 29) będzie stale wzrastał. W krajach OECD podstawową formą opieki nad osobami starszymi jest opieka nieformalna sprawowana przez najbliższych członków rodziny. Jest to oczywiście rodzaj pracy nieodpłatnej, dlatego też w najbliższych latach należy podjąć działania zmierzające do profesjonalizacji rynku usług opiekuńczych oraz formalizowania zatrudnienia osób wykonujących ten rodzaj pracy.

BIBLIOGRAFIA

- Ben-Galim D., Silim A. (2013), *The Sandwich Generation. Older Women Balancing Work and Care*, Londyn.
- Brody E. (1981), *Women in the Middle and Family Help to Older People*, „Gerontologist” 21(5).
- CBOS (2013), *O roli kobiety w rodzinie*, oprac. Hipsz N., *Komunikat z badań CBOS*, Warszawa, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_030_13.PDF [12.05.2016].
- Evans K., Millsteed J., Richmond J., Falkmer M., Falkmer T., Girdler S. (2016), *Working Sandwich Generation Women Utilize Strategies within and between Roles to Achieve Role Balance*, „PLoS ONE” 11(6).
- Eurostat, *Healthy Life Years (hlth_hly)*.
- Eurostat, *Population projections: EUROPOP2013 (proj_13npms)*.
- Folbre N. (2006), *Measuring Care: Gender, Empowerment, and the Care Economy*, „Journal of Human Development” 7(2).

- Furmańska-Maruszak A. (2014), *Przemiany demograficzne a aktywność zawodowa ludności w Polsce*, „Studia Ekonomiczne” 167.
- GUS (2012), *Praca a obowiązki rodzinne w 2010 r.*, oprac. Departament Pracy GUS, Warszawa, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/opracowania/praca-a-obowiazki-rodzinne-w-2010-r-,3,2.html> [10.05.2016].
- GUS (2014), *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, oprac. Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html> [17.05.2016].
- Jurek Ł. (2015), *Polityka łączenia pracy zawodowej z opieką nad osobą starszą*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica” 2(312).
- Keene J., Prokos A. (2007), *The Sandwiched Generation: Multiple Caregiving Responsibilities and the Mismatch between Actual and Preferred Work Hours*, „Sociological Spectrum” 27.
- Luty-Michalak M. (2015), *Praca zawodowa kobiet a obowiązki rodzinne. Konflikt czy wzajemne wzbogacanie kobiecych ról społecznych?* [w:] A. Regulska, U. Dudziak (red.), *Transformacja i jej implikacje dla współczesnej rodziny*, Pułtusk.
- O’Sullivan A. (2014), *Pulled from all sides: The Sandwich Generation at Work*, „Work” 50.
- Pawlikowska K., Maison D. (2014), *Polki. Spełnione profesjonalki, rodzinne panie domu czy obywatelki świata?*, Warszawa.
- Pierret Ch. (2006), *The ‘Sandwich Generation’: Women Caring for Parents and Children*, „Monthly Labor Review” 129(9).
- Szweda-Lewandowska Z. (2014), *Rynek usług opiekuńczych – perspektywy rozwoju w kontekście starzenia się populacji*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2.
- Tobiasz-Adamczyk B. (2013), *Wyzwania dla rodzin związane z opieką nad chorym lub starszym bliskim* [w:] K. Slany (red.), *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, Kraków.
- Veerle M. (2011), *Cooking, Caring and Volunteering: Unpaid Work Around the World*, „OECD Social, Employment and Migration Working Papers” 116.
- Wassel J., Cutler N. (2016), *Yet Another Boomer Challenge for Financial Professionals: The “Senior” Sandwich Generation*, „Journal of Financial Service Professionals” 1(70).
- Willan-Horla L. (2015), *Między tradycją a egalitaryzmem, czyli obraz kobiety we współczesnej polskiej rodzinie* [w:] W. Muszyński (red.), *Rodzina jako wartość: wzory – modele – redefinicje*, Toruń.

„SANDWICH GENERATION” – WOMEN DOUBLE BURDENED WITH CARING RESPONSIBILITIES

Summary

As a result of postponing the procreation decision and the ageing of the population process, more and more women classified as a „sandwich generation” are burdened with caring responsibilities for the youngest (children) and the oldest (seniors) part of the population. The aim of this article is to analyze the women’s burden with caring responsibilities at the cultural level, and answer the question: how the value system of the Poles influence on the distribution of the above-mentioned responsibilities between women and men.

Keywords: sandwich generation, caring responsibilities, ageing, unpaid work

LUDMYŁA MARCZUK

WERBALIZACJA MIEJSCA KOBIETY WE WSPÓŁCZESNEJ PRZESTRZENI UKRAIŃSKIEJ (NA MATERIALE UKRAIŃSKIEJ PROZY KOBIECEJ)

Podstawą badania tekstu literackiego, jego płaszczyzny werbalnej, są teoretyczne prace zagranicznych naukowców: M. Bachtina, A. Wesełowskiego W. Wynokura, J. Łotmana, ukraińskich językoznawców: S. Jermołenki, Ł. Macko, A. Mojsijenki, W. Rusaniwskiego, L. Stawickiej, O. Taranenki. Uwagę w tych pracach językoznawcy głównie poświęcają osobowości językowej, jako centrum całego systemu językowego wraz z informacją na wszystkich poziomach: wiedzy, duchowy, etniczny, psychologiczny, społeczny, kulturalny itp, które są kodowane, przesyłane i odbierane poprzez język. Według słownika S. Jermołenki osobowość językowa, to połączenie w osobie mówcy jego kompetencji językowych, pragnienia do samorealizacji twórczej, swobodnego, odruchowego dokonania różnorodnej działalności językowej. Świadomie traktuje swoją praktykę językową, niesie na sobie piętno środowiska społeczno-socjalnego, terytorialnego oraz tradycji wychowania w kulturze narodowej. Twórcze podejście i poziom kompetencji językowej stymulują osobowość językową do doskonalenia języka, rozwoju gustu językowego, do ciągłego odzwierciedlenia w języku źródeł światopoglądowych i społecznych, narodowych i kulturalnych oraz poszukiwanie nowych, skutecznych indywidualnych stylistycznych środków wyrazistości języka (Jermołenko, Bibik, Todor 2001: 93).

Jeżeli obraz świata jest odbiciem świata otaczającego w umyśle człowieka, to językowy obraz świata (świat w lustrze języka) to ustalona w znakach językowych i wyrażona w formach działalności językowej (tekstach, dyskursach) świadomość językowa, a cechy płci kulturowej językowego obrazu świata – to niezbędne wyrażenie wiedzy o świecie przez pryzmat świadomości męskiej i żeńskiej, które odzwierciedlają właściwości nominatywnej komunikacyjnej działalności mężczyzn i kobiet, określanych przez płć cechy działalności i zachowania językowego.

Przynależność człowieka do pewnej płci odgrywa ważną rolę w procesie kształtowania osobowości, na co wywiera wpływ wiele czynników, wśród których jedno z czołowych miejsc należy przyznać językowi. Język, jak wie-

my, nie tylko odzwierciedla i odtwarza zmiany w społeczeństwie, lecz z kolei może wpływać na te zmiany. Sposób, w który język przedstawia mężczyzn i kobiety, ma ogromne znaczenie, ponieważ to z kolei wpływa na kształtowanie sposobu ujęcia obu płci w społeczeństwie oraz na ustalenie stereotypów.

Rozpatrzmy werbalizację emocji kobiety w dyskursie pamiętnikowym (tak zwanym wymyślonym dzienniku) Marii Matios. Tendencja współczesnych badań literackich prozy pamiętnikarskiej ma na celu osiągnięcie modyfikacji gatunkowej utworu, zrozumienia jego treści, która zależy od kontekstu historycznego, poziomu psychologicznego oraz otwartości pisarza. Styl pisarki jest wyraźnie nacechowany pismem kobiecym, a jej utwory są tego wzorem. Subiektywność kobieca oraz indywidualizacja pisma, którą przedstawia M. Matios, jeszcze raz podkreśla możliwości kobiety we współczesnej przestrzeni literackiej domagać się prawa do zabierania głosu i mieć własne zdanie, tworzyć artystyczny świat kobiety z pozycji kobiety.

Wykorzystanie takich form gatunkowych jak: dziennik, notatki, pamiętnik, wspomnienia, spowiedź, marzenia jako specjalnych metod ujawniania wewnętrznego świata bohaterki oraz formy ich samoreprezentacji, a także przedstawienie fragmentów tekstu w formie komentarzy, dygresji są spowodowane wewnętrzną potrzebą pisarki do wypowiadania się bezpośrednio i szczerze, że też jest oznaką piśmiennictwa kobiecego.

„Dziennik zamordowanej” – fikcyjny/wymyślony dziennik, dla którego charakterystyczna jest fikcja autorska, więc całkowicie ukształtowany przez autorską wyobraźnię pisarza i napisany w formie dziennika.

Autorka wybrała gatunek dziennika: to właśnie ta forma pozwala najlepiej przedstawić wewnętrzny świat, refleksje, pasje, opinie i strumień świadomości głównej bohaterki. Dusza bohaterki utworu Matios „Dziennik zamordowanej” jest targana ciężkimi cierpieniami, spowodowanymi pasją, miłością do człowieka i wielkim grzechem, który ona popełniła nieświadomie. Od pierwszych stron tekstu możemy obserwować, jaką definicję cierpienia w swoich rozważaniach podaje bohaterka utworu Łarysa Kowalczuk „– Patrz... Cierpienia niewyczerpalne, dopóki w człowieku jest najmniejszy przebłysk życia. W chwilach rozpaczyny coraz częściej myślę, że życie i cierpienie – ukryte synonimy, zrośnięte ze sobą jak bliźnięta syjamskie”.

Lecz życie jest tak ułożone, że gniew wygasa, jak tylko przytrafi się najmniejsza okazja. Boże sprawiedliwy... jak niewiele potrzeba, aby agresja gniewu zamieniła się na łzy. Bo po raz kolejny nagle – bez ostrzeżenia – lawiną błotną toczy się ból: i ja się staję nieusprawiedliwioną płaczącą pesymistą. Właśnie tak: życie i cierpienie – syjamskie dzieci. I żaden najzdolniejszy chirurg nie rozłączy je, nie uszkodziwszy tego spójnego systemu, założonego przez naturę” (Matios 2005: 15–16).

W świadomości bohaterki pojęcie cierpienie jest nieodłączną częścią życia. Ona określa życie i cierpienie jako „syjamskie dzieci, bliźniaki”. Cierpienia dla niej, to przede wszystkim nieznośny ból duszy i ból ten jest związany z miłością i pasją do mężczyzny. Jednocześnie jej dusza dąży do reanimacji, którą autorka rozumie jako:

1) – pełne znieczulenie:

„Już tak przyzwyczaiłam się do swojego bólu, że czasem wydaje mi się, że ból w ogóle nie istnieje. Ja cała zamieniłam się w słuch. Każdy ruch, każdy dźwięk – a ja słyszę jego samochód” (Matios 2005: 52);

2) – operacja:

„– Tak dziwnie, że wciąż jeszcze o tym myślę, o łaskotaniu ... o biciu serca ... chciałabym napisać testament, i chcę się patroszyć jako kura niedorzęnięta, na żywo. Pragnę trepanacji duchowej, tak niby wciąż mi brak fizycznego, a nie teoretycznego bólu” (Matios 2005: 13)

3) – znieczulenie:

„– Samoznieczulenie teraz jest mi bardziej potrzebne, niż wszystkie morfiny razem wzięte. Chyba po raz pierwszy chcę zanurzyć się w siebie, dotrzeć do samego dna – i popatrzeć stąd jasnymi, uczciwymi oczami na teraźniejszość, taką niepewną, rozwartą i zbolałą jak moja klatka piersiowa” (Matios 2005: 15).

Dla bohaterki cierpienie – to oczyszczenie duszy: „– Czyż ja nie jestem tutaj po to, po co i dzieciół na drzewie? Nie do oczyszczenia? Dzieciół robi profilaktykę moreli, ja – własnej duszy” (Matios 2005: 35).

Takie właśnie ciężkie cierpienia doprowadziły Łarysę do obłądu, przewlekłej depresji, choroby, ponieważ główna bohaterka cierpi z powodu przerwania ciąży, czyli popełnienia grzechu. Łarysa obserwuje, jak rosną ogórki, „robi im koszulki” i wydaje się jej, że jest świadkiem dorastania dziecka.

„Dotknęłam swojego brzucha. Był prawie zapadły. Wiedziałam, że nie nadawał się on do poczęcia życia nowego. Chociażby nawet malutkiego, jak ogórek urosły w ciągu jednej nocy” (Matios 2005: 48) – w taki oto sposób bohaterka opisuje swój ból i cierpienie z powodu własnej bezpłodności.

Pewnego razu, kiedy Łarysa poszła do ogrodu, żeby narwać małych ogórków, sąsiadka nawet przypuścić nie mogła, jak bolesnej rany dotknie swoją uwagę:

„– Cóż to, pani szanowna zajmuje się dzieciobójstwem? Któż zrywa takie maleństwa? Nie ma pani cierpliwości doczekać się, aż staną się prawdziwymi ogórkami, żeby na dłużej wystarczyły?” (Matios 2005: 48).

Grzech dzieciobójstwa dręczy kobietę, a ona marzy o ciąży. Działania nielogiczne (rozmowa przez telefon „z nikim”, imitacja ciąży z balonikami, obserwowanie przyszłych matek) stawały się niebezpieczną grą dla umysłu,

odbijały się echem nieznośnego bólu psychicznego i cielesnego, zamieniały się na szalone myśli samobójcze. Samotność i oczekiwanie – katalizatory nie tylko „umysłu rozszczepionego”, form obłądu.

W taki oto sposób powodem cierpienia bohaterki i autorki jest popełniony grzech, a wykupieniem jest oczyszczenie duszy przez ból (operację).

Pojęcie „cierpienia” pomaga ujawnić leksem smutek, który pozwala głębiej zrozumieć, na czym polegają cierpienia kobiety. Według słownika „smutek”, to coś, co martwi kogoś, przyczynia komuś żal, tęsknotę (*Słownik języka ukraińskiego*: 346). Bohaterka mówi o wszechobecnym, nieuchwytnym, dyskretnym smutku duszy, który niszczy i nęka bardziej niż choroba śmiertelna. Mówiła: „Smutek – jako drugie nasze »ego«, jako zachęta i bodziec do życia i śmierci” (Matios 2005: 48).

Jego szaleństwo ona nazywa „sercowym, czy lepiej byłoby powiedzieć serdecznym” (Matios 2005: 72).

Bohaterka coraz gorzej radzi sobie z cierpieniem psychicznym i samotność nie daje jej spokoju: „...Ciekawa jestem, jak inni wytrzymują samotność...” (Matios 2005: 72). Tak samo i w dniu swoich urodzin ona jest samotna i nie może powstrzymać łez:

„Dlaczego płakałam?... Chcesz nauczyć mnie zimnej reakcji na ekstremalne wypadki serca” (Matios 2005: 94–95).

Na szereg synonimiczny dla leksemu cierpienie składają się leksemy: smutek, samotność, choroba.

Ona bardzo chciałaby pozbyć się cierpienia, tego, które poniosła z powodu mężczyzny i czeka na pomoc właśnie z jego strony.

Jednak wszystkie oczekiwania na pomoc z Jego strony są daremne: „A teraz patrzę na niemy od kilku dni telefon – i nadal odczuwam w sobie chorobę. Może ona się nazywa chorobą duszy, może psychiczna... teraz wybiorę numer i powiem: »Rzuć wszystko i przyjedź do mnie. Jest mi źle« (Matios 2005: 107) (samotność – właśnie to słowo, które może określić stan psychiczny bohaterki). Autor potwierdza opinię psychologów w kwestii stanu cierpienia.

Dla psychologów *cierpieć* – to znaczy być smutnym, zmartwionym, przygnębionym; czuć samotność, izolację, oderwanie od ludzi (szczególnie tych, którzy opiekują się lub opiekował się osoba cierpiąca); czuć się jak po klęsce i odrzucony, a odrzucenie to może być zarówno rzeczywiste, jak i wyobrażone. Bardzo często istotnym składnikiem *cierpienia* jest niezadowolenie sobą; człowiek czuje własną słabość, wydaje się mu, że czas się zatrzymał lub ledwo płynie; czuje się on zagubionym i nieszczęśliwym.

Swoją miłość bohaterka nazywa chorobą, która prowadzi do cierpienia. Zatem termin „cierpienie” ma również znaczenie choroby psychicznej, choroby duszy.

Łarysa Kowalczuk, zmęczona cierpieniem, nie zna szczęścia. Ma odwieczny uraz, świadomość zranioną przez tego, który śpi w poprzek łóżka (względnie o mężczyźnie).

„Ten uraz jest zakaźny. Przewlekły. Tylko się uspokoi – i znowu ożywa, wznawia się. Moja zemsta jest podobna do samobójstwa. Nie boję się miłości. Sama siebie zamordowałam, ścigając nieuchwytnego mężczyznę, który w życiu również nie miał pełnego szczęścia, lecz tylko jego szczątki” (Matios 2005: 135). Dlatego cierpienie jest urazem, ciągle przypominającym się o sobie.

Przy pomocy metody całkowitego wyboru określono więc werbalizację pojęcia „cierpienie” kobiety poprzez mężczyznę w notatkach z dziennika M. Matios. Cierpienie, to psychiczny, rozdzierający ból duszy, związany z miłością i pasją do mężczyzny; oczyszczenie duszy, jako odkupienie od grzechu. Pomagają ujawnić zawartość konceptu leksemy: *smutek, żal, ból, depresja, szaleństwo, samotność, choroba, uraz*.

Łarysa zbyt długo czekała na ciepło, miłość, szczere uczucia, szukała spokoju, odpuszczenie grzechów, „ulgi duchowej”. „Bardzo chciałam ożywić miłość” – mówi – tak jak ożywiła różę. Ale tylko uzyskawszy pożądanego mężczyznę, kobieta zdała sobie sprawę, że szczęścia jednak nie osiągnęła. I jeśli kiedykolwiek kojarzyła się z ptakiem, który obserwował ich miłość, to teraz nie chciała mieć tego „spojrzenia z boku”.

Daje się czuć nostalgia za młodością, a radość wymarzonego i szczęśliwego życia we dwoje jest chyba niezgodna z rzeczywistością, ponieważ każdy na swój sposób jest samotny. I do tego pisarka przekonuje czytelników w rozdziale pt. „To, co pozostało poza pamiętnikiem”.

„Ile krwi wypił ze mnie ten Romeo na emeryturze! A dlaczego? Od egoizmu! Tylko z egoizmu. Bo już żadna siła nie zmusi mnie myśleć, że wszystko, co było między nami, zostało podyktowane przez serce. Kiedyś chciał on zostać władcą moich myśli. Ale mógł mieć tylko ciało”.

O duszy, jak się okazało, nigdy nie myślałam, chociaż zawsze wiedziałam, że ona istnieje. Ale w młodości wiedziałam, że mój umysł i ciało to jedno i to samo. Dusza bez ciała nie istnieje. Kiedy jednak musiałam przejść – broń Boże, nikomu – przypominałam duszę-samotnicę. Za późno” (Matios 2005: 172). Zmartwienie, cierpienie, męka, smutek, ból – to wszystko, co bohaterka czuje swoją duszą, lecz ona nigdy o niej nie wspomina. Jednak czas mija i Łarysa zdaje sobie sprawę, że nie stała się szczęśliwą, czuje samotność jak jej *dusza-samotnica*. Bohaterka, która nazywa siebie *wielką niewierzącą* i *wielką bazbożnicą*, odkupia swój grzech przez cierpienie i modlitwę do Boga. Autor używa frazeologizmu „zamodlić grzechy”, czyli poprzez długie modlitwy odkupić swoje grzechy, co z kolei pozwala nam ujawnić treść określonego konceptu.

Cierpienie życia jest postrzegane przez kategorie filozoficzne, które towarzyszą osobie, są nieozownym atrybutem egzystencji ludzkiej.

Tak więc pojęcie „cierpienia” w tekście M. Matios, to wyzwanie, które człowiek musi przejść, by uzyskać ulgę, jako odkupienie grzechów, którym towarzyszą cierpliwość i pokora. Próby usprawiedliwienia cierpienia jako drogi do ratunku bywają niekiedy nacechowane wątkiem samozniszczenia, żałoby za cierpiącymi, usprawiedliwienia męki ludzkiej jako nieuchronności, przeznaczonej ludziom od wieków – to odzwierciedlenie właśnie kobiecej filozofii życia, którą autorka przekazała w tekście powieści poprzez cierpienie i odkupienie głównej bohaterki.

Taka właśnie analiza koncepcyjna pozwoliła przekroczyć znaczenie słowa „cierpienie” ustalonego w różnych słownikach oraz włączyć do jego struktury semantycznej dodatkowe komponenty. Wykluczanie elementów zmiennego, czasami nieuchwytnego nawet na pierwszy rzut oka, znaczenia konceptu w dziele, powoduje jego niepełną kwalifikację, pozostaje ona więc nie do końca niezdefiniowana, kontrowersyjna, a właśnie te dodatkowe składniki semantyczne, konotacje – akurat miałyby określić zestaw i zakres możliwych konotacji znaczeń kobiecej prozy Marii Matios.

BIBLIOGRAFIA

- Jermolenko S.J., Bibik S.P., Todor A.G. (2001), *Język ukraiński: krótki słowniczek terminologiczny językoznawczej*, Kijów
Matios M. (2005), *Dziennik zamordowanej*, Kijów.
Słownik języka ukraińskiego, t. 6 (1970–1980), Kijów.

VERBALIZATION OF WOMEN'S PLACE IN MODERN UKRAINIAN SPACE (BASED ON UKRAINIAN FEMININE PROSE)

Summary

Gender principle of text studying for today is one of the most respected among the latest methods in literary criticism and linguistics. Researchers' works show that while being inalienable from various problems of Ukrainian society, domestic feminism is an active developing force with clearly identified national character. The expressive implementation of this specificity – creative works of Oxana Zabuzhko and Iren Rozdobudko that clearly represent feminine writing of our time. General semantic structure of the researched texts, which are related with men and women in the family and out of it has differences due to changes in the views about relations between two sexes, about leadership between them, and, hence, about changes of role behavior of men and women at the end of the XXth – the beginning of the XXI century in Ukrainian society.

Keywords: linguistic identity, diary discourse, the notion of suffering

NOTY O AUTORACH

Anna Badora – mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Mariola Bieńko – dr hab., Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Katedra Studiów Rodziny i Patologii Społecznej

Elżbieta Cygnar – dr inż., Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu

Dorota Dolata – mgr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Małgorzata Dubis – dr, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie

Jarosław Koral – prof. dr hab., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Socjologii

Anna Kwak – prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Katedra Studiów Rodziny i Patologii Społecznej

Marta Luty-Michalak – dr, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Socjologii

Paweł Maciąg – dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Ludmyła Marczuk – dr hab., Narodowy Uniwersytet im. I. Ogienki w Kamieńcu Podolskim

Józef Matulnik – prof. dr hab., Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu i Pracy Socjalnej św. Elżbiety w Bratysławie

Marek Mierzyński – dr, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu

Karol Pastor – doc. dr, Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie

Iwona Przybył – dr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Socjologii

Dorota Pstrąg – dr, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Katedra Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacyjnej

Beata Rejman – mgr, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu

Krzysztof Rejman – dr hab. prof. PWSZ, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu, Instytut Ochrony Zdrowia, Zakład Pracy Socjalnej

Beata Szluz – dr hab. prof. UR, Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Problemów Społecznych

Anna Śniegulska – dr, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Zakład Pedagogiki Ogólnej i Metodologii

Hana Šlechtová – dr, Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu

Iwona Taranowicz – dr hab. prof. UW, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej; Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Zakład Medycznych Nauk Społecznych

Magda Urbańska – dr, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Katedra Nauk o Rodzinie

Bogdan Więckiewicz – dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli

Aldona Żurek – dr hab. prof. UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Rodziny